

WIĘCEJ
CZY
MNIEJ
EUROPY?

Natasza Styczyńska



WIĘCEJ
CZY
MNIĘJ
EUROPY?

UE i integracja europejska
w dyskursie polskich partii politycznych

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Wydziału Studiów
Międzynarodowych i Politycznych

RECENZENT

prof. zw. dr hab. Zdzisław Mach

PROJEKT OKŁADKI

manto.com.pl

© Copyright by Natasza Styczyńska & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Wydanie I, Kraków 2018
All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informatycznym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-233-4399-8

ISBN 978-83-233-9778-6 (e-book)



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków

tel. 12-663-23-80, tel./fax 12-663-23-83

Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98

tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl

Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

Spis treści

Podziękowania	9
Wprowadzenie	11
1. Partie polityczne wobec integracji europejskiej – postawy, determinanty i stan badań	15
1.1. Polskie partie polityczne wobec integracji europejskiej – stan badań	15
1.2. Postawy wobec UE – próba kategoryzacji	24
2. Inspiracje teoretyczne	33
2.1. Partie polityczne i ich funkcja ideologiczno-programowa	34
2.2. Integracja europejska i europeizacja	37
2.3. Konstrukttywizm społeczny i jego zastosowanie do badań nad integracją europejską	44
2.4. Dyskurs i teorie dyskursu	46
3. Inspiracje metodologiczne	55
4. Polska w integrującej się Europie – kontekst społeczno-polityczny integracji z Unią Europejską	61
4.1. Partie a integracja europejska w okresie przedakcesyjnym – kontekst społeczno-polityczny	66
4.2. Kształt debaty o wejściu do Unii Europejskiej	70
4.3. Obawy związane z integracją europejską	71
4.4. Partie wobec Unii Europejskiej w okresie poakcesyjnym – kontekst społeczno-polityczny	75
4.5. Główni aktorzy, ich charakterystyka i miejsce na międzynarodowej scenie politycznej	82
5. Stosunek partii politycznych do integracji europejskiej i UE przed akcesją do Unii Europejskiej – analiza dokumentów z okresu poprzedzającego referendum	97
5.1. Kampania przed referendum akcesyjnym w 2003 roku	97
5.2. Analiza treści dokumentów programowych	102
6. Stosunek partii politycznych do Unii Europejskiej oraz integracji w świetle dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w latach 2004, 2009 i 2014	113

6.1. Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku	113
6.1.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku	113
6.1.2. Analiza treści dokumentów programowych	117
6.2. Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku	124
6.2.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku	124
6.2.2. Analiza treści dokumentów programowych	129
6.3. Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku	134
6.3.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku	134
6.3.2. Analiza treści dokumentów programowych	138
6.4. Podsumowanie – partie wobec UE i integracji w świetle deklaracji programowych przygotowanych na potrzeby kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w latach 2004, 2009 i 2014	145
7. Stosunek partii politycznych do Unii Europejskiej oraz integracji w świetle dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do Sejmu i Senatu w latach 2005, 2007, 2011 i 2015	149
7.1. Wybory do Sejmu i Senatu w 2005 roku	149
7.1.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych 25 września 2005	149
7.1.2. Analiza treści dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do parlamentu w 2005 roku	153
7.2. Wybory do Sejmu i Senatu w 2007 roku	161
7.2.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych 21 października 2007 roku	161
7.2.2. Analiza treści dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do parlamentu w 2007 roku	164
7.3. Wybory do Sejmu i Senatu w 2011 roku	171
7.3.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych 9 października 2011 roku	171
7.3.2. Analiza treści dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do parlamentu w 2011 roku	176

7.4. Wybory do Sejmu i Senatu w 2015 roku	180
7.4.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych 25 października 2015 roku	180
7.4.2. Analiza treści dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do parlamentu w 2015 roku	184
7.5. Podsumowanie – partie wobec UE oraz integracji w świetle deklaracji programowych przygotowanych na potrzeby kampanii przed wyborami do parlamentu w latach 2005, 2007, 2011 i 2015	186
8. Stosunek partii politycznych do Unii Europejskiej oraz integracji po akcesji w świetle dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami prezydenckimi w latach 2005, 2010 i 2015	189
8.1. Wybory prezydenckie w 2005 roku	189
8.1.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów prezydenckich w 2005 roku	189
8.1.2. Analiza programów kandydatów w wyborach prezydenckich w 2005 roku	193
8.2. Wybory prezydenckie w 2010 roku	196
8.2.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów prezydenckich w 2010 roku	196
8.2.2. Analiza programów kandydatów w wyborach prezydenckich w 2010 roku	200
8.3. Wybory prezydenckie w 2015 roku	202
8.3.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów prezydenckich w 2015 roku	202
8.3.2. Analiza programów kandydatów w wyborach prezydenckich w 2015 roku	204
8.4. Podsumowanie – partie wobec UE i integracji w świetle deklaracji programowych przygotowanych na potrzeby kampanii prezydenckiej w latach 2005, 2010 i 2015	204
Konkluzje	207
Kalendarium 2003–2015	217
Spis tabel	233
Bibliografia	235

Podziękowania

Książka ta powstała na podstawie mojej rozprawy doktorskiej, w której analizowałam dyskurs wybranych polskich partii politycznych na tematy europejskie: idei wspólnej Europy, dalszej integracji i organizacji Unii Europejskiej. Szczególne podziękowania należą się prof. dr. hab. Zdzisławowi Machowi, mojemu opiekunowi naukowemu i promotorowi mojej pracy, za poświęcony czas i uwagę, poczucie humoru oraz dystans, ale przede wszystkim za inspirujące dyskusje, które pozwoliły mi na interdyscyplinarne ujęcie problemu integracji europejskiej w dyskursie partii politycznych. Dziękuję recenzentom mojego doktoratu: dr hab. Annie Pacześniak i prof. dr. hab. Januszowi Węcowi, za cenne uwagi, które pozwoliły mi, mam nadzieję, udoskonalić pracę, a także zainspirowały do nowych badań.

O wynikach badań miałam okazję dyskutować na krajowych i międzynarodowych konferencjach (m.in. UACES, ECPR, Kongres Europeistyki), seminariach i warsztatach metodologicznych oraz w trakcie moich krótkich pobytów badawczych między innymi w Londynie (UCL), Budapeszcie (CEU i Corvinus University), Sofii (Kliment Ohridski University) czy Meksyku (UNAM). Dziękuję wszystkim koleżankom i kolegom za cenne uwagi, konstruktywną krytykę i nieustający, udzielający się entuzjazm do badania skomplikowanych procesów społeczno-politycznych. Książka ta nie powstałaby również bez wsparcia ze strony Instytutu Europeistyki UJ, dzięki któremu mogłam odbyć swoje naukowe podróże, a także grantu z Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ.

Osobne podziękowania kieruję do moich bliskich i przyjaciół: Rodziców, Ani Nacher, Omara Marquesa, Agnieszki Sadeckiej i Marcina Zubka, którzy dzielnie znosili humory badacza oraz wspierali i motywowali mnie do dalszej pracy.

Książkę dedykuję pamięci Zbigniewa Styczyńskiego, mojego Dziadka, i naszych długich, często emocjonujących dyskusji o polityce.

Wprowadzenie

W roku 2004 Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, ale wydarzenie to poprzedzał długi proces transformacji nie tylko ustrojowej czy ekonomicznej, lecz także kulturowej. Na polską transformację składało się wiele procesów, które wzajemnie się wzmacniały, zachodząc na siebie w taki sposób, iż trudno je od siebie oddzielić. Wśród nich znajdują się: demokratyzacja, modernizacja, przemiany w sferze gospodarki, a także zmiany w strukturze społecznej będące skutkiem wzrostu procesów migracyjnych (Ziółkowski i Jędrzejewska 2009: 20). Wraz z upadkiem komunizmu i rozpoczęciem przez Polskę starań nie tylko o symboliczny, ale i faktyczny „powrót do Europy”, rozpoczął się wpływ europeizacji na przebieg procesów transformacyjnych, który stał się przedmiotem badań przedstawicieli wielu dziedzin, w tym w szczególności politologów, socjologów, ekonomistów i prawników.

Perspektywa członkostwa w Unii Europejskiej, a także konieczne adaptacje do porządku instytucjonalnego wspólnej Europy wpłynęły na kształt debaty publicznej w Polsce oraz na kształtowanie się programów partii politycznych i działania polityków. Tematyka europejska obecna jest w polskiej polityce od ponad dwóch dekad, niemniej jednak negocjacje akcesyjne, a następnie podpisanie i ratyfikowanie traktatu akcesyjnego sprawiły, że zmianie uległ charakter dyskursu na tematy europejskie. Jak zauważa Krzysztof Zuba (2006: 131), ze względu na zamęt towarzyszący pierwszym latom transformacji, o zaistnieniu kwestii europejskiej w dyskursie politycznym, ale też w programach partii mówić możemy dopiero po roku 1991. Po upadku komunizmu wraz z „powrotem do Europy” wszelkie problemy i zjawiska obecne od wielu już dekad w demokratycznym świecie stały się udziałem polskiego społeczeństwa i elity politycznej.

Choć kwestie związane z integracją europejską nie wytworzyły w Polsce wyraźnego podziału socjopolitycznego, to stosunek do Unii Europejskiej posłużył polskim partiom politycznym do podkreślenia swej politycznej identyfikacji – stało się to wyraźnie widoczne szczególnie w partiach, które pierwotnie były do siebie bardzo zbliżone programowo (Pacześniak 2014: 91). Za przykład posłużyć mogą Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość, które w kampanii 2005 roku odróżniał od siebie głównie stosunek do Unii Europejskiej oraz integracji (*ibidem*).

Określenie miejsca i roli Polski w obrębie struktur Unii Europejskiej było jednym z kluczowych tematów debaty publicznej. Dyskutowano także (jeśli nie przede wszystkim) nad wymiernymi korzyściami wynikającymi z akcesji, a także ewentualnymi stratami, które może ponieść Polska, stając się państwem członkowskim Unii Europejskiej. Im bliżej było do daty wejścia do UE i referendum, tym debata stawała się bardziej wyrazista i zajmowała coraz więcej miejsca w dyskursie publicznym i politycznym, a po roku 2001 zyskała „status kwestii znaczącej” (*ibidem*).

Kiedy akcesja stała się faktem, zmienił się również dyskurs partii politycznych, które skupiły się na kwestii kształtu polskiego członkostwa, a także możliwych wariantów rozwoju wspólnej Europy (dalsza bądź głębsza integracja, rola Polski w poszerzonej UE). Partie zostały włączone w działania ponadnarodowych partii europejskich, a te obecne w Parlamencie Europejskim również w prace komisji i frakcji składających się z przedstawicieli wielu narodowości. Wtedy też zjawisko europeizacji partii politycznych stało się łatwiejsze do obserwowania i badania.

Niniejsza książka jest próbą odpowiedzi na pytanie o kształt oficjalnego dyskursu partii parlamentarnych na tematy związane z integracją europejską i samą Unią Europejską. Analiza przeprowadzona jest przez pryzmat dwóch płaszczyzn: idei Europy i organizowania Europy (rozumianego jako struktura organizacyjna UE oraz sposób jej funkcjonowania w przyszłości) i obejmuje lata 2003–2015.

Tematyka stosunku partii politycznych do integracji europejskiej była podejmowana przez badaczy w Polsce, choć w porównaniu z innymi kwestiami związanymi z Unią Europejską liczba prac poświęconych dyskursowi jest relatywnie niewielka. Szczególnie mało jest prac używających metod jakościowych, w tym analizy dyskursu partii. Temat wydaje się szczególnie istotny, gdyż partie polityczne, prezentując swe oficjalne stanowiska, nie tylko wyrażają opinię na dany temat, ale też wpływają na swoich wyborców i ich postrzeganie świata. Jednocześnie oficjalne stanowisko partii kształtowane jest w aktualnej sytuacji politycznej, która stanowi jego kontekst, a także niejako w odpowiedzi na potrzeby artykułowane przez elektorat. Z tego względu jakościowe badanie partii politycznych wydało mi się nie tylko ciekawym, lecz także cennym zgłębieniem mechanizmów rządzących życiem politycznym. Wraz z akcesją Unia Europejska stała się naturalnym środowiskiem dla polskiej elity politycznej, interesujące wydaje mi się jednak to, czy jest przez tę elitę traktowana jako coś „swojego”, czy może nadal interpretowana w kategoriach bytu „zewnętrznego”. Podobnie w odniesieniu do kwestii związanych z przyszłością Unii Europejskiej i ewentualną dalszą oraz głębszą integracją – interesuje mnie, czy tematy te są istotnymi problemami dla polskich partii politycznych i w jaki sposób są prezentowane.

Cezurę wyjściową zaprezentowanej w książce analizy stanowi rok 2003, w którym odbyło się referendum akcesyjne. W czasie kampanii przed referendum akcesyjnym partie musiały jasno określić swoje stanowisko względem integracji

Polski z Unią Europejską. Po 2004 roku, kiedy akcesja stała się faktem, programy partii uległy przekształceniu i adaptacji do nowych warunków politycznych. Cezurą końcową jest rok 2015 i wybory prezydenckie oraz parlamentarne. Przyjęcie roku 2003, a nie 2004 jako punktu wyjścia w analizie programów polskich partii politycznych ma zasadnicze znaczenie – bowiem to kampania przed referendum akcesyjnym, a nie sama data przystąpienia Polski do Unii Europejskiej była kluczowym momentem prezentacji postaw partii wobec integracji.

Analizie poddane zostały oficjalne programy i stanowiska partii politycznych, gdyż – jak podkreśla Mikołaj Cześnik (2011: 10) – programy stanowią nieliczne oficjalne wypowiedzi partii politycznych, które z kolei są jednymi z najważniejszych aktorów polityki w systemach demokratycznych. Dokumenty programowe ustala się (często w toku sporów i negocjacji) na zjazdach czy kongresach – wyznaczają one generalne ramy i kierunki działania partii, jej strategii, taktyki i sposobu prowadzenia polityki (*ibidem*). Analiza jakościowa programów pozwala na zbadanie intencji nadawców badanej treści, a co najistotniejsze – bada również, jak konstruowane są dyskursy i narracje (*ibidem*: 11). Niewątpliwą zaletą badania dokumentów partii politycznych jest to, że stanowią one oficjalne stanowisko partii, a same programy możemy potraktować jako komunikat, który partia wysyła do wyborcy, a także do innych partii w celu wywołania konkretnego rezultatu i wykreowania konkretnego wizerunku. Dyskurs partii politycznych przenika do sfery publicznej, kształtując i wpływając na przebieg debaty publicznej – sferę publiczną rozumiemy tu możemy jako „przestrzeń otwartej debaty kształtującej politykę, nie zaś jako proste przeciwieństwo tego, co prywatne” (Ostolski 2003: 1).

Analiza programów musi być zakotwiczona w kontekście towarzyszącym powstawaniu dokumentów – tylko wtedy możemy mówić o dyskursie polityki, który jest czynnikiem plastycznie oddającym

(...) zachodzące w społeczeństwie przemiany zarówno na poziomie werbalnych deklaracji, świadomości społecznej, jak i działań podmiotów politycznych, starających się w mniejszym lub większym stopniu wpłynąć na kierunek zmian, a w konsekwencji bezpośrednio również na sam dyskurs (Jeziński 2004: 267).

Badanie programów partii politycznych pozwala również na określenie, które kwestie są dla danej partii istotne, a które bywają przemilczane. Według *silence theory* „partie polityczne, kiedy tylko mogą, »zawłaszczają« pewne kwestie obecne w dyskursie publicznym – jest im łatwiej rywalizować, kiedy każda z nich »posiada« i »okupuje« inny wymiar owego dyskursu” (Cześnik 2011: 12).

Moim zamiarem było ukazanie wizji organizowania i znaczenia wspólnej Europy dla poszczególnych partii politycznych, a także zbadanie, czy i jak ta wizja zmieniała się w czasie. Książka jest też próbą odpowiedzi na pytanie o wpływ sprawowania władzy (np. faktu udziału w rządzie) na kształt retoryki partii, a także o wpływ członkostwa Polski w UE na złagodzenie radykalnie

antyeuropejskich postaw partii oraz bardziej pragmatyczne interpretowanie integracji i obecności we wspólnej Europie.

Książka podzielona została na osiem rozdziałów. Rozdział pierwszy ma charakter przeglądu literatury, zawiera także omówienie najważniejszych kwestii terminologicznych. Celem drugiego rozdziału jest zaprezentowanie inspiracji teoretycznych, do których zaliczają się między innymi konstruktywizm społeczny i teorie dyskursu. Rozdział ten omawia też funkcje partii politycznych ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru polityczno-programowego partii. Rozdział trzeci poświęcony jest kwestiom metodologicznym, przedstawia cel i obszar badań, a także kategorie użyte podczas przeprowadzania analizy. Ponieważ w badaniach jakościowych, a w szczególności badaniach dyskursu istotny jest kontekst, rozdział czwarty zawiera szkic tła społeczno-politycznego integracji Polski z Unią Europejską, a także krótką charakterystykę partii politycznych, obecnych na polskiej scenie politycznej w latach 2003–2015. Kolejne cztery rozdziały poświęcone są analizie zebranego materiału. Programy i inne oficjalne dokumenty partii politycznych są analizowane na dwóch płaszczyznach – „organizowania Europy” oraz „znaczenia Europy”. Materiał podzielony został na trzy grupy – ze względu na rodzaj wyborów. W rozdziale piątym omówiłam kampanie i materiały dostępne przed referendum akcesyjnym w 2003 roku. Kolejny, szósty rozdział poświęcony jest analizie stosunku partii politycznych do UE i kwestii integracji w świetle dokumentów przedstawionych przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w latach 2004, 2009 i 2014. Rozdział siódmy dedykowany jest analizie dokumentów przygotowanych przez partie z myślą o wyborach do Sejmu i Senatu w latach 2005, 2007, 2011 i 2015. Ostatni rozdział omawia kampanię oraz analizuje dokumenty programowe przedstawione przez partie przed wyborami prezydenckimi w latach 2005, 2010 i 2015. W końcowej części książki znajdują się konkluzje, a także kalendarium wydarzeń z lat 2003–2015 związanych z integracją europejską i obecnością Polski w strukturach Unii Europejskiej, które stanowią może tło pomocne do zrozumienia procesów zachodzących na polskiej arenie politycznej.

1. Partie polityczne wobec integracji europejskiej – postawy, determinanty i stan badań

1.1. Polskie partie polityczne wobec integracji europejskiej – stan badań

Zainteresowanie procesem integracji europejskiej, jej pogłębianiem i poszerzeniem, a także politykami wspólnotowymi i ich wpływem na państwa członkowskie Unii Europejskiej widoczne jest w środowisku naukowym, a także wśród dziennikarzy, analityków oraz doradców politycznych. Literaturę przedmiotu autorstwa polskich naukowców można podzielić na tę przed- i poakcesyjną. Literatura okresu negocjacji stowarzyszeniowych i czasu poprzedzającego referendum akcesyjne jest bogata. Co prawda badania nad samym stosunkiem partii politycznych do kwestii integracji europejskiej były raczej marginalne, niemniej powstało wiele opracowań, które uwzględniały aktualny kontekst polityczny. Z kolei pierwsze lata po akcesji do Unii Europejskiej zaowocowały pracami podsumowującymi pierwszy okres członkostwa. Dopiero kilka lat po akcesji ukazały się prace analizujące nie tylko konkretny ekonomiczny czy społeczny wymiar członkostwa, lecz również dyskurs europejski.

W okresie przed wstąpieniem do Unii Europejskiej badania prowadzone przez socjologów i politologów dotyczyły głównie postaw społecznych, a także poziomu przygotowania do implementacji prawa Unii Europejskiej, tzw. *acquis communautaire*, i adaptacji innych wymogów wynikających z negocjacji akcesyjnych (Piątkowska-Stepaniak i Rubisz 2000, Skotnicka-Illasiewicz 2003).

Ważne, szczególnie ze względu na strukturę społeczną w Polsce, jest opracowanie Lucjana Kocika *Trauma i eurosceptycyzm polskiej wsi*, wydane w roku 2001. Kocik pisze o „rolniczej traumie” i jej współczesnym obliczu (alienacja wsi, polski syndrom chłopskiego fatum, aktualizacja fatalistycznych postaw i tradycyjnych strategii przetrwania). Książka omawia również sytuację polskiej wsi w okresie transformacji (transformacja w świetle chłopskiej racjonalności, trauma i społeczne paradoksy transformacji) oraz tzw. eurotraumę – społeczne obawy, uprzedzenia i fobie: uwarunkowania wiejskich fobii, fobie jako „czarne dziury” systemu społeczno-kulturowego. Analizie zostaje poddana także polityka państwa i skutki „samospełniającego się proroctwa”: zanik roli

państwa w transformacji wsi, spadek poparcia wsi dla integracji, współzależność ekonomicznych i świadomościowych barier integracji, oficjalna polityka informacyjna. Praca ta, choć dotyczy postaw społecznych, a nie stosunku partii politycznej do integracji europejskiej, jest ważna ze względu na to, że partie polityczne nie tylko kształtują, ale również odzwierciedlają stosunek swoich wyborców do procesu integracji. Partie ludowe, a także populistyczne, chcące pozyskać wyborców rekrutujących się z tej właśnie grupy, musiały przyjmować retorykę antyunijną. Tematyką tą zajmowało się wielu badaczy, przedstawiając konkretne partie bądź rodziny partii i ich stosunek do integracji, a także alternatywne propozycje i rozwiązania (Madera 2003, Kornaś 2001, Sokół 2001, Tymoszuik 2001, Pioskowiak 2001, Sielski 2001, Tomasik 1997). Wspomniani wyżej autorzy skupiają się na badaniu partii relewantnych, a więc takich, które mają realny wpływ na system polityczny – oczywiście również ugrupowania małe, sytuujące się na krańcach *spectrum* politycznego zabierały głos w kwestiach przyszłej integracji Polski ze strukturami europejskimi, czego dobrym przykładem są przegląd dokumentów programowych oraz krótka charakterystyka tych partii politycznych, które uczestniczyły czynnie w życiu politycznym w Polsce w latach 1989–1995 (Paszkiwicz *et al.* 1996).

Badaniem dyskursu politycznego i stosunku partii politycznych do integracji zajmował się Jacek Kucharczyk, który w dwóch rozdziałach tomu *Polska euro-debata* omawia stanowiska partii politycznych w czasie toczących się negocjacji akcesyjnych. Zauważa on, iż pomimo niekwestionowanie proeuropejskiego kierunku polskiej polityki nie ma na polskiej scenie politycznej zgody co do tego, „czym jest Europa i jakie jest w niej miejsce Polski”, a wynika to z bardzo powierzchownego, płytkiego poziomu debaty na tematy europejskie (Kucharczyk 1999: 244), którą można by raczej zamknąć w pojęciu „rytualnego chaosu” niż merytorycznej debaty pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami integracji (*ibidem*: 332). Również Elżbieta Stadtmuller (2000: 41) podkreśla europejski konsensus, jaki udało się osiągnąć polskim partiom politycznym w latach dziewięćdziesiątych. W tym czasie zarówno rządząca koalicja, jak i partie opozycyjne zgodne były co do tego, iż akcesja do Unii Europejskiej jest głównym celem polskiej racji stanu. Dopiero kampania przed wyborami parlamentarnymi 2001 roku ujawniła zróżnicowanie polskiej sceny politycznej w kwestii poparcia integracji europejskiej. Jak zauważa Jeziński (2004: 277), integracja Polski z Unią Europejską analizowana może być jako przykład oddziaływania tendencji akulturacyjnych, które w okresie poprzedzającym referendum zdominowały całość dyskursu politycznego.

Analizie treści programów wyborczych polskich partii politycznych poświęcono dwa rozdziały w książce *System partyjny i zachowania wyborcze* pod redakcją Radosława Markowskiego (2002). Pierwszy z nich omawia wyniki badań prowadzonych za pomocą ilościowej analizy treści, opracowanej na podstawie założeń tzw. teorii ważności (*saliency theory*), która zakłada, że partie w swoich

programach najwięcej miejsca poświęcają kwestiom, które uznają za najważniejsze (Bukowska i Cześniak 2002: 270). W związku z tym założeniem należy badać, ile miejsca (jednostką kodowaną jest w tej metodzie zdanie) dana partia poświęciła konkretnej kwestii – w interesującym nas przypadku byłaby to integracja europejska. Jednak, jak zauważają sami autorzy, metoda ta posiada również swoje ograniczenia, szczególnie jeśli wykorzystamy ją do analizy danych pochodzących z krajów o dużej dynamice zmiany w obrębie systemu politycznego (*ibidem*: 276–277). Ilościowa analiza treści nie bada bowiem merytoryczności debaty ani jej kontekstu, co sprawia, iż tak samo traktuje ona populistyczne slogany, jak i szczegółowe, merytoryczne argumenty. Porównując programy formułowane w poszczególnych latach, zobaczymy, że jedne partie poświęcają konkretnym treściom mniej (lub więcej) miejsca, ale nie będziemy w stanie stwierdzić, jak zmienił się ich stosunek do danej kwestii oraz jak kształtują się ich argumenty. Co więcej, metoda ta nie jest w stanie wychwycić tak ważnych w kontekście konstruowania dyskursu europejskiego metafor, alegorii czy symboli, gdyż nie uwzględnia kontekstu społeczno-historycznego (*ibidem*: 279). Markowski (2002: 296) sugeruje, iż metoda *salience theory* byłaby bardziej przydatna do „opisu i analizy poszczególnych systemów partyjnych niż konkretnych partii w nich działających”. Co ciekawe, sam Markowski brał udział w projekcie Manifesto Research Group (MRG), który polegał na ilościowym badaniu dokumentów programowych partii – jego krytyka tej metody wydaje się podparta własnym doświadczeniem.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym referendum ukazał się zbiór badań nad opinią publiczną i jej stosunkiem do procesu integracji europejskiej, zatytułowany *Spoleczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską: badania i ekspertyzy 2001–2002* (red. E. Skotnicka-Illasiewicz, UKIE). Praca analizuje stopień poinformowania, społeczną akceptację i ocenę procesu negocjacji, a także wyobrażenia o członkostwie w Unii Europejskiej zakotwiczone w wybranych środowiskach społecznych (menedżerowie i mieszkańcy wsi).

Niedługo po referendum akcesyjnym (2003) ukazała się praca *Spoleczne uwarunkowania obaw i nadziei następstw polskiego członkostwa w Unii Europejskiej*, pod redakcją Elżbiety Skotnickiej-Illasiewicz. Praca zawiera omówienie socjologicznych uwarunkowań przygotowania do członkostwa Polski w UE, ocenę przebiegu i rezultatów referendum akcesyjnego, w tym badania nad racjonalizacją wyobrażeń o następstwach głosowania, przewidywaną frekwencję, społecznie przewidywany wynik, bilans kosztów i korzyści z członkostwa, następstwa członkostwa w ocenie zwolenników i przeciwników integracji. Praca ta zawiera ciekawy materiał, choć brak w niej bezpośredniej prezentacji politycznie używanych argumentów za/przeciw integracji, gdyż raczej skupia się na analizie postaw społecznych.

Ilościowe badania prowadzili również Aleks Szczerbiak i Monika Bil (2009), którzy analizowali polskie manifesty wyborcze w latach 2001–2007. Co ciekawe,

autorzy nie wykazali ścisłego związku pomiędzy stanowiskiem partii wobec Unii Europejskiej a ilością miejsca poświęconego kwestiom europejskim w programie.

Badania nad stosunkiem partii politycznych do integracji europejskiej nie były aż tak rozpowszechnione jak te badające postawy społeczne, co więcej – opierały się zazwyczaj na analizie pojedynczych przypadków partii politycznych, a nie na porównaniu lub analizie całej debaty. Od tej reguły napotkamy oczywiście wyjątki, a jednym z nich są badania przeprowadzone przez Artura Lipińskiego (2011) czy Ewę Nalewajko (2003). Nalewajko analizuje użycie argumentów eurosceptycznych przez populistyczne ugrupowania i bada debatę przed wyborami parlamentarnymi w Polsce w roku 2001, kiedy to społeczne poparcie dla członkostwa wyraźnie osłabło (Nalewajko 2003: 111). Zauważa, iż politycy używający antyeuropejskiej retoryki nie proponowali swoim wyborcom żadnych alternatywnych rozwiązań, skupiając się jedynie na krytyce planowanego wstąpienia Polski do Unii Europejskiej (*ibidem*: 116). Interesujący jest eurosceptycyzm lobbystyczny, który charakteryzuje Polskie Stronnictwo Ludowe. Partia ta wywierała presję na rząd z żądaniem uczynienia polityki rolnej najistotniejszym obszarem negocjacji akcesyjnych, uzależniając swoje poparcie dla integracji od powodzenia negocjacji na tym polu (*ibidem*: 117). Stosunek PSL do integracji był zresztą od początku połączeniem obaw i strachu przed integracją z nadzieją na ekonomiczne z niej korzyści.

Ciekawym wyjątkiem na tle analiz postaw społecznych są badania nad postrzeganiem (i przedstawianiem) Unii Europejskiej przez polskie partie polityczne prowadzone przez Krzysztofa Cebula. Jest on autorem opracowania *Integracja Polski z Unią Europejską. Wizje partii politycznych 2001–2004*, wydanego na zlecenie Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej (Cebul 2004), a także analizy dotyczącej programów partii politycznych startujących w wyborach do Parlamentu Europejskiego (2005). Ten sam badacz w ramach kontynuowanych badań przedstawia wizje UE w programach wyborczych, analizując okres wyborów parlamentarnych w latach 2005 i 2007. Jak twierdzi: „w programach daje się zaobserwować ewolucja partii politycznych w zakresie kształtowania się wizji Unii Europejskiej” (Cebul 2009: 184). Wskazuje na zmianę stanowisk, a także na fakt, iż argumenty w przeważającej mierze ekonomiczne (istotne podczas kampanii przed referendum akcesyjnym) po akcesji ustąpiły pola dyskusji o wartościach i kwestiach politycznych. Zasadność tego twierdzenia spróbuję zweryfikować poprzez analizę programów partii zawartą w dalszych rozdziałach dysertacji.

Na uwagę zasługują też długoletnie projekty badawcze, jak choćby ten prowadzony w Instytucie Europeistyki UJ, przedstawiający stosunek lokalnych społeczności do problematyki europejskiej. Z badań wyłania się obraz polskiego społeczeństwa pełnego obaw (zarówno na podłożu ekonomicznym, jak i światopoglądowym) związanych z integracją europejską. Rezultatem projektu jest szereg artykułów, ale też dwie prace zbiorowe podsumowujące dwa etapy badań:

tom *Polska lokalna wobec integracji europejskiej* (Mach i Niedźwiedzki 2002) i *Local Community, Power and European Integration* (Mach 2017).

Pierwsze lata członkostwa w Unii Europejskiej zaowocowały opracowaniami podsumowującymi okres negocjacji akcesyjnych, a także pierwszy etap funkcjonowania Polski w ramach Wspólnoty. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej przez pierwsze lata publikował corocznie swego rodzaju bilans – tom podsumowujący kolejny rok członkostwa (Skotnicka-Illasiewicz 2007, 2008, 2009). W znakomitej większości analizy zawarte w publikacjach UKIE dotyczyły sytuacji ekonomicznej, implementacji i dostosowywania prawa, a także wymiarów społecznych (rynek pracy, bezrobocie, emigracja zarobkowa). Znajdziemy tam również analizę programów wyborczych i zawartych w nich wizji Europy, autorstwa wspomnianego wyżej Krzysztofa Cebula (2007).

W ramach projektu RECON (*Reconstituting Democracy in Europe*) w latach 2007–2011 badania nad kwestią europejskiej tożsamości Polaków, europeizacją społeczności lokalnych czy kwestiami stosunku do dalszej integracji prowadził zespół badaczy z Instytutu Europeistyki UJ pod kierownictwem Zdzisława Macha. W obrębie tych badań wizje Europy przedstawiane przez polskie partie polityczne nie stanowiły sedna analizy, choć kontekst polityczny uwzględniono w opracowaniach na temat kształtowania się europejskiej tożsamości Polaków i kontrowersji związanych z tym procesem (Góra i Mach 2010), a także analizując postawy eurosceptyczne w Internecie (Styczyńska 2012, 2013).

Ciekawą pozycją wśród literatury naukowej dotyczącej okresu poakcesyjnego, opartą na analizie materiałów tworzących platformę programową partii, jest książka *Polskie partie polityczne wobec integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską 1989–2004* autorstwa Anetty Grzesik-Robak (2008). To pierwsza monografia, u której podstawy tkwi jakościowa analiza materiałów partyjnych (częściowo również stenogramów sejmowych) z lat 1989–2003. Analizując materiał empiryczny, Grzesik-Robak wybrała siedem obszarów skupiających się wokół najważniejszych kwestii europejskich. Książka Grzesik-Robak jest bodajże jedyną monografią poświęconą zagadnieniom stosunku polskich partii politycznych do integracji europejskiej w tak długiej perspektywie czasowej.

Od wejścia Polski do Unii Europejskiej minęła już ponad dekada, a stosunek polskich partii politycznych wobec integracji europejskiej stał się tematem chętnie badanym, szczególnie wraz ze wzrostem zainteresowania eurosceptycyzmem i wpływem partii politycznych na kształt członkostwa w Unii Europejskiej. W ostatnich latach pojawiło się wiele artykułów naukowych przedstawiających stanowiska poszczególnych partii względem Unii Europejskiej bądź też konkretnych polityk wspólnotowych. Koncepcje integracyjne i wizje Unii Europejskiej przedstawiane przez główne środowiska polityczne w Polsce prezentuje tom pod redakcją Huberta Stysa (2008), w którym omówiona jest wizja zjednoczonej Europy według Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej, Ruchu Katolicko-Narodowego i Unii Polityki Realnej (Sanecka 2008, Koziół 2008, Rydel

2008, Tomaszewski 2008). Na uwagę zasługują również teksty poświęcone wizjom Europy według Donalda Tuska oraz Lecha Kaczyńskiego (Podgórzńska 2007).

W publikacji wydanej przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, podsumowującej pięć lat obecności Polski w strukturach Unii Europejskiej, znaleźć można fragment poświęcony partiom politycznym. Zbigniew Czachór (2009: 91) zauważa zmianę stanowiska partii politycznych przeciwnych integracji (Liga Polskich Rodzin i Samoobrona), a także zmianę retoryki tych partii, które – jak choćby Polskie Stronnictwo Ludowe – podkreślały istotność kwestii tożsamości i niepodległości Polski w przededniu akcesji. Partie światopoglądowo tak różne od siebie, jak Samoobrona, Liga Polskich Rodzin czy Prawo i Sprawiedliwość oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, zostały przez Czachóra zakwalifikowane jako partie „eurosceptyczne” (*ibidem*: 91–92), co wydaje się jedynie wzmacniać tezę o potrzebie wypracowania szerszej kategoryzacji postaw wobec integracji.

Zakotwiczenie analizy w oficjalnych materiałach partii bywa też uzupełniane materiałem zaczerpniętym z mediów. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że media (szczególnie tzw. nowe media) mogą faworyzować określone ugrupowania (takich praktyk dowodzi ilościowo-jakościowa analiza treści internetowych portali informacyjnych dokonana przez Agnieszkę Turską-Kawę (2010)). Specyfice użycia mediów społecznościowych w kampanii wyborczej 2015 roku poświęcony został cały numer kwartalnika e-Politikon. Omówiono tam zarówno użycie Facebooka w kampanii prezydenckiej (Matuszewski i Grzybowska-Walecka 2015, Olczyk 2015), jak i komunikację za pomocą Twittera (Adamik-Szysiak 2015, Mazurek 2015).

Osobnym cyklem publikacji, wśród których znaleźć możemy rozdziały poświęcone programom partii politycznych, jest seria książek Polskie Wybory, powstała w wyniku pracy badaczy z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Tomy poświęcone poszczególnym wyborom obfitują w analizy oferty programowej partii politycznych (Glajcar i Wojtasik 2010, Okrzesik i Wojtasik 2010, Turska-Kawa i Wojtasik 2012). Sporo miejsca badacze poświęcają też analizie kampanii oraz kształtowaniu wizerunków polityków i partii na potrzeby wyborów. W opracowaniach tego typu znajdujemy wzmianki o stosunku danego kandydata lub ugrupowania do integracji europejskiej, choć rzadko natrafimy na pogłębioną jego analizę (Kacperska 2016, Olczyk 2015). Na wyróżnienie zasługuje artykuł Beaty Master *Unia Europejska w programach głównych polskich ugrupowań politycznych po 2004 roku* (2014), poświęcony w całości kwestii europejskiego dyskursu partii politycznych.

Badania podejmowane są również przez organizacje pozarządowe i think tanki, między innymi Fundację Batorego, Klub Jagielloński, Ośrodek Analiz Politycznych UW, portal Demagog.org czy Centrum Analiz.

Osobną i obszerną grupą są badania prasy oraz wizerunku Unii Europejskiej, prezentowane w gazetach codziennych i tygodnikach opinii. Nie zawsze, szczególnie na początku prowadzenia tego rodzaju badań, związane są one z analizą

dyskursu, czasem przedstawiają jedynie stanowiska poszczególnych tytułów prasowych. Analiza prasy w kontekście integracji europejskiej prowadzona była zarówno w okresie przedakcesyjnym (por. Mikułowski-Pomorski 1995, Jabłońska-Bońca 1996, Łubieński 1999), jak i od momentu członkostwa w strukturach Unii Europejskiej (por. Mikułowski-Pomorski i Gawlewicz 2009, Olechowska 2012). Prasa, ze względu na dostępność, a także bogactwo materiału badawczego, jest często wybierana przez badaczy zjawisk społecznych i polityki.

Wspomniane wcześniej ilościowe analizy programów polskich partii politycznych podejmowane były również po akcesji Polski do Unii Europejskiej. W przypadku badania postaw wobec integracji pokazują one, ile miejsca poświęciły integracji europejskiej i UE poszczególne ugrupowania polityczne. Aleks Szczerbiak i Monika Bil (2008) zauważyli, że ilość miejsca w programach wyborczych poświęconego kwestiom europejskim zwiększyła się w czasie (analizowano dokumenty z lat 2001–2007), szczególnie zaś widoczne było to w kampanii przed wyborami do parlamentu w roku 2007. Równocześnie należy zwrócić uwagę na fakt, że np. duża liczba akapitów poświęconych integracji europejskiej nie musi świadczyć o merytoryczności programu w kwestii europejskiej, gdyż badanie ilościowe nie bada „co”, lecz „ile” zostało powiedziane.

W tym miejscu chciałabym poruszyć kwestię metody, jaką jest analiza dyskursu, gdyż to metoda używana w badaniach rzeczywistości społeczno-politycznej dopiero od niedawna. Większą część polskich badań nad dyskursem stanowią badania prasy. W interesującym mnie obszarze dyskursu politycznego na tematy europejskie powstały ciekawe prace analizujące konstruowanie i przedstawianie Europy, Unii Europejskiej i procesu integracji, takie jak na przykład książka Anny Horolets (2006a) *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*. Monografia jest wynikiem analizy prasowych wizerunków Europy i zbadania stanu polskiego dyskursu publicznego w czasie negocjacji akcesyjnych, a więc w latach 1998–2002. Horolets analizuje obecne w dyskursie prasowym obawy przed konsekwencjami akcesji, ale również i nadzieje na korzyści płynące z członkostwa. Rekonstruuje wizerunki Europy, które zostają pogrupowane i nazwane: „zła Europa”, „dobra Europa” i „Europa rozproszona”.

Na analizie dyskursu opierają się również teksty zawarte w pracy *Europa w polskich dyskursach* pod redakcją Anny Horolets (2006b). Książka zawiera opis badań prowadzonych w obrębie socjologii, antropologii, politologii i dziedzin pokrewnych, uznających istotność dyskursu i jego europejskiego wymiaru. Wszystkie zawarte w książce artykuły łączy przekonanie o społecznej i kulturowej roli języka, a także o tym, że to dyskurs wspomaga konstruowanie rzeczywistości społecznej. Horolets zebrała dziesięć wartościowych analiz, których wspólnym mianownikiem jest dyskursywny ujęcie problematyki europejskiej.

Ciekawą tezę stawia Marek Czyżewski (2006), który dopatruje się źródła nieporozumienia pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami integracji europejskiej w odmiennych idiomach komunikacyjnych, którymi się posługują. Wskazuje

on na fakt, iż „radikalne odmiany polskich idiomów pro- i antyeuropejskich to w pewnym sensie dwa różne języki” (*ibidem*: 122). Czyżewski analizuje retorykę używaną przez Ligę Polskich Rodzin i „Gazetę Wyborczą”, wprowadza pojęcie „rytualnego chaosu”, który według niego stał się elementem charakterystycznym polskiego dyskursu europejskiego.

Badania oparte na analizie dyskursu prowadziła również Barbara Jabłońska (2009), która w swojej książce *O polskim dyskursie politycznym na tematy europejskie* analizuje debatę nad instytucjonalną reformą Unii Europejskiej (tzw. debata nicejska, a następnie debata przed ratyfikacją Traktatu Konstytucyjnego). Jabłońska interesuje dyskurs polityczny, za którego kształt odpowiadają przedstawiciele elit symbolicznych, a formułowane przez nich poglądy przekazywane są opinii publicznej za pomocą mediów (2009: 16). Dlatego właśnie badaniem objęto przekazy prasowe na tematy europejskie, zamieszczane przez największe ogólnopolskie dzienniki. Interesujący jest podział na dwa typy dyskursu – obywatelski (otwarty, podsycający merytoryczną dyskusję) i nieobywatelski (zamknięty, dążący do konfrontacji, z bogatą frazeologią walki). Jabłońska twierdzi, że w Polsce „mamy do czynienia z deficytem obywatelskiego dyskursu politycznego w aspekcie problematyki unijnej”, a przyczyną takiego stanu rzeczy jest dominacja dyskursu opartego na „językowej przemocy”, która służy wykluczeniu, ale także całkowite wyłączenie z dyskursu niektórych obszarów debaty europejskiej (*ibidem*: 131). Wydaje się, że warto byłoby kontynuować tego typu badania, aby móc odpowiedzieć na pytanie, czy taki (nieobywatelski) wymiar dyskursu jest stałą cechą polskiej rzeczywistości politycznej, czy może – podobnie jak inne dziedziny – ulega powolnej zmianie i europeizacji w kierunku bardziej obywatelskiej platformy deliberacji?

Wspomniany wcześniej Konrad Kubala (2008) w kolejnym swoim opracowaniu przedstawia obrazy Unii Europejskiej w polskim dyskursie prasowym, skupiając się na analizie kompleksów dyskursywnych. Analizuje on artykuły ukazujące się w „Gazecie Polskiej” w okresie poprzedzającym referendum akcesyjne, zauważając i podkreślając (podobnie jak Horolets) „dramatyzację” polskiego dyskursu prasowego o Europie.

Warto również wspomnieć o analizach poświęconych polskim ugrupowaniom populistycznym, które nierzadko włączały hasła eurosceptyczne czy wręcz eurowrocie do swych programów (Lasonia 2011, Cebul 2009, Stanley 2015). Sprzeciw wobec „elit rządzących Polską” i równocześnie drwiny z „rzekomych fachowców” Unii stały się elementem retoryki Samoobrony (Nalewajko 2003: 129), choć krytykę UE słyhać też było w innych obszarach polskiej sceny politycznej. Krzysztof Zuba (2006a) podkreśla jednak, że choć zjawiska eurosceptycyzmu i populizmu często występują wspólnie, są od siebie odmienne. Ponieważ jednak posiadają pewne cechy wspólne, proponuje on, aby analizować je w trzech wymiarach: aksjologicznym (antyelityzm, odwoływanie się do mas, tendencje autorytarne), strategii (zarówno populizm, jak i eurosceptycyzm ulokowane są na peryferiach politycznego *spectrum*) oraz sfery afektywnej, gdyż

obydwa zjawiska są mocno nacechowane emocjonalnie (*ibidem*: 230). Populizm zagościł również w dyskursie prounijnym, opierając się głównie na dychotomii „rozwój” *versus* „zastój” (Jeziński 2006: 198). Co więcej, proeuropejskie, a zarazem populistyczne argumenty w czasie poprzedzającym referendum cechowała często postawa roszczeniowa. Równocześnie tematyka unijna zepchnęła na dalszy plan wszelkie inne problemy polityczno-społeczne kraju, pozostawiając wyborców z wrażeniem, że w momencie akcesji wszelkie problemy (np. bezrobocie) zostaną rozwiązane przez sam fakt wejścia do Unii Europejskiej (*ibidem*: 201). Zwolennicy integracji, podobnie jak jej przeciwnicy, dla określenia swych oponentów używają figury „wroga narodu”. Ten bardzo ciekawy zabieg wymagałby moim zdaniem dalszego zbadania – jak teraz (kilka lat po wstąpieniu do Unii Europejskiej) wygląda dyskurs prounijny, kto przedstawiany jest jako główny wróg integracji europejskiej?

W roku 2012 ukazała się ciekawa monografia Katarzyny Kłosińskiej pt. *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*. Autorka analizuje i porównuje dwa występujące w polskiej polityce dyskursy – etyczny i pragmatyczny. Materiałem badawczym Kłosińskiej były teksty pisane/produkowane przez wszystkie (również marginalne) partie polityczne w Polsce po 1989 roku, choć naturalnie dla badania dyskursu korzysta ona również z odniesień do kontekstu, w którym dokumenty te powstawały. Praca ta, choć zajmuje się dyskursem polityki z perspektywy językoznawczej, jest niezmiernie cennym materiałem także dla politologów, przede wszystkim przez materiał, na jakim się opiera.

Platforma programowa partii politycznych bywa również wykorzystywana do badania i kategoryzacji postaw wobec integracji. Znacznie więcej miejsca w literaturze naukowej poświęca się postawom przeciwnym bądź krytycznym wobec integracji europejskiej niż postawom popierającym ten kierunek rozwoju Europy. Do prac Krzysztofa Zuby (2006b), Ewy Nalewajko (2003) czy Krzysztofa Jasiewicza (2003, 2004), a także Aleksandry Moroskiej (2010) i Simony Guerry (2009, 2012a, 2012b) czy Anny Pacześniak (2015), poświęconych postawom krytycznym wobec integracji europejskiej, będę się odnosić w dalszej części książki. Ujęcie tej tematyki w osobny podrozdział wydaje się konieczne ze względu na to, że w dyskursie naukowym występuje wiele propozycji kategoryzacji takich postaw, a dyskurs publiczny (a przede wszystkim medialny) prezentuje je w sposób uproszczony.

Partie polityczne, a w szczególności ich programy czy strategie działania stały się też przedmiotem badania dla tych naukowców, którzy zgłębiają mechanizm działania procesu europeizacji. W państwach członkowskich Unii Europejskiej obserwuje się trend zmiany w obrębie partyjnych programów, manifestów i deklaracji, które to zmiany mogą być rezultatem europeizacji dyskursu politycznego. Wyniki badań nad europeizacją polskich partii politycznych wymagają zatem osobnego omówienia, podobnie jak koncepcje działania procesu, jakim jest europeizacja, co uczynione zostanie w rozdziale poświęconym inspiracjom teoretycznym.

1.2. Postawy wobec UE – próba kategoryzacji

Pierwsze próby nazwania i definiowania kategorii postaw wobec integracji europejskiej zostały podjęte dopiero z końcem lat osiemdziesiątych XX wieku. Pojęcie eurosceptycyzmu jako postawy przeciwstawnej proeuropejskim poglądom pojawiło się szerzej w dyskursie publicznym w państwach tzw. starej Unii, w okresie debaty nad ratyfikacją Traktatu z Maastricht. Opozycja względem dalszej, a zarazem głębszej integracji odbywa się zarówno na poziomach państw narodowych, jak i na poziomie europejskim (Usherwood i Startin 2011). Obecny kryzys migracyjny, trwający w niektórych państwach – gospodarczy, a także perspektywa poszerzenia Unii Europejskiej o państwa Bałkanów Zachodnich – wszystko to wywołuje krytyczne reakcje i wątpliwości polityków oraz społeczeństw.

W Polsce termin „eurosceptycyzm” zagościł w dyskursie naukowym i publicznym tuż po upadku komunizmu w związku z rozpoczętą wtedy debatą nad możliwością integracji Polski ze strukturami UE. Postawy negujące integrację europejską bądź poszczególne jej wymiary były widoczne zwłaszcza w okresie późniejszym, głównie podczas negocjacji traktatu akcesyjnego. Obecnie zaś kontrowersje budzi raczej nie sama idea integracji, lecz zakres kompetencji UE i kształt przyszłej współpracy państw członkowskich, a także niektóre polityki wspólnotowe i kwestia dalszego rozszerzenia.

Eurosceptycyzm, jak zwykle się nazywać całe spektrum postaw krytycznych wobec istniejącego ładu europejskiego, ma jednak wiele twarzy i równie odmienne są jego podłoża. Paul Taggart i Aleks Szczerbiak (2001), którzy zajmują się badaniem zjawiska eurosceptycyzmu niemal już dwie dekady, zwracają uwagę na konieczność rozróżnienia dwóch jego typów – publicznego (*public based euroscepticism*) i partyjnego (*party based euroscepticism*). Pierwszy typ określa postawy społeczne, które artykułowane są poprzez referenda, wybory oraz sondaże. Z kolei eurosceptycyzm partyjny odnosi się do partii politycznych, włączany do programów i sloganów wyborczych „dystrybuowany” jest do opinii publicznej. Choć w tej pracy najbardziej interesujący będzie drugi z wymienionych typów, nie sposób ich ostatecznie i trwale od siebie oddzielić, gdyż partie polityczne nie działają w próżni, a nastroje społeczne są dla nich istotne, a właściwe ich wykorzystanie może okazać się niezbędne, by utrzymać się u władzy.

Literatura anglojęzyczna obfituje w próby kategoryzacji postaw wobec integracji europejskiej. Jej analizę warto zacząć od pracy Paula Taggarta (1998). Analizując postawy wobec integracji, skupił on swoją uwagę jedynie na tych, które w jakimś wymiarze negują integrację. Zaproponował podział eurosceptycyzmu na trzy grupy. Do pierwszej zaliczyć możemy odrzucających ideę integracji (postulat wyjścia z UE lub negacja akcesji), drugą grupę eurosceptyków charakteryzować będzie poparcie dla idei integracji, ale krytyka jej współczesnej formy (zbyt daleko/głęboko idąca integracja). Trzecią, ostatnią grupą według klasyfikacji Taggarta są eurosceptycy, którzy krytykują „ekskluzywność” Unii Europejskiej, postulując

poszerzenie (ale nie pogłębienie) integracji. W toku dalszych badań Taggart wraz z Alekszem Szczerbiakiem zaproponowali i szczegółowo opracowali dwie kategorie eurosceptyków: „twardych” (*hard euroscepticism*) i „miękkich” (*soft euroscepticism*) (Taggart i Szczerbiak 2001, 2003, 2008). Przez „twardy” eurosceptycyzm rozumieją oni opozycję wobec Unii Europejskiej i integracji europejskiej, która wyraża się w postulatcie opuszczenia Unii Europejskiej bądź (w wypadku krajów kandydujących) niewchodzenia w ogóle w jej struktury (Taggart i Szczerbiak 2008: 7). Zauważają oni również, że często partie eurosceptyczne to partie jednej kwestii (*single issue party*). Dla „twardych” eurosceptyków niezgoda na integrację opierać się będzie na przekonaniu, iż jest ona zagrożeniem: przykładowo dla socjalistów Unia Europejska będzie zbyt neoliberalna, dla radykalnej prawicy zbyt socjalna i liberalna, a dla nacjonalistów – zbyt ponadnarodowa (*ibidem*: 8). Mianem „miękkiego” eurosceptycyzmu określono te ugrupowania, które nie odrzucają idei integracji europejskiej, ale krytykują konkretne polityki wspólnotowe bądź wyrażają niezadowolenie z obecnego stanu integracji, w ich mniemaniu niezgodnego z narodowym interesem danego kraju (*ibidem*: 8). Dwutomowa analiza *Opposing Europe? The Comparative Party Politics of Euroscepticism* pod redakcją Szczerbiaka i Taggarta (2008) zawiera studium przypadku starych i nowych państw członkowskich Unii Europejskiej. W rozdziale poświęconym polskiej scenie politycznej Szczerbiak (2008: 221–222) klasyfikuje Ligę Polskich Rodzin i Samoobronę jako „twardych” eurosceptyków, natomiast do „miękkich” zalicza polskie Stronnictwo Ludowe oraz Prawo i Sprawiedliwość. Jak sam zauważa, klasyfikacja polskich partii politycznych przy użyciu zaproponowanej skali jest problematyczna (*ibidem*: 240). Nie wszystkie ujęte w analizie partie używają względem siebie określenia „eurosceptyczne”, co więcej – część z nich deklaruje swoisty eurorealizm, który polegać ma nie tyle na negacji idei integracji, ile na krytycyzmie wobec niektórych sfer polityki UE. O ile zaliczenie Ligii Polskich Rodzin do „twardych” eurosceptyków wydaje się właściwe, o tyle zmieniający się program i pragmatyczne użycie kwestii europejskiej przez pozostałe ugrupowania nasuwa pytanie, czy aby kategoria „miękkich” eurosceptyków nie jest zbyt obszerna? Wydaje się, że zaleta, którą stanowi prostota zaprezentowanego podziału, jest również jego główną wadą. W późniejszym czasie i dalszym toku badań sami autorzy zauważyli konieczność doprecyzowania obydwu kategorii, szczególnie zaś „miękkiego” eurosceptycyzmu (Taggart i Szczerbiak 2003: 9).

Na zakwestionowanie zaproponowanej przez Taggarta i Szczerbiaka kategoryzacji nie trzeba było długo czekać. Najistotniejsza krytyka, a zarazem inna propozycja kategoryzacji napłynęła ze strony dwóch badaczy – Casa Muddego i Petra Kopeckiego. Podkreślali oni (2002: 300), że definicja „miękkiego” i „twardego” eurosceptycyzmu jest zbyt inkluzyjna, a poza tym brak jej konkretnych ram, które umożliwiałyby precyzyjne odróżnienie tych dwóch typów od siebie. Równocześnie postulują oni konieczność klasyfikacji całego spektrum postaw wobec integracji europejskiej, a nie jedynie postaw ją negujących. Proponują (*ibidem*:

303) zatem cztery kategorie, w które ująć można stosunek danego ugrupowania (bądź jednostki) do integracji europejskiej: euroentuzjazm (*Euroenthusiasm*), eurosceptycyzm (*Euroscepticism*), europragmatyzm (*Europragmatism*) i eurowrogość (*Eurorejectism*).

Kopecy i Mudde rozumieją eurosceptycyzm jako jeden z typów postaw wobec integracji europejskiej (*ibidem*). Aby stworzyć kategorie modelowe, analizują oni postawy ideologiczne i strategię działania, przedstawiając dwa opozycyjne typy postaw wobec integracji europejskiej: eurofilia *versus* eurofobia¹, a także eurooptymizm *versus* europesymizm. Druga para opozycyjnych względem siebie stanowisk odnosi się do stosunku do Unii Europejskiej (Kopecy i Mudde 2002: 300–302).

Tabela 1. Typologia postaw wobec integracji według P. Kopecy i C. Muddego (2002: 303)

	Poziom poparcia idei integracji europejskiej Eurofilia	Poziom poparcia idei integracji europejskiej Eurofobia
Poziom poparcia dla Unii Europejskiej Eurooptymiści	Euroentuzjaści	Europragmatycy
Poziom poparcia dla Unii Europejskiej Europesymiści	Eurosceptycy	Europrzeciwnicy

Euroentuzjaści popierają zarówno ideę integracji europejskiej, jak i praktyczny wymiar tej idei (sposób, w jaki UE funkcjonuje), eurosceptycy również popierają ideę integracji europejskiej, jednak są nastawieni pesymistycznie względem jej realizowania (obecny/przyszły kształt UE); trzecią grupę stanowią europragmatycy, którzy nie popierają idei integracji europejskiej (ale też nie specjalizują się w jej negacji), lecz wspierają obecny kształt i funkcjonowanie Unii Europejskiej ze względu na to, iż widzą w niej nadzieję i możliwości realizacji partykularnych interesów (*ibidem*: 303). Czwartą z zaproponowanych grup będzie pozostająca w opozycji do pierwszej grupa europrzeciwników, którzy nie popierają ani idei integracji europejskiej, ani Unii Europejskiej jako organizacji (*ibidem*: 302).

W sferze teoretycznej typologia zaproponowana przez Kopecy i Muddego wydaje się znacznie bardziej adekwatna niż rozróżnienie na „miękki” i „twardy” eurosceptycyzm, gdyż ukazuje całą skalę postaw wobec integracji, z wszelkimi ich odcieniami, jednak w sferze empirycznej praca posiada pewne niedoskonałości. Analizując postawy partii politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, zaliczają oni Polskie Stronnictwo Ludowe do partii euroentuzjastycznych. Fakt ten musi

¹ Eurofile przedstawiani są jako popierający ideę integracji europejskiej, z kolei eurofobia charakteryzuje się brakiem akceptacji dla idei integracji, wynikającym z poczucia zagrożenia.

budzić wątpliwości, gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż analiza przeprowadzona była w latach 2001–2002, kiedy to PSL artykułowała swoje obawy i zastrzeżenia co do warunków akcesji negocjowanych przez Polskę. Równocześnie wydaje się, że takie zakwalifikowanie wynika z faktu analizowania jedynie oficjalnych dokumentów partii, bez zakotwiczenia w kontekście społeczno-politycznym, a także bez analizy retoryki działaczy innego szczebla niż centralny.

Podobnie jak propozycja Taggarta i Szczerbiaka, również cztery kategorie zaproponowane przez Kopeckiego i Muddego poddane zostały krytyce. Najwięcej zastrzeżeń budzi kategoria euroentuzjastyczna, która, jak się wydaje, jest zbyt obszerna i nie pozostawia miejsca na krytycyzm poszczególnych polityk Unii Europejskiej. Równocześnie krytykowano kategorię definiującą europragmatyków jako negujących ideę integracji, a popierających istnienie Unii Europejskiej, co – zakładając, że UE jest emanacją tej idei – wydaje się z sobą sprzeczne. Zdecydowanie jednak należy podkreślić, że pomimo pewnych braków koncepcje zaproponowane przez Kopeckiego i Muddego pozwalają dokonać klasyfikacji postaw wobec integracji europejskiej w łatwiejszy i bardziej uporządkowany sposób niż przez podział na „miękki” i „twardy” eurosceptycyzm.

Ponieważ żadna z dwóch omówionych typologii nie wydawała się w całości ilustrować pełnego spektrum postaw wobec integracji europejskiej, Christopher Flood (2002) stworzył nową skalę, którą dopracował wraz z Simonem Usherwoodem. Tak powstała nowa, sześciostopniowa skala postaw. Badacze proponują stopniowanie postaw przychylnych i negujących ideę integracji, przedstawiają inne nazewnictwo, nie używają też pojęcia „eurosceptycyzm”, które zaadaptowane przez dyskurs medialny zaczęło gubić swoje pierwotne znaczenie. Według stworzonej przez nich (Flood i Usherwood 2005: 3) skali popierający integrację europejską (zarówno dalszą, jak i głębszą) to euromaksymaliści (*EU-maximalists*). Konstruktywna krytyka niektórych polityk UE bądź rozwiązań instytucjonalnych, połączona z pełną akceptacją idei integracji, charakteryzuje euroreformistów (*EU-reformists*). W wypadku eurogradualistów (*EU-gradualists*) poparcie dla idei integracji jest bezsprzeczne, jednak dalszy jej rozwój powinien być stopniowy i kontrolowany. Poparcie dla idei integracji i Unii Europejskiej, połączone ze sprzeciwem wobec dalszej integracji, to stanowisko eurominimalistów (*EU-minimalists*). Najbardziej przeciwni obecnemu porządkowi europejskiemu są eurorewizjoniści (*EU-revisionists*), którzy akceptują ideę integracji, jednak postulują powrót do porządku sprzed wprowadzenia w życie traktatów zacieśniających integrację. Na końcu skali zaproponowanej przez Flooda i Usherwooda sytuuje się kategoria europrzeciwników (*EU-rejectionists*), którzy odrzucają zarówno ideę integracji, jak i Unię Europejską jako jej emanację. Przedstawiona skala zdaje się wyczerpywać wszystkie możliwe kategorie postaw względem integracji europejskiej, problemem natomiast może stać się jej szczegółowość. Analizując za jej pomocą programy partii politycznych w Polsce, dochodzimy do wniosku, że poszczególne partie mogą zostać przypisane do

więcej niż jednej kategorii. Jak zauważa Zuba (2006: 54), nadmierna liczba zmiennych może w tym przypadku komplikować obraz.

Simon Usherwood wspólnie z Nickiem Startinem (2011) zauważają, że postawy negatywne względem Unii Europejskiej i dalszej integracji tak mocno wpisały się już w europejski „krajobraz” polityczny, równocześnie współwystępując z innymi trendami, iż nie sposób analizować ich jako odosobnionego fenomenu. Poddają oni analizie grupy partii, które w różnym stopniu i zakresie krytykują integrację europejską. Zauważają, że grupa, do której należą eurowrogię partie, utrzymała swoje argumenty postulujące rozwiązanie UE lub wystąpienie z niej danego państwa. Argumenty te eksponowane są szczególnie podczas kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego (Usherwood i Startin 2011: 6). Drugą grupą, na którą wskazują badacze, jest rodzina partii radykalnej prawicy (*radical right parties*), dla której retoryka antyunijna stała się drugim (po kwestii antyimigranckiej) naczelnym argumentem. Antyimigranckie hasła nie pojawiają się często w retoryce prawicowych partii w Europie Środkowej i Wschodniej, jednak centralność eurowrogię retoryki była zauważalna np. w przypadku prawicowej Ligi Polskich Rodzin. Jak zauważają Markowski i Tucker (2010: 539), stała się ona reprezentantką tej grupy elektoratu, która w kwestii europejskiej nie miała swojego rzecznika. Kolejną grupą partii negujących integrację europejską są partie radykalnej lewicy, stojące w opozycji do neoliberalnego kierunku, w którym – ich zdaniem – podąża Unia Europejska (*ibidem*: 7). Partie proponujące wizję socjalnej Europy to często partie tzw. zielone, które stają się coraz bardziej popularne w starych państwach członkowskich UE, czego przykładem mogą być Szwecja, Niemcy czy Dania. W krajach tzw. Nowej Unii partie ekologiczne nie zyskały jeszcze tak wysokiego poparcia, choć obecna sytuacja (np. w Bułgarii) może wskazywać na ich potencjalny szybki rozwój. Ostatnią grupą wyróżnioną przez brytyjskich badaczy są partie mainstreamowe, często prawicowe, które skupiają się na krytyce poszczególnych polityk Unii Europejskiej (budżet, polityka rolna, przyszłość wspólnej waluty). Ich krytyka jest poniekąd odpowiedzią na nastroje społeczne i obawy związane właśnie z tymi obszarami, a za przykład służyć mogą brytyjska Partia Konserwatywna czy polskie Prawo i Sprawiedliwość (*ibidem*).

Badania nad stosunkiem polskich partii politycznych do integracji europejskiej prowadzili również Kenneth Benoit i Michael Laver (2006) oraz Robert Rohrschneider i Stephen Whitefield (2006). Dokonane przez nich analizy objęły okres kampanii przed referendum akcesyjnym w 2003 roku i zaowocowały stworzeniem skali poparcia dla integracji europejskiej w obrębie partii politycznych. Wedle pierwszej dwójki badaczy najbardziej proeuropejską partią była w czasie kampanii Platforma Obywatelska, niemal na równi z proeuropejskim Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Kolejne partie umieszczone na skali poparcie – negacja akcesji to Prawo i Sprawiedliwość, Polskie Stronnictwo Ludowe, Samoobrona i najbardziej eurowroga – Liga Polskich Rodzin. Podobnie (choć mierzony inną skalą) rysuje się obraz poparcia i negacji względem integracji europejskiej

pochodzący z badań Rohrschneidera i Whitefielda. Jak zauważa Anna Pacześniak (2010b: 257), odnosząc się do prezentowanej skali, najbardziej proeuropejską partią był (a być może nadal jest) Sojusz Lewicy Demokratycznej, niemniej jednak pozostałe partie zostały na skali umieszczone prawidłowo.

Na gruncie polskojęzycznej literatury dotyczącej postaw wobec integracji europejskiej najobszerniejszym opracowaniem opublikowanym do tej pory jest *Polski eurosceptycyzm i eurorealizm* Krzysztofa Zuby (2006b). Analizuje postawy negujące zasadność integracji europejskiej, próbując sprecyzować, co tkwi u podstaw zjawiska, a także czyniąc rozróżnienie między eurosceptycyzmem a eurorealizmem. Podkreśla, że eurosceptycyzm i eurorealizm są zjawiskami ogólnoeuropejskimi. Zuba bada programy partii eurosceptycznych i eurorealistycznych, ale również instytucje obywatelskie, media i Kościół katolicki. Równocześnie szkicuje determinanty postaw wobec integracji europejskiej, do których zalicza nie tylko proces europeizacji partii politycznych, lecz również strategie działania partii, źródła ideologiczne, a także sferę afektywną, szczególnie zauważalną w środowiskach ksenofobicznych. Nie sposób omówić całej, obszernej książki Zuby, a i nie jest to cel niniejszego podrozdziału. Zwrócę zatem uwagę na propozycje typologii postaw kontestujących integrację europejską i argumenty, które stoją za zaproponowanym podziałem. Czerpiąc z literatury przedmiotu, a także analizując polską scenę polityczną, Zuba proponuje poszerzenie kategorii podmiotu ujawniającego postawy pro- lub antyunijne. Proponuje, by do podziału na eurosceptycyzm społeczny i partyjny dodać trzecią kategorię – eurosceptycyzm obywatelski. Uważa on, że w dobie przemian w obrębie rzeczywistości politycznej konieczne jest wprowadzenie „ogniwa pośredniego”, jakim są inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego (2006: 47). Podobne zastrzeżenie zgłosili też Usherwood i Startin (2011). W stosunku do opinii publicznej (czyli wymiaru społecznego) inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego są, zdaniem Zuby, bardziej zinstytucjonalizowane, równocześnie dysponując sporymi możliwościami finansowymi i mobilizacyjnymi. Z kolei od partii politycznych odróżnia je fakt reprezentowania i zrealizowania konkretnych interesów, a nie zainteresowanie trwałym przejęciem władzy (*ibidem*). W odniesieniu do typologii zaproponowanych przez innych badaczy (Taggart i Szczerbiak, Kopecky i Mudde, Flood) i omówionych przeze mnie w poprzedniej części pracy Zuba proponuje własną kategoryzację postaw wobec integracji. Wychodzi on z propozycją podziału na popierających integrację „euroentuzjastów”, ambiwalentnych „eurorealistów” i przeciwnych integracji „eurosceptyków” (2006: 55). Zuba rozumie eurorealizm jako postawy chwiejne, zmienne i ambiwalentne, natomiast eurosceptycyzm jako postawy sprzeciwiające się integracji europejskiej, postulujące wystąpienie z Unii Europejskiej bądź (w przypadku państw kandydujących) zaniechanie procesu integracji (*ibidem*). Autor podkreśla, że postawy ambiwalentne (określane przez niego jako eurorealistyczne) występują zarówno w obrębie partii politycznych, jak i w społeczeństwie. Nie sposób dyskutować nad postawami wobec integracji bez głębszej refleksji na temat źródeł takich postaw. Podczas gdy zachodnioeuropejscy

badacze wskazywali na dwie główne determinanty postaw wobec UE oraz integracji: czynnik ideowo-programowy i strategia działania politycznego, Zuba wprowadza do tej typologii trzecią zmienną, która – jego zdaniem – jest nie mniej istotna. Determinantą tą są emocje, rozumiane jako „strefa afektywna, nieświadomiony wpływ czynników socjoekonomicznych, przesady i uprzedzenia” (Zuba 2006: 61). Wpływają one głównie na społeczne postawy wobec integracji, choć w dobie mediatyzacji dyskursu politycznego, a także coraz silniej rozprzestrzeniającej się retoryki populistycznej, emocje odgrywają też rolę w kształtowaniu postaw partii. Argumenty zbudowane na emocjach, ale też na stereotypach i uprzedzeniach, prowadzą do postrzegania integracji europejskiej jako zagrożenia i dominacji „obcych”. Za przykład posłużyć może całe spektrum argumentów przedstawione przez Annę Horolets i omówione w pierwszej części tego rozdziału.

Inne spojrzenie na postawy negujące integrację europejską proponuje Anna Pacześniak. Bada, jak hasła populistyczne są używane i adaptowane na potrzeby krytyków Unii Europejskiej, i przedstawia źródła postaw opozycyjnych wobec integracji europejskiej, korzystając z modelu zaproponowanego przez Christophe’a Bouillauda (Pacześniak 2010c: 148). Pierwszym źródłem opozycji wobec Unii Europejskiej jest „prawicowy nacjonalizm”, który w swej wschodnio-europejskiej odmianie podkreśla wartość, jaką jest niezależna państwowość, prawo narodu do samostanowienia, i odrzuca dominację instytucji UE. To właśnie ów prawicowy nacjonalizm, według Pacześniak, jest źródłem eurosceptycyzmu partii Prawo i Sprawiedliwość (*ibidem*: 149). Drugie źródło opozycji wobec UE – czego przykładem jest Liga Polskich Rodzin – stanowi „silna identyfikacja religijna”, która prowadzi do postrzegania Unii Europejskiej jako zagrożenia dla fundamentalnych, chrześcijańskich wartości (*ibidem*). Deficyt demokracji, niesprawna bądź krzywdząca polityka Unii Europejskiej tkwią u podstaw „eurokrytycyzmu”, który cechuje wiele partii populistycznych, a w przypadku Polski – Samoobronę. Pozostałe dwa źródła to neokomunizm (odrzucający UE jako projekt kapitalistyczny) i usytuowany na drugim krańcu – neoliberalizm (odrzucający UE jako projekt zbyt socjalistyczny). Jak zauważa Pacześniak, na polskiej scenie politycznej nie występują partie, których źródła krytyki bądź negacji integracji europejskiej znajdowałyby się w ramach tych dwóch grup (*ibidem*).

Jeszcze przed referendum akcesyjnym Krzysztof Jasiewicz (2003) podjął próbę zbadania postaw społecznych wobec integracji europejskiej. Choć badanie, jak wspomniałam, dotyczyło postaw społeczeństwa, zaproponowany przez niego podział na euroentuzjastów, eurosceptyków i niezdecydowanych został użyty również do określenia postaw partii i organizacji politycznych. Szczególnie ciekawa jest kategoria osób niezdecydowanych w swych poglądach, przypisywanych przez Jasiewicza do kategorii „euroapatii”, pozostających pod wrażeniem braku wpływu na kształt rzeczywistości społeczno-politycznej. Co więcej, niezadowolenie z polityki krajowej, rozczarowanie transformacją czy

postawy antyelitystyczne – wszystko to przekłada się również na negatywny stosunek do integracji europejskiej (*ibidem*: 59–60).

Moroska (2012), zainspirowana typologią Szczerbiaka i Taggarta, proponuje podział eurosceptycyzmu na „twardy” i „miękki”, a także w tych kategoriach badaczka postuluje postrzeganie euroentuzjazmu. Zwraca ona też uwagę na wymiary eurosceptycyzmu: kulturowy, polityczny i ekonomiczny (Moroska 2012: 71).

Jak pokazuje analiza literatury, problemy z typologią powodują powstanie coraz to nowych propozycji teoretycznej kategoryzacji postaw wobec integracji europejskiej. Wielość typologii może nastrożać problemów z wyborem właściwej. Cenne jednak jest to, że dzięki omówionej typologii zdajemy sobie sprawę nie tylko, jak trudno klasyfikować postawy wobec integracji europejskiej, lecz także jak wiele zależy od tego, czy analizować chcemy scenę polityczną w „nowych” czy „starych” państwach członkowskich UE. Należy założyć, że każda zaproponowana typologia będzie miała pewne niedoskonałości i nie będzie równie adekwatna do wszystkich systemów partyjnych.

Celem niniejszej rozprawy jest pokazanie, jak się kształtował i konstruował dyskurs partyjny – jednak nie sposób tego uczynić bez kategoryzowania postaw partii politycznych wobec integracji europejskiej. Analizując dyskurs polskich partii politycznych wobec integracji europejskiej, posłużę się przedstawioną poniżej skalą, która w moim mniemaniu najlepiej będzie odpowiadała analizowanemu przypadkowi, jakim jest polska scena partyjna.

Partie euroentuzjastyczne	Partie proeuropejskie	Partie eurosceptyczne	Partie eurowrogie
---------------------------	-----------------------	-----------------------	-------------------

Do partii euroentuzjastycznych zaliczymy te ugrupowania, które bezkrytycznie popierały integrację europejską, a po akcesji do Unii Europejskiej afirmują nie tylko jej aktualny kształt instytucjonalny, ale też pogłębianie i poszerzanie integracji w przyszłości. Z kolei przez partie proeuropejskie rozumieć będą te, które popierają ideę integracji europejskiej, a także większość polityk wspólnotowych Unii Europejskiej. Mogą one natomiast zgłaszać zastrzeżenia co do niektórych wymiarów tych polityk oraz na przykład tempa dalszej integracji. Partie proeuropejskie będą zatem tą grupą, która nie wyobraża sobie dla Polski innej opcji rozwoju, niemniej jednak dostrzega w Unii Europejskiej miejsce na reformy. Trzecią grupą są partie eurosceptyczne, które nie zgłaszają zastrzeżeń co do idei integracji europejskiej, nie są jednak zadowolone z tego, w jakim kierunku zmierza Unia Europejska. Partie te są krytyczne względem dalszej bądź głębszej integracji, a także w odniesieniu do niektórych polityk Unii Europejskiej. Często opowiadają się za innym kształtem UE, np. za ideą luźno powiązanych z sobą państw narodowych, tzw. Europy Narodów. Miano partii eurowrogich zarezerwowano dla partii negujących ideę integracji europejskiej, a także Unii Europejskiej. Partie eurowrogie postrzegać będą Unię Europejską

jako zagrożenie dla funkcjonowania państwa, a także postulować, iż rozwój państwa możliwy jest jedynie poza wspólnotą.

Na taką propozycję kategoryzacji wpływa z jednej strony rama zaproponowana przez uznanych badaczy, a z drugiej – również specyficzność kontekstu polskiego, języka i tego, w jaki sposób rozumiane są dane kategorie. Równocześnie warto podkreślić, że kategoryzacja ta odbiega od sposobu, w jaki postawy wobec integracji są prezentowane w mediach. Polski dyskurs medialny operuje właściwie tylko dwoma określeniami: euroentuzjazm i eurosceptycyzm. Dwubiegunowy obraz, którym posługują się media, jest niezmiernie uproszczony, co więcej – może wywoływać wrażenie, że euroentuzjazm jest postawą całkowicie pozbawioną krytycznych elementów. Dziać się tak może poprzez użycie słowa „entuzjazm”, które kojarzy się z bezkrytyczną radością i poparciem, a przede wszystkim jest nacechowane emocjonalnie. Do kategorii eurosceptycyzmu zalicza się natomiast zarówno podmioty krytykujące pewne aspekty funkcjonowania Unii Europejskiej, jak i te, które całkowicie negują ideę integracji. Przykładem może być nazywanie eurosceptykami zarówno polityków Prawa i Sprawiedliwości, jak i polskiej gałęzi Libertas czy partii Janusza Korwina-Mikkego. Tymczasem, gdyby rozważyć słownikową definicję sceptycyzmu, to mówić możemy o wątpliwościach, niedowierzaniu, natomiast nie o kategorycznym odrzuceniu. Teoretycznie stworzenie tylko dwóch stanowisk powinno porządkować i ułatwiać rozumienie świata, jednak moim zdaniem prowadzi do jeszcze większego niezrozumienia kwestii europejskich, dlatego w niniejszej dysertacji stosować będę omówioną powyżej czterostopniową skalę postaw wobec integracji europejskiej.

Powyższe rozważania pokazują, jak trudno zdefiniować i skategoryzować zjawisko, jakim jest stosunek do integracji europejskiej – równocześnie warto zastanowić się, jakie są wymiary krytycyzmu względem Unii Europejskiej czy idei integracji. Powody, dla których partie polityczne (ale również jednostki) krytykują czy negują integrację, nie są przecież jednorodne. Co zatem sprawia, że integracja europejska postrzegana jest jako zagrożenie? Wydaje się, iż najbardziej widoczne są trzy aspekty – demokratyczny, ekonomiczny i związany z suwerennością. W pierwszym przypadku krytycy integracji skupiają się na podkreślaniu „deficytu demokracji” obecnego, według nich, w Unii Europejskiej. Wymiar ekonomiczny związany będzie z rozczarowaniem w związku z niedostatecznymi profitami, równocześnie może być pochodną zbyt wysokich oczekiwań przed akcesją do UE. Wymiar trzeci, związany z kwestią suwerenności, to najobszerniejszy i najtrudniejszy do zmierzenia obszar. Wiąże się z poczuciem zagrożenia, jakie integracja europejska stwarza względem państw narodowych, ich narodowej tożsamości i politycznej suwerenności. Te trzy wymiary nie są z pewnością jedynymi, choć zdecydowanie najbardziej widocznymi. Co więcej, niektóre argumenty, jak choćby ten o zagrożeniu polskiego rolnictwa przez rolnictwo silniejszych państw Unii Europejskiej, będą miały „podwójne dno” – będą równocześnie argumentami o podłożu ekonomicznym oraz tożsamościowym.

2. Inspiracje teoretyczne

Zdecydowałam się na zakotwiczenie moich badań nie w jednej, a w kilku teoriach, które wzajemnie się uzupełniają, pozwalając na uzyskanie szerszego obrazu, gdyż „większość zjawisk politycznych ma złożoną naturę i ich kompletne wyjaśnienie z perspektywy jednej teorii nie wydaje się możliwe” (Schapiro 2004: 26). Rozdział ten poświęcony jest zatem wskazaniu i omówieniu głównych obszarów inspiracji teoretycznych.

Rozpoczynając badanie dyskursu partii politycznych na tematy europejskie, przede wszystkim przyjąłam założenie, iż rzeczywistość polityczna jest społecznie konstruowana. Integracja europejska może zatem wpływać na kształtowanie się dyskursu, gdyż również on podlega procesom europeizacji. Partie są nie tylko uczestnikami dyskursu polityki, lecz także, a może przede wszystkim – jego współtwórcami. To partie decydują, które kwestie uznają za godne uwagi i artykulacji, a co za tym idzie, które z nich warte są umieszczenia w deklaracjach i manifestach programowych. Już w roku 1986 Herbert Kitschelt podkreślał, że partie mogą odgrywać znaczącą rolę we wzmacnianiu lub minimalizowaniu dyskursu nad kwestiami dla nich istotnymi, co wydaje się również dotyczyć tematyki europejskiej. Zdecydowałam się na badanie partii politycznych właśnie dlatego, iż – jak zauważają Wojciech Sokół i Marek Żmigrodzki (2008: 9) – w systemach demokratycznych partie mają „większy wpływ na życie polityczne niż inne organizacje reprezentujące interesy określonych grup społecznych, np. związki zawodowe, i są w stanie kształtować i kontrolować działanie instytucji państwa”.

Kluczowym pojęciem, prócz dyskursu partii i integracji europejskiej, jest europeizacja. Proces ten może być rozumiany wieloaspektowo – jako sens nadawany integracji europejskiej, ale także jako proces jedno- czy wielostronny, w którym udział biorą instytucje, państwa czy narody. Europeizacja bywa postrzegana i krytykowana jako proces jednostronnej adaptacji do wymogów stwarzanych przez instytucje Unii Europejskiej. Idąc tym tropem, napotykaemy również stanowisko postulujące odwrotne rozumienie europeizacji – jako możliwości „zaszczepienia” w innych państwach UE czy kandydujących wartości, których dane państwo (w przypadku niniejszej pracy Polska) jest depozytariuszem.

Istotne jest również, aby zwrócić uwagę na wielorakie koncepcje integracji europejskiej oraz to, które ugrupowania polityczne się do nich odwołują

i w jakim kontekście. Dla przykładu, projekt utworzenia Europy Narodów nie oznacza tego samego w kontekście francuskim co w polskim, gdyż sama koncepcja narodu może być różnie rozumiana. Dla niektórych naród to wspólnota etniczna, oparta na więzach krwi i miecie wspólnego pochodzenia, tymczasem przez innych naród może być rozumiany jako wspólnota obywatelska czy polityczna. W tym kontekście postulat wzmocnienia państw narodowych może być pojmowany w dwojaki sposób.

W tym rozdziale z racji ograniczonego miejsca syntetycznie omówię: funkcje partii politycznych oraz bezpośredni wpływ tych funkcji na tworzenie i kształtowanie się dyskursu na tematy polityczne, główne współczesne koncepcje integracji europejskiej oraz wpływ zjawiska europeizacji na partie polityczne i konstruowany przez nie dyskurs. Dalszą część rozdziału poświęcę kwestii konstrukcjonizmu społecznego i możliwości zastosowania tej teorii do studiów nad integracją europejską, a także kwestiom związanym z dyskursem, a w szczególności dyskursem polityki. Badacze dyskursu przypisują wagę raportom, manifestom czy programom politycznym, wierząc, iż tworzą oraz kształtują one rzeczywistość społeczną.

2.1. Partie polityczne i ich funkcja ideologiczno-programowa

Partie polityczne są aktywne w przestrzeni społecznej, co zdeterminowane jest ich usytuowaniem na przecięciu dwóch systemów: politycznego i społecznego (Antoszewski i Herbut 2001: 59). Poprzez to położenie partie polityczne uczestniczą w „szeroko rozumianym procesie komunikowania się elit politycznych z masowym odbiorcą” (*ibidem*: 60). Jak zauważa Żmigrodzki (2008: 25), to właśnie istotność kwestii programowych odróżnia partie od innych organizacji. To, jakie funkcje spełniają partie polityczne, zależy w największym stopniu od ustroju, w którym funkcjonują. W demokratycznych reżimach politycznych zajmują one centralną pozycję, a ponieważ są bytami o charakterze państwowym, to właśnie poziom państwowy wpływa na ich kształt programowy, a także determinuje strategię działania (Paczeński 2010b: 247). Sama klasyfikacja funkcji, jakie pełnią partie, jest trudna i wynika nie tylko ze złożoności tych funkcji, ale również spowodowana jest bardzo rozległym obszarem, na którym partie działają i przez który kształtują rzeczywistość społeczno-polityczną (Wojtasik 2006: 82). Aktywność partii politycznych widoczna jest na wielu płaszczyznach i ma wielorakie cele, toteż w literaturze przedmiotu znajdujemy wiele prób teoretycznej klasyfikacji funkcji partii politycznych. Jedną z naczelných funkcji, której znaczenie podkreślane jest przez wszystkich badaczy, stanowi funkcja związana z konstruowaniem i ekspresją postulatów natury ideologicznej, a także z ich dystrybucją pośród potencjalnych wyborców. Partie w swych programach i deklaracjach wyrażają swój stosunek do istniejącej rzeczywistości,

aktualnego, ale też przyszłego i przeszłego porządku społeczno-politycznego, a także proponują pewną wizję świata. Poprzez programy i manifesty wyborcze partie komunikują tę wizję, stając się wytwórcami dyskursu polityki. To właśnie funkcje ekspresyjne dążą do adaptacji i absorpcji przez partie „chaotycznej artykulacji potrzeb społecznych”, a następnie ich realizację bądź zaniechanie (Lipset i Rokkan 1993: 102).

Katarzyna Sobolewska-Mysłik analizuje funkcje partii politycznych poprzez pryzmat trzech płaszczyzn aktywności partii: partia-wobec-wyborcy, partia-w-rządzie i partia-jako-organizacja (Sobolewska-Mysłik 2004: 24). Na pierwszej z płaszczyzn dochodzi do agregacji i artykulacji interesów, gdyż to właśnie partia i jej program pomagają wyborcom w sprecyzowaniu poglądów i uwypuklają kwestie społecznie ważne.

Partie, prezentując swój stosunek do kwestii istotnych dla danego społeczeństwa, konstruują dyskurs polityki i kształtują poglądy nie tylko swych wyborców czy oponentów, lecz także szeregowych działaczy partii i organizacji wokół nich skupionych. Zazwyczaj prezentacja programu ideologicznego i postulatów odbywa się poprzez oficjalne programy wyborcze, manifesty i odezwy. Istotność kwestii akcesji do Unii Europejskiej, a także spory wokół idei integracji europejskiej w oczywisty sposób musiały znaleźć odzwierciedlenie w materiałach programowych partii. Jak zauważa Konstanty Adam Wojtaszczyk (1998: 20), jedną z funkcji partii politycznych jest również integracja, a co za tym idzie – organizowanie grup społecznych w celu obrony lub poparcia dla istniejącego systemu społeczno-politycznego. Programy i manifesty wyborcze służą partiom również do kształtowania opinii i postaw, a także upowszechnianiu światopoglądu zgodnie z wartościami partii (*ibidem*) – dlatego stosunku partii do integracji europejskiej, ale też instytucji UE należy szukać w partyjnych programach i deklaracjach. Wojtaszczyk wskazuje również na dwie kolejne funkcje partii politycznych, które także konstruują dyskurs polityki – funkcja artykulacji i agregacji interesów oraz mobilizacji i socjalizacji obywateli (*ibidem*). Pierwsza z nich ma na celu wyrażanie w postulatach politycznych interesów i stanowisk obywateli, co doprowadzać może do powstania tzw. partii jednej kwestii. Mobilizacja i socjalizacja obywateli mają się odbywać za pomocą integrowania jednostek i grup społecznych, które posiadają zbliżone cele polityczne, ale również ma służyć do pozyskiwania dla danego celu jednostek niezdecydowanych.

Na istotność funkcji ideologiczno-programowej partii politycznych zwraca również uwagę Waldemar Wojtasik (2006: 87), podkreślając, iż daje ona możliwość „praktycznej transformacji abstraktów ideologicznych na płaszczyznę konkretnych zapisów programowych”. W jej obrębie wyróżnia on kilka węższych zakresowo funkcji: aksjologiczną, integracyjną, artykułowania i agregacji interesów społecznych oraz funkcję programową. Wojtasik podkreśla istotność funkcji ideologiczno-programowej, a także zwraca uwagę na wielowymiarowość zadań, które stoją przed płaszczyzną programową partii. Programy to nic innego jak

sztuka „przekładania ogólnych zasad i wartości reprezentowanych przez partie na postulaty konkretnego działania politycznego”, ale ich powszechna dostępność ma też popularyzować kwestie dla partii istotne, a także pomóc w zdobywaniu poparcia wyborczego (*ibidem*: 95).

Andrzej Antoszewski i Ryszard Herbut (2001: 69–71) podkreślają, że funkcja artykulacji i agregacji interesów społecznych generuje możliwość zastosowania jednej spośród czterech strategii. Pierwszą z nich jest możliwość ukształtowania wyraźnej tożsamości grupowej. W takiej sytuacji partia staje się reprezentantem jednej, określonej grupy społecznej i jej postulatów. Drugą strategią, zauważaną przez badaczy głównie w Stanach Zjednoczonych, jest zebranie jak największej liczby głosów za pomocą programu politycznego zawierającego całe spektrum interesów. Kolejna strategia to zaproponowanie wyborcom całkiem nowej oferty programowej, często radykalnej i nieobecnej wcześniej na arenie politycznej, bądź będącej odpowiedzią na nowe okoliczności społeczne czy polityczne. W ten sposób nowe partie są łatwiej zauważalne, a kwestie „sentymenów społecznych” ulegają polityzacji. Ostatnią strategią, na którą wskazują Antoszewski i Herbut, jest promocja konkretnego polityka, będącego twarzą danej partii. W takim przypadku mamy często do czynienia z programem populistycznym, będącym odpowiedzią na najbardziej istotne i aktualne problemy.

Funkcja artykulacji i integracji interesów społecznych łączy się z innymi działaniami partii. Badacze często zwracają uwagę na funkcję reprezentacji jako specyficzną rolę partii wynikającą właśnie ze zdolności do artykulacji oraz integracji interesów. Funkcja reprezentacji to „zdolność partii politycznych do prezentowania poglądów, opinii i wartości swoich członków, jak i elektoratu”, dzieje się tak, gdyż partie nie tylko „odzwierciedlają opinie elektoratu, przenosząc je na poziom przetargów władczych, ale bardzo często je kształtują” (*ibidem*: 72). Wojciech Sokół zwraca z kolei uwagę na funkcję ekspresyjną, która opiera się na wytwarzaniu retoryki odzwierciedlającej „kontrasty w strukturze społecznej i kulturalnej” i przekładającej się na postulaty działań lub ich zaniechania (Sokół 2008: 73).

Szczególne znaczenie w państwach, w których system polityczny jest nadal w trakcie instytucjonalizacji, ma funkcja artykulacyjna, w młodych demokracjach odgrywa ona ważną rolę w procesie rywalizacji partii o władzę. Już Marek Sobolewski (1977) zwracał uwagę na funkcję kształtowania opinii i postaw politycznych, zauważając, że wpływanie na te drugie wymaga bardziej zdecydowanych i długotrwałych zabiegów. Warto jednak podkreślić, iż w ustabilizowanych demokracjach (np. Europy Zachodniej) funkcja ta traci na znaczeniu, gdyż zmienia się relacja między partią a potencjalnym wyborcą. Relacja ta przybiera charakter bardziej „techniczny”, a kwestie ideologiczne schodzą na dalszy plan (Antoszewski i Herbut 2001: 73). Symptomy takiej ewolucji wydają się również zauważalne w Polsce, choć gdy analizujemy programy obecne na polskiej scenie partyjnej ostatniej dekady, to wyraźnie widać, że przynajmniej

część relewantnych partii politycznych za cel stawia sobie kształtowanie opinii swego elektoratu.

Badacze podkreślają istotność programów politycznych jako niezbędnego narzędzia realizacji omówionych wyżej funkcji partii politycznych. W czasie kampanii wyborczej program stanowi jeden ze środków, za którego pośrednictwem partia oddziałuje na wyborcę, a jego głównym zdaniem jest „przyciągnięcie wyborców i zgrupowanie ich wokół programu działania politycznego prezentowanego przez daną partię” (Sokół 2008: 70). Oczywiście, programy polityczne nie powstają w próżni, stając się odpowiedzią partii na zaistniałą sytuację społeczną, polityczną czy gospodarczą, równocześnie przedstawiając potencjalnym wyborcom określoną wizję świata. W sytuacjach zmian czy kryzysów można zauważyć wzrost deklaracji nacechowanych emocjonalnie, z kolei dobra sytuacja społeczno-gospodarcza będzie generować bardziej programy merytoryczne (Sokół 2008: 76). W praktyce sami wyborcy mają znikomy wpływ na kształtowanie programu, mogą go jednak poprzeć lub odrzucić. Wobec tego można założyć, że partie polityczne mają znacznie większą tendencję do kształtowania opinii publicznej niż do jej ujawniania (*ibidem*: 77). Część partii w swoich materiałach, a także w swojej działalności skupia się na konkretnych wymiarach polityki, pomijając lub powierzchownie zajmując się innymi. Potwierdza to tzw. teoria ważności, mówiąca o istotności wyborów tematów (*silence theory*), gdyż „partie polityczne, kiedy tylko mogą, »zawłaszczają« pewne kwestie obecne w dyskursie publicznym – jest im łatwiej rywalizować, kiedy każda z nich »posiada« i »okupuje« inny wymiar owego dyskursu” (Cześniak 2011: 12).

Sfera programowa partii, podobnie jak inne obszary polityki, podlega procesom europeizacji, które są z kolei silnie powiązane z procesami integracji europejskiej, obejmując nie tylko państwa będące członkami Unii Europejskiej, lecz także kraje sąsiedzkie czy współpracujące z krajami członkowskimi czy instytucjami UE. Europeizacja jest procesem różnorodnym i nie przebiega w ten sam sposób we wszystkich dziedzinach, choć intensywność jej oddziaływania związana jest również z tym, w jaką stronę rozwija się Unia Europejska, a także, jaki przyjmie (i będziemy realizować) model funkcjonowania wspólnoty.

2.2. Integracja europejska i europeizacja

Europeizacja i integracja europejska są z sobą nierozzerwalnie związane, napędzając się wzajemnie i obopólnie prowadząc do zmiany. Integracja europejska, choć początkowo dotyczyła głównie sfery ekonomicznej, obecnie obejmuje wszystkie aspekty życia Europejczyków – politykę, kulturę, społeczeństwo i sprawy publiczne. Obok klasycznych koncepcji integracji europejskiej występuje wiele stanowisk nie tylko co do tego, jak wspólna Europa miałaby wyglądać, lecz także, w jaki sposób i przy użyciu jakich narzędzi należy prowadzić integrację

europejską. Wśród wielu propozycji warto wyróżnić kilka dotyczących zróżnicowanej integracji, szczególnie tych, które pojawiały się (lub nadal są obecne) w polskim dyskursie polityki. Część z nich na stałe weszła do dyskursu polityki i niemalże nikt nie zadaje sobie trudu, by wytłumaczyć wyborcom jej założenia. W swojej pracy Janusz Ruskowski (2007) wymienia wiele koncepcji zróżnicowanej integracji, zarówno tych powstałych przed upadkiem żelaznej kurtyny, jak i najnowszych, stworzonych w obliczu dynamicznie poszerzającej się Unii Europejskiej.

Pierwsza z nich to „Europa różnych prędkości”. Zakładała ona, że istnieją państwa, które chcą i mogą szybciej oraz głębiej się integrować, oraz takie, które z różnych powodów obawiają się głębokiej integracji – w związku z tym należy pozwolić na istnienie swego rodzaju dwóch kręgów państw. Krytycy tej koncepcji wyrażali niepokój, że po jej zastosowaniu dojdzie do podziału, a następnie rozbitcia Unii Europejskiej. Drugą koncepcją zróżnicowanej integracji była zaproponowana w roku 1989 przez Jacques’a Delorsa „Europa kręgów koncentrycznych”, która miałaby polegać na stworzeniu kilku kręgów (i zasięgów) integracji – od najściślejszej, opartej na wspólnotach europejskich (tzw. jądro), poprzez luźniej powiązane kraje należące do EFTA, aż po kraje stowarzyszone i kraje partnerstwa europejsko-śródziemnomorskiego. Powiązana z tą propozycją była także funkcjonalistyczna koncepcja „Europy zmiennych geometrii”. Również wizja „Unii o zróżnicowanym członkostwie” nawiązywała do wyżej przedstawionych koncepcji, zakładając, że w ramach Unii powinny być możliwe różne rodzaje członkostwa, w zależności od chęci, ale przede wszystkim od tego, czy dane państwo spełniałoby warunki wstąpienia na kolejny „poziom” integracji. Wedle krytyków taki projekt integracji europejskiej mógłby prowadzić do powstania grupy państw „drugiej kategorii”. Z kolei brytyjska propozycja (Margaret Thatcher), nazywana „Europa *à la carte*”, posuwała się w dowolności wyboru o krok dalej, zakładając, że państwa członkowskie powinny mieć możliwość swobodnego wybierania tych obszarów integracji, które same uznają za wartościowe, równocześnie mając możliwość nieuczestniczenia w tych, które uważają za niekorzystne.

Wśród koncepcji zaproponowanych już w obliczu poszerzenia Unii Europejskiej o państwa postkomunistyczne warto wspomnieć o „centrum grawitacji” – propozycji ministra spraw zagranicznych Niemiec, Joschki Fischera. Zakładał on „nasilenie procesów integracyjnych prowadzących do Europy federalnej bez likwidacji państw narodowych” (Ruskowski 2007: 161). Ścisła współpraca miałaby objąć jedynie wybrane obszary, a całość miałaby być spięta wspólną klamrą ponadnarodową, natomiast tzw. twardym rdzeniem Europy federalnej byłyby Niemcy i Francja (*ibidem*). Również w 2000 roku swą wizję przyszłego kształtu Unii Europejskiej przedstawił premier Wielkiej Brytanii Tony Blair. Wizja Blaira nawiązywała do wcześniejszych deklaracji Wielkiej Brytanii, która wspierała raczej szerszą niż głębszą integrację. Plan Blaira zakładał wzmocnienie

organów międzyrządowych, a także odrzucał propozycję stworzenia konstytucji europejskiej na rzecz tzw. karty kompetencji, która nie miałaby mocy prawnej, będąc jedynie swoistą deklaracją woli politycznej. Co ciekawe, w tym samym roku ogłoszona została trzecia wizja przyszłej UE, którą przedstawił były premier Francji Alain Juppé. Koncepcja nazywana „Europą dwóch kręgów” – zakładała (opierając się na wcześniejszych argumentach tego typu), że w Unii Europejskiej zawsze będą występować państwa, którym zależy na szybszej i głębszej integracji, oraz te, dla których integracja nie będzie priorytetem. W związku z tym powinny powstać dwa kręgi – pierwszy skupiony wokół Francji i Niemiec, mocno zintegrowany ekonomicznie i militarnie, oraz drugi – przeznaczony dla państw, które nie chcą bądź nie mogą przystąpić do pierwszego kręgu. Wizja ta, podobnie jak „Europa różnych prędkości”, wywołała wiele obaw dotyczących możliwości podziałów w obrębie UE, a także powstania czegoś na kształt „elitarnego klubu”. Obawy te szczególnie silnie widoczne były wśród krajów kandydujących czy aspirujących do członkostwa w Unii Europejskiej. Rok później premier Francji Lionel Jospin, nawiązując do proponowanych wcześniej koncepcji (m.in. przez Delorsa), zaproponował budowę UE w formie federacji państw narodowych, z konstytucją i odpowiednimi instytucjami. Wizja ta znalazła poparcie kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera, a jej postulaty dostrzec można w kolejnych próbach reformy Unii Europejskiej.

Wszystkie te koncepcje były dyskutowane przez polskie elity polityczne, choć nie każda trafiła i przyjęła się w polskim dyskursie publicznym. Jak zauważają Jean-Michel De Waele i Anna Pacześniak (2012: 141), w pierwszej dekadzie po upadku komunizmu polski dyskurs publiczny zdominowany był przez użycie terminu „europeizacja” do określenia wszelkich kwestii związanych z integracją europejską, lub nawet szerzej – w związku ze wszystkimi zmianami polegającymi na adaptacji do bardziej zachodniego modelu funkcjonowania państwa, ale również ekonomii czy kwestii społecznych. W tym przypadku można by stwierdzić, że termin „europeizacja” był zamiennie używany z pojęciami westernizacji czy modernizacji.

Integracja z Unią Europejską, formalne przygotowania do akcesji, a później samo członkostwo wpływały również na funkcjonowanie polskich partii politycznych. Nie jest to zresztą proces zauważalny jedynie w Polsce, wpływ integracji europejskiej na systemy polityczne krajów Europy Środkowej i Wschodniej stanowi przedmiot nieustających badań i analiz. To właśnie oddziaływanie Unii Europejskiej i jej instytucji na organizacje i polityki narodowe możemy nazywać europeizacją. To złożony proces, który dotyka każdego obszaru działania państwa – od stanowienia prawa, przez instytucje, po partie i organizacje pozarządowe. Europeizacja jest procesem cały czas postępującym i zachodzi na wielu różnych poziomach, dlatego trudno o jedną, precyzyjną jej definicję. Mimo tych ograniczeń większość badaczy zgadza się, że „europeizacja może być rozumiana jako transfer wartości lub standardów z poziomu europejskiego

na poziom narodowy, następnie jako ich zastosowanie i efekt wywołany taką implementacją” (Ruszkowski 2007: 48). Jest ona zatem reakcją na zmieniające się otoczenie zewnętrzne, która wywołuje skutki wewnętrzne (Zuba 2006b: 128). Tak rozumiana europeizacja dotyczy głównie procesów implementacji czy adaptacji wzorców, norm czy prawa z poziomu Unii Europejskiej na poziom państw członkowskich i ich instytucji (*top-down europeanisation*). Badacze są zgodni co do tego, że procesy europeizacyjne nie są tylko jednostronne – z pewnością państwa członkowskie, ich instytucje i organizacje w nich działające mają również wpływ na kształt Unii Europejskiej. Ten rodzaj europeizacji nazwany został *bootom-up europeanisation* i choć to zjawisko występuje bezsprzecznie, jest ono również trudniejsze do zaobserwowania.

Europeizacja ma wpływ na całość systemu politycznego, ale też na jego poszczególne elementy. Proces ten – jak podkreśla Claudio Radelli (2000: 4) – sprawia, że wszelkie europejskie zjawiska o charakterze politycznym, ekonomicznym i społecznym są inkorporowane do dyskursów, struktur oraz tożsamości zachodzących na poziomie narodowym. Radelli (2003: 30–32) twierdzi, że proces europeizacji składa się z procesów konstrukcji, dyfuzji oraz instytucjonalizacji zasad, procedur, paradygmatów, określonych polityk, norm, stylów i sposobów działania, a także podzielanych przekonań. Są one początkowo definiowane na poziomie UE, a następnie inkorporowane w politykę danego państwa członkowskiego czy podlegającego temu procesowi.

Procesy europeizacyjne wpływają także na partie polityczne, choć – jak zauważa Paul G. Lewis (2011: 4) – mają na nie znacznie mniejszy bezpośredni wpływ niż na inne obszary systemu politycznego. Co więcej, inne efekty europeizacji partii politycznych zaobserwujemy w starych państwach członkowskich Unii Europejskiej, a inne w państwach postkomunistycznych, które do UE wstąpiły w wyniku tzw. wschodniego rozszerzenia w 2004 roku. Badacze są zgodni co do tego, że co prawda debata na tematy europejskie nie wytworzyła nowego podziału socjopolitycznego, jednak stosunek partii do instytucji Unii Europejskiej oraz integracji jako idei miał zasadniczy wpływ na proces wytwarzania identyfikacji programowo-ideologicznych partii politycznych. Stosunek partii do kwestii integracji europejskiej i funkcjonowania Unii Europejskiej może stać się podstawą ich podziału na różne grupy (np. ugrupowania eurosceptyczne). Taki podział i propozycje typologii szczegółowo omówiono w rozdziale pierwszym.

Dociekaniem przyczyn i efektów europeizacji partii politycznych zajmuje się wciąż mniej naukowców niż badaniem europeizacji innych obszarów (takich choćby jak europeizacja systemu prawnego). W pierwszych latach badań skupiano się na obserwacji wpływu Unii Europejskiej na partie z krajów Europy Zachodniej (Gaffney 1996, Mair 2000, Hix 2000, Ladrech 2001, 2002, Radelli 2003). Większość początkowo podejmowanych badań opierała się na ilościowej lub jakościowej analizie oferty ideowo-programowej partii (Pacześniak 2010b: 151), choć intensywnie badano również współpracę partii

krajowych z ponadnarodowymi grupami partii czy współpracę w obrębie frakcji w Parlamencie Europejskim. Peter Mair na podstawie swych badań utrzymuje, że wpływ europeizacji na partie polityczne jest znikomy i trudno mierzalny, a przede wszystkim niebezpośredni. Z tezą o pośrednim wpływie europeizacji na partie polityczne zgadza się Robert Ladrech, choć podkreśla on, iż warto ten wpływ badać. Ladrech (2002: 396–398) zaproponował pięć obszarów, w których można zaobserwować europeizację partii politycznych. Jego zdaniem europeizacja wpływa na zmiany programowe partii, zmiany w organizacji wewnętrznej struktury partii, rywalizację pomiędzy partiami oraz na stosunki partia–rząd, a także generuje intensywniejszą transnarodową współpracę partii. Zdaniem Ladrecha wpływ na zmiany w ramach programów politycznych objawia się głównie przez zaadaptowanie kwestii europejskiej do narodowych programów i manifestów wyborczych. Wynikiem konieczności ustosunkowania się do Unii Europejskiej i procesu oraz kształtu integracji stają się dyskutowane już wcześniej podziały na partie pro- i antyeuropejskie.

Ladrech skupiał się na badaniu partii z Europy Zachodniej, a w szczególności z Francji, lecz integracja państw Europy Środkowej i Wschodniej ze strukturami Unii Europejskiej otworzyła nowe pole badań. Od niemal dekady podejmowane są również międzynarodowe badania nad partiami politycznymi w krajach postkomunistycznych, będących nowymi członkami Unii Europejskiej (Lewis i Mansfeldova 2006, Lewis 2008, Spirova 2008, Vachudova 2008, Cholova 2008, Haughton 2009 i 2011, Lewis i Markowski 2011, Lindstrom 2015). Wydaje się, że podział na badania poświęcone partiom pochodzącym z nowych i starych państw członkowskich jest tutaj uzasadniony i nie chodzi jedynie o datę przystąpienia do UE – partie polityczne w krajach takich jak Wielka Brytania, Niemcy czy Francja współtworzyły europejski porządek w znacznie dłuższej perspektywie czasu. Z kolei partie polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej ze względu na uwarunkowania historyczne adaptują raczej europejskie wzorce, mając minimalny wpływ na ich kształt. Jednocześnie integracja europejska, a w szczególności okres poprzedzający referendum akcesyjne miały znaczący wpływ na kształtowanie profilu programowego partii. Badacze nie są jednomyślni ani w kwestii tego, które obszary działania partii politycznych ulegają skuteczniej procesowi europeizacji, ani czy jego wpływ jest bardziej bezpośredni czy pośredni – zgodni są jednak co do jednej uwagi metodologicznej: twierdzenia, że zbadanie całych systemów partyjnych należy zastąpić pogłębionym badaniem poszczególnych partii (Pridham 2011: 49). Potrzeba ta jest uzasadniona różnym poziomem rozwoju partii, ich międzynarodowych kontaktów, lecz także charakterem ideologicznym. Dlatego również uzasadnione jest analizowanie dyskursu poszczególnych partii politycznych (oczywiście, z uwzględnieniem kontekstu politycznego i społecznego), a nie grup partii czy ogólniej pojmowanego dyskursu politycznego.

Jak wspominałam wcześniej, badania europeizacji partii politycznych skupiają się na różnych obszarach i poziomach. Zainteresowani tym tematem znajdują wiele

propozycji teoretycznych dotyczących obszarów wpływu UE i jej instytucji na partie. Poniżej przedstawię kilka – moim zdaniem najważniejszych – ujęć oraz omówię rezultaty badań nad europeizacją programów partii politycznych, gdyż to właśnie jest dla mnie najciekawsze w kontekście tematyki tej pracy.

Zarówno Paul G. Lewis oraz Radosław Markowski (2011), jak i Geoffrey Pridham (2011) podkreślają, że proces europeizacji nie zachodzi identycznie we wszystkich obszarach polityki, będąc różnie widocznym w sferze ideologii, tożsamości, organizacji partii oraz ich programów. Pridham (2011) upatruje najbardziej widoczny efekt europeizacji partii w ich kontaktach o charakterze transnarodowym, których wpływ wyraźny jest również na płaszczyźnie programowej. Opierając się na przykładzie Węgier i Słowacji, Pridham proponuje trzy obszary europeizacji poprzez kontakty transnarodowe. Pierwszym jest swoista polityka warunkowości aplikowana przez partie (i frakcje) europejskie w stosunku do występujących o członkostwo partii z nowych krajów członkowskich (*ibidem*: 58). Kolejnym obszarem, którego korzeni Pridham doszukuje się w latach dwudziestych XX wieku, jest kwestia poszukiwania ideologicznej tożsamości. Partie z krajów Europy Zachodniej, a także partie europejskie stawały się wówczas swego rodzaju „mentorem” dla części tych nowo powstałych. W okresie poakcesyjnym zauważyć można postępującą integrację partii narodowych z partiami bądź grupami o charakterze transnarodowym – za jeden z przykładów posłużyć może prezentowanie programu Partii Europejskich Socjalistów (PSE) jako programu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku. Obecność i uczestnictwo w pracy instytucji międzynarodowych, a przede wszystkim prace w Parlamencie Europejskim stworzyły nowy rodzaj członka partii – łącznika pomiędzy narodowymi strukturami a polityką europejską, ale również osoby, która przenosi pewne wzorce europejskie ze struktur UE na poziom narodowy (*ibidem*: 61).

Jak zauważa Pacześniak (2010b: 247–248), to właśnie procesy pogłębionej integracji europejskiej sprawiają, że na partie, które z natury są bytami państwowymi, oddziałują procesy zachodzące na arenie ponadnarodowej (w tym przypadku głównie europejskiej). Jak wspomniano wcześniej, sam proces europeizacji jest wielotorowy i zachodzi na co najmniej kilku płaszczyznach, podobnie na europeizację partii politycznych wpływa większa niż mogłoby się wydawać liczba czynników. Pacześniak (*ibidem*: 248) wskazuje na cztery kluczowe obszary, które determinują proces europeizacji partii politycznych. Pierwszym z nich jest sam fakt istnienia Unii Europejskiej, która staje się „potencjalnym źródłem nowego podziału krajowej sceny politycznej pomiędzy partiami prounijnymi, eurosceptycznymi lub wręcz eurofobicznymi”. Drugi obszar, według wrocławskiej badaczki, dotyczy wyzwania, jakie rodzi integracja europejska w kontekście programowo-ideologicznych partii. Od roku 2004, kiedy obecność w strukturach Unii Europejskiej stała się faktem, polskie partie polityczne nie tylko ukazują swój stosunek do integracji, lecz także przedstawiają

wizję kierunku, w jakim – ich zdaniem – Unia Europejska powinna podążać. W takiej sytuacji płaszczyzna programowa partii prezentuje odpowiedź na pytanie, jakiej Europy chcemy i potrzebujemy. Pacześniak wskazuje również na obszar omówiony szerzej przez Pridhama, a mianowicie na wpływ obecności partii krajowych w transnarodowych organizacjach, które powstają, skupiając partie z jednej rodziny ideologicznej. Taka kooperacja może stać się czynnikiem generującym dekompozycję krajowej sceny partyjnej. Na pewno widać także wpływ ponadnarodowych partii i frakcji na kształt programów politycznych partii krajowych (De Waele i Pacześniak 2012: 139). Ostatnim obszarem wskazanym przez Pacześniak jest postępujący proces zmniejszania się roli partii na arenie krajowej, spowodowany depolityzacją większości polityk sektorowych i przesunięciem centrum decyzyjnego z poziomu krajowego na poziom ponadnarodowy.

Poziom wpływu procesu europeizacji nie tylko różni się pomiędzy krajami, także w obrębie danej, narodowej sceny politycznej możemy mieć do czynienia z partiami, które łatwiej od innych się europeizują. Jak podkreślają badacze (Zuba 2006b: 126, De Waele i Pacześniak 2012: 138), kwestia integracji europejskiej stała się pomocna przy krystalizowaniu tożsamości politycznej polskich ugrupowań. Można zatem przypuszczać, że źródła tożsamości politycznej polskich partii uwarunkowane są również stosunkiem do integracji europejskiej i wizjami funkcjonowania Unii Europejskiej. Przykładem stać się mogą partie proeuropejskie, które niezależnie od tego, czy wywodziły się z rodziny partii socjaldemokratycznych, chadeckich czy liberalnych, próbowały „zacerpnąć i upodobnić swój profil ideologiczny do podobnych im partii zachodnioeuropejskich” (De Waele i Pacześniak 2012). Z kolei te ugrupowania, które były niechętne integracji czy wręcz negowały jej ideę, szukały inspiracji ideologicznej w dziedzictwie partii narodowych istniejących w okresie II Rzeczypospolitej. Ten podział widoczny jest do dzisiaj w programach polskich partii politycznych i sprowadza się do powstania dwóch przeciwstawnych obozów usytuowanych na osi nacjonalizm–westernizacja (Beyme 2002: 144). Dzieje się tak, gdyż – jak zauważa Zuba (2006b: 128) – integracja europejska „nałożyła się na wybór cywilizacyjny” i stanowi jeden z elementów sporu o wybór właściwej drogi transformacji. Podział ten utrwalił się również na skutek integracyjnej funkcji partii politycznych, za pomocą której partie gromadzą poparcie wokół określonych kwestii społecznych, a następnie „tworzą społecznie atrakcyjne obszary dyskursu politycznego”, by z pozycji ideologicznych lub programowych dokonać ich eksploracji (Wojtasik 2006: 93). Polscy wyborcy po roku 1989 zasilili szeregi dwóch odmiennych obozów politycznych – zwolenników opcji liberalno-kosmopolitycznej i autorytarno-partykularnej, a podział na zwolenników i przeciwników integracji był jedynie pochodną tego podziału (*ibidem*: 94).

Haughton zauważa, że Unia Europejska i jej polityki nie wpływają bezpośrednio na partie polityczne, jednak nie oznacza to, iż nie oddziałują na nie. To jednak wpływ trudniejszy do zaobserwowania i znacznie mniej bezpośredni. Haughton (2009: 424) porównuje tę sytuację do podróży komunikacją publiczną

– Unia Europejska nie jest ani nawigatorem, ani kierowcą, możemy przyrównać ją jednak do roli konduktora (który pilnuje, aby pasażerowie zapłacili za przejazd i przestrzegali reguł jazdy) lub nawet pasażera, który wchodzi w interakcję z innymi pasażerami, a przez swoje zachowanie wpływa na to, jak inni postrzegają podróż. Niektórzy badacze jednak twierdzą, że wpływ procesów europeizacji na partie polityczne w nowych krajach członkowskich jest znacznie większy aniżeli jedynie rola „konduktora” (Cholova 2008, Vachudova 2008).

Warto pamiętać, że europeizacja jest procesem szerokim, obejmuje całość zjawisk, które badam, co pozwala na różne jej ujęcia oraz interpretację, może ona sama stać się przedmiotem badań, ale też może być traktowana jako kontekst. Istotne jest również to, że partie polityczne ulegają europeizacji niezależnie od ich stosunku do Unii Europejskiej. Według Pacześniak (2014: 43–44) można ją zatem traktować „jako zjawisko niekontrolowane przez elity partyjne, z zastrzeżeniem, że sposób odpowiedzi na Unię Europejską w zdecydowanej mierze zależy jednak od wewnętrznych decyzji partyjnych”.

Jak zauważyłam w rozdziale pierwszym, mimo że istnieją badania europeizacji platformy programowej partii politycznych, to stosunkowo mało znajdziemy w nich analiz jakościowych, szczególnie tych dotyczących dyskursu polityki. Większość badań skupia się na bardziej mierzalnych aspektach europeizacji partii (takich jak np. aktywność posłów do Parlamentu Europejskiego czy ilość miejsca poświęconego UE w programach wyborczych), a mniej na tym, jaki obraz Unii Europejskiej kreują partie i jak zarysowują jej przyszły kształt. Unia Europejska wpływa na rządy państw, a one na krajową scenę polityczną – w tym rywalizację między partiami (*ibidem*: 46). Ponieważ wpływ europeizacji jest głównie pośredni, wydaje się uzasadnione badanie jej efektów raczej jakościowymi metodami, dzięki którym łatwiej dostrzec niebezpośredni wpływ procesów europeizacji.

2.3. Konstrukttywizm społeczny i jego zastosowanie do badań nad integracją europejską

Badacze dyskursu są zgodni co do tego, że „język jest czynnikiem konstruktywnym, konstytuującym życie społeczne”, gdyż pisząc lub mówiąc w określony sposób, wytwarzamy (konstruujemy) światy społeczne (Rapley 2010: 23). Opisy i wypowiedzi nigdy nie są w stu procentach obiektywne, zawsze konstruują i przedstawiają pewną wizję świata. Wielu badaczy stosujących analizę dyskursu podkreśla, że jej źródłem doszukiwać się można właśnie w społecznym konstruktywizmie. Paradygmat ten, wedle Vivien Burr (1995), opiera się na założeniu, że nasza wiedza na temat otaczającego świata jest wytwarzana w trakcie procesów społecznych, a także determinowana przez historię i kontekst społeczno-kulturowy.

W studiach nad integracją europejską konstruktywizm stosowany jest od lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia, niezmiennie kładąc akcent na rolę procesów komunikacyjnych w kształtowaniu rzeczywistości. Konstruktywistyczne ujęcie kwestii związanych z procesami integracji europejskiej charakteryzuje spojrzenie bardziej „społeczne” niż politologiczne, co zdaje się czynić je bardziej wartościowym i wypełniającym swego rodzaju lukę teoretyczną w zakresie badań nad integracją, ponadto konstruktywizm łączy metody badawcze wielu dyscyplin naukowych, tak aby jak najpełniej ukazać badane zjawisko (Skolimowska 2013). Jak podkreśla Anna Skolimowska (2010: 223), konstruktywizm jako ujęcie teoretyczne postrzega integrację europejską jako „proces wzajemnego kształtowania interesów i tożsamości jej uczestników”, skupia uwagę na „normach, zasadach oraz wartościach”, a także stoi na stanowisku, że „integracja europejska w wyniku takich mechanizmów, jak socjalizacja czy internalizacja, kształtuje tożsamości państw”. Podobną koncepcję przedstawił Foucault, argumentując, że nowoczesne instytucje i sposób ich działania są konstruktem społecznym, pogłębianym w wyniku procesów socjalizacji oraz w toku kształtowania określonego typu dyskursu. To właśnie język i proces deliberacji stają się narzędziem kształtowania Europy, a także zmian w obrębie samej Unii Europejskiej.

Również Ruszkowski (2007: 120) podkreśla, iż konstruktywizm „wychodzi z założenia, że polityczne działania, tożsamości i instytucje są wzajemnie konstruowane”. W związku z tym konstruktywiści badają przede wszystkim „determinanty wewnętrzne w zachowaniu aktorów na arenie międzynarodowej”, w tym także interes i kierunki działania państw – gdyż ich zdaniem racja stanu konstytuuje się w „wyniku komunikacji, interakcji i perswazji lub szerzej – poprzez kolektywne interpretacje otaczającego świata”. Istotne jest również to, że „wedle konstruktywistów, definicji instytucji nie da się oddzielić od ludzkiej tożsamości i behawioralnego procesu dokonywania wyboru” (Trzaskowski 2005: 46). Konstruktywizm nie tylko zatem holistycznie postrzega instytucje, ale skupia się na ich „miękkim” rozumieniu – poprzez idee, normy kulturowe i społeczne, a także przepisy i zrutynizowaną praktykę zachowań (Ruszkowski 2007: 121).

Konstruktywizm posiada wiele odmian i korzysta z wielorakich metod badawczych oraz inspiracji teoretycznych. Skolimowska (2010: 227–228) wyróżnia trzy jego formy – tradycyjny, objaśniający i krytyczny. Planując moje badania, czerpałam z założeń konstruktywizmu objaśniającego (*interpretative constructivism*) i krytycznego (*critical constructivism*), co wydaje się zasadne choćby dlatego, że pierwszy z nich zajmuje się rolą języka w kształtowaniu rzeczywistości społecznej, a za główne kategorie analityczne uznaje siłę i dyskurs. Konstruktywizm krytyczny z kolei „koncentruje się na kwestii języka w kontekście reprodukcji tożsamości w świecie społecznym” (*ibidem*). Ruszkowski podkreśla, że konstruktywizm „nie koncentruje się nazbyt na zwykłym procesie kreacji wspólnych polityk czy wspólnych instytucji, ale raczej na dyskursie i praktyce, które muszą poprzedzać tego typu aktywności w celu uczynienia ich możliwymi”

(Ruszkowski 2007: 122). W perspektywie konstruktywistycznej zatem akcent kładziony jest na konstruowanie rzeczywistości, praktyki dyskursywne, które tworzą i kształtują przestrzeń europejską, a także działające w niej instytucje. W ramach tej perspektywy ważny jest wymiar tożsamościowy oraz odpowiedni kontekst – czyli tło, wymiar czy też perspektywa pozwalająca na właściwą interpretację zdarzeń. Przypisując kluczowe znaczenie kwestiom kształtowania i zmian tożsamości, konstruktywizm bada tworzenie i transformację obrazu Europy oraz integracji europejskiej. Tożsamość nie jest kategorią statyczną, raczej należy ją ujmować jako dynamiczny proces negocjacji, zachodzący zawsze w relacji do „innych” (Mach 2011: 108). Jeśli zgodzimy się rozpatrywać tożsamość europejską w taki sposób, niezmiernie ważne wydaje się zbadanie nie tylko tego, kto dla Europy jest „innym”, lecz także, na jakiej podstawie opieramy opozycję „my” *versus* „oni” i na czym polega „wyjątkowość” danej grupy. Istnieje wiele rodzajów tożsamości, jednak to tożsamość narodowa jest zbudowana na przekonaniu o posiadaniu pewnego wyjątkowego dla danej wspólnoty terytorium (ojczyzny), na wspólnej pamięci, historii i mitach, ale też wspólnej odpowiedzialności i zobowiązaniach (Smith 1991: 14). Tożsamość narodowa może być konstruowana na podstawie wspólnoty etniczno-kulturowej lub wspólnoty politycznej. W przypadku tożsamości narodowej pierwszego typu wspólne mity, symbole, język i kultura będą odgrywały najistotniejszą rolę, tak istotną, jak rola elit i instytucji w kształtowaniu tożsamości opartej na wspólnocie politycznej (Koller 2011: 10). Ruszkowski, powołując się na badania Mathiasa Koenig-Archibugi, zauważa, że wedle konstruktywistów stosunek rządu narodowego (a co za tym idzie – zapewne również partii, które ten rząd tworzą) do integracji europejskiej jest uwarunkowany stosunkiem elit danego kraju do idei Europy (Ruszkowski 2007: 122). Europejski dyskurs elity politycznej kształtuje obraz Unii Europejskiej, a także sposób interpretowania jej działania.

2.4. Dyskurs i teorie dyskursu

Anna Duszak i Norman Fairclough we wstępie do książki *Krytyczna analiza dyskursu – interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej* (2008) podkreślają, że w dzisiejszych czasach istnieje „zdecydowana potrzeba zwrotu ku dyskursowi we współczesnych, krytycznych badaniach społecznych”. Potrzeba ta wynika z faktu, iż zjawiska i przemiany społeczne „z natury swojej zawierają relację między tym, co dyskursywne, i tym, co niedyskursywne” (*ibidem*: 10). Dlatego analizując dokumenty partii politycznych, postanowiłam skupić szczególną uwagę na tym, jak dyskurs wytwarzany jest przez partie polityczne i jakie kształtuje wyobrażenie odbiorców-wyborców o integrującej się Europie.

W tym miejscu chciałabym poświęcić nieco uwagi samej teorii dyskursu, a także temu, z jakiej tradycji wyrasta. Jak zauważa David Howarth (2008:

194–195), ujęcie dyskursywne jest pewnym wyzwaniem dla tych przedstawicieli nauk społecznych, którzy czerpią modele wiedzy i metodologię z nauk przyrodniczych, będąc przekonanymi, iż celem nauk społecznych jest wyjaśnianie zjawisk za pomocą uniwersalnych narzędzi analitycznych. Od połowy XX wieku pojawiło się jednak wiele programów badawczych, które odwołują się do takich krytycznych tradycji analitycznych jak etnografia, psychoanaliza, poststrukturalizm czy marksizm w wydaniu zachodnim. Ta hermeneutyczna tradycja kontestuje pozytywistyczne i naturalistyczne koncepcje nauk społecznych, podkreślając raczej swe dążenie do interpretacji i zrozumienia świata niż jego obiektywnego wyjaśnienia. Howart (*ibidem*: 196) podkreśla, iż „zamiast spoglądać na świat oczami »neutralnego widza«, hermeneuci przyznają, że są częścią świata wytworzonych społecznie znaczeń i praktyk, i starają się ten świat uczynić bardziej zrozumiałym”. Peter Winch odwołuje się do filozofii Maxa Webera i Ludwiga Wittgensteina, deklarując, że to właśnie zachowania społeczne, którymi kierują pewne reguły, stanowią główny przedmiot badań nauk społecznych (Winch 1995: 32). W takim przypadku „rozumienie to uchwycenie sedna lub znaczenia” (*ibidem*: 117). Jeśli chodzi o cele, jakie stawia przed sobą analiza dyskursu, to przyjmuję za Howarthem, iż zmierza ona do

(...) rozumienia i interpretowania społecznie wytwarzanych znaczeń, a nie do poszukiwania obiektywnych wyjaśnień opartych na łańcuchach przyczynowo skutkowych. W rezultacie jednym z głównych celów teorii dyskursu jest odkrywanie historycznie uwarunkowanych reguł i konwencji odpowiedzialnych za wytwarzanie znaczeń w określonych kontekstach (Howarth 2008: 197).

Teoria dyskursu dąży zatem do „wypracowania nowych interpretacji zdarzeń i praktyk oraz wyjaśniania ich sensu poprzez analizowanie, jak siły polityczne i aktorzy społeczni wytwarzają znaczenia w ramach niepełnych i niedomkniętych struktur społecznych” (*ibidem*: 199). Badane są zatem konkretne struktury, w ramach których podejmuje się decyzje oraz artykułuje określone projekty i stanowiska. Badania utrudnia to, że zarówno badacze, jak i przedmioty badania są konstruktami społecznymi, a także wytworami praktyk znaczeniowców. Sprawia to znacznie więcej problemów niż w przypadku nauk przyrodniczych, prowadząc do sporów na temat metod badawczych i wyników badań (*ibidem*: 197), które obecne są wśród badaczy dyskursu od pierwszych lat stosowania analizy dyskursu.

Samo zdefiniowanie dyskursu nastrocza trudności, będąc często przedmiotem osobnych prac badawczych. Jak zauważa Ruth Wodak (2011: 11), „znaczenie dyskursu rozciąga się od gatunku mowy do rejestru czy stylu, od budynku do programu politycznego”, a rozpiętość pojęcia potęguje nieporozumienia i opinie krytyczne. Tradycja badań nad dyskursem jest długa i bogata w wiele opracowań, dlatego też na potrzeby niniejszej książki pozwoliłam sobie jedynie na wstępne zarysowanie problematyki studiów na dyskursem.

Problemy z definicją pojęcia „dyskurs” mają różnorodne podłoże. Jednym z czynników jest potoczne rozumienie pojęcia oraz nadużywanie go nie tylko w dyskursie publicznym, lecz także naukowym. Jerzy Szacki podkreśla, że „używa się go na wiele różnych sposobów, a całkiem nierzadko po prostu jako »uczono-ego« określenia dowolnej, dłuższej wypowiedzi lub dowolnego tekstu” (Szacki 2002: 208). Na polisemiczność pojęcia dyskursu zwraca uwagę wielu badaczy (między innymi Jabłońska 2006, 2009, a także Brzozowska 2010). Europejskie badania nad dyskursem skupiały się głównie na badaniach tekstu, tymczasem w Stanach Zjednoczonych studia nad dyskursem dotyczyły głównie zagadnień etnolingwistycznych, kulturowych i obejmowały w znakomitej większości przypadków język mówiony (Jabłońska 2006: 21). Nowe ujęcie dyskursu pojawiło się w Europie dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku, a u jego podstawy tkwi przekonanie o silnych powiązaniach języka, myślenia i działania (van Dijk 2001: 27). Współczesne studia nad dyskursem pojmują język (zarówno mówiony, jak i pisany) jako formę działania społecznego. W zależności od dyscypliny dyskurs może być rozumiany w różnym zakresie – jako, na przykład, formalne użycie języka (lingwistyka), jako interakcja społeczna (socjologia) czy dystrybucja określonej wiedzy i kształtowanie opinii (politologia).

Znakomita większość prac anglojęzycznych, które stały się dla mnie inspiracją do podjęcia analizy dyskursu politycznego, wychodzi w swych rozważaniach od teorii dyskursu autorstwa Michela Foucaulta. Również w obrębie polskich nauk społecznych teoretyczne ujęcie dyskursu opiera się głównie na koncepcji Foucaulta i Bourdieu. Choć warto wspomnieć, że pierwsze polskie studia nad dyskursem podejmowane były w zakresie językoznawstwa, a definicję dyskursu opierały głównie na koncepcjach van Dijka (Piekot 2010b: 23). Przeprowadzone przeze mnie badania dotyczą dyskursu polityki, a więc takiego, w którym najczęściej kryją się kwestie związane z władzą, nie sposób zatem pominąć rozważań nad dyskursem obecnych właśnie w myśli Foucaulta. Dowodzi on bowiem, iż w języku tkwią stosunki władzy, a działania prowadzone w obrębie dyskursu prowadzą do narzucania znaczeń i kształtują postrzeganie świata. Foucault zakładał moc sprawczą dyskursu, postrzegał go jako „działanie, które bezustannie kształtuje obiekt, o którym mowa” (Brzozowska 2010: 38), jednak podanie jednej, kompleksowej definicji dyskursu autorstwa francuskiego badacza okazuje się praktycznie niemożliwe. Definicja dyskursu, tak jak inne koncepcje zawarte w pracach Foucaulta, ewoluuje wraz z postępem jego myśli. Należy jednak podkreślić, że dyskurs u tego filozofa jest zawsze powiązany z innymi koncepcjami, głównie z koncepcją władzy. Najistotniejszą siłą działającą na dyskurs z zewnątrz jest władza – Foucault zauważa, iż „historia nieustannie dowodzi, że dyskurs nie jest tylko czymś, co tłumaczy walki i systemy panowania, lecz również tym, dlaczego i przez co walczymy – jest władzą, którą usiłujemy zdobyć” (Foucault 2002: 8). Samo tworzenie dyskursu nie jest jednak pozbawione reguł, gdyż

(...) w każdym społeczeństwie wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcyjonowane, organizowane i poddane redystrybucji przez pewną liczbę procedur, których rolą jest zaklinać moce i niebezpieczeństwa, zawładnąć przypadkowością zdarzeń, wymknąć się ciężkiej, niepokojącej materialności (Foucault 2002: 7).

Dyskurs posiada zdolność kreowania własnej wersji rzeczywistości, a także możliwość normalizowania stworzonej przez siebie wizji świata (Horolets 2006: 52). Z tego punktu widzenia ważne staje się nie tylko to, co zostało wypowiedziane czy napisane, lecz także to, o czym się milczy.

Wedle Foucaulta wiedza jest nierozzerwalnie połączona z władzą – to właśnie w obrębie dyskursu trwa permanentne ścieranie się władzy i wiedzy, to wiedza i władza stapiają się w praktykach wytwarzających historię. Dyskurs „przenosi i produkuje władzę; umacnia ją, lecz także podminowuje, naraża, zmiękcza i sprzyja jej tamowaniu” (Foucault 1995: 190). Foucault podkreśla, że z jednej strony to mechanizmy władzy wytwarzają/produkuują systemy wiedzy oraz generują dyskursy, które odpowiadają na zapotrzebowanie władzy, a z drugiej – wiedza daje władzę, gromadzi i wzmacnia efekty władzy. W ten sposób, posiadając wiedzę, możemy wpływać na rzeczywistość, dominować, nakładać restrykcje i podejmować decyzje. Władza–wiedza wzajemnie się przenikają i warunkują. Każde społeczeństwo ma swój system wiedzy, swoisty „reżim prawdy”, swą „generalną politykę” prawdy, to znaczy taki typ dyskursu, który akceptuje i który umożliwia odróżnienie twierdzeń prawdziwych od fałszywych (Foucault 1986: 131). Władza bierze udział w kształtowaniu wiedzy – to twierdzenie potwierdzają według Foucaulta przykłady rodzenia się i rozwoju naukowych dyskursów, np. w zakresie kryminologii i chorób psychicznych, a także seksualności.

Wydaje się istotne, raz jeszcze podkreślmy, że dyskurs jest jednym z narzędzi działania władzy. Dotyczy tego, co jest lub nie jest wypowiedziane czy napisane, ale także „dotyczy osoby mówiącej, czasu wypowiedzi oraz zakresu władzy, jaką posiada osoba mówiąca. Dyskurs zawiera w sobie znaczenia, ale i stosunki społeczne, ustawia zarówno podmiotowość, jak i stosunki władzy” (Gunia 2012: 7). Dyskurs niewątpliwie ma ogromne znaczenie w analizowaniu praktyk społecznych, a co za tym idzie – świata działań politycznych. Jako otwarte pozostaje jednak pytanie: gdzie zaczyna się, a gdzie kończy dyskurs, jeśli takie granice możemy w ogóle wyznaczyć? Proponuję w szerszym ujęciu i na potrzeby tej pracy rozumienie dyskursu jako pewnego zdarzenia komunikacyjnego, które zakorzenione jest w konkretnym kontekście społeczno-politycznym, gdyż – jak zauważa Anna Duszak (1997) – język i kontekst współtworzą się nawzajem. Rola oraz istotność kontekstu mają tutaj kluczowe znaczenie.

Badacze dyskursu zakładają, że na tworzenie dyskursu wpływa wiele czynników. Należą do nich sytuacje rozumiane jako kontekst społeczny, a także struktura instytucjonalna. Powstając w grupie społecznej jako rezultat interakcji jej członków, dyskurs staje się najwyższą jednostką organizacji komunikacji, ale

kiedy już istnieje, wpływa na komunikacyjne zachowania grupy, w której obrębie powstał (Piekot 2010a: 17). Przyjmując tę perspektywę, zakładam za Ruth Wodak (2008) i Normanem Faircloughem (1997), że istnieje sfera wzajemnych oddziaływań pomiędzy działaniami dyskursywnymi a konkretnymi obszarami życia społecznego. Oznacza to, że nie tylko kontekst i struktura instytucjonalna wpływają na kształtowanie się dyskursu, lecz także dyskurs wpływa na działania podejmowane w sferze społecznej.

Jaka jest więc relacja między dyskursem a tekstem? Wodak (2008: 190) przywołuje definicję Jaya Lemke, który zakłada, że „dyskurs jest złożoną wiązką współwystępujących i następujących po sobie aktów językowych, które przejawiają się w jednym lub kilku obszarach życia społecznego”. Z kolei tekst rozumieć będziemy jako „materialnie trwały wytwór działań językowych”, uschematyzowany sposób użycia języka, który jest społecznie usankcjonowany i powiązany z konkretnym rodzajem społecznego działania (Fairclough 1995: 14).

Najistotniejsze więc jest tu założenie, że dyskurs powinien być rozumiany jako tekst w kontekście. Definiowanie dyskursu jako „tekst plus kontekst” pojawiło się już w latach dziewięćdziesiątych za sprawą rosyjskiej badaczki Arutiunowej (Uchwanowa-Szmynowa 2010: 15). Ten związek podkreśla również jeden z najbardziej znanych badaczy dyskursu van Dijk, dla którego kontekst oznacza „relevantne aspekty środowiska”, w jakim dany tekst się znajduje (van Dijk 2008: 217), czyli strukturę obejmującą „wszystkie właściwości sytuacji społecznej, które są istotne dla wytwarzania i odbierania dyskursu” (van Dijk 2001: 8). Kontekst to, jak zauważa Jabłońska (2009: 23), nic innego jak struktura, która obejmuje wszystkie właściwości sytuacji społecznej, istotne dla wytwarzania i odbierania dyskursu. Kontekstowość dyskursu oznacza również, iż nie może on być analizowany bez uwzględnienia kulturowego, społecznego, a także politycznego aspektu życia codziennego.

Badacze używają również pojęcia kontekstu sytuacyjnego, które zawiera w sobie, oprócz tła społecznego czy politycznego, okoliczności czasu i miejsca, a także relacje, jakie zachodzą między tym konkretnym a innymi zdarzeniami komunikacyjnymi. W takim przypadku kontekst powinien być analizowany z uwzględnieniem swojej dynamiczności. W takim wymiarze kontekst to „tu i teraz”, miejsce i czas działania, ale też reguły tego działania, które stają się również działaniem (Bridwhistell 2004: 124).

Van Dijk zwrócił uwagę na związek, jaki jego zdaniem występuje pomiędzy kulturą dominującą w danym społeczeństwie a charakterystycznymi cechami wyróżniającymi język tego społeczeństwa. Obserwacje te zaowocowały stworzeniem pojęcia modelu kontekstu, który zakłada, że konkretne społeczności charakteryzują różne modele mentalne, co przekłada się na styl dyskursu publicznego w każdej z nich. Efektem odmiennych modeli mentalnych jest odmienny typ dyskursu. Nie bez znaczenia jest kwestia kontekstu, gdyż jak zauważa van Dijk, niektóre dyskursy mają mniejsze szanse zaistnienia w danym społeczeństwie niż

inne. Model kontekstu będzie zatem uwzględniał sposoby postrzegania rzeczywistości, cele, oczekiwania i przekonania charakteryzujące daną społeczność, a także ograniczenia i inne okoliczności, które mogą wpływać na akt komunikacji (van Dijk 1997: 248). Wreszcie, to modele kontekstu determinują sposób interakcji w obrębie społeczeństwa (*ibidem*: 249). Warto przywołać tutaj także tzw. trójkąt van Dijka, który wyróżniając trzy główne wymiary dyskursu (użycie języka, przekazywanie idei i interakcje w sytuacjach społecznych), pozwala połączyć językowe, społeczne i kognitywne aspekty dyskursu (Horolets 2006: 54). Żeby zrozumieć i opisać dyskurs, a także jego charakterystykę, należy ze szczególną uwagą badać wszystkie praktyki dyskursywne, które dzieją się w jego obrębie i go tworzą. Co ważne – istnieje wiele praktyk dyskursywnych, które mieszają się między sobą, funkcjonują jednocześnie, czasem przenikają, choć często też rozwijają się niejako w opozycji do siebie.

Skoro mówimy nie o jednym, a o wielu dyskursach, warto przytoczyć tutaj typologię dyskursów zawartą w pracy Marka Czyżewskiego, Sergiusza Kowalskiego i Andrzeja Piotrowskiego pt. *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Autorzy dokonują nie tylko udanej analizy polskich dyskursów transformacyjnych lat dziewięćdziesiątych, ale przede wszystkim skupiają się na teoretycznych i metodologicznych aspektach analizy dyskursu. Za Czyżewskim zakładam więc, iż dyskurs można traktować „jako całokształt przekazów znajdujących się w społecznym obiegu” (Czyżewski 2010: 18). Powoduje to jednak, że mamy do czynienia nie z jednym, lecz z wieloma typami dyskursu. W zależności od sytuacji mówić możemy o dyskursie potocznym, instytucjonalnym czy medialnym. Czyżewski, badając polski dyskurs publiczny od lat dziewięćdziesiątych, zauważa potrzebę wyróżnienia trzech obszarów dyskursu, które częściowo się przenikają: dyskursu publicznego, dyskursu polityki oraz dyskursu politycznego (*ibidem*: 19). W kontekście niniejszej pracy najbardziej istotny będzie dyskurs polityki, choć – jak wspomniano powyżej – nie sposób analizować go w całkowitym oderwaniu od pozostałych dwóch typów dyskursu.

W pracy Czyżewskiego najszerzej definiowany jest dyskurs publiczny, bo- wiem należą do niego te wszystkie przekazy, które są dostępne publicznie. W takim ujęciu na dyskurs publiczny składać się będą: dyskurs instytucjonalny (np. dyskurs parlamentarny, szkolny czy sądowy), dyskursy medialne oraz dyskursy związane z określonymi światami społecznymi (*ibidem*: 19). Sam Czyżewski zauważa problem z definiowaniem dyskursu publicznego, który sygnalizował również socjolog Erving Goffman. Niezmiernie trudno wskazać granice pomiędzy dyskursem publicznym a potocznym, tak samo jak trudno zdefiniować dyskurs prywatny, skoro zakładamy, że nieodzownym elementem dyskursu jest obecność publiczności i partnera (*ibidem*). Jednak, jak podkreśla Czyżewski, istnieją pewne cechy, które przemawiają za utrzymaniem rozróżnienia na dyskurs publiczny i prywatny/potoczny. Pierwszy z nich charakteryzuje się specyficznymi „społecznie uregulowanymi i kulturowo zmiennymi” cechami

w zakresie słownictwa, stylu używanego języka i argumentów (*ibidem*: 20). Co więcej, zdarzenia w obrębie dyskursu publicznego z natury swej odbywają się przed szeroką rzeszą odbiorców – sprawia to, iż spełniają one inną funkcję niż zdarzenia komunikacyjne występujące w dyskursie potocznym o charakterze prywatnym (*ibidem*). Trzecim argumentem za odrębnym traktowaniem dyskursu publicznego jest, według Czyżewskiego, „publiczna prawomocność określonych zagadnień i stanowisk”. Prawomocność ta wiąże się z władzą symboliczną, a co za tym idzie – z nadawaniem znaczenia pewnym faktom i sytuacjom, równocześnie z celowym pomijaniem innych. Takie działanie, nazwane przez Foucaulta „władzą nad dyskursem”, stanowi ciekawe pole do badań, gdyż analizując dyskurs, warto zwrócić uwagę nie tylko na to, kto i o czym mówi, lecz raczej na kwestie tematów, które są w dyskursie publicznym pomijane². Celowe przemilczanie pewnych obszarów może mieć według Czyżewskiego przynajmniej dwa powody. Pierwszy to sytuacja, gdy sprawa dotyczy całego społeczeństwa, ale z jakiejś przyczyny jest blokowana przez aparat władzy, drugi dotyczy głosu mniejszości, która nie jest dopuszczana do udziału w dyskusji na forum publicznym ze względu na dominację etnicznej, seksualnej czy kulturowej większości (*ibidem*: 22). Przyglądając się debacie na tematy europejskie, trudno oprzeć się wrażeniu, że niektóre aspekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej stanowiły przedmiot takiej właśnie praktyki przemilczania, równocześnie inne z nich były szeroko dyskutowane publicznie.

Część badaczy dyskursów związanych z analizą polityki nie czyni rozróżnienia na dyskurs polityki i dyskurs polityczny (van Dijk 1993), jednak – jak zauważa Czyżewski – istnieją podstawy, by takie rozróżnienie zastosować. Dyskurs polityki jest częścią dyskursu publicznego, skupia się jednak na tych wypowiedziach polityków, które są im „przypisane w obrębie instytucji politycznych”, są zatem związane z określonymi funkcjami politycznymi, jakie te osoby pełnią (Czyżewski 2010: 22–23). Istotną rolę, zarówno pośrednią, jak i bezpośrednią odgrywają tutaj mass media. W swych przemówieniach bądź materiałach przygotowanych dla potencjalnych wyborców politycy biorą udział w swego rodzaju „retorycznej inscenizacji”, która za cel ma dotarcie do jak największej liczby odbiorców i zainteresowanie ich daną kwestią (Piotrowski 2010). Najłatwiej osiągnąć cel przez zastosowanie wyrazistego języka czy użycie odniesień historycznych, które podkreślą również emocjonalny stosunek polityka do danej kwestii. To właśnie analiza dyskursu polityki zostanie przedstawiona w dalszej części pracy, gdyż – co warto podkreślić – dokumenty wydawane przez partie polityczne nie tylko

² Przykładem badań nad tym, co istotne i pomijane w dyskursie publicznym, jest książka *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne* (2010) pod redakcją Marka Czyżewskiego, Kingi Dunin i Andrzeja Piotrowskiego. Praca porusza kwestie tych zjawisk społecznych, które w polskim dyskursie publicznym lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku były pomijane, przemilczane czy marginalizowane.

obrazują stosunek danej partii do aktualnych problemów państwa, lecz także wpływają na kształt szerszego dyskursu politycznego.

Definicja dyskursu politycznego, którą stosuje Czyżewski, nawiązuje do wcześniejszej pracy van Dijka *Elite discourse and racism* (1993). Wedle van Dijka dyskurs publiczny jest obszarem sprawowania władzy przez elity symboliczne. Do elit symbolicznych danego społeczeństwa Czyżewski zalicza przede wszystkim intelektualistów, publicystów, dziennikarzy, naukowców i duchownych, a także ekspertów i występujących często w mass mediach polityków (Czyżewski 2010: 24). To właśnie elity symboliczne posiadają ową symboliczną władzę, odgrywają newralgiczną rolę w określaniu tego, co ważne i nieważne, a co za tym idzie – w kształtowaniu poglądów pozostałej części społeczeństwa. Dyskurs elit symbolicznych staje się zatem częścią dyskursu publicznego, a tę jego część, która dotyczy tematów politycznych, Czyżewski proponuje nazwać dyskursem politycznym (*ibidem*: 25). W takim rozumieniu badaczy dyskursu politycznego interesować będą przekazy medialne, wypowiedzi postaci tworzących elitę symboliczną, a także publicystyka. Warto podkreślić, że we współczesnym świecie, który jest zdominowany przez środki masowego przekazu, dyskurs polityki i dyskurs polityczny przenikają się nawzajem.

3. Inspiracje metodologiczne

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia pojawiły się oraz rozwinęły nowe perspektywy badawcze i teoretyczne, takie jak instytucjonalizm, konstruktywizm czy etnografia polityczna (von Beyme 2007). Niedługo później w politologii pojawiła się teoria krytyczna. Od tego też czasu – jak zauważa Andrzej Jabłoński (2010: 3) – mamy do czynienia z poświęcaniem w politologii większej uwagi „złożoności systemów politycznych, roli kontekstu społeczno-historycznego, w którym funkcjonują instytucje i aktorzy polityczni oraz ujęciom procesualnym. Polityka zaczęła być postrzegana bardziej jako złożony proces polityczny niż arena polityczna”.

Charakterystycznym zjawiskiem w politologii, tak jak we wszystkich naukach społecznych, jest ulotny charakter granic pomiędzy różnymi ich dyscyplinami (Krauz-Mozer 2009: 15). Charakter ten powoduje przenikanie idei do różnych dyscyplin, co czyni nauki polityczne interdyscyplinarnymi, pluralistycznymi i otwartymi na nowe związki (*ibidem*: 16). W obszarach studiów dotyczących integracji europejskiej również mamy do czynienia z interdyscyplinarnością oraz przenikaniem się idei. Studia europejskie jako dyscyplina naukowa są wciąż *in statu nascendi* (Wojtaszczyk 2010: 8), poszukując nie tylko swej tożsamości, lecz także odpowiedniej metodologii i bazy teoretycznej. Jak zauważa Wierzchowska (2010: 19), niepodważalny jest polityczny wymiar integracji europejskiej, co sprawia, że badania nad nią naturalnie mogą być prowadzone w ramach politologii.

Badania jakościowe stosowane są w naukach politycznych od dłuższego już czasu, samodzielnie lub w połączeniu z metodami ilościowymi i wydają się najlepiej oddawać charakter badanego przedmiotu. Zjawiska polityczne są „szczególnie delikatną i trudną w badaniu empirycznym materią” (Krauz-Mozer 2004: 231), która z trudem poddaje się ujęciu ilościowemu, gdyż charakter tych danych nie jest ani liczbowy, ani ilościowy. Zjawiska polityczne oraz interakcje międzyludzkie znacznie efektywniej badać mogą metody jakościowe, które pozwalają zagłębić się do „wnętrza” tych zjawisk. Takie ujęcie, choć wymaga dyscypliny i wzmoczonej staranności ze strony badacza, umożliwia jednak „przedstawienie zagadnienia w sposób bardziej pełny i elastyczny, co łągodzi nieco fakt, iż sformułowane w ten sposób konstatacje, mimo ważności problemów, których dotyczą, nie poddają się precyzyjnej weryfikacji” (*ibidem*: 232).

W badaniach zjawisk politycznych często sięga się po materiał w postaci różnego rodzaju tekstów. W analizach tekstu metody ilościowe skupiają się na tym, jak często dane słowo czy kwestia zostały wypowiedziane czy napisane. Z kolei w metodach jakościowych badacze skupiają się głównie na tym, co i jak zostało powiedziane czy napisane, gdyż często nie ilość, a sposób mówienia o danych faktach społecznych czy politycznych kształtuje ich obraz w społeczeństwie. Wybrana przeze mnie analiza dyskursu skupia się na badaniu sposobu użycia języka, a więc na tym, jak i o czym się (nie) mówi. Co ciekawe, jak zauważają autorzy podręcznika *Empirical Political Analysis* (2012), wszystkie jakościowe ujęcia badawcze do pewnego stopnia używają analizy dyskursu. Analiza dyskursu nie skupia się wyłącznie na tekście, ale również na strategii mówienia/pisania, aby ukazać mechanizm, który sprawia, że język może kształtować proces rozumienia życia politycznego (*ibidem*). Język poprzez użycie odpowiednich symboli, odwołań do mitów i rytuałów tłumaczy, ale też konstruuje rzeczywistość. Jak zauważa Zdzisław Mach (2000):

(...) rytuał dzięki ideologicznej i emocjonalnej zarazem sile swojego symbolicznego przekazu ma zdolność organizowania ludzkich myśli i uczuć. Tworzy wizję porządku społecznego, która nie musi być zgodna z zastanym łańcem, z politycznym czy obyczajowym *status quo*, lecz może postulować jego przeobrażenia.

Ludwig Wittgenstein wygłosił następującą tezę: „granice mojego języka są granicami mojego świata”³. Jest to wynikiem przekonania, że język narzuca nam rozumienie świata i otaczającej nas rzeczywistości, dlatego sposoby jego użycia, ale też tematy nieobecne są tak ważne dla właściwego zrozumienia współczesnej polityki. Ze względu na to, że tekst jest mocno zakotwiczony w kontekście, warto zwrócić się w stronę analizy treści. Ta jakościowa metoda za główny cel stawia sobie określenie, co nadawca chce wyrazić w procesie komunikowania, gdyż umożliwia to badanie nie tylko kategorii, które w tekście często występują, lecz także tych, które pojawiają się rzadko, ale mogą być kluczowe dla danej analizy (Kubala 2008: 20). Co istotne, jakościowa analiza treści zwraca uwagę na kontekst i nie skupia się na treści jako takiej, a raczej traktuje ją jako przejaw zjawisk głębszej natury (*ibidem*: 21). Dlatego w niniejszej książce skupiłam się na jakościowej analizie dyskursu partii politycznych, która – jak wierzę – odpowiada na pytanie o istotność integracji europejskiej dla danej partii, a co za tym idzie – o jej stosunek do integracji europejskiej i Unii Europejskiej, oraz przyszły kształt tej organizacji. Oczywiście, nie należy zapominać, że analiza dokumentów partii ważna jest także dlatego, że są one oficjalnym stanowiskiem partii politycznej. Jak zauważają Xymena Bukowska i Mikołaj Cześnik (2002: 269), programy czy odezwy partii politycznych powstają w wyniku wypracowanego

³ W oryginale „Die Grenzen meiner Sprache bedeuten die Grenzen meiner Welt”. Pewnych trudności nastręcza właściwe przetłumaczenie słowa „bedeuten”, wedle Bogusława Wolniewicza (1970) zdanie to powinno brzmieć: „Granice mego języka wskazują granice mego świata”.

wewnątrzpartyjnego kompromisu. Zawiera on „treści, które partia jako zbiorowy aktor procesu politycznego chce przekazać wyborcom”. Co więcej, można założyć, że wszelkie dokumenty programowe partii politycznych są rodzajem „komunikatu, wysłanego przez nadawcę (partię) do odbiorcy (elektoratu) w celu skłonienia go do pewnego działania” (*ibidem*). Partie w swoim dyskursie porządkują oraz interpretują świat, odwołując się do symboli, praw, religii, porządku rzeczy, natury, a często także historii i tradycji. Możemy również założyć, że integracja europejska jest dla partii politycznych instrumentem do realizacji celów (dalsza integracja bądź jej osłabienie, większe lub mniejsze nakłady finansowe itp.), ale też może być wykorzystywana do rozwiązywania bądź generowania konfliktów wewnętrznych.

Na potrzeby prowadzonych badań przyjąłam, że dyskurs to takie „ujęcie języka, które wpływa na wyobrażenie człowieka o świecie”, a także, iż jest uwarunkowany kontekstem, czyli wieloma czynnikami zewnętrznymi, wynikającymi z otaczającej go rzeczywistości. Za Katarzyną Kłosińską (2012: 24) dyskursami nazywać będę „językowe reprezentacje postaw”, pamiętając o tym, że dyskurs ma charakter dialogiczny. Jak podkreśla Kłosińska, powołując się na wcześniejsze badania Walerego Pisarka (1993), jeśli postawy te dotyczą działań politycznych, to mogą „służyć partiom i politykom w ich dążeniu do zdobycia, sprawowania i utrzymania władzy”. Wydaje się zatem istotne, aby badać język polityki w kontekście tego, jak przedstawia on świat i procesy w nim zachodzące, a także, które aspekty rzeczywistości są szczególnie eksponowane, a które pomijane.

Ze względu na swój młody wiek, a również wielość zaproponowanych ujęć teoretyczno-metodologicznych, analiza dyskursu może nastroczać wielu problemów, zarówno na gruncie teorii, jak i metody. Dlatego tak ważne jest, by jasno nakreślić ramy, w których usytuowana będzie analiza, a także wskazać na inspiracje teoretyczne. Wśród źródeł i inspiracji, które stały się podwaliną analizy dyskursu, znajdują się: kojarzona z Jürgenem Habermasem i szkołą frankfurcką teoria krytyczna (Chilton 2008: 62), a także badania prowadzone przez Michela Foucaulta (1995: 151), które zainspirowały między innymi Teuna van Dijka, Normana Fairclougha czy Ruth Wodak. Badacze ci – zafascynowani teoriami Foucaulta – rozwinęli kwestię siły sprawczej języka, zakładając, iż dyskurs należy rozumieć jako język w użyciu, będący jednym z najważniejszych przejawów działania społecznego (Fairclough i Wodak 1997: 278–279). Wraz z upływem lat przybywa badaczy stosujących i rozwijających analizę dyskursu, aktualnie mamy do czynienia raczej z wieloma ujęciami niżli z jedną skodyfikowaną szkołą. Krytyczna analiza dyskursu (KAD) to jeden z trzech (obok socjologicznej analizy dyskursu i lingwistycznej analizy dyskursu) głównych nurtów w obrębie studiów nad analizą dyskursu. Znajdziemy w niej polityczną analizę dyskursu i historyczną analizę dyskursu. Niezależnie od różnic pomiędzy teoretykami główne założenie KAD stanowi wiara w to, że świat jest społecznie

konstruowany, a dyskurs nie tylko odzwierciedla stan rzeczy, lecz także posiada siłę sprawczą, a co za tym idzie – kształtuje rzeczywistość społeczną.

Podczas analizy europejskiego dyskursu polskich partii politycznych interesował mnie przede wszystkim schemat argumentacji, który – jak zauważa Fairclough (2012: 23) – służy konkretnemu działaniu politycznemu (lub zaniechaniu tego działania). Ciekawy wydał mi się również sposób, w jaki integracja europejska i Unia Europejska są przedstawiane, gdyż sposób „prezentowania” Unii i procesu integracji pociąga za sobą (a przynajmniej możemy tak założyć) konkretne działania polityków oraz ich wyborców. Sposób mówienia o Unii Europejskiej oraz interpretowania procesu integracji jest istotny i do tej pory w Polsce niedostatecznie zbadany. Teorie europeizacji partii politycznych skupiają się głównie na wymiernych aspektach tego procesu, nie poświęcając w moim mniemaniu dostatecznej uwagi temu, w jaki sposób integracja europejska jest prezentowana i jak ten sposób prezentacji zmienia się w zależności od kontekstu społeczno-politycznego.

Polityczna analiza dyskursu Fairclougha i historyczna analiza dyskursu Wodak zainspirowały mnie do zbadania sposobów, w jaki partie polityczne prezentują kwestię Unii Europejskiej oraz integracji europejskiej. Za Wodak (2008: 194) przyjmuję, że w interpretacji tekstów i analizie dyskursów konieczne jest uwzględnienie ich kontekstu społeczno-historycznego. Znajomość kontekstu i wrażliwość na odwołania do elementów symbolicznych w tekście są niezmiernie ważne, gdyż – jak zauważają Xymena Bukowska i Mikołaj Cześniak (2002: 279) – czasem odwołanie się do jednej postaci czy też zjawiska może mieć większą siłę konotacyjną i perswazyjną aniżeli wielozdaniowa argumentacja. Jako przykład prezentują oni powoływanie się w materiałach programowych partii na postać Jana Pawła II, mającego w swym założeniu budzić skojarzenia pozytywne, a także Leszka Balcerowicza, którego obraz miał być traktowany jako przykład negatywnych skutków procesu transformacji ekonomicznej. Z tego właśnie powodu zdecydowałam się na stworzenie kalendarium uwzględniającego najistotniejsze wydarzenia w relacjach Polski z Unią Europejską.

Cezurą początkową przeprowadzonych badań jest rok 2003, w którym odbyła się kampania przed referendum akcesyjnym, a także kampanie późniejsze. Badania obejmują okres kampanii wyborczych do Parlamentu Europejskiego w latach 2004, 2009 i 2014, wyborów prezydenckich lat 2005, 2010 i 2015, a także wyborów do Sejmu i Senatu z lat 2005, 2007, 2011 i 2015. Cezurą końcową jest rok 2015 i kampania przed wyborami parlamentarnymi. Badania były zogniskowane wokół dwóch wymiarów (*discursive dimensions*): prezentowania oraz interpretowania integracji europejskiej i Unii Europejskiej. Pojęcie „wymiarów dyskursu” zaproponowane zostało przez Ruth Wodak i Gilberta Weissa (2004) jako narzędzie przydatne w konceptualizacji wizji Unii Europejskiej w dyskursie polityków w ostatnich latach. Jak zauważa Michał Krzyżanowski (2008: 276), kategorie te umożliwiają rozróżnienie „różnych semantyczno-retorycznych

ram w dyskursywnych sposobach przedstawiania instytucjonalnej i społeczno-politycznej rzeczywistości UE”.

To właśnie dwa główne wymiary dyskursu, zaproponowane przez Weissa i Wodak, stanowią ramę przedstawionej w kolejnych rozdziałach analizy:

- 1) **znaczenie Europy** (*making meaning of Europe*);
- 2) **organizowanie Europy** (*organising Europe*),

przy czym pierwszy rozumieć będziemy jako przedstawienie „idei Europy, jej esencji, substancji i znaczenia” (Weiss 2002: 62), a drugi – jako odpowiedź na pytanie o praktyczny wymiar organizacyjny (przyszły kształt Europy). Jak podkreśla Krzyżanowski (2008: 276), wymiary dyskursu zaproponowane przez Weissa i Wodak uwzględniają istnienie i fundamentalną społeczno-polityczną rolę „aktorów” (politycznych), którzy odpowiedzialni są za konstruowanie owych wymiarów i szerzenie określonej wizji Unii Europejskiej. Jak wspomniano wcześniej, interesować mnie będą nie tylko omówione dwa wymiary dyskursu, ale w równej mierze fakt, jak (i czy) zaistniały zmiany w ich obrębie, czy możemy mówić o pewnej zmianie dyskursywnej. Jeśli tak, to postaram się wykazać możliwe przyczyny takiej sytuacji (np. europeizacja dyskursu politycznego).

Podstawowy materiał, na którym opierają się badania, stanowią teksty pisane, których nadawcami (a także autorami) są polskie, relewantne partie polityczne. Analizie poddane zostały dokumenty z lat 2003–2015. Skupienie uwagi na programach i manifestach wyborczych partii politycznych, a wyłączenie z analizy wypowiedzi mówionych wynika z chęci badania oficjalnego dyskursu ugrupowań, a nie indywidualnych wypowiedzi, które czasami mają zabarwienie emocjonalne i mogą być zdeterminowane przez czynniki indywidualne, wynikające z doświadczeń mówiącego (Kłosińska 2012: 26). Przyjmuje się, że programy to zdefiniowane „cele, jakie formułuje partia” na wielu poziomach ich wyrażania: „ideologii, doktryny, programu *sensu stricto* i platformy wyborczej” (Żmigrodzki 2008: 16). Programy partii politycznych pełnią zatem uniwersalną funkcję komunikacji z potencjalnym wyborcą poprzez przedstawienie wizji świata czy sposobu interpretowania rzeczywistości przez daną partię polityczną, a także prezentacje działań, które w konkretnych sytuacjach należy podjąć (Wojtasik 2006: 95). Analizując materiał, starałam się odpowiedzieć na kilka nurtujących mnie pytań badawczych: Czy retoryka antyeuropejskich ugrupowań ulega złagodzeniu w miarę upływu czasu trwania członkostwa Polski w strukturach UE? Czy w miarę jak Polska coraz dłużej jest członkiem Unii Europejskiej, zmienia się sposób przedstawienia i interpretowania UE i integracji? Jeśli tak, to czy proces ten zmierza w kierunku wypracowywania pewnej wizji samej Unii oraz integracji (wymiar *Idea of Europe*). Czym charakteryzują się prezentowane przez partie wizje przyszłości Unii Europejskiej oraz integracji? Interesowało mnie również, czy wraz z rozwojem członkostwa Polski w UE zmienia się postrzeganie i prezentowanie UE jako czegoś „obcego i zewnętrznego” na rzecz czegoś bardziej „swojego” oraz czy w programach partii politycznych widać rezultaty

jednego z wymiarów europeizacji partii politycznych, a mianowicie obecność wątków europejskich i odwołania do programów oraz postulatów europejskich partii lub frakcji w Parlamencie Europejskim? Na wszystkie te pytania próbuję odpowiedzieć w kolejnych rozdziałach niniejszej książki.

4. Polska w integrującej się Europie – kontekst społeczno-polityczny integracji z Unią Europejską

W analizie dyskursu niezmiernie istotny jest kontekst, a więc również tło historyczne, okoliczności wydarzeń i ich uczestnicy, a także cele oraz relacje między nimi. Wydaje się, że analiza dyskursu polityki bez znajomości towarzyszącego mu tła społeczno-politycznego byłaby daleko niekompletna, dlatego niniejszy rozdział poświęcony będzie społeczno-politycznemu kontekstowi integracji Polski z Unią Europejską, a także głównym aktorom na polskiej scenie politycznej – kształtującym dyskurs na tematy europejskie przed oraz po akcesji do Unii Europejskiej.

Załamaniem się systemu realnego socjalizmu, rozpadem Związku Radzieckiego i przemianami w krajach bloku komunistycznego spowodowane były zarówno przyczynami wewnętrznymi, jak i dynamicznymi zmianami na arenie międzynarodowej. Po upadku komunizmu kraje Europy Środkowej i Wschodniej, wśród nich Polska, rozpoczęły żmudny proces transformacji systemowej oraz adaptacji do nowej społecznej, ekonomicznej i politycznej rzeczywistości. Zwrócenie się w kierunku zachodnim, chęć integracji ze Wspólnotami Europejskimi oraz udział w strukturach Sojuszu Północnoatlantyckiego stanowiły niejako naturalną kolej rzeczy. Działania te, często nazywane „powrotem do Europy”, widoczne były w większości krajów byłego bloku socjalistycznego. Większość elity politycznej oraz intelektualnej ówczesnej Polski uznawała obranie takiego kierunku za oczywistość i wypełnienie „sprawiedliwości dziejowej”, dzięki której Polska miała powrócić na należne jej (europejskie) miejsce (Góra i Mach 2010).

Warto pamiętać, że we wrześniu 1988 roku, czyli jeszcze przed największymi przemianami demokratycznymi, Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne z Europejską Wspólnotą Gospodarczą (EWG), a także rozpoczęła negocjacje w sprawie umowy o handlu i współpracy gospodarczej ze Wspólnotami. W wyniku demokratyzacji przestrzeni postsowieckiej, spadku wpływu sukcesorki Związku Radzieckiego – Federacji Rosyjskiej, a także wyraźnych oznak rozpoczęcia transformacji w 1989 roku najbardziej uprzemysłowione państwa świata postanowiły wesprzeć Polskę i Węgry we wprowadzaniu reform gospodarczych oraz ustrojowych – rezultatem tego wsparcia było utworzenie programu PHARE

(ang. Poland-Hungary Assistance for Restructuring of their Economies). Aby otrzymać wsparcie, Polska i Węgry musiały spełnić warunki stawiane przez Wspólnoty Europejskie, do których należało przestrzeganie rządów prawa i poszanowanie praw człowieka, a także wprowadzenie oraz przestrzeganie zasad demokracji i gospodarki rynkowej. Zadaniem funduszy z programu PHARE było wzmocnienie i unowocześnienie różnych sektorów gospodarki, a w szczególności wsparcie dla prywatnych przedsiębiorstw, rolnictwa oraz dofinansowanie rozbudowy infrastruktury, czyli tych sektorów gospodarki, które w czasie realnego socjalizmu były najmniej modernizowane.

W lipcu 1989 roku Polska otworzyła swoje Przedstawicielstwo przy Wspólnotach Europejskich. Na czele przedstawicielstwa stanął ambasador Jan Jerzy Kułakowski, który reprezentował rząd polski przy EWG, a od roku 1998 piastował stanowisko Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnika ds. negocjacji Polski z Unią Europejską. Już w grudniu 1991 roku kraje Europy Środkowej – Polska, Węgry i Czechosłowacja podpisały pierwsze porozumienie ze Wspólnotami Europejskimi (Zahradnik 2009: 21). W kwietniu 1994 roku podczas greckiej prezydencji w Radzie UE minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski złożył wniosek o członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Tempo reform sprawiło, że już w marcu 1998 roku Polska (a także Czechy, Estonia, Węgry, Słowenia i Cypr) rozpoczęła oficjalne negocjacje akcesyjne z Unią Europejską. Reformy wprowadzone przez Polskę, a także implementacja prawa wspólnotowego zostały ocenione pozytywnie przez Komisję Europejską. Zakończenie negocjacji i zamknięcie wszystkich 31 rozdziałów nastąpiło w roku 2002 na szczycie w Kopenhadze. Traktat akcesyjny został podpisany w kwietniu 2003 roku w Atenach przez przedstawicieli 25 państw – 15 państw członkowskich i 10 kandydujących do członkostwa. Ze strony Polski Traktat Akcesyjny podpisany został przez premiera Leszka Millera, ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza oraz sekretarza stanu do spraw europejskich Danutę Hübner. Zgodnie z wymogami prawnymi traktat musiał być ratyfikowany zarówno przez Polskę, jak i kraje członkowskie UE. W wyniku uchwały Sejmu, w dniach 7–8 czerwca 2003 roku odbyło się w Polsce ogólnokrajowe referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wedle wyniku referendum 77,45% Polaków opowiedziało się za integracją europejską. Rok później – 1 maja 2004 roku – Polska (oraz pozostałe państwa Europy Środkowej) została państwem członkowskim Unii Europejskiej.

Transformacja systemowa była procesem długim i odbywała się w silnym powiązaniu z integracją europejską, modernizacją oraz demokratyzacją. W przypadku państw postkomunistycznych, w tym Polski, zjawiska te zachodzą na siebie, przenikają się i uzupełniają – dlatego dość trudno wskazać bezpośrednie skutki poszczególnych procesów. Nie sposób też analizować przemian w Polsce czy generalnie w Europie Środkowej bez odniesienia do szerszego kontekstu. Procesy demokratyzacji i odchodzenia od reżimów niedemokratycznych zachodzą

przecież nie tylko w tej części Europy. Jak zauważa Samuel P. Huntington (2009), możemy mówić o „falach demokracji”, które prowadzą do przekształcania się reżimów niedemokratycznych w demokratyczne. Według Huntingtona do tej pory mieliśmy do czynienia z trzema falami demokracji. Pierwsza z nich objęła lata 1828–1926, druga nastąpiła w latach 1943–1962, natomiast trzecią rozpoczęła portugalska rewolucja goździków (1974) i trwa ona po dzień dzisiejszy. Co ciekawe, Huntington wskazuje, że demokracja nie jest jedynym trendem zachodzącym we współczesnym świecie. Zauważa on, że mamy również do czynienia z trendem odwrotnym, tzw. falami odwrotu – i odchodzeniem od systemu demokratycznego do bardziej autorytarnego. Zaliczenie przemian demokratycznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej do trzeciej fali demokracji budzi sprzeciw części badaczy, którzy wskazują na odmienną przemianę i kontekst, w którym zachodziły. Postulują oni dodanie do typologii Huntingtona czwartej fali demokracji, która odpowiadałaby przemianom demokratycznym zachodzącym w bloku postkomunistycznym, a także przeobrażeniom w krajach arabskich podczas tzw. arabskiej wiosny (Diamond 2011).

Jak każdy proces demokracji zachodzi stopniowo i wymaga czasu, istnieją jednak czynniki sprzyjające szybszej i efektywniejszej demokracji. Jedną z najistotniejszych przyczyn są ewentualne wcześniejsze tradycje i doświadczenia demokratyczne danego kraju, lecz także doświadczenia z okresu autorytaryzmu, a poza tym umiejętność rozwiązywania konfliktów. Istotna jest ponadto charakterystyka przejścia od reżimu niedemokratycznego do demokracji – zakłada się, że im bardziej pokojowe przejście, tym lepsze rokowania dla przyszłej demokracji (Huntington 2009). Jak zauważa Juan J. Linz (2000), istnieją pewne rozwiązania instytucjonalne w ramach reżimu demokratycznego, które bardziej niż inne sprzyjają jego konsolidacji – według hiszpańskiego badacza parlamentarizm wspiera deliberację i kompromis bardziej niż system prezydencki. Nie bez znaczenia jest również otoczenie międzynarodowe danego państwa – im bardziej demokratyczne, tym lepiej wróży to procesowi demokracji, także członkostwo w organizacjach międzynarodowych (np. Unii Europejskiej czy NATO) może generować zmiany i wpływać na ich tempo.

Czas przejścia do etapu konsolidacji demokracji jest indywidualny dla każdego demokracjującego się państwa, a sama konsolidacja demokracji jest procesem długotrwałym i według Roberta Dahla (1995) wymaga spełnienia przynajmniej większości spośród 10 warunków, które nazwał „proceduralnym minimum” demokracji. O krajach będących w ostatniej fazie procesu konsolidowania demokracji możemy mówić jako o demokracjach „nieskonsolidowanych”, w tej fazie nie ma konsensusu elit politycznych w kwestii przestrzegania reguł demokratycznych, niemniej funkcjonują instytucje demokracji proceduralnej, a obywatele masowo w nich uczestniczą (Burton *et al.* 1995: 17). Pojęcia demokracji i demokracji pojawiają się w dyskursie polityki, ale też w dyskursie publicznym często w kontekście integracji ze strukturami europejskimi. Jak

zauważa Anthony Giddens (2004: 445), „forma demokracji, jaką przyjmuje dane społeczeństwo, zależy w dużej mierze od tego, jak rozumie ono określone wartości i jakie wyznacza sobie cele”. Wydaje się zatem, że rola elit politycznych w kształtowaniu rozumienia (a także uczestnictwa w nich) procesów społecznych i politycznych zachodzących w Polsce po roku 1989, w tym integracji europejskiej, jest nie do przecenienia.

Wynikiem transformacji i konsolidacji polskiego systemu politycznego było ukształtowanie się w Polsce systemu partyjnego, którego funkcje i cechy przybrały podobną postać jak w innych państwach demokratycznych (Sokół 2014: 63). Warto podkreślić, że system ten posiada cechę charakterystyczną dla tzw. młodych demokracji – wielość partii i krótki czas ich aktywności, szczególnie w ciągu pierwszych dwóch dekad transformacji. Cecha ta jest pochodną dziedzictwa ponad pięćdziesięciu lat braku pluralizmu politycznego, a mnogość partii i ich słabe struktury są wynikiem z jednej strony entuzjazmu, jaki dał się zauważyć w momencie pojawienia się możliwości swobodnego zrzeszania, a z drugiej – braku doświadczenia i umiejętności organizacji działania partii politycznych. Według Sokoła od wyborów w 2005 roku możemy mówić o względnej instytucjonalizacji systemu partyjnego, gdyż w Sejmie znalazła się nie tylko mniejsza liczba partii, ale były to ugrupowanie obecne i aktywne na scenie politycznej już w poprzedniej kadencji (*ibidem*), wobec czego mówić możemy o względnym ustabilizowaniu się polskiej sceny politycznej.

Adaptacja do nowej sytuacji społeczno-politycznej, a także do nowych warunków ekonomicznych przebiegała w różnym tempie i wymagała sporych zmian zarówno w obrębie struktur społeczeństwa, jak i przede wszystkim na scenie politycznej. W stosunkowo niedługim czasie zamiast jednej partii politycznej pojawiły się nowe, często o bardzo krótkim okresie działania bądź bardzo eklektycznym programie. Jak podkreślają Jean-Michel De Waele i Anna Pacześniak (2012: 125), po upadku „demokracji ludowej” jedynie dwie partie zdecydowały się określać siebie mianem partii socjaldemokratycznej – były to Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Co ciekawe, obydwie partie są obecne w polskim parlamencie od początku lat dziewięćdziesiątych. Cały proces instytucjonalizacji partii politycznych powinno się rozpatrywać „w kontekście zmiany politycznej, i to w ramach określonego kontekstu historycznego” (Antoszewski *et al.* 2003: 126). Partie polityczne tworzone są po to, by wypełniać określone funkcje i osiągać konkretne cele, jednak w obliczu szybko zmieniającego się otoczenia muszą się one wykazać możliwością równie dynamicznej zmiany – możemy zatem mówić o dynamicznym przystosowaniu strategii politycznych do zmieniającej się rzeczywistości społecznej (*ibidem*).

Pierwsza dekada transformacji charakteryzowała się brakiem stabilności i częstymi zmianami na scenie politycznej, gdyż – jak zauważa Piotr Sztompka (1994: 12) – transformacja to nie tylko zmiana na wszystkich poziomach życia

społecznego, lecz także wielki przełom kulturowo-cywilizacyjny. Transformacja systemowa w Polsce była dziełem elit politycznych, które zawarły swego rodzaju niepisane porozumienie potrzebne do jej zaprowadzenia (Łabędź 2012: 8), ale zmiany zachodzące w Polsce należy badać z uwzględnieniem szerszego kontekstu międzynarodowego, a szczególnie sytuacji w integrującej się Europie. Z przyczyn obiektywnych Polska nie uczestniczyła w nadawaniu pierwotnego kształtu Wspólnotom Europejskim, nie miała wpływu na to, jak powstawały i funkcjonowały instytucje wspólnotowe, ani na to, co uważane było za istotne z punktu widzenia interesów zjednoczonej Europy. Proces integracji Polski z Unią Europejską, począwszy od lat dziewięćdziesiątych, był co prawda popierany przez wszystkie rządy bez wyjątku, nie doprowadził jednak do wykształcenia się polskiej polityki europejskiej. Hasła powrotu do Europy, zawierające mocny ładunek emocjonalny, a także szybka integracja z NATO widziana jako gwarancja bezpieczeństwa, sprawiły, że zabrakło merytorycznej dyskusji o warunkach przystąpienia do Wspólnoty. Istotne jest również to, że struktura polskiego systemu partyjnego nie jest zbyt mocna, partie nie posiadają dużej liczby członków ani rozbudowanych struktur terenowych, a proces i zakres komunikowania się z potencjalnymi wyborcami pozostawia wiele do życzenia. Badacze zauważają, że brak wyraźnego powiązania pomiędzy partiami a ich wyborcami. Dzieje się tak być może dlatego, że polski elektorat nie jest jeszcze tak stabilny jak w państwach Europy Zachodniej, co może wynikać z faktu, iż nie zakończył się w Polsce proces wykształcenia się poszczególnych grup społecznych (De Waele i Pacześniak 2012: 126). Jednak doświadczenia ostatnich lat wydają się wskazywać, że możemy mówić o wstępnej instytucjonalizacji systemu partyjnego i względnej stabilności sceny politycznej.

Kazimierz Kik (2011) zauważył, że Polska nie posiada jasnej i spójnej doktryny integracyjnej, co wynika z jakości polskiej sceny politycznej – dużego rozbicia ideowego, a także tego, iż często deklaracje ideowe nie są przez daną partię wcielane w życie. Zainteresowanie merytorycznymi kwestiami związanymi z członkostwem w Unii Europejskiej nie jest wśród partii politycznych wysokie. Analizując programy, można odnieść wrażenie, iż bardziej niż projekty konkretnych rozwiązań i propozycji programowych w polskim dyskursie polityki znaleźć możemy hasłowe i emocjonalne stwierdzenia, skrojone wedle potrzeb danej kampanii i marketingu politycznego. Również Tomasz Grosse (2011: 24) zauważa, że skupienie się na rywalizacji na krajowej scenie politycznej zmniejsza zainteresowanie kwestiami europejskimi, a „totalizacja rywalizacji politycznej” sprawia, iż płaszczyzna dobra wspólnego, wyłączonego z walki wyborczej, nie istnieje w praktyce na polskiej scenie politycznej. Co więcej, można zaryzykować stwierdzenie, że wybory do Parlamentu Europejskiego są wyborami o mniejszej (dla partii) wadze, stając się często jedynie „próbą generalną” przed wyborami do parlamentu krajowego. Robert Ladrech (2010: 135–136), badając udział partii w kształtowaniu polityki europejskiej, wskazał na trzy powody

generujące małą ilość treści odnoszących się do kwestii integracji europejskiej i UE w programach wyborczych.

Po pierwsze, Unia Europejska oraz integracja europejska nie stanowiły sedna kampanii, więc partie ograniczają ilość miejsca poświęconego tej tematyce, wykorzystując je na inne kwestie.

Po drugie, kwestie związane z politykami Unii Europejskiej mogą być bardzo problematyczne na krajowej scenie politycznej, a także kontrowersyjne społecznie oraz trudne do jednoznacznego wyjaśnienia – w tym przypadku partie wybierają strategię milczenia niż podejmowania tematów uznanych za trudne czy niewygodne. Wedle tej strategii im mniej o kontrowersyjnych politykach Unii Europejskiej, tym lepiej.

Ostatni argument podnosi zagadnienie braku konsolidacji stanowiska danej partii wokół kwestii związanych z Unią Europejską oraz integracją – tematyka z tym związana może być też kwestią dzielącą w samej partii politycznej, więc by zachować na zewnątrz obraz partii monolitu, jej władze decydują się nie poruszać zagadnień europejskich w ogóle.

Co więcej, specyfika procesu europeizacji i jego oddziaływanie na partie w nowych państwach członkowskich są szczególne. Jak podkreśla Grosse (2011: 20–21), pomimo że sama decyzja o akcesji do Unii Europejskiej była suwerenną decyzją wszystkich państw kandydujących, europeizacja państw Europy Środkowej i Wschodniej, w tym również Polski, miała wyraźnie „odgórny” charakter (tzw. *top-down europeanisation*). Spowodowane było to nie tylko asymetrią władzy pomiędzy instytucjami europejskimi a krajami akcesyjnymi, lecz także tym, że dla Unii Europejskiej naczelnym celem stanowiły stabilizacja i demokratyzacja regionu Europy Środkowej i Wschodniej, co generowało działania popierające wytworzenie się specyficznych wzorców i wartości, do których należą między innymi: demokratyczne rządy prawa, gospodarka wolnorynkowa, społeczeństwo obywatelskie czy poszanowanie praw mniejszości (Grosse 2011: 21).

4.1. Partie a integracja europejska w okresie przedakcesyjnym – kontekst społeczno-polityczny

Pierwsza dekada demokratycznej transformacji charakteryzowała się ciągłą zmianą, niestabilnością rządów, a często także niespójnością głównych polityk państwa. Przemiany ekonomiczne, adaptacja do nowego porządku prawnego, a także swego rodzaju „zawieszenie między nowym a starym” (Jeziński 2004: 271) – wszystko to towarzyszyło Polakom przynajmniej przez pierwsze kilkanaście lat trwania III RP. Warto zauważyć, że wszystkie główne siły polityczne w Polsce po 1989 roku wspierały proeuropejski kierunek rozwoju kraju – stawiając na integrację z Unią Europejską, a w kwestiach bezpieczeństwa na członkostwo

w NATO. 8 sierpnia 1996 roku powołano Komitet Integracji Europejskiej, który miał koordynować wszystkie działania związane z integracją Polski z Unią Europejską. Rok później uchwalono Narodową Strategię Integracji, która nakreślała konkretne cele polskiej polityki:

Członkostwo w Unii Europejskiej jest strategicznym celem Polski. Integracja z Unią Europejską służy przyspieszeniu rozwoju gospodarczego, modernizacji gospodarki i systemu prawnego, likwidacji luki rozwojowej dzielącej nasz kraj od innych państw europejskich.

Polskie dążenie, aby stać się członkiem Unii Europejskiej, wynika z najlepiej pojętych interesów narodowych. W ogólnym bilansie korzyści i kosztów przystąpienia do tego ugrupowania jednoznacznie przeważają skutki pozytywne. Dowodzą tego niezliczone doświadczenia państw, które przystępowały do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, a następnie do Unii Europejskiej. Dotyczy to zwłaszcza doświadczenia tych krajów, których poziom ekonomiczny odbiegał od osiągniętego przez gospodarki krajów unijnych. Wówczas przynależność do Unii okazywała się czynnikiem przyspieszenia rozwoju i osiągania dobrobytu. Polska także podążyła tą drogą (Narodowa Strategia Integracji 1997: 1).

Polska negocjowała 31 rozdziałów traktatu akcesyjnego, z których część (np. kwestie dotyczące rolnictwa, ochrony środowiska i swobodnego przepływu kapitału) wymagała długich konsultacji i wprowadzenia daleko idących zmian w zakresie obowiązującego prawa, a także zastosowania tzw. okresów przejściowych. Lata negocjacji członkowskich przyniosły wiele inicjatyw na polskiej scenie politycznej, mających za zadanie ułatwienie negocjacji i możliwie jak najszybszą integrację z Unią Europejską.

W obliczu finalizowania negocjacji akcesyjnych w 2002 roku zorganizowano obrady zainicjowanego przez większość partii politycznych Paktu na rzecz Integracji Europejskiej. Owocem prac paktu było podpisanie przez szefów partii „deklaracji o poparciu integracji europejskiej jako interesu Polski”. Pod deklaracją podpisali się: w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Leszek Miller, w imieniu Platformy Obywatelskiej – Donald Tusk, w imieniu SKL Ruch Nowej Polski – Artur Balazs, w imieniu Unii Wolności – Władysław Frasyniuk, w imieniu Unii Pracy – Izabela Jaruga-Nowacka, w imieniu Partii Ludowo-Demokratycznej – Roman Jagieliński, a także Krzysztof Piesiewicz w imieniu Ruchu Społecznego (Czachór 2009: 91). Partie zaangażowane w prace paktu podkreślały znaczenie integracji dla polskiej racji stanu, a także wymierne korzyści, jakie przyniesie Polsce członkostwo w Unii Europejskiej. Deklaracja podkreślała, że zawarty w Traktacie z Nicei system głosowania jest dla Polski niezwykle korzystny, sprawiając, iż po akcesji stanie się ona jednym z głównych państw członkowskich mających wpływ na politykę Unii. Sygnatariusze Paktu podkreślają, iż

(...) pozostawanie poza Unią oznaczałoby znaczące osłabienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej (...), będąc poza Unią, bylibyśmy biernymi obserwatorami decyzji politycznych i gospodarczych, które będą nas bezpośrednio dotyczyły, a na podejmowanie których nie mielibyśmy jednak żadnego wpływu. Historia Polski wskazuje na zagrożenia wynikające z takiej sytuacji (*ibidem*).

Warto zwrócić uwagę, które partie nie uczestniczyły w pracach paktu i nie podpisały wspólnej deklaracji. Nie zrobiły to dwie populistyczne partie, mocno krytykujące ideę integracji i sprzeciwiające się akcesji Polski do Unii Europejskiej – Liga Polskich Rodzin oraz Samoobrona RP. Pod deklaracją nie podpisały się również Prawo i Sprawiedliwość oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, które w okresie późniejszym przyjęły znacznie łagodniejszą retorykę, nie krytykując samej idei integracji czy obecności Polski w strukturach UE, zwracając jednak uwagę na konieczność ochrony interesu narodowego Polski, zachowania tożsamości narodowej i wpływu Polski na kształtowanie polityki unijnej. Obydwie te partie (PiS i PSL) podkreślały również, że przyszłość Europy to nie federacja i głębsza integracja, lecz raczej Europa współpracujących z sobą gospodarczo, luźno powiązanych państw narodowych.

Z kolei w obliczu zbliżającej się akcesji parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej podpisali 18 maja 2003 roku tzw. Zobowiązanie Krakowskie, które w dość konkretny sposób wyrażało stosunek partii do przyszłego członkostwa w Unii Europejskiej, a także podkreślało rolę polskiego interesu narodowego w dobie integracji. Celem Zobowiązania było

(...) zmanifestować w dawnej stolicy Polski swoją wolę i wiarę we wprowadzenie naszej Ojczyzny do Unii Europejskiej. Traktujemy ten akt jako wypełnienie patriotycznego testamentu polskich powstańców, legionistów, AK-owców i ludzi Solidarności, jako dokończenie wielowiekowego procesu prowadzącego Polskę ku jedności z chrześcijańskimi Narodami Zachodniej Europy (...).

Parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej deklarowali:

(...) od pierwszego dnia polskiej obecności w Unii Europejskiej będziemy z determinacją walczyć o wypełnienie najważniejszych polskich interesów państwowych i narodowych w Europie.

Do tych interesów zaliczono:

(...) pełne prawa w Europie dla polskiej tożsamości narodowej, o obecność polskiego języka i równoprawne traktowanie Polski i Polaków przez inne narody Europy, (...) rozwój i obecność w Europie polskiej kultury i literatury, polskich książek i dzieł polskich twórców, [oraz obronę – N.S.] praw religii, rodziny i tradycyjnego obyczaju, bo tych wartości szczególnie potrzebuje współczesna Europa (...),

a także walkę o

(...) interesy gospodarcze polskich przedsiębiorców, polskich pracowników i polskich rolników, o ich prawo do rozwoju i ekspansji na zagranicznych rynkach.

Ostatnim punktem zobowiązania była deklaracja zabiegania „o polityczną i gospodarczą atlantycką solidarność zjednoczonej Europy i Ameryki, bo tylko w tej solidarności upatrujemy najgłębszych korzeni cywilizacyjnej potęgi całego Zachodu” (Zobowiązanie Krakowskie, Platforma Obywatelska: 2003).

Jak zauważa Zbigniew Czachór (2009: 92), podejmowane przez rząd działania informacyjne związane z akcesją nie docierały do szerokiego grona odbiorców, zarówno Białe Księgi, jak i inne specjalistyczne wydawnictwa znane były zazwyczaj jedynie wąskiemu i najbardziej zainteresowanemu kręgowi odbiorców. Im bliżej akcesji, tym więcej uwagi poświęcano komunikowaniu na temat integracji i jej skutków. Wydaje się, że mimo to poziom wiedzy polskiego społeczeństwa nie był wysoki (ISP 2008: 11–12). Co prawda rząd przyjął i wprowadził w życie Program Informowania Społeczeństwa o skutkach integracji Polski z Unią Europejską, jednak wiedza na temat funkcjonowania Unii Europejskiej i jej instytucji wciąż była znikoma. Dla przykładu podać można wyniki przeprowadzonego w 2003 roku przez CBOS badania, w którym respondenci pytani byli o wiedzę na temat Traktatu Konstytucyjnego. Rezultat badania wskazywał, iż 41% badanych nic o traktacie nie słyszało, a jedynie 12% deklaroowało, że orientuje się w zapisach w nim zawartych (CBOS 2003).

Po zakończeniu negocjacji członkowskich, jednak jeszcze przed przeprowadzeniem referendum, stosunek ugrupowań politycznych do kwestii integracji stał się bardziej wyrazisty. Apogeum osiągnięto podczas kampanii przed referendum akcesyjnym w 2003 roku, którą omówię w dalszej części pracy. Do partii wyraźnie popierających integrację Polski z Unią Europejską zaliczyć możemy Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unię Pracy oraz Platformę Obywatelską (choć w przypadku tej ostatniej partii mieliśmy do czynienia ze sporymi różnicami w poglądach jej członków). Prawo i Sprawiedliwość oraz Polskie Stronnictwo Ludowe nie były w kwestii integracji tak wyraziste jak inne partie, na ich deklaracje składały się argumenty zarówno za integracją, jak i te jej przeciwne, wskazujące na negatywne dla Polski skutki akcesji i odpowiadające na popularne lęki i obawy przed akcesją. Wyraźnie przeciwne integracji pozostawały Samoobrona RP oraz Liga Polskich Rodzin, wedle której rozwój Polski możliwy jest jedynie poza strukturami Unii Europejskiej. Jak twierdzi Marek Jeziński (2004: 272), w polskim społeczeństwie istniało zapotrzebowanie na „uaktywnienie kontrakulturacyjnych postaw antyintegracyjnych; część społeczeństwa, rozczarowana dotychczasowym przebiegiem transformacji ustrojowej, manifestuje swój brak satysfakcji m.in. poprzez postawy przeciwne integracji Polski z Unią Europejską”. Ten sam autor (2009: 276) zwraca uwagę na pogłębiającą się alienację klasy politycznej (a w szczególności elity rządzącej), która prócz propagowania postaw prointegracyjnych nie zadała sobie wystarczającego trudu, aby zwiększył się poziom wiedzy na tematy europejskie i poczucie obywateli, że rozumieją zasady integracji. W takiej właśnie atmosferze odbyło się referendum akcesyjne w 2003 roku.

4.2. Kształt debaty o wejściu do Unii Europejskiej

O ile poziom społecznego poparcia dla integracji europejskiej w latach dziewięćdziesiątych był bardzo wysoki, z biegiem czasu (oraz postępującymi negocjacjami akcesyjnymi) spadało poparcie zainteresowanie integracją. Jak zauważa Ewa Nalewajko (2003: 97), nie jest to tendencja specyficzna dla Polski, gdyż podobny mechanizm wystąpił w innych państwach kandydujących. Badaczka zwraca jednak uwagę na dość ciekawą tendencję, jaka wystąpiła kilka lat przed akcesją, a był to wzrost pozycji oraz wpływów części elity politycznej wrogiej integracji (*ibidem*: 98). Co ciekawe, zjawisko to zaobserwować można było dopiero po roku 2000, a więc pod koniec okresu negocjacji i po więcej niż dekadzie konsensu, jaki panował w obrębie polskiej elity politycznej w kwestii integracji z Unią Europejską. Nalewajko (*ibidem*) wskazuje, że „w latach 1993–2000 liczba przeciwników Unii w polskim parlamencie była względnie stabilna i utrzymywała się na poziomie około 3% posłów”. Byli oni rozproszeni, nie działali w obrębie jednej partii, a ich argumentów nie znał szerszy krąg wyborców. Sytuacja uległa zmianie, kiedy z Akcji Wyborczej Solidarność odeszło siedmiu posłów, tworząc Klub Porozumienie Polskie, który w jednoznaczny sposób negował integrację europejską i współpracę w ramach NATO. Do przeciwników integracji dołączyły: powstała w roku 2001 Liga Polskich Rodzin i Samoobrona RP, która w 2001 roku po raz pierwszy przekroczyła próg wyborczy. Nieprzychylnie o integracji europejskiej i przyszłej akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej wyrażali się również pojedynczy posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wzrost antyeuropejskich nastrojów był zatem w Sejmie dość mocno widoczny, gdyż – jak zauważa Nalewajko (*ibidem*) – około 20% składu Sejmu stanowiło „lobby antyeuropejskie”. Wraz z zakończeniem negocjacji akcesyjnych i ogłoszeniem terminu referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej partie rozpoczęły kampanie mające na celu przekonanie wyborców do integracji bądź jej odrzucenia. Obawy związane z integracją były konfrontowane z obietnicami profitów, które przynieść miało członkostwo. Obserwując kampanię i konstruowany przez partie polityczne dyskurs, warto zwrócić uwagę na fakt, iż wpływa on wielostronnie na rzeczywistość polityczną. Kampanie wyborcze kształtują pewną wizję i poprzez wynik wyborów wpływają na obsadę władz, jednak to urzędująca władza poprzez realizowaną przez siebie politykę oraz kwestie, wokół których ogniskuje się dyskurs, wpływa na kształt i przebieg kampanii – nazwać to można swego rodzaju „symbiozą” (Dzieciński 2008: 184).

4.3. Obawy związane z integracją europejską

Debata podczas kampanii przed referendum akcesyjnym ogniskowała się wokół obaw związanych z integracją, potencjalnych profitów, a także kosztów, które będzie trzeba ponieść, stając się członkiem Unii Europejskiej.

Obawy związane z integracją zagościły na stałe w dyskursie polityki, a także w dyskursie publicznym. Jedną z najczęściej wspominanych obaw stała się kwestia własności ziemi i strach przed jej wykupem przez obcy kapitał, a także żądania rewindykacyjne ze strony Niemiec. Co prawda traktat graniczny uznający i potwierdzający zachodnią granicę Polski został podpisany w roku 1990 przez premierów Polski i Niemiec, jednak dla części mieszkańców tzw. Ziem Zachodnich (przed rokiem 1939 należących do Niemiec, a przyłączonych do Polski w wyniku traktatów kończących II wojnę światową) strach przed potencjalną rewindykacją granic był nadal aktualny, co wykorzystywały w swej kampanii ugrupowania populistyczne. Hasła eurosceptyczne, które głosiły ugrupowania używające populistycznej retoryki, opierały się na emocjach, głównie poczuciu zagrożenia i strachu. Wizja wejścia do Unii Europejskiej i straty związane z akcesją były wykorzystywane przez wiele ugrupowań walczących o głosy elektoratu wywodzącego się ze wsi, przede wszystkim drobnych rolników. Jak zauważa Marcin Lasoń (2011: 189), „wizją wejścia Polski do UE szczególnie silnie straszono rolników, gdyż Unia jakoby miała zmniejszyć ich już i tak niskie dochody, a wykorzystując reguły w niej obowiązujące, doprowadzić do wykupu polskiej ziemi”. Linia argumentacji i postulaty tych partii opierały się na „miecie obrony ojcowizny” zagrożonej obcą dominacją. Lasoń (*ibidem*) przywołuje hasło z kampanii przed referendum akcesyjnym „Wczoraj Moskwa, dziś Bruksela”, które na stałe zagościło w polskim dyskursie politycznym. Jadwiga Staniszkis (2013) przypisuje jego autorstwo Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, zarzucając mu daleko posunięty pragmatyzm. Hasło to używane jest dziś również przez nacjonalistów z Narodowego Odrodzenia Polski (NOP) (Nacjonalista.pl 2014) – jednym z przykładów niech będzie organizowana przez to ugrupowanie 13 grudnia 2014 roku manifestacja pod takim właśnie hasłem, oraz Kongres Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego, który używa podobnej retoryki, posługując się hasłem „wczoraj Moskwa dziś Bruksela suwerenność nam odbiera” (Wiśniewska 2013).

Wizja zagrożonej suwerenności pojawiała się zresztą w wypowiedziach szerszego spektrum polityków, a także obecna była w materiałach programowych partii politycznych. Dotyczy to również innych sfer, np. suwerenności w staniu prawa, gdyż pojawiały się głosy twierdzące, że Unia Europejska narzuci Polsce rozwiązania prawne związane ze sferą obyczajowości (np. zaistnieje nakaz legalizacji małżeństw homoseksualnych).

Podczas kampanii przed referendum akcesyjnym sporo miejsca poświęcono debacie nad kwestią zagrożonej suwerenności w kontekście granicy zachodniej,

część środowisk narodowych wskazywała na to, że wejście do Unii Europejskiej umożliwi Niemcom podważenie postanowień z 1945 roku. Zakwestionowanie obecnych granic mogłoby zaowocować odebraniem Polsce tzw. Ziemi Zachodnich i ponownym wcieleniem ich do państwa niemieckiego. Obawa ta przetrwała okres akcesji i pozostała aktualna na długi czas, o czym może świadczyć fragment audycji radiowej w Radiu Maryja z 2008 roku, kiedy to temat pojawił się przy okazji dyskusji nad traktatem lizbońskim. Prowadzący audycję o. Piotr Dettlaff mówił:

(...) ogromnym niepokojem jest także kwestia Ziemi Odzyskanych. Bardzo wielu ludzi analizujących to wszystko, co niesie z sobą traktat, jest przesiąkniętych uzasadnionym niepokojem wskazującym na pewną rzeczywistość, porównywalną chociażby do paktu Ribbentrop–Mołotow (Hołub 2008).

Mówiąc o suwerenności, politycy często nawiązywali również do zagrożonej odrębności kulturowej Polski. Według Ligi Polskich Rodzin poprzez procesy integracji europejskiej zagrożona jest polska kultura, która może zostać zdominowana przez kulturę krajów większych i silniejszych, a polska tożsamość narodowa może ulec „rozmyciu” w obliczu silniejszych i bardziej wpływowych państw (Ziółkowski i Jędrzejewska 2009: 25). Niektóre środowiska (zwłaszcza katolicko-narodowe) zwracały uwagę na kwestie aksjologiczne i potencjalne zagrożenie ze strony Unii dotyczące strefy światopoglądowej – Unia Europejska narzuca zasady politycznej poprawności, a także propaguje wzorce obce polskiej kulturze. Zarzutom w stosunku do Unii Europejskiej stała się zbyt mała liczba odniesień do chrześcijańskich korzeni Europy, a także zbyt mała świeckość państw członkowskich. Co więcej, zdaniem krytyków integracji Unia Europejska wywiera presję, by akceptować „to, co w polskim systemie wartości jest nieakceptowalne: aborcję, eutanazję, homoseksualizm, negowanie instytucji małżeństwa, propagowanie neutralności światopoglądowej, przy jednoczesnym wyparciu się wartości chrześcijańskich” (*ibidem*).

Kwestie dotyczące suwerenności i zabezpieczenia interesu narodowego pojawiły się również podczas debat dotyczących ekonomicznego wymiaru akcesji. Obawy odnosiły się do stopnia liberalizacji gospodarki, udziału międzynarodowego kapitału w procesie prywatyzacji, a także do poziomu ingerencji państwa w gospodarkę. Pojawiały się różnego rodzaju argumenty, w zależności od tego, kto i w jakim celu je formułował. Jak zauważają Marek Ziółkowski i Sidonia Jędrzejewska (*ibidem*: 31), „pewne grupy – część przemysłu, handlu, sektora finansowego, pracowników międzynarodowych korporacji, inteligencji, ludzi kultury – mają odpowiednie zasoby i kompetencje”, by korzystać z członkostwa Polski w UE. Istnieją jednak również i takie grupy społeczne, dla których integracja nie przyniosła profitów, lecz straty, bądź sprawiła, iż funkcjonowanie na rynku stało się trudniejsze i wymagające więcej nakładów oraz zaangażowania, a często także poszerzenia czy zdobycia nowych kwalifikacji. Dobrym przykładem wydają się polscy rolnicy, wśród

których integracja europejska budziła wiele obaw. To jednak grupa, która jak żadna inna skorzystała na integracji, co zresztą widać w zmianie postaw wobec Unii Europejskiej w jej obrębie w ciągu ostatniej dekady. Ze względu na trudności w pewnych obszarach w okresie negocjacji członkowskich Polska negocjowała okresy przejściowe, tak by zapewnić ochronę niektórym sferom gospodarki, a jednocześnie domagała się jak najszybszego otwarcia rynków pracy dla Polaków przez wszystkie kraje członkowskie UE.

Kolejną obawą, która pojawiła się podczas kampanii przed referendum akcesyjnym (pojawiała się już wcześniej w wypowiedziach niektórych partii), była nadmierna unijna biurokracja. Od lat część polityków krytykuje Unię Europejską jako dzieło stworzone przez elity i rządzone przez elity, twór, w którym zwyczajni obywatele nie mają głosu, a aparat biurokratyczny jest tak rozrośnięty i skomplikowany, że mechanizmy jego funkcjonowania nie są łatwe do zrozumienia dla mieszkańców państw członkowskich. Lason (2011: 190) zwraca uwagę, że krytycy integracji wypowiadają się pejoratywnie o systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej, wskazując nie tylko na jego zbyt dużą biurokratyzację, lecz także podatność na korupcję i bezmyślność urzędników (przysłowiowa kwestia krzywizny banana), co staje się świetną pożywką dla krytyków wspólnej Europy.

Część krytyków polskiej akcesji do Unii Europejskiej wskazywała na zagrożenia, jakie niesie z sobą dalsza integracja. Podnoszono głównie to, że dalsze rozszerzenie generować może duże koszty, ograniczyć łatwość dostępu do rynku pracy i wprowadzić jeszcze większe kulturowe zróżnicowanie w Unii Europejskiej. Problematyczna okazała się też integracja ekonomiczna, ponieważ dla części partii politycznych perspektywa przyjęcia euro jako wspólnej waluty była (i po dziesięciu latach członkostwa nadal jest) nie do zaakceptowania.

Co ciekawe, badania opinii publicznej odzwierciedlają obecne w dyskursie publicznym obawy, natomiast nie potwierdzają ich skali – według opracowania Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, które opiera się na badaniach sondażowych, największy niepokój związany z wejściem do Unii Europejskiej budziły: „wzrost cen towarów i usług (wskazało na to 26% respondentów), wzrost bezrobocia (10%), a także wykup majątku narodowego (10%)”. Część respondentów „przewidywała, że członkostwo w UE przyczyni się do zubożenia społeczeństwa, pogorszenia warunków materialnych (8%), pogorszenia sytuacji na wsi i w rolnictwie (7%), pogorszenia sytuacji na rynku wewnętrznym poprzez zalew polskiego rynku przez produkty unijne (5%), pogorszenia sytuacji polskich przedsiębiorstw (4%)” (UKIE 2003: 7).

Warto zauważyć, że to, w jaki sposób Unia Europejska jest przedstawiana, a także jak postrzegane jest miejsce Polski w jej strukturach, zależy też w dużej mierze od tego, jak postrzegamy i definiujemy samą Unię Europejską i Europę. Jak wspomniałam we wcześniejszych rozdziałach, Europa może być definiowana jako przestrzeń kooperujących z sobą społeczeństw obywatelskich, ale

także jako zbiór konkurujących z sobą wspólnot etnicznych (narodowych), dla których naczelnym celem jest dominacja i realizacja partykularnych interesów. W zależności od tego, jak postrzegać będziemy Unię Europejską, tak też będziemy w niej funkcjonować. Zwolennicy tezy, że Unia jest jedynie zbiorem rywalizujących z sobą państw, mogą postrzegać integrację jako potencjalne zagrożenie dla pozycji Polski. Część krytyków integracji europejskiej reprezentuje instrumentalne stanowisko, wedle którego Polska ma w Unii Europejskiej większe szanse na realizowanie swoich narodowych interesów niż poza nią, mimo iż sama Unia nie jest postrzegana w kategoriach pozytywnych. Część krytyków UE zauważa jednak, że dalsza integracja w obrębie Unii Europejskiej może doprowadzić do utraty narzędzi, dzięki którym realizujemy interesy narodowe – w tym kontekście Unia Europejska postrzegana będzie pozytywnie tylko w takim zakresie, w którym przynosi bezsprzeczne i bezpośrednie korzyści dla Polski (Góra i Mach 2010). Manifestujący proeuropejskie stanowisko zwolennicy koncepcji postrzegania Unii jako zbioru współpracujących z sobą państw dostrzegają będą w niej przestrzeń do kooperacji, a integrację widzieć jako proces przynoszący zyski wszystkim jego uczestnikom (a więc także nowym państwom członkowskim).

Jak się wydaje, jedną z najistotniejszych kwestii związanych z polską transformacją jest jej powiązanie z integracją europejską, nie sposób więc mówić o tych dwóch procesach w oderwaniu. O ile integracja europejska wydawała się naturalną kolejną rzeczą, o tyle nie oznaczało to braku obaw z nią związanych. Badając debatę na temat Europy, Anna Horolets (2006: 27) podkreśla, iż same negocjacje członkowskie były główną inspiracją do debaty na temat Europy – jej obecnego i przyszłego kształtu, a także obaw związanych z integracją. W latach 1998–2002 debata publiczna była dyskusją „o rozwoju i zacofaniu, o tożsamości kulturowej i politycznej” oraz stanowiła jedną z najważniejszych debat ontologicznych (*ibidem*). Badaczka proponuje, aby przyglądnąć się konstruowanym podczas okresu przedakcesyjnego „twarzom Europy”. W dyskursie polityki, ale (a może przede wszystkim) też w dyskursie publicznym Europa jawiła się jako przestrzeń dominująca i wroga („Twierdza Europa”), prowadząca do wykluczenia słabszych (np. Polski), lecz także jako miejsce szerzenia wartości liberalnych (głównie w gospodarce), a równocześnie socjalistycznych, stając się tzw. Czerwoną Europą (Horolets 2006: 168–172). Europa przedstawiała się też w pozytywnym świetle – jako oaza chrześcijańskich wartości, demokracji i solidarności, dzięki której można uniknąć wojen na kontynencie europejskim. Istotnym jest także fakt, iż Europa przedstawiana była jako coś swojskiego i stabilnego, przestrzeń, do której Polska zawsze należała (*ibidem*: 175–180). Stanowiła zatem mitologizowaną przestrzeń, do której powrót był dla pewnej części polityków i społeczeństwa dopełnieniem swego rodzaju sprawiedliwości dziejowej.

4.4. Partie wobec Unii Europejskiej w okresie poakcesyjnym – kontekst społeczno-polityczny

Po roku 2004 konsolidacja polskiego systemu partyjnego wzrosła, a kwestie europejskie na dobre zagościły w programach partii politycznych. Od momentu wstąpienia Polski w struktury Unii Europejskiej i aktywnego włączenia się w funkcjonowanie Wspólnot, wśród polskich elit politycznych coraz wyraźniej można zauważyć różnice w kwestii postrzegania strategicznych celów polskiej polityki europejskiej i roli Polski w kształtowaniu wspólnotowych instytucji. Jak zauważa Grosse (2011: 31), w uproszczeniu możemy mówić o podziale na dwa obozy. Pierwszy z nich postrzega dalszą integrację i silną Unię Europejską jako szansę dla Polski, zarówno w aspekcie bezpieczeństwa, jak i rozwoju gospodarczego. Obóz ten reprezentowany jest przez partie centrolewicowe oraz Platformę Obywatelską i opowiada się za wzmacnianiem Unii Europejskiej, wspierając model federacyjny UE. W przypadku Platformy Obywatelskiej należy pamiętać, że mamy do czynienia z dynamicznym procesem zmiany postaw. Stanowisko wspierające federacyjny model Unii Europejskiej jest w obrębie tej partii stosunkowo nowe – w pierwszych latach po akcesji do struktur UE oficjalne stanowisko Platformy było bardziej zbliżone do poglądów osób tworzących jej konserwatywne skrzydło, nieopowiadające się za federacyjnym modelem Unii, a raczej za silnym i efektywnym reprezentowaniem interesów narodowych na arenie europejskiej. Drugi obóz jest reprezentowany głównie przez Prawo i Sprawiedliwość, a także inne partie prawicowe, które wobec integracji europejskiej są bardziej krytyczne. Obóz ten argumentuje, że korzystniejsze dla Polski byłoby zawarcie sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, a silna pozycja starych państw członkowskich (np. Niemiec) może zagrażać polskiej racji stanu, a także utrudniać realizowanie interesów ekonomicznych.

Wpływ na kształtowanie się dyskursu na tematy europejskie miały nie tylko wydarzenia w Polsce, lecz także w obrębie Unii Europejskiej i na arenie międzynarodowej, a stosunek do tych wydarzeń i kwestii kontrowersyjnych odzwierciedla nie tylko debata publiczna, ale dokumenty programowe partii politycznych. Po roku 2004, kiedy akcesja stała się faktem, partie na stałe włączyły kwestie europejskie do swoich programów. Polska, stając się członkiem Unii Europejskiej, została włączona w mechanizmy kreowania i implementowania unijnych polityk. W obliczu tych mechanizmów niezmiernie ważne stało się zatem określenie, do jakiego kształtu Unii Europejskiej dążymy – partie podzieliły się pod względem posiadanej wizji dalszej integracji.

Również codzienna polityka Unii Europejskiej wpływa na funkcjonowanie sceny politycznej w państwach członkowskich, w tym w Polsce. W naszym kraju dyskurs na tematy europejskie intensyfikował się oczywiście w czasie sporów

i dyskusji nad ważnymi modyfikacjami w prawie UE, a także przy okazji wydarzeń, które dotyczyły Polski w szczególny sposób.

Kwestia uchwalenia, a następnie podpisania i ratyfikowania traktatu reformującego była jedną z tych, które podzieliły polską scenę polityczną. Część partii opowiedziała się zdecydowanie przeciw przyjmowaniu traktatu, postrzegając go jako zagrożenie dla suwerenności Polski. Zwolennicy traktatu podkreślali, że jest on naturalnym wynikiem dalszej integracji. Ostatecznie 13 grudnia 2007 roku w Lizbonie traktat ów został podpisany przez przedstawicieli 27 państw członkowskich UE. W imieniu Polski podpisali go prezes Rady Ministrów Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Na czele polskiej delegacji stał prezydent Lech Kaczyński, któremu towarzyszyli ministrowie Kancelarii Prezydenta RP – Robert Draba i Michał Kamiński. Podpisanie traktatu nie oznaczało jednak jego automatycznej ratyfikacji. Jedynym państwem, które decydowało o ratyfikacji na podstawie wyniku ogólnokrajowego referendum, była Irlandia (w pierwszym referendum Irlandczycy opowiedzieli się za odrzuceniem traktatu, w drugim – za jego przyjęciem). W Polsce ratyfikacja odbyła się w parlamencie – 1 kwietnia 2008 roku Sejm RP uchwalił ustawę (która weszła w życie 30 kwietnia) o ratyfikacji Traktatu z Lizbony, dzięki której prezydent został upoważniony do dokonania ratyfikacji. Lech Kaczyński zwlekał z podpisaniem, a więc ratyfikacją traktatu, do 10 października 2009 roku. Ostatecznie traktat podpisał po ogłoszeniu wyników drugiego referendum ratyfikacyjnego w Irlandii. Wydaje się, że Traktat Lizboński na stałe podzielił polską scenę polityczną, stając się synonimem kształtu Unii Europejskiej, który dla pewnej grupy partii (głównie prawicowych) nie jest do zaakceptowania. Przykładem braku akceptacji dla zmian wprowadzonych po podpisaniu traktatu może być postawa prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który zwlekał z jego podpisaniem, a także spór o zasadność przyjmowania Karty Praw Podstawowych. Kwestie związane z polityką europejską stały się również przyczyną konfliktu na linii premier (Donald Tusk)–prezydent (Lech Kaczyński), czego najlepszym przykładem wydaje się tzw. spór o krzesło (Osiecki 2009, Zagner 2009). Spór ten dotyczył składu delegacji Polski na spotkanie Rady Europejskiej, którą tworzą głowy państw lub szefowie rządów UE (a skład delegacji każdego z państw ustalany jest przez dane państwo). Ponieważ sporu nie udało się rozwiązać na czas, zarówno prezydent Kaczyński, jak i premier Tusk reprezentowali Polskę podczas spotkania Rady Europejskiej w dniach 15–16 października 2008 roku.

Karta Praw Podstawowych weszła w życie wraz z ratyfikacją Traktatu Lizbońskiego, jednak 4 października 2007 roku rząd Jarosława Kaczyńskiego zdecydował o jej niepodpisywaniu. Po przejściu władzy przez Platformę Obywatelską, mimo wcześniejszych zapowiedzi, dokument ten nie został podpisany. Pierwotnie z jego podpisaniem wstrzymały się również rządy Wielkiej Brytanii i Czech. Główną obawą rządu Prawa i Sprawiedliwości oraz środowisk narodowo-katolickich była ewentualna zmiana w definicji rodziny, która

dawałaby parom homoseksualnym możliwość zawierania małżeństw. Istotna była też kwestia praw do Ziem Zachodnich, przyznanych Polsce po II wojnie światowej w wyniku konferencji w Poczdamie. W związku z tymi obawami w październiku 2007 roku Polska przyłączyła się do brytyjskiego protokołu, ograniczającego stosowanie Karty, o następującej treści:

1. Karta nie rozszerza możliwości Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ani żadnego sądu lub trybunału Polski lub Zjednoczonego Królestwa do uznania, że przepisy ustawowe, wykonawcze lub administracyjne, praktyki lub działania administracyjne Polski lub Zjednoczonego Królestwa są niezgodne z podstawowymi prawami, wolnościami i zasadami, które są w niej potwierdzone.

2. W szczególności i w celu uniknięcia wątpliwości nic, co zawarte jest w tytule IV Karty nie stwarza praw, które mogą być dochodzone na drodze sądowej, mających zastosowanie do Polski lub Zjednoczonego Królestwa, z wyjątkiem przypadków, gdy Polska lub Zjednoczone Królestwo przewidziały takie prawa w swoim prawie krajowym.

Artykuł 2: Jeśli dane postanowienie Karty odnosi się do krajowych praktyk i praw krajowych, ma ono zastosowanie do Polski lub Zjednoczonego Królestwa wyłącznie w zakresie, w jakim prawa i zasady zawarte w tym postanowieniu są uznawane przez prawo lub praktyki Polski lub Zjednoczonego Królestwa (Projekt traktatu zmieniającego Traktat o UE).

Decyzja o podpisaniu tzw. protokołu brytyjskiego, ograniczającego stosowanie Karty w Polsce, spotkała się z krytyką wielu środowisk – negatywnie na ten temat wypowiadali się politycy lewicy, w tym przede wszystkim SLD, Demokratów oraz Platformy Obywatelskiej, która zapowiedziała, że po wygranych wyborach doprowadzi do podpisania Karty. Po przejściu władzy rząd Donalda Tuska nie spełnił obietnicy, co było szeroko krytykowane i postrzegane jako poddanie się szantażowi politycznemu Prawa i Sprawiedliwości, które zapowiedziało, że jeśli rząd przyjmie ten dokument, to może zagłosować przeciw przyjęciu Traktatu Reformującego (Protasiewicz 2007). Stosunek do ratyfikacji Karty Praw Podstawowych jest do dziś jednym z widocznych punktów na osi podziałów między zwolennikami a przeciwnikami głębszej integracji.

Istotnym wydarzeniem wpływającym na konstruowanie dyskursu na tematy europejskie było również przystąpienie Polski do Układu z Schengen, które nastąpiło 21 grudnia 2007 roku. Jego znakiem było otwarcie granic w tzw. Worku Turoszowskim, na trójstyku granic polskiej, czeskiej i niemieckiej. Możliwość swobodnego przekraczania granicy stała się synonimem pełnej integracji z Unią Europejską i symbolem ostatecznego zniesienia barier między Wschodem a Zachodem.

Kolejnym ważnym wydarzeniem była polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej, która rozpoczęła się w lipcu 2011 roku. Dyskusja nad priorytetami polskiej prezydencji była podstawą do debaty na temat kształtu przyszłej Europy oraz polskich propozycji dalszego rozwoju (lub wstrzymania) integracji w obrębie Unii Europejskiej i państw regionu. Równocześnie w czasie sprawowania przez Polskę prezydencji, w październiku 2011 roku, odbyły się wybory parlamentarne. Można zauważyć, że prezydencja i jej priorytety znalazły odzwierciedlenie

w programach wyborczych partii politycznych. Uchwalony przez rząd Donalda Tuska „Program prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej” wskazywał na trzy priorytety – „integracja europejska jako źródło wzrostu”, „bezpieczna Europa” oraz „Europa korzystająca na otwartości” (Przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej 2012). Prezydencja przebiegła spokojnie, choć – jak zauważają krytycy – wynikać to może z ogólnikowości jej programu. Jak pisze Bartosz Rydliński (2012):

Polskie priorytety przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej w żaden sposób nie podkreślały wyjątkowości Polski w dziedzinie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Nie przyniosły one finalnie żadnego spektakularnego sukcesu w dziedzinie polityki wschodniej UE, której Polska zdaje się być naczelnym promotorem. Chodzi chociażby o symboliczne pominięcie umowy stowarzyszeniowej UE z Ukrainą. Żaden z priorytetów nie odnosił się bezpośrednio do kryzysu strefy Euro oraz widma bankructwa kolejnych krajów do niej należących. Żaden nie przedstawiał przełomowego pomysłu dotyczącego walki ze światowym kryzysem finansowym i gospodarczym. Omawiane priorytety nie dotyczyły w żadnej mierze diskutowanych pomysłów ochrony UE przed spekulacjami.

Z kolei Janusz Węc (2012: 6) zwraca uwagę na fakt, że sama pozycja prezydencji została osłabiona przepisami traktatu lizbońskiego, a co więcej – sytuacja międzynarodowa wygenerowała dla polskiej prezydencji liczne bariery (kryzys zadłużeniowy w strefie euro, wydarzenia tzw. wiosny arabskiej oraz jej międzynarodowe konsekwencje, niestabilna sytuacja polityczna na Ukrainie i Białorusi). Kwestie dotyczące wschodniej polityki Unii Europejskiej są istotne dla Polski, a odniesienia do dalszej integracji i poszerzenia Unii na wschód znajdują się w programach wszystkich sił politycznych w Polsce. To właśnie podczas polskiej prezydencji w Radzie UE, w dniach 29–30 września 2011 roku, odbył się Szczyt Państw Partnerstwa Wschodniego. Uczestniczyły w nim trzydzieści dwie delegacje państw członkowskich Unii Europejskiej i przedstawiciele pięciu państw – beneficjentów Partnerstwa Wschodniego (bez Białorusi, która postanowiła zbojkotować posiedzenie), a także przedstawiciele instytucji i organów unijnych (*ibidem*: 13).

Inicjatorami powstania Partnerstwa Wschodniego (*Eastern Partnership* – EaP) były Polska i Szwecja, które w maju 2008 roku przedstawiły projekt programu zmierzającego do pogłębienia relacji ze wschodnimi sąsiadami Unii Europejskiej, objętymi Europejską Polityką Sąsiedztwa (EPS). Partnerstwo Wschodnie jako swój naczelnny cel stawia sobie zapobieganie nowym podziałom w Europie i opiera się na założeniu, że „stabilność, lepsze rządy i rozwój gospodarczy na wschodnich granicach Unii Europejskiej leżą w jej żywotnym interesie” (MSZ). Partnerstwo Wschodnie jest programem skierowanym do sześciu państw: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy. Jak deklaruje polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych:

(...) podstawą tego ambitnego programu są unijne wartości, takie jak: wolność, demokracja, rządy prawa oraz respektowanie praw człowieka. Jak wiadomo, przyniosły one Europie

najdłuższy okres pokoju i dobrobytu w dziejach kontynentu. Teraz tym sukcesem Unia Europejska chce podzielić się ze swoimi wschodnimi sąsiadami.

Beata Wojna i Mateusz Gniazdowski (2009: 5) podkreślają, że jest to w istocie plan rozwoju relacji między Unią a państwami Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego, plan, który zakłada stopniowe włączanie tych państw w orbitę działania programów i polityk unijnych oraz integracji ze wspólnym rynkiem. Partnerstwo Wschodnie i realizowanie współpracy z krajami nim objętymi (a w szczególności z Ukrainą) stały się jednym z głównym punktów europejskiego programu polskich partii politycznych.

Znaczącym momentem dla wytwarzania dyskursu na tematy europejskie są kampanie przed wyborami do parlamentu, wyborami prezydenckimi, a przede wszystkim kampanie przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Ciekawie prezentuje się kwestia europeizacji programów wyborczych, a także odzwierciedlone w nich kontrowersyjne kwestie, aktualnie zakotwiczone w dyskursie polityki czy dyskursie publicznym.

Kiedy analizujemy okres ostatniej dekady, a więc już po akcesji do Unii Europejskiej, nie jest możliwe wskazanie jednego, koherentnego stanowiska danej partii politycznej wobec integracji europejskiej, gdyż poglądy dotyczące tego, czym jest i jak powinna funkcjonować Unia Europejska, ewoluowały w czasie, co wykażę w kolejnym rozdziale pracy. Co więcej, nie tylko trudno mówić o jednoznacznym i niezmiennym w czasie stanowisku partii wobec kwestii integracji europejskiej, ale warto zauważyć, że często w obrębie poszczególnych partii mamy do czynienia z frakcjami reprezentującymi różne stanowiska, nieraz bardzo od siebie odmienne. Stanowisko polskich partii politycznych względem instytucji Unii Europejskiej i prowadzonych przez nią działań jest również zdeterminowane kontekstem międzynarodowym. Tak zwany kryzys migracyjny 2015 roku odbił się echem także w deklaracjach wyborczych podczas kampanii parlamentarnej 2015 roku, a niezgoda na przyjęcie uchodźców wpłynęła na relacje polskiego rządu z Komisją Europejską (Mach i Styczyńska 2016).

Jeśli jednak chcielibyśmy generalnie zarysować podział na polskiej scenie politycznej, to za zdecydowanie proeuropejskie należałoby uznać partie lewicowe – Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unię Pracy czy Socjaldemokrację Polską, a także centrową Partię Demokratyczną (demokracy.pl). Tuż po akcesji do Unii Europejskiej, podczas kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, SLD–UP deklarowało w swoim manifestie poparcie dla idei stworzenia federalnej Europy:

(...) celem SLD–UP jest Europa federalna, czyli Europa zintegrowana nie tylko pod względem ekonomicznym, ale przede wszystkim pod względem politycznym, oparta na zasadach jak najszerzej demokracji i obywatelskiej partycypacji w podejmowaniu decyzji (Migalski 2007: 107).

Deklaracja ta zasługuje na uwagę również dlatego, że do tej pory żadna inna relewantna polska partia polityczna nie opowiadała się w tak wyraźny sposób za koncepcją Europy jako federacji. Wśród polskich partii bardziej popularna wydaje się propozycja Europy jako luźno powiązanych z sobą państw narodowych, na kształt koncepcji „Europy narodów” zaproponowanej przez Charles’a de Gaulle’a. Proeuropejską retorykę zauważyć można też w wypowiedziach i materiałach Twojego Ruchu (występującego wcześniej pod nazwą Ruch Palikota) oraz powstałej w roku 2015 partii Nowoczesna.

Proeuropejskie stanowisko deklarowała od początku swego istnienia Platforma Obywatelska, choć partia ta zbudowana została z reprezentantów różnych środowisk, dlatego zakres poparcia integracji oraz wizje dalszego funkcjonowania Unii Europejskiej nie są w obrębie tej partii spójne. Jeszcze przed akcesją do UE Platforma Obywatelska włączyła się w aktywną obronę utrzymania systemu ważenia głosów wprowadzonego traktatem z Nicei, a rzucone przez posła PO Jana Marię Rokitę hasło „Nicea o muerte” na długo wpisało się w dyskurs polskiej polityki. W kwestiach wartości też widać różnicę pomiędzy programem polskich partii lewicowych a Platformą Obywatelską, która podkreśla istotność uwypuklenia chrześcijańskich korzeni Europy, znaczenia różnorodności kulturowej pomiędzy państwami, a także tradycyjnych wartości. Jak wspomniałam wcześniej, w obrębie Platformy występuje kilka frakcji i ich stanowisko względem integracji nigdy nie było koherentne. Środowiska związane z Andrzejem Olechowskim były postrzegane jako najbardziej proeuropejskie, z kolei środowisko Jana Marii Rokity czy skupione wokół osoby Jacka Saryusz-Wolskiego zdają się znacznie bardziej europragmatyczne. Saryusz-Wolski jest przedstawicielem konserwatywnego skrzydła PO i posłem do Parlamentu Europejskiego, który prezentuje „zdecydowanie konserwatywny kierunek myślenia” i „raczej narodowy niż wspólnotowy punkt widzenia” (Kik 2011: 109). Jego stanowisko nie pozostawało bez wpływu na działania posłów Platformy w ramach frakcji Chrześcijańskich Demokratów, do której należy, co prowadziło do konfliktów w ramach grupy chadeków w Parlamencie Europejskim (Bobiński 2007: 10). Platforma Obywatelska jest partią liberalno-konserwatywną, która według Migalskiego (2007: 111) „postrzega proces jednoczenia się Starego Kontynentu w pozytywnym świetle, co nie oznacza, iż jest bezrefleksyjnym zwolennikiem każdej formy integracji”; równocześnie partia ta podkreśla konieczność dbania o interes narodowy oraz dalsze modernizowanie kraju zgodnie z rozwiązaniami, które daje Unia Europejska – co często interpretowane jest jako instrumentalne traktowanie Wspólnoty.

Znacznie mniej proeuropejską partią jest założone w roku 2001 Prawo i Sprawiedliwość, które postulowało wzmocnienie pozycji państwa narodowego oraz odrzucało możliwość integracji dążącej do federalizacji Europy. Od początku obecności Polski w Unii Europejskiej PiS za główny cel stawiało sobie obronę polskich interesów narodowych, deklarowało potrzebę walki o utrzymanie

chrześcijańskich korzeni Unii Europejskiej (Migalski 2007: 115) i owocną kooperację w obszarze gospodarki. W przypadku Prawa i Sprawiedliwości możemy mówić raczej o utrzymującym się przez ostatnią dekadę spójnym przekazie w kwestiach europejskich, co na polskiej scenie politycznej nie jest regułą. Podobne stanowisko deklarują takie partie, jak: Polska Jest Najważniejsza, Polska Razem i Solidarna Polska, co nie powinno dziwić, gdyż powołane zostały w większości przez polityków wcześniej związanych z Prawem i Sprawiedliwością.

Kolejnym przykładem zmiany w obrębie stosunku do integracji europejskiej może być Polskie Stronnictwo Ludowe, które jeszcze w czasie kampanii przed referendum w sprawie przystąpienia Polski do UE nie wypowiadało się w sposób konkretny za akcesją. Jednak obecność Polski w Unii Europejskiej oraz przywileje dla rolników będące konsekwencją akcesji sprawiły, że PSL zaliczyć można do partii proeuropejskich. Istotny jest tutaj również fakt, iż PSL jako partia współtworząca koalicję rządzącą miała istotny wpływ na kształtowanie europejskiej polityki państwa polskiego. Partia ta w swoich materiałach często nawołuje do pełnego wykorzystania obecności Polski w Unii Europejskiej, równocześnie podkreślając przywiązanie do tradycyjnych wartości i konieczność zachowania odrębności kulturowej. Ze względu na tę postawę często zaliczana jest ona do grona ugrupowań europragmatycznych, które akceptują obecność w strukturach zjednoczonej Europy o tyle, o ile członkostwo to przynosi wymierne profity jej wyborcom.

W ciągu pierwszej dekady od akcesji do Unii Europejskiej w polskim parlamencie znalazły się również partie eurowrogie. Negowały one zasadność idei integracji europejskiej, a także obecność Polski w strukturach Unii Europejskiej. Głównym przedstawicielem tego nurtu były Liga Polskich Rodzin oraz Samoobrona RP, która wieszczyla, że Polska będzie w UE członkiem drugiej lub nawet trzeciej kategorii, a największe straty w wyniku członkostwa poniosą rolnicy. Dla LPR Polska nie powinna nigdy przystępować do Unii Europejskiej, gdyż warunki członkostwa były dla Polski niekorzystne. Mimo złagodzenia nieco swojej antyeuropejskiej retoryki, LPR straciła poparcie społeczne i przestała być aktywnym uczestnikiem życia politycznego w Polsce. W roku 2015 do polskiego parlamentu dostali się działacze nacjonalistycznego Ruchu Narodowego, którzy startowali w wyborach z list populistycznego ugrupowania Pawła Kukiza i prezentujący stanowisko przeciwne Unii Europejskiej.

Kilkanaście lat po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej wydaje się dość klarowne, które partie polityczne wspierają dalszą i głębszą integrację, a które dążą raczej do poprzestania głównie na integracji ekonomicznej. Należy zauważyć, że od kampanii przed referendum akcesyjnym w 2003 roku wiele się na polskiej scenie politycznej zmieniło. Niektóre partie przestały istnieć, a inne urosły w siłę, zmienił się też dyskurs na tematy europejskie, gdyż przez 10 lat członkostwa Polska stała się aktywnym uczestnikiem i pomysłodawcą polityki europejskiej. Wydaje się, iż Polska nie jest już jedynie „odbiorcą” rozwiązań

proponowanych przez instytucje UE, lecz także ich inicjatorem i motorem napędowym zmian. Polskie partie polityczne aktywnie współpracują z partiami z innych krajów członkowskich w obrębie frakcji w Parlamencie Europejskim, ale również w obrębie europejskich partii. Wydaje się to potwierdzeniem teorii o „podskórnej” europeizacji partii, która odbywa się w mniej widoczny sposób niż europeizacja takich sfer, jak np. prawo czy ekonomia.

4.5. Główni aktorzy, ich charakterystyka i miejsce na międzynarodowej scenie politycznej

Polski system partyjny przeszedł w ostatnich 25 latach znaczącą przemianę, polegającą nie tylko na transformacji ustrojowej, lecz także na adaptacji do dynamicznie zmieniającego się otoczenia międzynarodowego. Partie musiały przystosować się do nowego środowiska i stworzyć własną wizję funkcjonowania państwa w przyszłości. W pierwszej dekadzie istnienia III Rzeczypospolitej najbardziej widoczny podział na polskiej scenie politycznej to podział na obóz „postkomunistyczny” i „postsolidarnościowy”. Kolejna dekada, a więc już okres obecności Polski w strukturach Unii Europejskiej, uwypukliła podział w obozie „postsolidarnościowym”, a mianowicie podział na Polskę „liberalną”, utożsamianą głównie z Platformą Obywatelską, i Polskę „solidarną”, której orędownikiem jest Prawo i Sprawiedliwość. Wciąż można zauważyć podział na osi lewica–prawica, mimo że – jak zauważa Migalski (2007: 32) – coraz powszechniej mówi się o tym, iż podział oparty na tych kryteriach stracił na znaczeniu. Nadal jednak diada prawica–lewica „spełnia swoje zadanie opisu rzeczywistości politycznej i umożliwia, w miarę adekwatnie, odczytanie podstawowych parametrów systemu partyjnego”. Część badaczy (np. Grabowska 2004) postuluje stworzenie odrębnej typologii dla partii działających w krajach postkomunistycznej Europy Wschodniej. Są jednak i głosy przeciwne. Jak zauważają czescy badacze partii, w państwach byłego bloku socjalistycznego w ciągu ostatnich 25 lat nastąpiła krystalizacja i stabilizacja politycznych oraz ideologicznych orientacji, stały się one bardziej stałe i przewidywalne niż w latach dziewięćdziesiątych (Hloušek i Kopěček 2010: 7). Wobec tego wydaje się uprawnione używanie klasyfikacji powstałej w Europie Zachodniej i analiza partii politycznych przez pryzmat podziału na osi lewica–prawica. Andrzej Antoszewski (2008: 75) proponuje określenie czterech biegunów rywalizacji politycznej: socjalistyczny (umiarkowana lewica), konserwatywno-chrześcijańsko-demokratyczny, liberalny oraz radykalny (partie na krańcach spektrum – zarówno ekstremalna prawica, jak i radykalna lewica). Z kolei Ryszard Herbut proponuje podział na partie: komunistyczne, lewicowo-libertariałne, socjaldemokratyczne, chadeckie, liberalne, konserwatywne i ultrapravicowe (Herbut 2004: 155–184). Poddając analizie

polską scenę partyjną po 1989 roku, Wojciech Sokół (2003: 200–258) proponuje z kolei wyodrębnienie ośmiu nurtów partyjnych na polskiej scenie politycznej, są nimi: nurt socjaldemokratyczny i lewicowo-socjalistyczny, liberalny, agrarny, chadecki, konserwatywny, niepodległościowy, narodowy, inne nurty partyjne (głównie partie populistyczne czy partie tzw. jednej kwestii). Propozycja Sokola wydaje się w najpełniejszy sposób opisywać i kategoryzować polską scenę partyjną po roku 1989, choć klasyfikacja Antoszewskiego równie dobrze oddaje sytuację na polskiej scenie politycznej oraz podkreśla specyfikę ideologiczną partii, wokół której koncentruje się dla niej poparcie.

Pacześniak (2013: 15) podkreśla, że partie polityczne są organizacjami, które kształtują otaczające je środowisko, ale zarazem podmiotami przez to środowisko (u)kształtowanymi. Wynika to z faktu, iż środowisko to jest dynamiczne i cały czas podlega zmianom i przekształceniom – partie muszą zatem reagować na zmiany i adaptować się do nich, odpowiadając równocześnie na wyzwania, jakie te zmiany przynoszą. Polskie partie polityczne reagują na przeobrażenia, które generuje integracja europejska. Nie jest ona jednak jedynym nośnikiem zmian – dlatego dość trudno jasno określić, co wpływa na europeizację partii, a co nie jest działaniem procesu europeizacji. Scena polityczna w Polsce po roku 1989 podlegała i nadal podlega dynamicznym zmianom oraz przekształceniom, wciąż pojawiają się na niej nowe partie polityczne i nadal obserwować możemy zachodzący proces instytucjonalizacji. Na kolejnych stronach przedstawię nie tylko genezę i charakterystykę relewantnych polskich partii politycznych, lecz także ich powiązania z organizacjami na arenie międzynarodowej, gdyż to jeden z wymiarów europeizacji systemu partyjnego.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Partia powołana została w roku 1999 przez działaczy większości organizacji wchodzących w skład koalicji SLD (zawiązanej w 1991 roku i skupionej wokół partii Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej).

Partia odwołuje się do idei socjaldemokracji i socjalliberalizmu – postuluje pomoc dla gospodarki rynkowej, ale również budowę silnego państwa wspartego na instytucjach społeczeństwa obywatelskiego. SLD postuluje państwo światopoglądowo neutralne, wspierające różnorodność i równouprawnienie, zapowiada szczególną pomoc dla grup zagrożonych wykluczeniem (Program SLD).

Według badań CBOS (2012: 4) poparcie dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej okazuje się „słabo zróżnicowane ze względu na cechy społeczno-demograficzne (...), a poparcia dla SLD praktycznie nie różnicują czynniki położenia ekonomicznego”. Elektorat SLD to zazwyczaj ludzie w średnim wieku, mieszkańcy dużych (ale nie największych) miast, najczęściej osoby deklarujące się jako niereligijne – i to kwestia religijności okazuje się tą, która odróżnia elektorat SLD od elektoratu innych partii politycznych. Jak zauważają autorzy badania,

(...) chęć głosowania na tę partię deklarowana jest tym częściej, im mniejsza jest religijność ankietowanych mierzona częstością praktyk religijnych. Można zatem powiedzieć, że „lewicowy” charakter SLD dla jego wyborców w dużo większym stopniu wyznacza, jak się wydaje, kwestie światopoglądowe i stosunek do Kościoła niż położenie i status materialny (*ibidem*: 5).

Paweł Dzieciński (2008: 199) podkreśla, że

(...) wbrew temu, co myślał o SLD elektorat, to jego retoryka wyborcza nie była aż tak lewicowa. Obrona interesów ludzi słabszych, bezdomnych i bezrobotnych ograniczała się do ogólnikowych stwierdzeń i problemu równości płci. Zwracano się za to do przedsiębiorców, obiecując im obniżkę podatków, uproszczenie procedur i większą przejrzystość polityki gospodarczej.

Sojusz tworzył rząd w latach 2001–2005 (do 2003 większościowy, w koalicji z PSL i Unią Pracy, a od 2003 rząd mniejszościowy). To właśnie w tej kadencji Polska dokończyła negocjacje członkowskie z UE i podpisała traktat akcesyjny. Premierem z nadania SLD był Leszek Miller (2001–2004), a po nim Marek Belka (2004–2005). Nieprzerwanie od roku 2005 SLD znajduje się w opozycji parlamentarnej. Jak zauważa Krzysztof Kowalczyk (2014: 76), SLD stoi obecnie przed koniecznością „wypracowania nowej formuły programowej, np. zwrócenia się ku prosocjalnej retoryce społeczno-ekonomicznej, która pozwoliłaby tej partii na poszerzenie elektoratu i przełamanie dominacji centroprawicy na scenie politycznej”. To szczególnie istotne w obliczu wyników wyborów parlamentarnych z 2011 roku, kiedy to duża część elektoratu tradycyjnie lewicowego poparła nowo powstałą partię Ruch Palikota. Odpływ części elektoratu spowodował, że zdominowana przez SLD koalicja nie zdołała w roku 2015 wprowadzić do Sejmu ani jednego posła.

Sojusz Lewicy Demokratycznej jest członkiem Międzynarodówki Socjalistycznej – międzynarodowego stowarzyszenia skupiającego partie socjaldemokratyczne, socjalliberalne i socjalistyczne.

W Parlamencie Europejskim należy do Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów (Progressive Alliance of Socialists and Democrats – S&D). Frakcja ta zastąpiła dotychczasową grupę Partii Europejskich Socjalistów, pozostając drugą co do liczby eurodeputowanych grupą w Parlamencie Europejskim. SLD należy również do Partii Europejskich Socjalistów (Party of European Socialists – PES).

Unia Pracy

Unia Pracy powstała w roku 1992 w wyniku połączenia kilku mniejszych organizacji lewicowych. Deklaruje się jako partia socjaldemokratyczna, postuluje realizowanie idei państwa opiekuńczego, opowiada się za świeckością państwa, a także za zdecydowaną nieingerencją państwa w kwestie światopoglądowe (Paszkiwicz 2004: 194).

W latach 2001–2005 Unia Pracy współtworzyła rząd z SLD (do 2003 roku większościowy, koalicyjny z Sojuszem Lewicy Demokratycznej i Polskim Stronnictwem Ludowym, a od 2003 – mniejszościowy wraz SLD i od 2004 także z Socjaldemokracją Polską). Podczas wyborów parlamentarnych 2005 roku Unia Pracy startowała z list Socjaldemokracji Polskiej, nie zdobywając żadnego mandatu. W roku 2006 stała się częścią koalicji Lewica i Demokraci. Wicepremierami z ramienia UP w latach wspólnych rządów z Sojuszem Lewicy Demokratycznej byli Marek Pol (2001–2004), a po nim Izabela Jaruga-Nowacka (2004–2005). Unia Pracy do 2008 roku pozostawała częścią Lewicy i Demokratów, a w 2015 bez powodzenia startowała w wyborach parlamentarnych jako część koalicji Zjednoczona Lewica.

W Parlamencie Europejskim Unia Pracy należy do frakcji Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów, podobnie jak SLD jest też członkiem ponadnarodowej Partii Europejskich Socjalistów.

Socjaldemokracja Polska

Socjaldemokracja Polska założona została w 2004 roku przez Marka Borowskiego w wyniku rozłamu w Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Do SDPL przyłączyli się też byli działacze Unii Pracy. Partia ta jest światopoglądowo zbliżona do Unii Pracy i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Postuluje również głębszą integrację w obrębie Unii Europejskiej. Jeden z punktów programu SDPL podkreśla, że partia opowiada się za „dalszą polityczną integracją państw Starego Kontynentu, która sprzyjać będzie urzeczywistnieniu Europy federalnej i socjalnej” (Deklaracja programowa SDPL).

W roku 2004 w wyborach do Parlamentu Europejskiego SDPL zdobyła 3 mandaty, zasilając frakcję Europejskich Socjalistów. W wyborach parlamentarnych w 2005 roku partia nie przekroczyła progu wyborczego, dlatego w kolejnych wystartowała w ramach koalicji Lewica i Demokraci. W latach 2013–2014 SDPL była członkiem szerokiej koalicji sił centrolewicowych „Europy Plus”, z którego wystąpiła w lutym 2014 roku, nie decydując się na start w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Unia Wolności i Demokraci.pl

Unia Wolności powstała w kwietniu 1994 roku w wyniku połączenia dwóch działających od 1990 roku ugrupowań – Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego.

Unia Wolności była partią skupiającą w swych szeregach ludzi o często odmiennych poglądach. Znaleźć wśród nich można było przedstawicieli zarówno liberalnego centrum, jak i konserwatywnej prawicy. Paszkiewicz (2004: 145–146) zwraca uwagę, iż to właśnie różnice światopoglądowe sprawiły, że władze partii

wielokrotnie dystansowały się od jej politycznego zaszeregowywania na polskiej scenie politycznej. Program polityczny Unii Wolności był liberalny w sferze gospodarki (partia popierała np. podatek liniowy), domagała się przeprowadzenia lustracji, decentralizacji państwa, ale także wzmocnienia integracji Polski z Unią Europejską. Jak wspomniałam, w sferze światopoglądowej pomiędzy członkami UW występowały większe różnice, wydaje się jednak, że byli oni obyczajowo konserwatywni, o czym świadczyło zaangażowanie w utrzymanie zakazu aborcji czy w kwestie związane z konkordatem i relacjami państwo–Kościół (*ibidem*).

Kowalczyk (2014: 77) twierdzi, że w Unii Wolności za „podstawową wartość w życiu społecznym uznano wolność człowieka. Szczególne znaczenie przypisywano ochronie swobody jednostki i ochronie praw mniejszości zgodnie z zasadą przestrzegania prawa równości wszystkich obywateli, również bez względu na wyznanie”, postulowano rozdział Kościoła od państwa, ale podkreślano potrzebę ich współdziałania. W sferze gospodarczej Unia Wolności także nie prezentowała jednego, spójnego stanowiska, opowiadała się za wolnym rynkiem i konkurencją, ale w partii ścierały się dwie opcje – gospodarki wolnorynkowej i społecznej gospodarki rynkowej (*ibidem*: 78).

W latach 1997–2000 Unia Wolności była koalicjantem Akcji Wyborczej Solidarność, z którą współtworzyła rząd Jerzego Buzka. Do roku 2001 była reprezentowana w Sejmie, przez cały okres istnienia w Senacie, a od 2004 – w Parlamencie Europejskim. Od 1994 roku Unia Wolności była członkiem międzynarodówki chadeckiej. W czasie, kiedy posiadała eurodeputowanych ze swego ramienia, Unia Wolności należała do frakcji Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy (ang. Alliance of Liberals and Democrats for Europe – ALDE), a także do ponadnarodowej Europejskiej Partii Ludowej, a następnie do Partii Europejskich Liberalów, Demokratów i Reformatorów. 7 maja 2005 roku została przekształcona w Partię Demokratyczną – demokraci.pl, która jest jej kontynuatorką.

Partia Demokratyczna – demokraci.pl pod względem prawnym jest kontynuacją Unii Wolności. Przekształcenie miało na celu włączenie do środowiska Unii Wolności większej liczby osób, zarówno z prawicy, jak i lewicy. Stworzoną w roku 2005 deklarację ideową Partii Demokratycznej podpisało 176 intelektualistów – ludzi nauki, kultury, przedstawiciele organizacji samorządowych i pozarządowych.

W wyborach parlamentarnych w 2005 roku Partia Demokratyczna nie przekroczyła progu wyborczego, a dwa lata później w wyborach parlamentarnych wystartowała z ramienia koalicji Lewica i Demokraci, uzyskując trzy mandaty. W kolejnych wyborach nie udało jej się wprowadzić swoich kandydatów ani do parlamentu krajowego, ani do Parlamentu Europejskiego. Partia Demokratyczna była członkiem europejskiej partii Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy. W wyborach prezydenckich w 2015 PD poparła kandydaturę Bronisława Komorowskiego, a podczas wyborów parlamentarnych tego samego

roku wystawiła jednego kandydata w ramach koalicji Zjednoczona Lewica. Partia zakończyła działalność w roku 2016.

Platforma Obywatelska

Platforma Obywatelska założona została jako stowarzyszenie 24 stycznia 2001 roku, a jako partia została zarejestrowana w roku 2002 pod nazwą Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej. Głównymi założycielami byli tzw. trzej tenorzy – Andrzej Olechowski (w wyborach prezydenckich 2000 roku zajął 2. miejsce), Maciej Płażyński, będący marszałkiem Sejmu i byłym członkiem Akcji Wyborczej Solidarność, oraz Donald Tusk, który odszedł z Unii Wolności.

Platforma jest partią liberalno-konserwatywną, za jeden z kanonów uznaje wartości chrześcijańskie: „Fundamentem cywilizacji Zachodu jest Dekalog. Wierzmy wspólnie w trwałą wartość norm w nim zawartych” (Deklaracja ideowa Platformy Obywatelskiej). Kowalczyk (2014: 78) zauważa, że Platforma z jednej strony sprzeciwiała się egzekwowaniu przez państwo norm religijnych, z drugiej zaś nie godziła się na ich naruszanie. Można powiedzieć, że PO posiada program liberalny w sferze gospodarki, a umiarkowanie konserwatywny w kwestiach aksjologicznych. Badacze polskiej sceny politycznej wykazują, że od roku 2007, kiedy partia przejęła władzę, mamy do czynienia z procesem deideologizacji Platformy Obywatelskiej – w jej programie pojawiają się elementy socjalne, a część stanowisk uległa rozmyciu – partia ta stara się utrzymać dominującą pozycję na polskiej scenie politycznej, stając się uniwersalną partią typu *catch all* (Kozłowski 2014, Rubisz 2009, Gajowniczek 2002).

Program partii skierowany był głównie do wykształconej klasy średniej, przedsiębiorców, mieszkańców dużych miast. Do tej pory największe poparcie Platforma uzyskiwała zawsze w aglomeracji trójmiejskiej, zdobywając poparcie dzięki postulatam ograniczenia wpływów związków zawodowych, uproszczenia i obniżenia stawek podatkowych, wprowadzenia podatku liniowego, zdecydowanego zwalczania korupcji w sferze publicznej, a także ograniczenia immunitetu posłów i senatorów oraz zmniejszenia ich liczby w obu izbach Parlamentu (Riishoj 2007). Jak podkreśla Radosław Markowski (2006: 16), elektorat PO nie tylko „charakteryzuje się nadreprezentacją mieszkańców miast, umiarkowanie religijnych”, ale PO wyraźnie wygrywa w miejscach zamieszkałych przez mniejszości etniczne (Śląsk Polski, Podlasie).

Pierwsze wybory, w których wystartowała Platforma, to wybory do Sejmu i Senatu w 2001 roku. Po nich nastąpiła kampania przed referendum akcesyjnym w roku 2003, a następnie wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004. Niemniej jednak przełomowe wydają się dwie kampanie (wybory parlamentarne i prezydenckie) z 2005 roku, kiedy to główna rywalizacja rozegrała się pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. To ciekawe z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, iż obydwie partie wywodziły się z tego samego

„postsolidarnościowego obozu”, a do tej pory rywalizacja odbywała się zazwyczaj pomiędzy obozem postkomunistycznym a postsolidarnościowym. Po drugie, obydwie partie miały bardzo zbliżony program (mówiło się też o potencjalnej przyszłej koalicji) i ostatecznie rywalizacja sprowadzona została do „wspólnego mianownika na poziomie wysokości podatków” – PO wysuwała propozycję wprowadzenia podatku liniowego, a PiS optowało za wprowadzeniem bardziej „prospołecznej” wersji z podziałem na dwie grupy podatkowe – w ten właśnie sposób do Platformy Obywatelskiej przyłączyła się „liberałów” wspierających duży (często obcy) kapitał (Dzieciński 2008: 201).

W latach 2007–2015 Platforma Obywatelska stanowiła największą siłę polityczną w Sejmie oraz Senacie i wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym tworzyła koalicję rządową, która była zapleczem parlamentarnym rządu. Z PO wywodzi się również Bronisław Komorowski, sprawujący urząd Prezydenta RP w latach 2010–2015. Od roku 2015 Platforma jest największą partią opozycyjną w polskim parlamencie.

Platforma Obywatelska należy w Parlamencie Europejskim do frakcji Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci, ang. European People's Party – EPP), która od V kadencji Parlamentu jest jego najliczniejszą frakcją (EPP 2014). Platforma Obywatelska od 2004 roku posiada najliczniejszą spośród polskich partii reprezentację w Parlamencie Europejskim. Jej eurodeputowani pełnili i pełnią ważne funkcje w instytucjach unijnych, wśród nich warto wspomnieć o wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego Jacku Saryusz-Wolskim oraz Jerzym Buzku, który w latach 2009–2012 był przewodniczącym PE, a także Donaldzie Tusku, który od grudnia 2014 roku piastuje urząd przewodniczącego Rady Europejskiej.

Polskie Stronnictwo Ludowe

Polskie Stronnictwo Ludowe powstało w maju 1990 roku w wyniku połączenia PSL „Odrodzenie” (będącego kontynuacją Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego) oraz wilanowskiego PSL. Analizując poparcie wyborcze oraz liczbę członków i strukturę partii, można stwierdzić, że PSL jest największym i najbardziej stabilnym reprezentantem ruchu ludowego w polskim parlamencie i na polskiej scenie politycznej po roku 1989 (Musiał-Karg 2012: 329).

Ideologia PSL wywodzi się z nurtów agrarystycznego i chrześcijańskiej demokracji. PSL postuluje zwiększenie interwencjonizmu państwowego, szczególnie w rolnictwie, zwolnieniem tempa prywatyzacji i jest przeciwna podatkowi liniowemu. W okresie przemian społeczno-ekonomicznych PSL postulowało tzw. trzecią drogę – miała ona być czymś pomiędzy szybką transformacją i przyjęciem rozwiązań gospodarki wolnorynkowej a interwencjonizmem państwa (Riishoj 2007).

PSL jest największą pod względem liczby członków partią na polskiej scenie politycznej – „skupia około 140 tys. członków. Stronnictwo jest ugrupowaniem

o charakterze ogólnopolskim, posiada struktury we wszystkich województwach, w 90% gmin i w około 35% wsi, a także w osiedlach i dzielnicach wielkich aglomeracji” (Musiał-Karg 2012: 329). Analiza struktury elektoratu Stronnictwa wyraźnie wskazuje, że jest ona partią „branżową”, kierującą swoje postulaty do określonej grupy zawodowej (rolnicy) i przez nią popieraną, wśród mieszkańców miast zainteresowanie PSL jest znikome (CBOS 2012: 5).

Przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, a w szczególności podczas negocjacji członkowskich Polskie Stronnictwo Ludowe było nastawione krytycznie wobec akcesji, obawiając się wynegocjowania nie dość dobrych warunków dla polskich rolników. Po wejściu Polski do UE PSL deklaruje poparcie dla silnej i szerszej integracji europejskiej, a także akceptuje rozwiązania wspomagające kooperację w różnych obszarach gospodarczych. Zmiana stanowiska wynika zapewne z faktu, że rolnicy są grupą, dla której akcesja okazała się zdecydowanie korzystna ekonomicznie. Jednocześnie PSL jest światopoglądowo konserwatywne, sprzeciwia się liberalizacji prawa do aborcji, legalizacji miękkich narkotyków czy związkom partnerskim. W kwestiach europejskich partia przeciwna jest federalizacji Unii Europejskiej i skupia się raczej na korzyściach ekonomicznych, które dzięki członkostwu mogą osiągnąć jej wyborcy (Migalski 2007: 117).

Polskie Stronnictwo Ludowe spełnia często rolę „języczka u wagi”, będąc partią koalicyjną zarówno dla bardziej lewicowych, jak i prawicowych partii. W latach 1993–1997 partia współtworzyła rząd koalicyjny z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, w latach 2001–2003 z SLD i Unią Pracy, a od 2007 do 2015 – z Platformą Obywatelską.

PSL należy do Europejskiej Partii Ludowej, a w Parlamencie Europejskim jego posłowie zasiadają we frakcji Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci).

Prawo i Sprawiedliwość

Prawo i Sprawiedliwość powstało w 2001 roku. Partia powołana została do życia przez braci Lecha i Jarosława Kaczyńskich, na fali popularności Lecha Kaczyńskiego, który w latach 2000–2001 sprawował funkcję ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w rządzie Akcji Wyborczej Solidarność.

Według Kowalczyka (2014: 82) Prawo i Sprawiedliwość zaliczyć można do partii konserwatywnych, dla których najistotniejszymi wartościami są: tradycja, religia, rodzina, naród, Kościół, silne państwo, nienaruszalność własności prywatnej i wolny rynek. Jak zauważają Vit Hloušek i Lubomir Kopècek (2010: 220), partie konserwatywne w Europie Środkowo-Wschodniej różnią się w zakresie programowym od swoich odpowiedników w Europie Zachodniej. Antoszewski twierdzi, że partie konserwatywne w krajach postkomunistycznych, w tym w Polsce, nie mogą utrzymywać istniejącego porządku społecznego, wobec

czego opowiadają się one za zmianą zastanej rzeczywistości (Antoszewski 2008: 88–89). Program Prawa i Sprawiedliwości wydaje się być na tyle eklektyczny, że zaklasyfikowanie partii sprawia badaczom problem. Część z nich (Herbut, Antoszewski, Sokół, Kowalczyk) klasyfikuje PiS jako partię konserwatywną, choć w klasyfikacji Migalskiego Prawo i Sprawiedliwość określane jest jako partia chadecka, a w typologii czeskich badaczy (Hloušek i Kopècek) przedstawiane jako partia narodowych konserwatystów. Według Kowalczyka (2014: 85) Prawo i Sprawiedliwość

(...) zwracało uwagę na potrzebę przywrócenia życia wspólnotowego w wymiarze społeczno-ekonomicznym i moralnym, czyli sanacji Polski. W tym kontekście postulowano budowę silnego, sprawnego państwa – IV Rzeczypospolitej, służącego polskiemu narodowi. Realizacja tego projektu wymagała walki ze starym układem, tj. oczyszczenia elit politycznych i gospodarczych, walki z korupcją i przestępczością. Wartościami centralnymi dla PiS były zatem państwo i naród.

W kwestiach ekonomicznych PiS proponuje program socjalny, podkreślając konieczność pomocy państwa dla obywateli.

Inaczej niż w przypadku Platformy Obywatelskiej elektorat Prawa i Sprawiedliwości to głównie mieszkańcy małych miejscowości i wsi. Jak wskazują badania CBOS (2012), poparcie Prawa i Sprawiedliwości towarzyszą zazwyczaj niezadowolone z własnej sytuacji materialnej, niski poziom wykształcenia i wysoka religijność. Według Markowskiego (2006: 16) PiS najwięcej zwolenników zyskuje w „regionach, w których polsko-katolicka homogeniczność jest nie tylko kwestią statystyki, ale przede wszystkim dominacji religijnej i kulturowej. Są to tereny głównie na południowy wschód od Krakowa i okolice Łomży”.

W latach 2005–2007 Prawo i Sprawiedliwość sprawowało władzę (rząd Kazimierza Marcinkiewicza i rząd Jarosława Kaczyńskiego). Od roku 2006 do 2007 wchodziło w skład koalicji wraz z Samoobroną RP i Ligą Polskich Rodzin. Lech Kaczyński sprawował urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2005–2010. Od 2015 roku Prawo i Sprawiedliwość jest największą siłą w parlamencie.

Prawo i Sprawiedliwość należy do frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim, a także do europejskiej partii politycznej Sojusz Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.

Polska Jest Najważniejsza i Polska Razem

Polska Jest Najważniejsza była partią założoną w roku 2010 przez działaczy, którzy odeszli z Prawa i Sprawiedliwości w wyniku konfliktu z Jarosławem Kaczyńskim, a także kilku posłów Platformy Obywatelskiej. Partia deklarowała się jako centroprawicowa i chadecka. Posiadała klub parlamentarny w Sejmie VI kadencji i Senacie VII kadencji oraz (do końca swego istnienia w 2014 roku) reprezentację w Parlamencie Europejskim, która zasiadała we frakcji Sojusz Europejskich

Konserwatystów i Reformatorów. Ugrupowanie tworzyli w większości byli politycy Prawa i Sprawiedliwości, częściowo również Platformy Obywatelskiej. Partia uległa rozwiązaniu w roku 2013 wraz z powołaniem do życia nowej partii Polska Razem Jarosława Gowina, który wystąpił z Platformy Obywatelskiej. Partia Gowina miała podobny profil i składała się w dużej części z członków rozwiązanej partii Polska Jest Najważniejsza. Wszyscy eurodeputowani Polski Razem (wybrani w kadencji 2009–2014 z list PiS lub PJN) należeli pod koniec VII kadencji Parlamentu Europejskiego do frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy. Partia Jarosława Gowina startowała bez powodzenia w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku, a jej manifest wyborczy nosił tytuł „Wielka Polska w małej Unii” (Polska Razem 2013). W roku 2015 Polska Razem Jarosława Gowina zmieniła swoją nazwę na Polska Razem – Zjednoczona Prawica. W 2015 roku partia została włączona do list wyborczych Prawa i Sprawiedliwości, a jej lider Jarosław Gowin był mianowany wiceprezesem Rady Ministrów oraz ministrem nauki i szkolnictwa wyższego.

Solidarna Polska

Solidarna Polska to partia założona w roku 2012 przez Zbigniewa Ziobro, w której skład weszli głównie posłowie PiS, którzy odeszli z tej partii na skutek wewnętrznych konfliktów. Obecnie partia posiada reprezentację w Sejmie, a do 2014 roku posiadała także swoich eurodeputowanych, którzy wybrani zostali do Parlamentu Europejskiego z list Prawa i Sprawiedliwości, zasiadając także w eurosceptycznej frakcji Europa Wolności i Demokracji. Frakcja ta krytykowała traktat lizboński oraz sprzeciwiała się dalszemu rozszerzeniu Unii i napływowi imigrantów (Philips 2009). W swojej deklaracji ideowej partia podkreśla istotność katolicyzmu dla „moralnych podstaw polskiej wspólnoty narodowej”, poszanowania rodziny i postuluje rozbudowany program socjalny. W kwestiach europejskich Solidarna Polska przedstawiła swój program w 2014 roku pt. „Tyle Unii, ile korzyści”. W programie sprzeciwia się wprowadzeniu euro w Polsce, postuluje unieważnienie traktatu lizbońskiego i powrót do integracji na czysto ekonomicznej stopie (Program europejski Solidarnej Polski 2014). Od roku 2015 Solidarna Polska wraz z Polską Razem współtworzy rząd stworzony przez Prawo i Sprawiedliwość, a jej lider – Zbigniew Ziobro sprawuje funkcję ministra sprawiedliwości.

Liga Polskich Rodzin

Liga powstała w roku 2001 z inicjatywy i w wyniku połączenia środowisk narodowych. Przez pierwsze lata swojego istnienia Liga Polskich Rodzin wspierana była przez reaktywowaną organizację młodzieżową o przedwojennych korzeniach – Młodzież Wszechpolską.

Program LPR skupiał się na obronie tradycyjnych, narodowo-katolickich wartości, a także występował przeciw nieprawidłowościom popełnionym w procesie prywatyzacji i sprzedaży majątku narodowego obcemu kapitałowi (Dzieciński 2008: 198). Liga Polskich Rodzin krytykowała zbyt daleko posunięte podporządkowanie Polski władzy instytucji ponadnarodowych. Wedle zapowiedzi zawartych w programie LPR partia ta dążyła do zablokowania członkostwa Polski w strukturach Unii Europejskiej zgodnie z deklaracją, że Polska może rozwijać się jedynie poza Unią. Eurowroga retoryka Ligii Polskich Rodzin potwierdza teorię wysuniętą przez Aleksa Szczerbiaka i Paula Taggarta, że stosunek do Unii Europejskiej zależy w dużej mierze od miejsca partii w systemie partyjnym – zazwyczaj partie na obrzeżu systemu będą eurosceptyczne czy wręcz eurowroga.

W latach 2001–2007 Liga Polskich Rodzin miała swych posłów w polskim parlamencie, a w latach 2004–2009 w Parlamencie Europejskim. Od roku 2006 do 2007 ugrupowanie wchodziło w skład koalicji rządowej z Prawem i Sprawiedliwością oraz Samoobroną RP. Lider LPR Roman Giertych miał wówczas tekę wicepremiera oraz ministra edukacji. W Parlamencie Europejskim Liga Polskich Rodzin zasiła szeregi grupy Niepodległość i Demokracja oraz Unii na rzecz Europy Narodów.

Wybory parlamentarne 2007 roku przyniosły marginalizację Ligii Polskich Rodzin, stało się tak zapewne ze względu na to, że spadło zapotrzebowanie na radykalne postawy, a do marginalizacji partii przyczyniło się też PiS, które przejęło część elektoratu Ligi. Jednocześnie – jak zauważa Kowalczyk (2014: 88) – nadal podejmowane są próby konsolidacji środowisk narodowych; utworzenia partii, która zajęłaby miejsce na prawym skraju osi politycznej.

Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej

Partia założona z inicjatywy Andrzeja Leppera w roku 1992, deklarująca poglądy narodowe, socjaldemokratyczne i agrarne. W latach 1992–2000 funkcjonowała pod nazwą Przymierze Samoobrona. Od 2012 roku weszła w skład partii Samoobrona, powołanej w styczniu 2010 roku przez część działaczy Samoobrony RP.

Ugrupowanie prowadziło wszystkie swoje kampanie pod sztandarem anty-systemowości, stając się partią protestu deklarującą się jako rzecznik wszystkich pokrzywdzonych bądź czujących się wykorzystanymi przez system. Jedno z haseł pojawiających się często w wypowiedziach lidera ruchu, Andrzeja Leppera, to „Balcerowicz musi odejść”. Slogan ów uosabiał stosunek Samoobrony do reform przeprowadzonych w Polsce po roku 1989, wpisał się na stałe w polski dyskurs polityki i dyskurs publiczny. Samoobrona prezentowała się (co częste w wypadku partii antyestablishmentowych i operujących populistyczną retoryką) jako partia nowa, złożona ze „zwykłych obywateli”, walcząca z systemem,

międzynarodowymi instytucjami finansowymi i dążąca do rozliczenia elit rządzących dotąd w Polsce. Wyraz tym aspiracjom dało hasło „Oni już byli, oni muszą odejść” (Dzieciński 2008: 199).

W kwestiach europejskich Samoobrona prezentowała stanowisko krytyczne wobec Unii Europejskiej, argumentując, że Polska przystąpiła do Wspólnoty na niekorzystnych dla siebie warunkach, stając się członkiem drugiej kategorii. Partia była również przeciwna przyjęciu konstytucji europejskiej, twierdząc, iż zawiera ona niekorzystne dla Polski zapisy (Migalski 2007: 119). Wśród elektoratu wiejskiego Samoobrona konkurowała z polskim Stronnictwem Ludowym, okresowo (szczególnie w przededniu wejścia Polski do UE) zdobywając znacznie większe poparcie, szczególnie wśród właścicieli małych gospodarstw na wchodzie kraju.

W latach 2006–2007 Samoobrona RP współtworzyła koalicyjny rząd wraz z Prawem i Sprawiedliwością oraz Ligą Polskich Rodzin. W Parlamencie Europejskim w latach 2004–2009 eurodeputowani z ramienia tej partii zasilili szeregi Partii Europejskich Socjalistów oraz Unii na rzecz Europy Narodów. Część eurodeputowanych zdecydowała się pozostać niezrzeszonymi.

Ruch Palikota/Twój Ruch

Ruch Palikota był partią lewicowo-liberalną, z wyraźną antyklerykalną retoryką, założoną w roku 2011 przez Janusza Palikota – przedsiębiorcę i polityka związanego wcześniej z Platformą Obywatelską. Partia w 2013 roku przekształciła się w ugrupowanie o nazwie Twój Ruch. Partia utożsamiana jest głównie z osobą jej założyciela Janusza Palikota – znanego z kontrowersyjnych wystąpień i wypowiedzi, dotyczących głównie sfery światopoglądowej i gospodarki.

Analiza struktury społecznej elektoratu wskazuje, że partię założoną przez Palikota popierają głównie ludzie młodzi, częściej mieszkańcy dużych miast niż wyborcy z terenów wiejskich (CBOS 2012: 5). Jak zauważają autorzy raportu CBOS, istotnym czynnikiem wpływającym na poparcie dla tej partii jest niska religijność – im mniejsza deklarowana religijność i uczestnictwo w praktykach religijnych, tym wyższe poparcie dla partii.

W wyborach parlamentarnych w roku 2011 Ruch Palikota uzyskał 10,02% głosów, co pozwoliło mu na wprowadzenie do Sejmu 40 posłów (Ruch nie wystawił kandydatów do Senatu). W większości przypadków osoby wybrane z listy Ruchu Palikota nie były wcześniej związane z polityką bądź zajmowały się nią jedynie w wymiarze lokalnym. Od roku 2013 Ruch współpracował z innymi partiami lewicowo-liberalnymi w ramach projektu Europa Plus, w ramach którego (bez sukcesu) startował w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Partia posiadała jednego eurodeputowanego (w VII kadencji), którym był wybrany z listy SLD–UP Marek Siwiec. W wyborach parlamentarnych 2015 roku przedstawiciele Twojego Ruchu wystartowali z list koalicyjnego komitetu wyborczego Zjednoczona Lewica.

Kongres Nowej Prawicy

Partia założona przez Janusza Korwin-Mikkego jest kontynuacją jego politycznych działań, których początek sięga czasu przemian demokratycznych w Polsce. Założyli KNP działacze partii Wolność i Praworządność, a także byli politycy Unii Polityki Realnej. Partia ma charakter konserwatywno-liberalny, a także eurowrogi, opowiada się bowiem za likwidacją Unii Europejskiej. W programie Kongresu zapisano, że to „jedyna w Polsce partia konsekwentnie i bezkompromisowo antyunijna”.

W kwestiach ekonomicznych partia postuluje daleko posunięty liberalizm, deklarując rynek wolny od wszelkiej ingerencji jako podstawę progresu gospodarczego. W kwestiach światopoglądowych KNP jest partią konserwatywną, podkreślającą łacińskie korzenie cywilizacji europejskiej, krytykującą związki partnerskie, aborcję oraz zapłodnienie *in vitro*. Twarzą KNP jest jej lider – Janusz Korwin-Mikke, a jego retorykę ocenia się jako kontrowersyjną, gdyż zawiera elementy ksenofobiczne i antysemickie, a także pełna jest tzw. spiskowych teorii dziejów.

Elektorat partii to głównie osoby młode, raczej mieszkańcy większych miast i w niemal 75% to mężczyźni (Kołodka 2014: 72). KNP prowadził skuteczną kampanię za pomocą nowych mediów, skierowaną właśnie do młodych wyborców. Część analityków podkreśla, że elektorat KNP to tzw. głosy protestu, które udało się Kongresowi zmobilizować w roku 2014. Do tej pory ani partia, ani jej lider startujący w wyborach prezydenckich nie zdołali uzyskać znaczącej liczby głosów. W 2015 roku założyciel partii Janusz Korwin-Mikke zdecydował się na założenie nowej partii pod nazwą KORWiN: Koalicja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja, która nie weszła do parlamentu.

Kukiz'15

Ruch Kukiz'15 jest formalnie klubem poselskim w Sejmie VIII kadencji, a także stowarzyszeniem stanowiącym struktury ruchu powołanego przez muzyka Pawła Kukiza na wybory parlamentarne w roku 2015. W skład Ruchu weszli między innymi działacze nacjonalistycznego Ruchu Narodowego oraz Młodzieży Wszechpolskiej. W wyborach prezydenckich 2015 roku Paweł Kukiz otrzymał około 21% głosów, co pozwoliło mu się uplasować na 3 pozycji. Ruch – ze względu na różnorodność światopoglądową swoich członków – charakteryzuje się eklektycznym programem, w którym do najważniejszych postulatów należą: stworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych, niezgoda na przyjęcie choćby najmniejszej liczby uchodźców z Syrii i innych krajów objętych wojną, a także krytyka biurokracji UE oraz postulat deregulacji prawa europejskiego.

Nowoczesna

Partia powołana przez ekonomistę Ryszarda Petru przed wyborami parlamentarnymi w roku 2015. W wyborach Nowoczesna uzyskała 7,6% głosów i wprowadziła do Sejmu 28 posłów. Partia prezentuje program centrowy, liberalny gospodarczo i proeuropejski. Ugrupowanie opowiada się za wejściem Polski do strefy euro i sporo miejsca poświęca kwestiom gospodarczym, takim jak prostsze rozwiązania podatkowe i polityka zagraniczna zorientowana na biznes. Według badania CBOS z 2015 roku elektorat Nowoczesnej to przede wszystkim wykształceni mieszkańcy największych miast. Nowoczesna należy do Partii Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy (ALDE).

5. Stosunek partii politycznych do integracji europejskiej i UE przed akcesją do Unii Europejskiej – analiza dokumentów z okresu poprzedzającego referendum

5.1. Kampania przed referendum akcesyjnym w 2003 roku

Kiedy w roku 2001 Leszek Miller tworzył rząd, za najważniejszą kwestię w sferze polityki zagranicznej uważano korzystne zakończenie negocjacji członkowskich z Unią Europejską. W latach 2001 i 2002 zamknięto negocjacje w 13 najtrudniejszych rozdziałach, a także uchwalono bądź znowelizowano 66 ustaw (Dudek 2007: 421). Zwieńczeniem tej ostatniej fazy było zamknięcie negocjacji akcesyjnych, które nastąpiło na szczycie Rady Europejskiej w Kopenhadze w dniach 12–13 grudnia 2002 roku. Pociągnęło to za sobą również zmiany w organizacji polskiej administracji i zapoczątkowało nowy etap – przygotowanie faktycznej akcesji do struktur Unii Europejskiej. Premier Miller zdecydował o podporządkowaniu Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej ministrowi spraw zagranicznych, a na czele tej instytucji stanęła Danuta Hübner. Jak zauważa Antoni Dudek (*ibidem*: 422), utworzony po wyborach 2001 roku rząd Leszka Millera złagodził nieco stanowisko w kwestii kilku kluczowych obszarów negocjacji – głównie okresu ochronnego na sprzedaż ziemi obcokrajowcom, a także w sprawie otwarcia rynków pracy przez państwa tzw. starej UE. Decyzje te wywołały niezadowolenie opozycji, która podkreślała brak jakichkolwiek konsultacji społecznych w tej sprawie. Sporo emocji wzbudziły kwestie dopłat bezpośrednich do rolnictwa, a także zasada równego traktowania polskich rolników – rząd atakowany był przez wszystkie partie opozycji, głównie LPR i Samoobronę, które podnosiły kwestie osłabienia polskiej suwerenności oraz nierównego traktowania. Traktat akcesyjny podpisany w kwietniu 2003 roku w Atenach nie oznaczał jednak automatycznie akcesji – zgodnie z obowiązującym prawem w Polsce musiało odbyć się referendum. Wedle konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, aby wyniki referendum były wiążące, udział w nim musi wziąć minimum 50% uprawnionych do głosowania. Ponieważ zachodziły poważne obawy o poziom frekwencji, rząd po konsultacjach z największymi partiami zdecydował

o wydłużeniu czasu głosowania z jednego do dwóch dni. W rezultacie ogólnokrajowe referendum „w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej” odbyło się w dniach 7–8 czerwca 2003 roku.

Kampanię referendalną poprzedziła prowadzona od roku 2002 kampania informacyjna na temat integracji europejskiej, która w założeniu miała służyć podniesieniu świadomości i wiedzy obywateli na tematy europejskie, tak aby chętniej i bardziej świadomie wzięli udział w nadchodzącym referendum. Według Instytutu Spraw Publicznych, zaangażowanego zarówno w kampanię informacyjną, jak i referendalną, ta druga miała się odróżniać i być

(...) intensywniejsza, a jej przekaz bardziej emocjonalny. Głównym założeniem kampanii referendalnej było przygotowanie społeczeństwa do integracji europejskiej oraz osiągnięcie wysokiej frekwencji w referendum. W rzeczywistości kluczowym jej przekazem stało się skierowane do społeczeństwa wezwanie do udziału w referendum (Instytut Spraw Publicznych 2008: 11).

Kampania przed referendum akcesyjnym charakteryzowała się sporą intensywnością oraz zaangażowaniem nie tylko partii politycznych czy administracji państwowej, lecz także wielu organizacji społecznych. Przy kancelarii premiera utworzono specjalną jednostkę – Biuro ds. Referendum Europejskiego, na którego czele stanął Lech Nikolski. Za działania informacyjne odpowiadał jednak głównie Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, który realizował program „Polska w Unii Europejskiej. Mówię tak!”. W ramach programu informacyjnego prowadzono szkolenia dla dziennikarzy i nauczycieli, wykłady otwarte, dystrybuowano materiały informacyjne, a także wspierano grantowo organizacje pozarządowe, które za cel stawiały sobie kampanię informacyjną na poziomie lokalnym. UKIE wspierało również regionalne Centra Informacji Europejskiej, które zaangażowane były w dystrybucję informacji o integracji europejskiej i zbliżającym się referendum (*ibidem*). Warto zauważyć, że kampanie informacyjne były również prowadzone przez inne organizacje społeczne, m.in. Inicjatywę Obywatelską TAK w referendum, Polską Fundację im. Roberta Schumana, Ruch Obywatelski Karta Przyszłości oraz media, np. Telewizję Polską (Skotnicka-Illasiewicz 2003: 26–29). Podobną funkcję spełniało także wspomniane Biuro ds. Referendum Europejskiego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Jak zauważają eksperci z Instytutu Spraw Publicznych, rządowe działania nie zostały zbyt pozytywnie ocenione przez społeczeństwo – dwa miesiące przed referendum tylko 28% badanych uznało, że kampania informacyjna prowadzona przez rząd zapewnia odpowiedzi na najważniejsze pytania związane z akcesją Polski do Unii Europejskiej (*ibidem*). Wśród społeczeństwa dominowało jednak bierne pozyskiwanie informacji – wedle badania CBOS (2003) jedynie 12% respondentów z własnej inicjatywy poszukiwało informacji o Unii Europejskiej, pozostała część korzystała z łatwo dostępnych wiadomości, przekazywanych głównie za pomocą środków masowego przekazu. Bardzo możliwe, że kampania informacyjna

została rozpoczęta za późno i jej rezultaty zaczęły być widoczne dopiero przed samym terminem referendum.

Według badań opinii społecznej przeprowadzonych tuż przed referendum kampania informacyjna nie dotarła bądź nie przekonała przeciwników integracji Polski z Unią Europejską – w majowych sondażach „wśród potencjalnych przeciwników członkostwa najliczniej reprezentowani byli: rolnicy (53%) i w równych odsetkach (po 40%) sympatycy partii Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin” (UKIE 2003: 6).

Wedle Antoniego Dudka (2007: 424) budżet kampanii informacyjnej zorganizowanej przez rząd wynosił 7 mln złotych, ponadto Kancelaria Prezydenta wydała na kampanię zachęcającą do głosowania 5,9 mln złotych. Częścią prezydenckiego programu były materiały informacyjne – nakładem kancelarii Prezydenta RP ukazała się broszura pt. *Tak dla Polski*, która trafiła do większości polskich gospodarstw domowych. W broszurze prezydent Aleksander Kwaśniewski przekonywał do poparcia integracji Polski z Unią Europejską, przytaczając argumenty, które świadczyć miały o tym, że członkostwo przyniesie Polsce i jej obywatelom nie tylko więcej korzyści niż potencjalnych strat, lecz także zapewni jej stabilność i bezpieczeństwo. W broszurze *Tak dla Polski* (2003: 3) prezydent Kwaśniewski argumentował:

(...) jeśli powiemy „tak”, Polska umocni swoją pozycję w europejskiej rodzinie. Nie utracimy suwerenności. Nasze prawa narodowe nadal chronić będzie Konstytucja RP, zaś wchodząc do UE, uzyskamy dodatkowe gwarancje ochrony poza granicami naszego kraju. Jeśli powiemy „nie” – Polska utraci możliwość współdecydowania o losach światowej potęgi, jaką jest dziś UE, opóźnimy unowocześnienie naszego państwa i gospodarki, znajdziemy się na peryferiach Europy.

W święto niepodległości 2002 roku z inicjatywy grupy intelektualistów podpisano w Krakowie tzw. Apel Wawelski skierowany do Polaków z postulatem poparcia idei zjednoczonej Europy i głosowania za wejściem Polski do Unii Europejskiej („Gazeta Wyborcza” 2002). Inicjatorami apelu byli bp Tadeusz Pieronek, prof. Jacek Woźniakowski, prof. Andrzej Zoll oraz rektor UJ prof. Franciszek Ziejka. Podpisało go dwieście kilkadziesiąt osób, w tym polscy nobliści Wisława Szymborska i Czesław Miłosz, księża, artyści, politycy z SLD, PO i UW, uczeni, lekarze, dziennikarze (*ibidem*). Sygnatariusze Apelu Wawelskiego zostali nazwani „zdrajcami” przez krytyków integracji, a sam apel określony był jako „nakłanianie Polaków do wejścia na drogę przygotowaną przez Unię Europejską, czyli drogę wiodącą do technokratycznego faszyzmu” (Dmochowski 2002).

Argumenty zwolenników integracji europejskiej konfrontowane były z argumentami jej przeciwników. Udział w kampanii prezydenta Kwaśniewskiego oraz wyraźne proeuropejskie nastawienie rządu tworzonego przez Sojusz Lewicy Demokratycznej stało się podstawą krytyki ze strony opozycji. Sama broszura *Tak dla Polski* była wielokrotnie krytykowana przez opozycję, a zamieszczone w niej dane kwestionowano pod względem merytorycznym. Antoni Macierewicz (w tym

czasie poseł Ruchu Katolicko-Narodowego) zwrócił się do Sądu Okręgowego w Warszawie o wydanie zakazu rozpowszechniania broszury, gdyż jego zdaniem zawierała nieprawdziwe informacje na temat pomocy finansowej z budżetu Unii Europejskiej (Wirtualna Polska 2003a). Przeciwnicy integracji europejskiej wskazywali głównie na kwestie zagrożonej suwerenności, potencjalnego nierównego traktowania nowych państw członkowskich, w tym Polski, a także zagrożenia dominacją „zachodniej cywilizacji”, a co za tym idzie – osłabienie tożsamości narodowej Polaków. Tygodnik katolicko-narodowy „Głos” wzywał do głosowania przeciw akcesji Polski do Unii Europejskiej, twierdząc, iż sam traktat akcesyjny jest „nie mniej groźny niż konstytucja Unii Europejskiej. Wymaga odrzucenia, by można było budować chrześcijańską Europę” („Głos” 2005). Przeciwnicy akcesji wiele miejsca w swych materiałach wyborczych poświęcali również deficytowi demokracji w Unii Europejskiej, a także „brukselskiej biurokracji” (Dudek 2003: 424), która nie podlega żadnej kontroli i rządzi się własnymi prawami. Istotną kwestią stała się perspektywa możliwości sprzedaży ziemi obcokrajowcom, a także lęk przed roszczeniami Pruskiego Powiernictwa postulującego wypłacanie przez polski rząd rekompensat za mienie pozostawione na ziemiach na wschód od Odry (tzw. Ziemie Zachodnie przyłączone do Polski w wyniku postanowień konferencji w Poczdamie w 1945 roku).

Przebieg i wynik referendum oraz główni aktorzy

Referendum odbyło się w atmosferze konfrontacji – zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy integracji do ostatnich godzin przed zapadnięciem ciszy wyborczej (a w niektórych wypadkach również podczas jej trwania) prezentowali argumenty na poparcie swych stanowisk. Ostatecznie referendum zakończyło się wygraną zwolenników integracji europejskiej – akcesję do struktur UE poparło 77,45% głosujących. Frekwencja wyniosła 58,85%, co oznacza 17,58 mln spośród 29,86 mln uprawnionych do głosowania. Ciekawie przedstawia się geografia wyborcza – największe poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej zanotowano w województwach północnych i zachodnich, a najniższe na wschodzie Polski – w województwach lubelskim i podlaskim. Procentowo najwięcej głosów (91%) za integracją z Unią Europejską oddano w gminie Gozdnicza w powiecie żagańskim (województwo lubuskie), a najmniej w gminie Godziszów w województwie lubelskim, gdzie za akcesją zagłosowało jedynie 12% biorących udział w referendum (PKW 2003). Jak podkreśla raport UKIE (2003: 6–7), wiele czynników wpływało na frekwencję, największe znaczenie miały wiek i miejsce zamieszkania – „najwyższą frekwencję odnotowano wśród osób w wieku 40–69 lat (64%) i osób najmłodszych (18–24 lat: 64%), a także mieszkańców miast powyżej 200 tysięcy osób (69%). Najmniejsze zainteresowanie udziałem w referendum wykazali mieszkańcy wsi (50,06%) i osoby powyżej 60. roku życia (44%)”. Według badań sondażowych prowadzonych przed referendum to przede

wszystkim rolnicy (i mieszkańcy wsi) deklaruowali najsilniejszy sprzeciw wobec integracji Polski z Unią Europejską – pomimo tych deklaracji okazało się, że 74% mieszkańców wsi głosowało za wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej (*ibidem*). Respondenci pytani o to, jakie były czynniki wspomagające decyzję o zagłosowaniu za integracją, wskazywali na: stanowisko papieża (53%), apele prezydenta RP (45%), kampanie referendalne (41%), apele partii politycznych (33%), a także na informację o niskiej frekwencji w pierwszym dniu referendum (33%) (UKIE 2003: 6).

Po ogłoszeniu wyników referendum prezydent Aleksander Kwaśniewski oznajmił: „Dokonana się rzecz wielka. Wracamy do wielkiej europejskiej rodziny. Wracamy na miejsce, które się Polsce i Polakom należy” (Shuman.pl 2003). Niecały rok od głosowania, 1 maja 2004 roku, Polska stała się państwem członkowskim Unii Europejskiej.

Najbardziej proeuropejsko nastawioną partią był Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD), a także Unia Pracy i Unia Wolności. Za akcesją, choć nie bez krytyki warunków wynegocjowanych i zawartych w traktacie akcesyjnym, opowiedziały się Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), Platforma Obywatelska (PO) oraz Prawo i Sprawiedliwość. Główną partią przeciwną akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej była Liga Polskich Rodzin (LPR), do odrzucenia traktatu akcesyjnego w referendum nawoływały też Unia Polityki Realnej oraz Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej, dla której wynegocjowane przez polski rząd warunki akcesji były nie do zaakceptowania.

Istotną rolę podczas kampanii przed referendum akcesyjnym odegrał Kościół katolicki. Choć Konferencja Episkopatu Polski nie zajęła oficjalnego stanowiska w tej kwestii, dość jasne stało się, że również wewnątrz Kościoła istnieją różne poglądy na kwestię integracji europejskiej i udziału w niej Polski. W końcowej fazie kampanii większość hierarchii kościelnej skłaniała się raczej ku poparciu integracji, choć nie zabrakło silnie słyszalnych głosów przeciwnych. Jak zauważa Katarzyna Leszczyńska (2009: 231), większość duchownych (w tym większość hierarchów) deklarowała:

aprobatę dla Europy, jednak obłożoną wieloma warunkami. Równocześnie duchowni ci nie krytykują samej Europy, uznając ją za manifestację wyidealizowanej wspólnoty chrześcijańskiej, ale raczej działania, procesy, zjawiska, które w niej zachodzą i są konkurencją dla religii oraz jej publicznej manifestacji.

O ile zatem sama idea zjednoczonej Europy nie budzi sprzeciwu katolickich hierarchów, to sposoby jej realizowania stają się dla niektórych niemożliwe do zaakceptowania.

Główna opozycja względem integracji Polski z Unią Europejską skupiona była wokół radiostacji Radio Maryja, a także narodowo-katolickich czasopism (np. „Nasz Dziennik”, „Głos”, „Gazeta Polska”). Nurt ten, choć nieprzeważający, posiadał zmotywowany elektorat. Leszczyńska (*ibidem*) podkreśla, że duchowni

związani z tym nurtem krytykowali (i nadal krytykują) Europę jako twór „obcy”, a także podkreślają podział Europy na dwa obozy. Ta dychotomia „my” *versus* „oni” prowadzi do odrzucenia zjednoczonej Europy jako tworu liberalnego i nazbyt świeckiego. 19 maja 2003 roku papież Jan Paweł II wygłosił mowę, która, jak się wydaje, miała daleko idące konsekwencje. Nie nawoływał bezpośrednio do głosowania za członkostwem, mówił jednak o tym, że „Europa potrzebuje Polski”, a „Polska potrzebuje Europy”, użył również sformułowania „od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”, co zdaniem historyka Antoniego Dudka odczytano jako poparcie papieża dla akcesji (Dudek 2007: 425).

Mimo licznych obaw i niepewności większość Polaków poparła integrację z Unią Europejską. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej na podstawie badania opinii publicznej ustalił, że wśród głosujących za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej najwięcej było elektoratu Platformy Obywatelskiej (91,8%), Sojuszu Lewicy Demokratycznej (90,5%), Prawa i Sprawiedliwości (81,1%), a także Polskiego Stronnictwa Ludowego (72,9%), Samoobrony (50%) oraz jedynie 35,6% spośród wyborców Ligi Polskich Rodzin (UKIE 2003: 7).

5.2. Analiza treści dokumentów programowych

Unia Wolności

Kampania Unii Wolności przed referendum akcesyjnym odbywała się pod hasłem „Polska w Unii Europejskiej. Logiczne”. Składały się na nią plakaty (m.in. ten przedstawiający księżdzę z podpisem „Polak. Katolik. Europejczyk”), spotkania, akcje ulotkowe, a także dystrybucja broszur, które zawierały podstawowe informacje o różnych aspektach wspólnej polityki Unii Europejskiej – między innymi na temat swobodnego przepływu osób, kwestii emerytur i świadczeń socjalnych („Gazeta Wyborcza” 2003). Dla Unii Wolności integracja Polski z Unią Europejską była jednym z głównych celów politycznych doby transformacji. W swojej Deklaracji Programowej uchwalonej w 2002 roku UW zapowiada, że „wejście do Unii Europejskiej jest strategicznym celem Polski. Jest nie tylko szansą, ale cywilizacyjną koniecznością” (UW 2002a). Partia wzywała do ponadpartyjnego porozumienia w kwestii negocjacji członkowskich. W Deklaracji Celów UW (2002c) czytamy, że „przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, integracja nie tylko w wymiarze materialnym, lecz również kulturowym i duchowym, powinny być traktowane przez wszystkich uczestników życia politycznego jako wspólny, ponadpartyjny cel”. Członkostwo uważano za najlepszy gwarant bezpieczeństwa, a także traktowano jako pomoc oraz impuls do dalszych reform w sferze gospodarczej, zaś w długofalowej perspektywie – jako źródło gospodarczych korzyści.

W odpowiedzi na głosy krytyków integracji, a także pojawiające się coraz szerzej obawy związane z członkostwem w UE, politycy Unii Wolności

podkreślali w Deklaracji Ideowej „Unia Wolności jest przekonana, że wchodząc do Unii Europejskiej, nie tracimy naszej tożsamości narodowej i tak jak obecne państwa członkowskie zyskamy znacznie większe możliwości indywidualnego i zbiorowego postępu” (UW 2002b). Partia stała na stanowisku, że integracja może jedynie wzmocnić poczucie tożsamości narodowej Polaków, gdyż każdy kraj uczestniczący w procesie integracji europejskiej „stabilizuje swą pozycję międzynarodową i w ten sposób umacnia rzeczywistość suwerenności” (Grzesik-Robak 2008: 94).

Znaczenie Europy jest bezspornie widoczne zarówno w wypowiedziach polityków, jak i dokumentach partii – według Unii Wolności Polska jest od zawsze „duchowo i politycznie związana z Zachodem”, a co za tym idzie – „należy do Europy i współtworzy jej tożsamość” (UW 2002c). W związku z powyższym akcesja do struktur Unii Europejskiej stanowi jedynie potwierdzenie odwiecznej przynależności do kręgu cywilizacji europejskiej, który Unia Europejska uważa za cenny. Jeden z założycieli Unii Wolności i minister spraw zagranicznych – Bronisław Geremek – uważał, że „idea jedności Europy to idea pokoju” (Geremek 2006). Za główne wartości europejskie stanowiące o specyfice Europy uważał różnorodność i poszanowanie dla odmienności, wolność i solidarność, a także tolerancję, otwartość i umiarkowanie (Grzesik-Robak 2008: 124).

Politycy Unii Wolności zwracali również uwagę na konieczność lepszego informowania społeczeństwa o konsekwencjach akcesji, a także mechanizmach działania instytucji Unii Europejskiej. W swoich rozważaniach na temat integracji poruszali oni też kwestię przyszłego kształtu Unii Europejskiej, a więc tego, jak Polska jako nowe państwo członkowskie może wpływać na **organizowanie Europy**. Deklaracja zawiera zapis o konieczności działania

(...) na rzecz silnej i sprawnie działającej struktury Unii Europejskiej, która będzie chronić interesy mniejszych i większych państw, Unii opartej na zasadach solidarności i pomocniczości. Kształt instytucji Unii musi z jednej strony rozwiązać problem demokratycznej legitymizacji UE, z drugiej zaś – gwarantować możliwości skutecznego działania poszerzonej o nowe państwa organizacji (UW 2002a).

Partia ta podkreślała konieczność świadomego i mądrego wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego, aby zasiedli w nim ludzie kompetentni, którzy „dobrze rozumiejąc interes narodowy i szanse Polski wynikające z faktu integracji, będą mu dobrze służyć w europejskich strukturach” (*ibidem*). Unia Wolności nie widziała w federalnym modelu Europy zagrożenia dla polskiej racji stanu – według Geremka im silniejsza Unia Europejska, tym korzystniejsza dla Polski (Grzesik-Robak 2008: 123). Geremek deklarował, że w interesie Polski jest konstruowanie Unii Europejskiej solidarnej, silnej, posiadającej wspólną politykę zagraniczną i wspólną politykę bezpieczeństwa, a także współpracującej ze Stanami Zjednoczonymi w kwestii bezpieczeństwa (*ibidem*).

Istotną kwestią jest również dalsze rozszerzenie Unii Europejskiej – Unia Wolności stała na stanowisku, że niezmiernie istotne jest

(...) działanie na rzecz rozszerzenia euroatlantyckiego obszaru bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu na Wschód, a poprzez współpracę transregionalną i transgraniczną uczynienie wszystkiego, aby granica UE na Bugu nie stała się murem między Wschodem i Zachodem (UW 2002a).

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Podczas kampanii wyborczej przed wyborami do parlamentu w 2001 roku SLD deklarował, że integracja europejska jest jednym z najważniejszych celów polskiej polityki. W programie wyborczym podkreślano, iż sprawne i korzystne dla Polski dokończenie negocjacji akcesyjnych jest konieczne. W jednym z fragmentów programu wyborczego czytamy:

(...) przed nami wielkie narodowe wyzwanie: dokończyć proces negocjacji z UE i przygotować Polskę do integracji. Integracja nie jest celem samym w sobie. Chcemy znaleźć się w Unii Europejskiej m.in. po to, aby lepiej realizować nasze podstawowe zadania: szybszy wzrost gospodarczy, unowocześnienie rolnictwa, poprawę infrastruktury, wyrównywanie szans (Program SLD 2001).

Politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej podkreślali, że nie ma alternatywy dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej – jeśli Polska zdecyduje się na pozostanie poza Unią, będzie skazana na marginalizację, tym bardziej że w strukturach Unii znajdą się nasi bliźsi i dalsi sąsiedzi (Grzesik-Robak 2008: 60). Partia upatrywała w członkostwie przede wszystkim gwarancji bezpieczeństwa i korzyści gospodarczych, a także wpływu na decyzje podejmowane w Unii Europejskiej. Podczas Krajowej Konwencji Wyborczej SLD 23 lutego 2002 roku przyjęto deklarację, w której czytamy:

(...) SLD wspiera członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie tylko ze względu na możliwość dostępu do tych środków, które znacząco wesprą polską politykę regionalną. Unia Europejska zbudowana jest na zasadzie pomocniczości – sprawy załatwiane są tam, gdzie pozwalają na to kompetencje i środki, możliwie jak najniżej, jak najbliżej obywatela. To filozofia zbieżna z naszym myśleniem o kształcie nowoczesnego państwa i społeczeństwa (Deklaracja Wyborcza SLD 2002).

Sojusz Lewicy Demokratycznej jako partia tworząca koalicję rządzącą, a także główny negocjator warunków przystąpienia do Unii Europejskiej zdecydowanie opowiadał się za poparciem procesu integracji, zauważając jednak, że istotne jest utrzymanie tożsamości narodowej i politycznej suwerenności. W kwestii przyszłego kształtu zjednoczonej Europy, a więc **organizowania Europy**, stanowisko partii nie było do końca jasne. Wynikać to może – jak zauważa Anetta Grzesik-Robak (2008: 126–127) – z nastawienia polskiej opinii publicznej, która poparcie federacyjnego modelu Unii Europejskiej mogłaby odczytać jako przyzwolenie na ograniczenie politycznej suwerenności Polski. W materiałach programowych SLD z czasu przed akcesją do Unii Europejskiej nie znajdziemy konkretnego opowiedzenia się za bądź też przeciw federalnemu

modelowi Unii. W kampanii SLD przeważały te same argumenty, które tworzyły kampanię informacyjną rządu (który partia ta współtworzyła), a mianowicie podkreślenie faktu, że członkostwo przyniesie Polsce więcej zysków niż strat, przyczyni się w znaczny sposób do zlikwidowania dysproporcji w rozwoju regionów, a także do poprawy infrastruktury i komfortu życia codziennego. Leszek Miller podkreślał, że

(...) nie można zgodzić się, by Polska znalazła się na marginesie europejskiego postępu cywilizacyjnego i technologicznego, nie można dopuścić do tego, żeby Polska była osamotniona na mapie Europy, poza strukturą państw najlepiej rozwiniętych, najbardziej zamożnych i stabilnych (Bankier.pl 2002).

Wypowiedzi Millera wskazują na to, jakie aspekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej Sojusz uznał za najbardziej korzystne i wymagające podkreślenia; równocześnie były to te aspekty, które budziły najmniej kontrowersji.

Platforma Obywatelska

Stanowisko Platformy Obywatelskiej w kwestii integracji europejskiej opierało się na akceptacji członkostwa, ale jednocześnie krytykowało wynegocjowane przez lewicowy rząd warunki akcesji. W styczniu 2003 roku Platforma Obywatelska oraz Ruch Społeczny podpisały w Białymstoku Deklarację na rzecz Integracji Europejskiej. Według polityków Platformy deklaracja miała za zadanie podkreślać poparcie centroprawicowej strony sceny politycznej dla akcesji Polski do Unii Europejskiej, tak aby integracja europejska nie stała się jedynie domeną rządu i partii lewicowych (Wirtualna Polska 2003b). Jeden z liderów Platformy – Maciej Płażyński – podkreślał podczas konferencji prasowej, że „obowiązkiem środowisk prawicowych jest też mówić, że mimo iż warunki nie są takie, jak byśmy chcieli (...), trzeba namawiać Polaków do powiedzenia »tak«” (*ibidem*). W maju 2003 roku parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej podpisali tzw. Zobowiązanie Krakowskie, w którym podkreślali **znaczenie Europy** i naturalną, wielowiekową przynależność Polski do tego obszaru kulturowego. Integracja ze strukturami Unii Europejskiej stanowi – wedle polityków podpisujących zobowiązanie – „dokończenie wielowiekowego procesu prowadzącego Polskę ku jedności z chrześcijańskimi Narodami Zachodniej Europy” (Zobowiązanie Krakowskie 2003). W dokumencie tym pojawia się również retoryka odwołująca się do kategorii polskich interesów państwowych i narodowych w Europie, a także podkreślająca konieczność utrzymania dobrych kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi i NATO jako gwarantami bezpieczeństwa. Manifest utrzymany jest w pełnym emocji tonie i podkreśla gotowość do „walki” o polskie interesy w Unii Europejskiej, co, jak się wydaje, odzwierciedlało w tym czasie stosunek Platformy Obywatelskiej do specyfiki tworzenia i realizacji polityk Unii Europejskiej. Parlamentarzyści deklarują gotowość do walki „o pełne prawa

w Europie dla polskiej tożsamości narodowej, o obecność polskiego języka i równoprawne traktowanie Polski i Polaków przez inne narody Europy”, a także zapewniają, że staną na straży „praw religii, rodziny i tradycyjnego obyczaju”, gdyż – jak twierdzą – „tych wartości szczególnie potrzebuje współczesna Europa” (*ibidem*). W kwestii **organizowania Europy** w przyszłości, kiedy Polska stanie się już członkiem Unii Europejskiej, Platforma Obywatelska stawiała na wzmacnianie sojuszu pomiędzy Unią a Stanami Zjednoczonymi, uważając go za „fundament europejskiej obronności” (Grzesik-Robak 2008: 37). Kładziono również akcent na sprawiedliwe realizowanie interesów ekonomicznych nowych państw członkowskich. Wywodzący się z SKL Jan Rokita twierdził, że Platforma Obywatelska będzie odgrywała rolę gwaranta i obrońcy polskiego interesu narodowego w Unii Europejskiej (*ibidem*: 36). Stanowisko partii związane z negocjowanym Traktatem Konstytucyjnym UE było bardzo wyraziste i zawierało wiele odniesień do polskiej racji stanu, nie tylko w sferze gospodarki, lecz także wartości. Rada Krajowa Platformy postulowała konieczność upomnienia się o „chrześcijańskie wartości w preambule Traktatu Konstytucyjnego. Chrześcijaństwo, w imię prawdy, musi znaleźć miejsce pośród źródeł europejskiej tożsamości”. Deklarowała również, że Polska nie powinna w żadnym wypadku wyrażać zgody na zmiany w systemie głosowania przyjętego w Traktacie z Nicei (Rada Krajowa Platformy Obywatelskiej 2003). Kierownictwo Platformy Obywatelskiej podkreślało, że zmiana systemu głosowania pogorszy pozycję Polski w Radzie Unii, a „miejsce Polski powinny wyznaczać zasady przyjęte w roku 2000 w Nicei (...) w tej sprawie domagamy się twardego stanowiska rządu, łącznie z wetem, gdy nasze racje nie znajdą uznania konferencji międzyrządowej” (*ibidem*).

W okresie poprzedzającym akcesję do Unii Europejskiej, a więc podczas kampanii referendalnej, pozycja Platformy Obywatelskiej względem przyszłego kształtu Unii Europejskiej nie była wysuwana na pierwszy plan. Miejsce debaty nad sposobem organizacji UE zajęła dyskusja na temat tego, jak najlepiej zabezpieczyć polskie interesy w Unii Europejskiej, a także, jak w sposób optymalny czerpać korzyści płynące z członkostwa. Tego typu retoryka była wynikiem nieufności co do zakresu działania unijnych instytucji, ale też odpowiedzią na przedreferendalne obawy i nastroje części społeczeństwa.

Polskie Stronnictwo Ludowe

Podobnie jak większość polskich partii politycznych, Polskie Stronnictwo Ludowe stało na stanowisku, że Polska zawsze była częścią Europy, a co za tym idzie – przyjęcie jej do Unii Europejskiej można uznać za naturalną kolej rzeczy, ale z zastrzeżeniem korzystnych dla kraju warunków akcesji (Grzesik-Robak 2008: 37). W latach dziewięćdziesiątych partia wyrażała się dość sceptycznie na temat warunków członkostwa zaproponowanych przez unijne instytucje i była postrzegana jako negatywnie nastawiona do idei integracji. Większość

obaw wiązała się z kwestią ograniczenia suwerenności, osłabienia gospodarki i zagrożonej narodowej tożsamości. Obawy te artykułowane były głównie przez posłów Janusza Dobosza i Bogdana Pęka, postrzeganych jako rzeczników opcji antyeuropejskiej wewnątrz PSL. Ostatecznie politycy ci odeszli z Polskiego Stronnictwa Ludowego i w 2003 roku zasili szeregi zdecydowanie przeciwnej integracji Ligi Polskich Rodzin. W przededniu referendum akcesyjnego stanowisko PSL uległo złagodzeniu, choć partia nie zaprzestała kwestionowania warunków wynegocjowanych przez rząd Leszka Millera (szczególnie w obszarach związanych z rolnictwem) i jej stosunek do integracji można nazwać ambiwalentnym. Jarosław Kalinowski brał udział w negocjacjach akcesyjnych w Kopenhadze w 2002 roku, dlatego w obliczu referendum akcesyjnego Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego podjęła uchwałę, w której podkreślała konieczność zagwarantowania i wyegzekwowania środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników, a także wypracowania harmonijnego współdziałania interesów narodowych ze wspólnotowymi (PSL 2003).

Podobnie jak Prawo i Sprawiedliwość, PSL opowiadało się za takim wymiarem **organizowania Europy**, który doprowadzi do integracji i kooperacji luźno z sobą powiązanych państw narodowych. Istotne dla tej partii było zachowanie równowagi pomiędzy kompetencjami Unii Europejskiej a kompetencjami jej członków, co oznaczało doprowadzenie do realizacji modelu „Europy Ojczyzn” (Grzesik-Robak 2008: 142).

Interes rolników był dla PSL najważniejszy, a kwestie adaptacji do Wspólnej Polityki Rolnej i dopłat bezpośrednich były głównymi tematami dyskusji. Polskie Stronnictwo Ludowe nie posiadało jednego, koherentnego stanowiska wobec integracji Polski z Unią Europejską – w okresie przed akcesją przeważały w obrębie partii głosy sceptyczne, choć uczestnictwo w koalicji rządzącej i związany z tym bezpośredni udział w negocjacjach nieco ów sceptycyzm osłabiały. Nie bez znaczenia jest również to, że kwestia europejska stała się areną międzypartyjnej konkurencji – część wiejskiego, antyeuropejskiego elektoratu zagospodarowała nowa partia Samoobrona, która wyrosła ze związku zawodowego rolników i domagała się równego traktowania dla polskiego rolnictwa w UE. Warto zauważyć, że związany z PSL Krajowy Sejmik Chłopów Polskich w przededniu referendum akcesyjnego wezwał rolników do głosowania na „nie” (Zuba 2006: 314).

Prawo i Sprawiedliwość

Prawo i Sprawiedliwość od roku 2003 funkcjonuje pod przywództwem Jarosława Kaczyńskiego, który w przededniu referendum akcesyjnego deklarował w spocie telewizyjnym w imieniu PiS: „Jesteśmy za silną Polską. Jesteśmy za silną Polską w Europie”. Partia braci Kaczyńskich krytykowała wynegocjowane warunki polskiego członkostwa, nazywając je „niesatysfakcjonującymi w dziecinie ekonomicznej i społecznej” (PiS 2003a). Mimo to partia poparła członkostwo Polski

w strukturach Unii Europejskiej, głównie ze względu na kwestie bezpieczeństwa. Jak stwierdzono w uchwale Kongresu PiS z 2003 roku, uwzględniono „podstawowe racje, dotyczące bezpieczeństwa narodowego Polski, przemawiające za podjęciem ryzyka” (*ibidem*). Uchwała Rady Politycznej PiS z 2003 roku podkreśla, iż główny cel obecności Polski w Unii to „promocja interesów suwerennego państwa polskiego” (PiS 2003b).

W kwestii **znaczenia Europy** Prawo i Sprawiedliwość podkreślało, że Polska do Europy powraca po latach dominacji systemu komunistycznego – warto jednak pamiętać, że polska kultura jest od czasów średniowiecza zakorzeniona w europejskim dziedzictwie (Grzesik-Robak 2008: 21). Dla Prawa i Sprawiedliwości idea Europy to przede wszystkim idea Europy solidarnych, współpracujących z sobą narodów.

W kwestii **organizowania Europy** Prawo i Sprawiedliwość od początku swego istnienia wypowiadało się negatywnie na temat federacyjnego modelu Unii Europejskiej. Jak podkreślał Lech Kaczyński, partia zdecydowanie opowiada się za „angielsko-duńskim podejściem do spraw unijnych”, jest wyraźnie przeciwna „koncepcji wspólnej Europy, która opierałaby się na regionach, na współpracy między regionami a Brukselą” (PiS 2001). Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości najlepszą formą współpracy w obrębie Unii Europejskiej jest kooperacja luźno z sobą powiązanych państw narodowych – tzw. koncepcja Europy Ojczyzn. W zakresie dalszych reform Unii (w tym Traktatu Konstytucyjnego) PiS deklaruował, że istotne jest, aby skutecznie upomnieć się o „uznanie chrześcijańskich podstaw cywilizacji Zachodu”, a także „duchowo-moralnego wymiaru jedności Europejskiej” (PiS 2003b). Według władz partii negocjowany traktat konstytucyjny powinien bezdyskusyjnie zawierać „odwołanie do Boga, a wśród wartości podstawowych, powinien wymieniać dziedzictwo chrześcijańskie i prawa rodziny” (*ibidem*). Prawo i Sprawiedliwość podkreślało istotność utrzymania systemu głosowania przyjętego Traktatem z Nicei, jakiegokolwiek zmiany w tym zakresie prowadzić będą według partii do „budowania uprzywilejowanej pozycji kilku państw europejskich” (*ibidem*). W podobnym tonie wypowiadali się również czescy i brytyjscy konserwatyści, z którymi Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło współpracę jeszcze przed oficjalnym przyjęciem Polski do Unii Europejskiej.

Samoobrona

Dla Samoobrony wyniki negocjacji podczas szczytu w Kopenhadze w 2002 roku były nie do zaakceptowania, gdyż uważała je za niekorzystne dla Polski (Grzesik-Robak 2008: 230). Przed referendum akcesyjnym Samoobrona opublikowała oficjalne „Stanowisko w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej”, w którym sugeruje, że integracja na warunkach wynegocjowanych w Kopenhadze spowoduje zdominowanie Polski przez kraje większe i bogatsze (głównie Niemcy i Francję). Według Samoobrony akcesja do Unii Europejskiej na warunkach

wynegocjowanych przez rząd Leszka Millera oznaczałyby, że „naród Polski da przyzwolenie na antypolskie, antynarodowe, nielojalne wobec własnego państwa postawy »Europejczyków« oraz zgodę na czerpanie profitów za zdradę narodowych interesów” (Samoobrona 2003a).

Na kilka tygodni przed referendum, podczas Kongresu Rolnictwa Polskiego, lider partii Andrzej Lepper deklarował, że Samoobrona uważa za konieczne „renegocjacje ustaleń zawartych w Kopenhadze. W przeciwnym wypadku będzie w referendum głosować przeciwko członkostwu Polski w Unii Europejskiej na przyjętych warunkach” (Samoobrona 2003b). Co ciekawe, Samoobrona nie określała się jako partia antyeuropejska – twierdziła jednak, że wynegocjowane warunki są dla państwa niekorzystne, a Polska powinna wchodzić do Unii Europejskiej wraz z Ukrainą – dałoby to nam czas na lepsze przygotowanie, a także wynegocjowanie warunków, wedle których Polska byłaby partnerem, a nie petentem (Grzesik-Robak 2008: 78–79). Samo wstąpienie do Unii Europejskiej postrzegane było jako zagrożenie interesów gospodarczych i politycznych, a także zagrożenie autonomii tożsamości narodowej. Witold Michałowski – jeden z liderów partii – przypominał, że Polska nie potrzebuje „wchodzić” do Europy, ponieważ od wielu wieków znajduje się w jej geograficznym centrum, co więcej – to

Europa potrzebuje Polski. Potrzebuje naszego czterdziestomilionowego rynku zbytu na swoje towary i terytorium do tranzytu ze wschodu na zachód gazu ziemnego, ropy naftowej, energii elektrycznej, coraz intensywniej wykorzystywanych korytarzy powietrznych oraz tranzytowych połączeń kolejowych i transportu samochodowego (Samoobrona 1999).

Argumenty te zostały powtórzone kilka tygodni przed referendum w apelu przygotowanym przez władze Samoobrony – Polska będzie spełniała w Unii Europejskiej „rolę kraju trzeciej kategorii. Kraju, który w sposób półkolonialny będzie dostarczycielem młodej kadry (...) i rynkiem zbytu” (Samoobrona 2003d).

Największe obawy Samoobrony wzbudzały kwestie ekonomiczne, a szczególnie te związane z rolnictwem. W stanowisku partii czytamy, że

(...) w chwili obecnej z powodu Unii obniżyliśmy produkcję o około 50%. Partnerstwo z Unią wymaga od nas określenia naszych mocy produkcyjnych i potrzeb, w szczególności dotyczy to rolnictwa, produkcji stali, wydobywania węgla, miedzi, przemysłu lekkiego. Musimy walczyć o limity produkcyjne, bo w Unii Europejskiej jest wszystko limitowane, każdy ma kwoty produkcyjne. W takiej sytuacji, jeśli tego nie będzie, a my co roku będziemy obniżać produkcję, nasze stanowisko przeciwko integracji z Unią Europejską jest jednoznaczne (Samoobrona 2003a).

Dokument kończy się jednoznacznym stwierdzeniem: „Związek Zawodowy Rolnictwa SAMOBRONA jest przeciwny integracji z Unią Europejską w takiej postaci, jaka jest dzisiaj”.

Partia wielokrotnie obradowała w kwestiach związanych z integracją, czego rezultatem są uchwały, między innymi Uchwała w sprawie ochrony polskiej ziemi, w której wyrażone są obawy przed wykupem polskiej ziemi przez kapitał

zagraniczny (Samoobrona 2002). W związku z tymi obawami Samoobrona złożyła w roku 2002 w Sejmie projekt uchwały o całkowitym zakazie sprzedaży polskiej ziemi obcokrajowcom, proponując, by obcokrajowcy mogli ziemię w Polsce jedynie dzierżawić (Wirtualna Polska 2002). W trakcie przygotowań do referendum akcesyjnego partia postulowała, aby pytanie referendalne brzmiało: *Czy jesteś za przystąpieniem do Unii Europejskiej na wynegocjowanych warunkach?* Tymczasem rząd zdecydował o przyjęciu pytania: *Czy jesteś za przyjęciem do Unii Europejskiej?*, co było wedle Samoobrony dowodem na obawy rządu o wynik referendum i o ocenę korzyści wynikających z negocjacji (Grzesik-Robak 2008: 232).

W okresie przed referendum partia nie poświęcała w swoich dokumentach zbyt wiele uwagi przyszłemu kształtowi Unii Europejskiej, zakładając, że członkostwo nie jest dla Polski korzystne i należy w referendum głosować przeciwko akcesji. O **organizowaniu Europy** enigmatycznie wspomina Uchwała w sprawie polityki zagranicznej, która stwierdza, że zjednoczona Europa powinna przyjąć koncepcję Europy Ojczyzn za model integracji, to znaczy, iż najkorzystniejsza współpraca odbywać się będzie pomiędzy luźno powiązаныmi gospodarczo państwami narodowymi, co pozwoli im na uzyskanie profitów w sferze gospodarki i zachowanie odrębnej kultury oraz tożsamości narodowej (Samoobrona 2003c). Zarówno kwestia integracji europejskiej, jak i inne kwestie zawarte w dokumentach programowych są przedstawione w sposób populistyczny, odpowiadając na lęki i obawy elektoratu związane z integracją.

Liga Polskich Rodzin

Stanowisko Ligi Polskich Rodzin w kwestii integracji Polski z Unią Europejską było niezmiennie od momentu założenia partii, ogłaszane w różnych dokumentach programowych, między innymi w jej programie wyborczym z roku 2001. LPR przed referendum akcesyjnym wzywała do uczestnictwa w referendum i zagłosowania przeciw akcesji Polski do Unii Europejskiej (Zuba 2006: 270). Program wyborczy LPR, opublikowany w Warszawie w 2003 roku, w dziale poświęconym kwestiom politycznym zawiera następujące stwierdzenia: „proponowane Narodowi warunki akcesji do Unii Europejskiej są nie do przyjęcia”, „sprzeciwiamy się wejściu Polski do Unii Europejskiej. Zrobimy wszystko, by odrzucić w referendum akcesyjnym warunki integracji narzucone Polsce”, a także deklarację: „rozwój Polski może nastąpić tylko poza UE” (PW LPR 2003). W programie tym nie znajdziemy kwestii poświęconych ani kształtowi, ani znaczeniu wspólnoty Europejskiej, brakuje również merytorycznych argumentów na poparcie stanowiska negatywnego bądź je tłumaczących. Wśród kontrpropozycji dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej Liga wymieniała Północnoatlantyczne Stowarzyszenie Wolnego Handlu NAFTA, które według LPR lepiej niż UE zabezpieczyłoby interesy gospodarcze Polski (Moroska 2010: 261).

W roku 2003 partia opublikowała „Odezwę Ligi Polskich Rodzin do Narodu Polskiego w sprawie oszustwa politycznego i gospodarczego elit z SLD–PO–PSL–UP w negocjacjach z UE w Kopenhadze”, w której zawarto więcej konkretnych postulatów niż we wcześniej wspomnianym programie. Odezwa w części poświęconej kwestiom ekonomicznym zawierała wiele wyliczeń wskazujących, że Polska straci na członkostwie w Unii Europejskiej. Argumenty przytaczane w tej sekcji zakwalifikować można do takich, które mówią o praktycznym wymiarze integrującej się Unii, a więc o **organizowaniu Europy**. Zgodnie z zapowiedziami zawartymi w odezwie powiększona o nowe państwa członkowskie Unia Europejska stanie się organizacją podzieloną na członków pierwszej i drugiej kategorii. W wyniku osłabienia gospodarki i nadmiernych wydatków Liga Polskich Rodzin zakładała, że Polska znajdzie się w tej drugiej grupie: „Tak wygląda rzekomy sukces negocjacji Leszka Millera oraz komunistycznych i liberalnych mediów w Kopenhadze. Takie warunki przyjęcia Polski do UE z góry skazują nas na członkostwo II kategorii”. Liga podkreślała też przyszłe koszty, które ponieść będzie musiała Polska, stając się członkiem Unii Europejskiej:

(...) koszty akcesji do UE zbliżą się w roku 2004 do kwoty 20 mld zł, czyli wyniosą 5 mld euro, a otrzymać możemy zaledwie 1,5 mld. Do tego niekorzystnego dla Polski bilansu nie doliczamy deficytu handlowego w obrotach z UE, który może wynieść dodatkowo kwotę 6 mld euro. A więc kto zapłaci za integrację Polski z Unią Europejską? Lewica i liberałowie nigdy nie płacą własnych rachunków! Zapłaci je polskie społeczeństwo, choćby w postaci cięć budżetowych, poprzez likwidację wszelkich form pomocy socjalnej dla najuboższych, w tym zasiłków rodzinnych, rent i emerytur, poprzez likwidację KRUS, tzn. przeniesienie rolników do ZUS-u, oraz przez wprowadzenie nowego podatku katastralnego – tuż po referendum. (Odezwa Ligi Polskich Rodzin do Narodu Polskiego w sprawie oszustwa politycznego i gospodarczego elit z SLD–PO–PSL–UP w negocjacjach z UE w Kopenhadze 2003).

Część argumentów ekonomicznych skierowana była do konkretnych grup zawodowych – rolników czy drobnych przedsiębiorców, pozostałe dotyczyły grup i tak częściowo niezadowolonych z transformacji, a mianowicie emerytów czy osób korzystających z pomocy socjalnej państwa. Dla tych pierwszych LPR przygotowała obliczenia dotyczące zbyt niskich dopłat bezpośrednich, a także wskazywała na zagrożenie wynikające z konkurencji z rolnikami z innych krajów członkowskich: „pytamy Was, kto na dłuższą metę będzie funkcjonował w rolnictwie: czy Wy, polscy rolnicy, czy rolnik niemiecki, francuski lub każdy inny w ramach UE?” (Odezwa LPR 2003). Drobni przedsiębiorcy oraz osoby poszukujące pracy również nie skorzystałyby na integracji z UE, gdyż – jak zauważała LPR – rynki pracy najbogatszych gospodarek Unii nadal pozostaną dla Polaków zamknięte. Zatem – jak deklaruje Liga – jedynie „głosując na NIE w referendum, opowiesz się za miejscem pracy we własnej Ojczyźnie” (*ibidem*).

Liga Polskich Rodzin deklarowała brak perspektyw na korzystną zmianę, jaką miałyby przynieść członkostwo w Unii Europejskiej, przewidując, że „szybko prysną wielkie nadzieje, a przyjdzie wielkie rozczarowanie”. Dotyczyć to może również sfery światopoglądowej oraz przyszłego (niejasnego) kształtu

Unii Europejskiej. **Znaczenie Europy** jest niejasne, a być może nawet sprzeczne z narodowym interesem Polski. Liga Polskich Rodzin ostrzegła przed wpływem odmiennych wzorców kulturowych, zauważając:

(...) nikt z nas nie zna dzisiaj ostatecznego kształtu UE. W wielu krajach UE promuje się postawy etyczno-moralne sprzeczne z etyką chrześcijańską, popiera się legalizację eutanazji, zabijania dzieci nienarodzonych, małżeństw homoseksualnych, a nawet klonowania ludzi (*ibidem*).

Działania Unii Europejskiej – według Ligi – zmierzają do budowy i dominacji systemu socjalistycznego w Europie, który jest dla Polski zagrożeniem zarówno na płaszczyźnie ekonomicznej, jak i politycznej czy obyczajowej (Zuba 2006: 269).

LPR zdecydowanie stała na stanowisku, że Polska powinna rozwijać się poza Unią Europejską, integracja przyniesie znaczne straty nie tylko w wymiarze gospodarczym, lecz także politycznym oraz w sferze światopoglądowej. Według Ligi „alternatywą jest zasadnicza zmiana polityki społeczno-gospodarczej, wiara we własne siły, zdolności i przedsiębiorczość Polaków. We współpracy z wszystkimi Narodami Polska może uzyskać godne miejsce wśród narodów Świata” (Odezwa LPR 2003).

6. Stosunek partii politycznych do Unii Europejskiej oraz integracji w świetle dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w latach 2004, 2009 i 2014

Bezpośrednie wybory do Parlamentu Europejskiego odbywają się od roku 1979 i od tego czasu są przedmiotem systematycznych analiz badawczych. Po akcesji Polski do Unii Europejskiej również Polacy stanęli przed możliwością wyborów swoich reprezentantów do tej ponadnarodowej instytucji. Analizując już pierwsze kampanie i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w tzw. starych państwach członkowskich UE, badacze zauważyli, że są one zarówno dla wyborców, jak i partii politycznych mniej ważne niż wybory krajowe. Niska frekwencja wyborcza w nowych państwach członkowskich, w tym w Polsce, wynikać może też z pasywności społeczeństwa i ogólnego niskiego poziomu zaufania do polityki, a także braku zrozumienia co do istotności owych wyborów (Guerra 2013: 97). Wybory do Parlamentu Europejskiego traktowane są często jako test popularności krajowych partii politycznych, a kampania wyborcza ogniskuje się raczej wokół kwestii krajowych niż europejskich. Należy jednak zauważyć, że z biegiem czasu kwestie dotyczące praktycznego wymiaru integracji znajdują swoje odzwierciedlenie w programach i deklaracjach wyborczych.

6.1. Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku

6.1.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku

Parlament Europejski „skupia jak w soczewce całą złożoność europejskiego procesu integracyjnego, ukazując zarazem i jego słabość, i siłę” (Kik 2011: 105). Wybory do Parlamentu Europejskiego w roku 2004 to swego rodzaju debiut polskiej polityki na szerszej, międzynarodowej arenie w kontekście kooperacji partii krajowych z tymi o ponadnarodowej strukturze, a także nowy rodzaj kampanii,

która – jak można by przypuszczać – powinna zawierać deklaracje i programy dotyczące nie tylko spraw krajowych, lecz przede wszystkim kwestii o zasięgu europejskim. To od wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku oraz wprowadzonych dzięki nim posłów zależał obraz Polski na europejskiej arenie, a także efektywność w realizowaniu szeroko rozumianego interesu narodowego. Co ciekawe, jeszcze przed formalną akcesją do Unii Europejskiej Polska aktywnie włączyła się w spór dotyczący rozwiązań instytucjonalnych, które miały być wprowadzone traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy. Spór ten, będący według Zbigniewa Czachóra (2014: 20) przykładem konfrontacji interesów krajów członkowskich i państw nowo przystępujących do Unii Europejskiej, w debacie publicznej sprowadzony został do postulatu „Nicea albo śmierć”. Jak wspomniałam we wcześniejszych rozdziałach, bezkompromisowe stanowisko rządu polskiego zawierało postulaty utrzymania systemu ważenia głosów w Radzie Unii Europejskiej, który został przyjęty traktatem z Nicei, oraz wprowadzenia kilku rozwiązań mających za zadanie usprawnienie funkcjonowania instytucji unijnych, takich jak prezydencja grupowa czy utrzymanie zasady „jeden kraj – jeden komisarz” (*ibidem*). Nie bez znaczenia był również postulat uwzględnienia w Preambule wyraźnego odniesienia się do tradycji chrześcijańskiej. Postulaty rządu polskiego zostały wsparte przez Hiszpanię, a działania mające na celu utrzymanie rozwiązań z Nicei przedstawiane były w Polsce jako przykład inicjatywy strony polskiej, która potrafi skutecznie walczyć o swoje interesy. Hasło „Nicea albo śmierć”, którego autorem był polityk Platformy Obywatelskiej Jan Maria Rokita, na stałe wpisało się w polską retorykę polityczną i używane było jako synonim bezkompromisowej walki o polskie interesy w Unii Europejskiej. Jak zauważa Czachór (*ibidem*: 26), stanowisko Polski i mała zdolność do negocjacji kwestii związanych z traktatem sprawiły, że w momencie przystępowania do UE Polska przedstawiana była jako państwo niezdolne do kompromisu, utrudniające integrację i kierujące się partykularnym interesem narodowym.

Wybory do Parlamentu Europejskiego odbyły się 13 czerwca 2004 roku; zgodnie z ordynacją Polsce przysługiwały 54 mandaty w Parlamencie liczącym 732 deputowanych. Była to pierwsza kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego i – jak się wydaje – przyniosła konkretny podział na trzy grupy: zdecydowanych zwolenników Unii Europejskiej, eurosceptyków i radykalnych europrzeciwników. Kampania odbywała się w cieniu kryzysu rządowego i rosła po lewej stronie sceny politycznej, co nie sprzyjało skupieniu uwagi wyborców na tematyce europejskiej. Należy zauważyć, że sama kampania nie odróżniała się od kampanii prowadzonych przed wyborami krajowymi, a zainteresowanie wyborców programami prezentowanymi przez poszczególne partie było małe. Według badania przeprowadzonego przez CBOS (2004) dwa tygodnie przed dniem wyborów 57% ankietowanych „nie poświęcało żadnej uwagi zbliżającym się wyborom”, a zainteresowanie wyborami zadeklarowało jedynie 41%

respondentów. Wyniki te znalazły potwierdzenie w niezmiernie niskiej frekwencji, która wyniosła 20,87%. Badacze często podkreślają, że kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego jest traktowana jako swoisty eksperyment czy też test popularności poszczególnych ugrupowań w kontekście zbliżających się wyborów krajowych (w tym wypadku wybory krajowe odbyły się rok później). Jak podkreśla Michał Czaplicki (2004: 2):

(...) kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego w Polsce nie spełniła swojej roli edukacyjnej i informacyjnej. Sama kampania dawała możliwość poinformowania Polaków o instytucjach Unii Europejskiej i ich roli w Unii. Dawała również możliwość stworzenia w Polsce załączka europejskiego demos poprzez pokazanie polskim wyborcom, że są aktywnymi aktorami na europejskiej scenie politycznej.

Możliwość ta nie została jednak wykorzystana.

Niechętnie Unii Europejskiej partie polityczne ogniskowały swój sprzeciw wokół dwóch głównych kwestii – zagrożonej gospodarki i zagrożonej tożsamości, które częściowo się z sobą zazębiały. Liga Polskich Rodzin i związane z nią środowisko Radia Maryja oraz Narodowej Demokracji (Komitet Wyborczy Narodowego Odrodzenia Polski) prezentowały jednolite stanowisko wobec UE, które wyrażało się w totalnej negacji zasadności procesu integracji, przekonując, że „rozwój Polski może nastąpić tylko poza Unią” (Dudek 2007: 477). Według polityków LPR Polska może się rozwijać jedynie poza Unią Europejską, gdyż ta jest projektem „neokolonialnym”, propaguje „cywilizację śmierci”, a także dąży do „wykupu polskiej ziemi i unicestwienia polskiej racji stanu”, co stanie się podwaliną „czwartego rozbioru Polski”. Podkreślanie zagrożenia, jakim jest UE dla polskiej gospodarki, było również podstawą retoryki Samoobrony. W wypadku tego ugrupowania trudno mówić o programie politycznym – mieliśmy raczej do czynienia ze zbiorem populistycznych haseł, z których większość skupiała się na kwestiach rolnictwa – Samoobrona twierdziła, że Polska stanie się „rynkiem zbytu” dla wspólnot europejskich, co doprowadzi do upadku niedotowanego rolnictwa. Partia ta postulowała „twarde warunki negocjacji” z UE, a także praktycznie całkowity zakaz sprzedaży ziemi obco-krajowcom. W kampanii Prawa i Sprawiedliwości Unia Europejska „ma być przede wszystkim instytucją służącą Polsce”, a w takiej sytuacji nie może być mowy o wspólnym interesie czy pójściu na kompromis z Unią Europejską (Czaplicki 2004: 5). Z kolei dla Unii Polityki Realnej integracja europejska miałaby sens jedynie w wymiarze ekonomicznym, a Unia Europejska powinna istnieć wyłącznie jako wolny rynek.

Polskie Stronnictwo Ludowe skupiło się w swej kampanii na kwestiach dopłat bezpośrednich dla rolników, a hasło kampanii „Zadbamy o Polskę” miało być odpowiedzią na obawy rolników (a więc głównego elektoratu PSL) związane z akcesją. Zaskakująco mało tematów dotyczących funkcjonowania Polski w Unii Europejskiej znalazło się w kampanii Platformy Obywatelskiej. Według Czaplickiego wynika to stąd, że w roku 2004 PO przygotowywała się

do przejścia rządów w kraju, a krytyka rządów Leszka Millera miała jej w tym pomóc. Wobec tego wątki europejskie pojawiały się w kampanii w znacznie mniejszym stopniu, niż można byłoby się spodziewać.

Proeuropejska koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy prowadziła kampanię pod hasłem „Europa dla rozwoju – rozwój dla Polski”, podkreślając pozytywny wymiar członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Podobnie pozytywnie, stawiając na merytorycznych kandydatów, prezentowała się wyborcom Unia Wolności, z której list do Parlamentu Europejskiego kandydowali politycy znani z proeuropejskich sympatii, m.in. Jan Kułakowski, Bronisław Geremek i Janusz Onyszkiewicz. Również na ekspertów w swojej kampanii postawiła Socjaldemokracja Polska, dla której wybory do Parlamentu Europejskiego stały się też swego rodzaju testem popularności i aktywności lewicowego elektoratu. Wśród zarejestrowanych komitetów znalazły się także Inicjatywa dla Polski, Narodowy Komitet Wyborczy Wyborców i Zieloni 2004.

W wyniku wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku Polska zyskała 54 eurodeputowanych, którzy zasilili 6 frakcji politycznych i jak zauważa Kik (2011: 109), w żadnej z nich nie stanowili oni znaczącego składnika. Parlament Europejski powinien być areną wymiany myśli i negocjacji stanowisk, ale też wspólnym europejskim głosem, wyrażanym przez ideologiczne frakcje skupiające przedstawicieli różnych państw. Wydaje się, że przez pierwsze miesiące funkcjonowania polskich eurodeputowanych w strukturze Parlamentu Europejskiego ta zasada nie była do końca dla wszystkich zrozumiała. Przykładem może być przytoczony przez Kazimierza Kika (*ibidem*: 107) fakt założenia przez polskich posłów, z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości, Klubu Polskiego w PE, na początku kadencji 2004–2009 (regulamin PE zabrania tworzenia jednonarodowych frakcji, ale dopuszcza istnienie klubów). Kolejnym przykładem może być głosowanie na Bronisława Geremka, który był kandydatem na przewodniczącego Parlamentu z ramienia Liberalów i Demokratów wbrew decyzjom frakcji politycznych, które dani posłowie reprezentowali. Wydaje się, że tego typu wydarzenia na początku kadencji Parlamentu obniżyły poziom zaufania do polskich eurodeputowanych.

W VI kadencji Parlamentu Europejskiego polscy eurodeputowani zasiedli w 5 frakcjach. Były to: Unia na rzecz Europy Narodów (początkowo 7 posłów, na koniec kadencji 20), Europejska Partia Ludowa (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejscy Demokraci (19 posłów w 2004 roku i jedynie 15 na zakończenie kadencji), Grupa Socjalistyczna (8 na początku kadencji, liczba wzrosła do 9 pod koniec kadencji), Porozumienie Liberalów i Demokratów na rzecz Europy (4, wzrost do 6) oraz frakcja Niepodległość/Demokracja (10 polskich eurodeputowanych na początku kadencji, do końca zostało jedynie 3). Na początku kadencji 6 posłów zadeklarowało się jako niezrzeszeni, jednak do końca VI kadencji tylko jeden poseł określał się w ten sposób.

Tabela 2. Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku

Komitet Wyborczy	Procent głosów	Mandaty
Platforma Obywatelska	24,10%	15
Liga Polskich Rodzin	15,92%	10
Prawo i Sprawiedliwość	12,67%	7
Samobrona Rzeczpospolitej Polskiej	10,78%	6
Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy	9,35%	5
Unia Wolności	7,33%	4
Polskie Stronictwo Ludowe	6,34%	4
Socjaldemokracja Polska	5,33%	3

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2004

6.1.2. Analiza treści dokumentów programowych

Unia Wolności

W roku 2004 partia nie stanowiła już znaczącej siły politycznej na polskiej scenie politycznej, lecz mimo to dzięki uzyskanym wynikom udało jej się wprowadzić do Parlamentu Europejskiego 4 posłów. Posłowie wybrani z ramienia Unii Wolności (Bronisław Geremek, Jan Kułakowski, Janusz Onyszkiewicz i Grażyna Staniszevska) byli bardzo aktywni podczas negocjacji akcesyjnych oraz w trakcie kampanii informacyjnej poprzedzającej referendum akcesyjne w 2003 roku⁴.

Podczas bezpośredniej kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego Unia Wolności nie prezentowała programu i – jak zauważa Krzysztof Cebul (2004) – swą kampanię wsparła głównie na doświadczeniu oraz autorytecie kandydatów. Hasło wyborcze Unii Wolności brzmiało: „Przyszłość i doświadczenie”. Samo **organizowanie Europy** powinno odbywać się w różnym tempie dla wszystkich krajów członkowskich. Politycy tej partii jednoznacznie

⁴ Z Unią Wolności związani byli ci politycy, którzy już od końca lat osiemdziesiątych aktywnie działali na rzecz integracji Polski z UE. Jednym z polityków związanych z UW był Tadeusz Mazowiecki, który jako pierwszy (w 1989 roku) sformułował hasło „powrotu do Europy” (Cebul 2004). Członkami partii i orędownikami integracji europejskiej byli również Janusz Onyszkiewicz i Bronisław Geremek, a deputowanym do PE z jej ramienia został Jan Kułakowski. W latach 1996–2002 partia była członkiem międzynarodowego zrzeszenia partii chadeckich – EPP, a od roku 2003 członkiem ELDR – Europejskiej Partii Liberalistów, Demokratów i Reformatorów (w 2004 roku przekształconej w ALDE), działając aktywnie w ramach tych organizacji oraz na forum PE.

sprzeciwiali się idei Europy dwóch prędkości, twierdząc, że nie jest ona korzystna dla Polski, i równocześnie postulując silną, głębszą integrację wszystkich państw członkowskich (Grzesik-Robak 2008: 124).

Koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy

Koalicja SLD–UP rozpoczęła kampanię wyborczą pod hasłem „Europa dla rozwoju – rozwój dla Polski”. Miało ono podkreślać pozytywne konsekwencje akcesji Polski do Unii Europejskiej, a także dalsze perspektywy rozwoju i modernizacji, które umożliwi członkostwo. Jako materiał programowy potraktowano również ogólnoeuropejski dokument Partii Europejskich Socjalistów (PES), której SLD–UP była członkiem. Program PES miał tytuł „Razem wzrastamy w siłę. Pięć zadań na pięć najbliższych lat” i zawierał krótkie omówienie najważniejszych obszarów działania, a mianowicie: wspieranie rozwoju, zwalczanie biedy, tworzenie miejsc pracy w Europie, przybliżanie UE obywatelom, prowadzenie polityki migracyjnej, wspieranie integracji społecznej, bezpieczny, zrównoważony świat oraz Europa jako przestrzeń demokracji i równości (PES 2004).

W Manifeście Europejskim z 2004 roku Sojusz Lewicy Demokratycznej deklaruje, jakie jest **znaczenie Europy**, a także podkreśla szansę realizacji w zjednoczonej Europie socjaldemokratycznych wartości: solidarności, równości, wolności, sprawiedliwości i demokracji (Sojusz Lewicy Demokratycznej 2004). Dla SLD Unia jest wartością samą w sobie, a jej wschodnie rozszerzenie

(...) ostatecznie zamknie powojenny podział kontynentu, otwierając przed 25 państwami członkowskimi nowe możliwości polityczne i gospodarcze. Naszym wspólnym celem będzie zapewnienie Europy rozwoju i bezpieczeństwa zarówno wewnątrz, jak i w jej stosunkach zewnętrznych (*ibidem*).

W kwestii tego, w jaką stronę powinien podążać rozwój Unii Europejskiej, a więc jak powinno przebiegać **organizowanie Europy**, Sojusz Lewicy Demokratycznej niezmiennie opowiadał się za silną i demokratyczną wspólnotą. Oznacza to poparcie dla Konstytucji, która zapewni „zachowanie europejskiego modelu sprawiedliwości społecznej i jego promocję w skali globu” (*ibidem*). Dla SLD Zjednoczona Europa to przede wszystkim Europa socjalna, „czyli Europa oparta na zasadach solidarności i sprawiedliwości społecznej, nie będąca tylko strukturą wspólnego rynku i waluty, ale stanowiąca obszar wspólnych standardów socjalnych i polityki zrównoważonego rozwoju” (*ibidem*). Istotną rolą Unii Europejskiej jest też działanie na rzecz pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Koalicja SLD–UP jasno opowiadała się za federalnym kształtem Unii Europejskiej w przyszłości, co jest raczej wyjątkowe na polskiej scenie politycznej. W deklaracji czytamy, że optymalnym kształtem Unii byłaby „Europa federalna – czyli Europa zintegrowana nie tylko pod ekonomicznym, ale przede wszystkim pod względem politycznym, oparta na zasadach jak najszerszej demokracji i obywatelskiej partycypacji w podejmowaniu decyzji” (*ibidem*).

Platforma Obywatelska

Kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego nie skupiała się wyłącznie na kwestiach europejskich, Platforma poruszała w niej sprawy ważne w kontekście nadchodzących wyborów parlamentarnych i wokół nich koncentrowała wysiłki związane z kampanią (Czaplicki 2004: 4). Równocześnie w dwóch uchwałach (z roku 2003 i 2004) oraz programie europejskim władze partii podkreślają konieczność walki o interesy narodowe w Unii Europejskiej, zachowanie i zabezpieczanie odmienności kulturowej, a także chrześcijańskich wartości, na których Unia Europejska powinna się opierać.

Uchwała Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej z 2003 roku kładzie akcent na konieczność zintensyfikowania działań na rzecz umocnienia pozycji Polski na arenie europejskiej, równocześnie wskazując na konieczność jak najlepszego wykorzystania członkostwa w UE.

W kwestii **organizowania Europy** stanowisko Platformy było jasne – nie należy osłabiać związków ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż „nasza historyczna pamięć nakazuje uznanie sojuszu atlantyckiego jako fundamentu europejskiej obronności” (Rada Krajowa Platformy Obywatelskiej 2003). W kwestii rozwiązań instytucjonalnych PO zdecydowanie opowiada się za zachowaniem rozwiązań przyjętych w Nicei, podkreślając, że każde odstępstwo od tych ustaleń osłabi pozycję Polski. Co więcej, w roku 2004 Platforma Obywatelska w oficjalnej uchwale zapowiedziała możliwość odrzucenia Konstytucji w głosowaniu nad jej ratyfikacją, „o ile nie będzie ona zawierała zapisów gwarantujących korzystną pozycję Polski w zjednoczonej Europie” (Rada Krajowa Platformy Obywatelskiej 2004). Partia wzywała rząd do „konsekwentnej postawy w obronie polskiego interesu narodowego oraz solidarnej, spójnej i zrównoważonej Unii Europejskiej” (*ibidem*). Podczas pierwszej polskiej kampanii do Parlamentu Europejskiego Platforma Obywatelska nie opowiadała się za federacyjnym modelem Unii Europejskiej (Migalski 2007: 110), choć postulowała ścisłą współpracę w zakresie bezpieczeństwa i polityki zagranicznej. W programie europejskim partii znajduje się deklaracja poparcia dla idei utworzenia Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, a także działania na rzecz zbudowania wspólnych sił zbrojnych i sił szybkiego reagowania (Platforma Obywatelska 2004). Kwestią istotną jest dalsze rozszerzanie Unii Europejskiej. PO deklarowała w kampanii, że „Europa nie kończy się na Bugu”, podkreślając istotność objęcia wpływem Unii Europejskiej jej wschodnich sąsiadów – Ukrainy, Białorusi czy Mołdawii.

Jeśli chodzi o **znaczenie Europy**, to istotne było zjednoczenie Europy – data wschodniego rozszerzenia Unii Europejskiej „kończy okres ponizającego oddzielenia żelazną kurtyną Polski od Europy, dopełnia podjęte przez NSZZ Solidarność starania o godny i suwerenny byt narodu, stwarza najlepsze możliwości realizacji polskiej racji stanu” (Platforma Obywatelska 2004). Platforma podkreślała chrześcijańskie korzenie Europy, które uważała za niemiernie ważne i cenne. Zdaniem

partii zapis o chrześcijańskich wartościach powinien znaleźć się w preambule traktatu konstytucyjnego, gdyż – jak deklaruje Uchwała Rady Krajowej PO (2003) – „chrześcijaństwo, w imię prawdy, musi znaleźć miejsce wśród źródeł europejskiej tożsamości”. Podobne stanowisko znaleźć można w programie europejskim przygotowanym w roku 2004, gdzie znajdziemy deklarację:

Unia Europejska powinna chronić różnorodność dziedzictwa pamięci, tradycji i obyczaju Europy. I w żadnym razie nie może stanowić praw, które podważają podstawowe i sprawdzone przez stulecia w Europie wartości i obyczaje. Opowiadamy się wyłącznie za narodowym charakterem praw, które dotyczą kwestii szczególnie wrażliwych światopoglądowo we współczesnym świecie; zwłaszcza życia ludzkiego, rodziny i wychowania. Będziemy w związku z tym zabiegać we wszystkich instytucjach Unii, a zwłaszcza w Parlamencie Europejskim, aby nie stanowiły one norm ani zaleceń podważających w tych dziedzinach tradycyjne, chrześcijańskie i europejskie wartości i obyczaje. Jesteśmy także przeciwni tendencjom do europeizacji i ujednolicania kierunków polityki kulturalnej. W tej mierze szczególnie cenimy sobie własną odrębność oraz różnorodność kulturalną narodów i regionów Europy (Platforma Obywatelska 2004).

Dokument ten podkreśla również solidarność jako fundament integracji i wspólnoty, którą jest Europa.

Polskie Stronnictwo Ludowe

Polskie Stronnictwo Ludowe prowadziło kampanię, której głównym hasłem wyborczym było „Zadbamy o Polskę”. Jak się wydaje, hasło to miało odzwierciedlać stosunek partii do członkostwa Polski w Unii Europejskiej, które to przestrzegane było głównie przez pryzmat potencjalnych korzyści ekonomicznych. Przewodniczący PSL-u Janusz Wojciechowski zaapelował przed wyborami:

Wybermy posłów, którym unijna flaga nie przesłoni barw biało-czerwonych, którzy nie zapomną polskiego hymnu. Nie wyprą się naszej wiary, kultury i języka. Polskie Stronnictwo Ludowe po wielokroć dawało dowody dbałości o Polskę, w duchu narodowej, państwowej i społecznej wrażliwości. Tak było w historii i tak jest współcześnie, gdy Stronnictwo skutecznie walczyło o ochronę polskiej gospodarki, polskiej ziemi, o dopłaty dla rolników, o polepszenie naszego członkostwa w Unii. Czyniliśmy to z godnością, nigdy na kolanach. I tak będziemy postępować w przyszłości (Cebul 2004).

W programie PSL (2004a) czytamy, że posłowie tej partii:

(...) będą gwarantem troski o poszanowanie różnorodności tradycji i kultur państw członkowskich;

(...) będą się kierowali przywiązaniem do tradycyjnych wartości, uznaniem dla chrześcijaństwa jako źródła cywilizacji europejskiej, umacnianiem pozycji państw narodowych w ramach Europy Ojczyzn oraz umacnianiem polskiej kultury i tradycji narodowej, w tym troską o język polski i Ziemię Ojczystą.

Partia wypowiadała się dość enigmatycznie o przyszłym kształcie zjednoczonej Europy. W wymiarze **organizowania Europy** podkreślono fakt, że koncepcje federalistyczne nie są przez PSL popierane. Również w Deklaracji ideowej PSL,

zaprezentowanej podczas VIII Kongresu partii, znalazł się zapis mówiący o tym, że „członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie może pomniejszać znaczenia roli państwa. Powinno ono pozostać nadal najwyższym dobrem wspólnym obywateli, dziedzicząc historyczne doświadczenia narodu” (PSL 2004b).

W programie PSL na eurowybory (2004a) zwrócono również uwagę na kwestie związane z bezpieczeństwem i na stałą kooperację z USA w tym względzie. Argumenty i postulaty w tej dziedzinie nie uległy zmianie w stosunku do tych przytoczanych w czasie kampanii referendalnej w roku 2003. Jak już wspomniano, Polskie Stronnictwo Ludowe najwięcej miejsca w swych programach poświęca kwestiom wykorzystania ekonomicznych benefitów wynikających z członkostwa, deklaracje te skierowane są głównie do elektoratu PSL – rolników, którzy w 2004 roku nadal z wielką nieufnością, będącą często pochodną niedostatecznej wiedzy, podchodzili do kwestii europejskiej.

Prawo i Sprawiedliwość

Już po ogłoszeniu wyników referendum akcesyjnego, ale jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, Prawo i Sprawiedliwość podpisało 10 lipca 2003 roku tzw. Apel Praski. Dokument podpisali w Pradze liderzy partii konserwatywnych z Wielkiej Brytanii, Czech i Polski. Sygnatariusze deklaracji (a wśród nich władze PiS) zadeklarowali odrzucenie sztucznego, centralistycznego i federalistycznego europejskiego superpaństwa (PiS 2003c). W dokumencie czytamy, że – zdaniem jego autorów – „narody europejskie potrzebują wzajemnego szacunku dla odrębności narodowych, narodowych tradycji demokratycznych i specyficznych interesów narodowych”, dlatego opowiadają się za elastyczną współpracą demokratycznych państw narodowych zamiast kolejnych przesunięć w równowadze sił między narodami czy oderwanymi instytucjami ponadnarodowymi (*ibidem*).

Inauguracja kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego rozpoczęła się od przyjęcia manifestu wyborczego PiS, nazwanego Deklaracją Krakowską. Dokument głosi: „[chcemy] Europy solidarnej, chcemy Unii Europejskiej jako silnego związku suwerennych państw narodowych, chcemy Europy Ojczyzn” (PiS 2004b). Deklaracja zawiera również zobowiązanie kandydatów PiS na posłów do Parlamentu Europejskiego, że będą oni rzetelnie wypełniać obowiązki wynikające z mandatu posła do PE, a za swe pierwsze zobowiązanie przyjmują „strzec polskiego interesu narodowego oraz chrześcijańskiej tożsamości naszego kontynentu w strukturach Unii Chrześcijańskiej” (*ibidem*).

Deklaracje oraz program Prawa i Sprawiedliwości przygotowany przed wyborami do Parlamentu Europejskiego są logiczną kontynuacją idei zawartych w Apelu Praskim. Program PiS-u nosił nazwę „Europa solidarnych narodów”, a hasłem wyborczym kampanii było: „Godna reprezentacja w Europie” – zapowiadające, że partia ta będzie stać na straży polskich interesów.

Prawo i Sprawiedliwość deklarowało: „za swe pierwsze zobowiązanie przyjmujemy strzec polskiego interesu narodowego oraz chrześcijańskiej tożsamości naszego kontynentu w strukturach Unii Europejskiej” (PiS 2004a). Praktycznie nie znajdziemy w programie czy uchwałach deklaracji na temat samej idei czy **znaczenia Europy**, nietrudno natomiast dostrzec stanowisko PiS w sprawie przyszłego kształtu Unii. W kwestii idei tkwiących u podstaw zjednoczonej Europy Prawo i Sprawiedliwość deklarowało, że konieczność

(...) powrotu do zasad, jakie przyświecały założycielom Wspólnot Europejskich, a więc chrześcijańskich tradycji, suwerenności państwowej, solidarności i wspierania wraz ze Stanami Zjednoczonymi wysiłków na rzecz zachowania pokoju i stabilności na świecie, stanowi podstawowy warunek dalszego rozwoju i sukcesu rozszerzonej Unii Europejskiej (*ibidem*).

Organizowanie Europy jest niezmiernie istotną kwestią dla PiS, a głównym celem działalności partii ma być zagwarantowanie sprawiedliwego systemu głosowania i reprezentacji. Partia deklaruje:

(...) mocna pozycja Polski gwarantowana traktatem nicejskim to sprawa naszej przyszłości w Europie, to szansa na dobry wynik rokowań w sprawie przyszłych budżetów UE, to szansa na poprawę niekorzystnych ekonomicznych warunków akcesji. Walka o korzystny dla Polski budżet to pierwsze zadanie, przed jakim stoi cała nasza reprezentacja w Parlamencie Europejskim. (...) Partia zapewnia, że tylko ona daje „gwarancję twardej postawy” (PiS 2004a).

Program PiS z roku 2004 roku wyraźnie krytykuje federacyjną koncepcję Unii Europejskiej. W programie uwypuklone są następujące stwierdzenia:

(...) siłą Europy jest jej różnorodność. Wszelkie próby ujednoczenia osłabiają tylko tę siłę. Na tej podstawie sprzeciwiamy się federalistycznej koncepcji Unii Europejskiej. Nie chcemy stworzenia europejskiego superpaństwa, które będzie dążyło do kreacji nowej, sztucznej świadomości europejskiej, będącej zagrożeniem dla tożsamości narodowych;

Chcemy, by Europa była Europą Narodów, wielką rodziną państw narodowych, której podstawami są tradycja judeochrześcijańska oraz idea solidarności. Unia Europejska bez tych tradycji i wartości podcina korzenie własnej cywilizacji, staje się pustym, bezdusznym oraz technokratycznym tworem (*ibidem*).

Stanowisko to stało się swego rodzaju znakiem rozpoznawczym Prawa i Sprawiedliwości, sprawiło, że partia podejmowała współpracę z innymi ugrupowaniami o podobnych poglądach, tworząc frakcję Unia na rzecz Narodów Europy w Parlamencie Europejskim VI kadencji.

Liga Polskich Rodzin

Jak zauważa Cebul (2004), w obliczu akcesji postulaty wysuwane przez Ligę Polskich Rodzin były głosem na rzecz polityki izolacji. Niezmiennie od swego powstania Liga negatywnie zapatrywała się na integrację europejską, a jej stosunek do Unii i polskiego w niej członkostwa dobitnie prezentuje jedno zdanie: „rozwój Polski może nastąpić tylko poza Unią”. Dlatego zapewne hasłem wybończym LPR było „My wybieramy Polskę”.

Po wstąpieniu do Unii Europejskiej, czemu LPR była przeciwna, głównym zadaniem partii stała się obrona „interesów rodzimych, narodowych, polskich, nie zaś zewnętrznych, obcych, unijnych”. Liga opowiada się za „suwerennym i niepodległym Państwem Polskim, a przeciw federacji unijnej i budowaniu superpaństwa europejskiego na gruzach państw narodowych” (*ibidem*). Naturalną konsekwencją tego stanowiska była krytyka federalnej koncepcji Unii Europejskiej, a także sprzeciw wobec „uchwaleniu konstytucji UE pod każdą postacią. Prawo może być stanowione jedynie w Polsce”. Liga Polskich Rodzin wskazuje na zagrożenie ekonomiczne, jakim są większe i bogatsze państwa członkowskie, a w związku z tym „potępia wyprzedaż narodowego majątku w obce ręce i zapowiada rozliczenie winnych złodziejskiej prywatyzacji ostatnich lat” (*ibidem*). W dokumentach Ligi znajdziemy też zapewnienie, że wspiera ona „polskich producentów, rolników, wytwórców i kupców przeciw nieuczciwej konkurencji z zagranicy”, a także zobowiązuje się walczyć z „napaściami na prawo do życia dzieci nienarodzonych” (*ibidem*).

Program Ligi nacechowany był emocjonalnie i nadal opierał się na prostych, często stereotypowych skojarzeniach. Sądząc po argumentach w nim zawartych, można stwierdzić, że skierowany był do osób nierozumiejących zasad integracji europejskiej, a także tych, które z różnych względów nadal się jej obawiały. Retoryka zagrożenia nie pomagała w zrozumieniu mechanizmów funkcjonowania instytucji unijnych, natomiast wzmacniała poczucie (zagrożonej) wspólnoty.

Samoobrona

Samoobrona była przeciwna akcesji Polski do Unii Europejskiej na warunkach wynegocjowanych przez rząd Millera. W materiałach programowych przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w roku 2004 domagała się renegeacji niekorzystnych ustaleń traktatowych, tak aby „Polska otrzymała pełne, równoprawne, nieskrępowane warunki rozwoju” (Cebul 2004). W materiałach programowych Samoobrona podkreśla, że pozycja Polski powinna być mocniejsza, pod żadnym pozorem nie można godzić się na warunki, „jakie dyktuje się krajowi uzależnionemu” (*ibidem*). Można uznać, że w kwestii **organizowania Europy** Samoobrona stoi na stanowisku, iż Unia Europejska powinna być tworzona przez państwa na tych samych

(...) równoprawnych warunkach, w formie związku niezależnych, suwerennych podmiotów, uzgadniających wspólne cele współpracy międzynarodowej, bez niszczenia czyjejkolwiek niezależności politycznej i warunków niezbędnych dla rozwoju poszczególnych narodów. Jesteśmy za Europą Ojczyzn. Polskim interesom narodowym nie odpowiada idea Euroregionów, prowadząca do zacierania się granic narodowych, z korzyścią dla silniejszych ekonomicznie i politycznie państw (*ibidem*).

W celu realizacji zapowiadanych postulatów posłowie wybrani do Parlamentu Europejskiego z ramienia Samoobrony zasilili (podobnie jak

wybrani z ramienia LPR, PiS i PSL) szeregi frakcji Unia na rzecz Europy Narodów; jeden poseł zdecydował się zasiąść we frakcji socjalistycznej, a jeden przystał do Liberalów.

6.2. Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku

6.2.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku

W roku 2009 wybory do Parlamentu Europejskiego odbyły się w Polsce po raz drugi, a zainteresowanie nimi wśród społeczeństwa i frekwencja wyborcza były podobne jak za pierwszym razem. Badacze (m.in. Rief, Schmitt i Norris 1997 oraz Marsh 1998) twierdzą, że wybory do Parlamentu Europejskiego w zachodniej Europie mają charakter wyborów drugiej kategorii (*second-order elections*). Wydaje się, że dzieje się tak również w nowych państwach członkowskich, w tym w Polsce. Istotne jest powiązanie pomiędzy wyborami do Parlamentu Europejskiego i następującymi po nich wyborami krajowymi, a także to, że wybory te odbywają się na podstawie wewnętrznych determinant politycznych (Wojtasik 2010: 389). O tej zależności pisze także Radosław Markowski (2009: 31–32), który zauważa, iż

(...) między wyborami parlamentarnymi a wyborami do Parlamentu Europejskiego różnicą jest właśnie to, że w tych wyborach kwestie narodowe są ważniejsze niż europejskie, po drugie, że ludzie głosują w sposób, który wskazuje, że jest to głosowanie według serca i pierwszej preferencji, dlatego małe partie zyskują.

Trwająca w roku 2009 kampania wyborcza ogniskowała się właśnie nie tylko wokół kwestii o wymiarze europejskim, ale przede wszystkim na kwestiach związanych z polityką krajową i sprawach istotnych z jej punktu widzenia. Partie polityczne deklarowały różne wizje wspólnej Europy oraz jej dalszego rozwoju (bądź jego braku) – stosunkowo mało było deklaracji na temat idei Europy w ogóle, jej znaczenia dla Polski oraz tego, jak rozumieć integrację europejską.

Po przyspieszonych wyborach parlamentarnych w 2007 roku władzę w Polsce sprawował rząd koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, a największą siłą opozycyjną w parlamencie było Prawo i Sprawiedliwość, partia również wywodząca się z obozu postsolidarnościowego. W programach tych partii natrafimy na odzwierciedlenie ścierania się dwóch wizji dotyczących obecności Polski w strukturach UE. Kampania w 2009 roku nie zaowocowała również intensywniejszą debatą na tematy europejskie niż ta w 2004. Nadal główne kwestie poruszane w kampanii dotyczyły polityki krajowej bądź takiego wymiaru polityki europejskiej, który byłby konkretnie i bezpośrednio związany z polityką wewnętrzną. Jak zauważa Waldemar Wojtasik (2010: 78), główna rywalizacja odbywała się pomiędzy PiS a PO – największymi

partiami, dystansując mniejsze ugrupowania i sprowadzając wybory do formy „plebiscytarnej oceny rządów gabinetu Donalda Tuska, która marginalizowałaby i wykluczała poza jej nawias inne ugrupowania, tworząc dla wyborców wrażenie istotności jedynie alternatywy PO – PiS”. Dla większości ugrupowań wybory do Parlamentu Europejskiego były sprawdzianem przed nadchodzącymi wyborami prezydenckimi (2010) i parlamentarnymi (2011). Jednym z przykładów na to, że również wyborcy traktują wybory do Parlamentu Europejskiego przez pryzmat kwestii lokalnych, może być fakt, iż we wsi Bieczyno (województwo zachodniopomorskie) mieszkańcy zbojkotowali wybory do Parlamentu Europejskiego. Powodem bojkotu było niewywiązanie się władz gminy z obietnicy wyremontowania miejscowej drogi (Kwapisz 2009).

Główna rywalizacja odbyła się pomiędzy rządzącą Platformą Obywatelską na czele z premierem Donaldem Tuskiem a Prawem i Sprawiedliwością pod przywództwem Jarosława Kaczyńskiego, byłego premiera i brata urzędującego prezydenta. PO od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej jest postrzegana jako partia proeuropejska, choć stanowisko to nie jest w obrębie partii jednolite – w jej szeregach znajdziemy posłów krytykujących pewne aspekty integracji, zorientowanych pragmatycznie, ale też zwolenników federalizacji Europy. W ramach ponadnarodowych rodzin partii – PO jest członkiem Europejskiej Partii Ludowej, którą określa się mianem chrześcijańsko-demokratycznej. Stanowi ona największą siłę w Parlamencie Europejskim. Aspekt powiązań na poziomie ponadnarodowym był wykorzystywany przez Platformę w kampanii wyborczej, prócz deklaracji programowych motyw ten pojawiał się także w kampanii medialnej – w jednym ze spotów rysunkowych zawarto informację: „kluczowe decyzje jak rosyjski gaz, dotacje unijne czy równe traktowania polskich pracowników za granicą zapadają w Parlamencie Europejskim. Tam nie liczą się dobre chęci, ale wielkie koalicje. Ci, którzy do nich nie należą, nie mają nic do powiedzenia” oraz zapowiedź „Platforma Obywatelska jest w najsilniejszej koalicji. A jeśli 7 czerwca zagłosujemy na Platformę, może ona stać się największą partią tej koalicji. Głos Polski zyska wówczas ogromne znaczenie w Europie”. Pod koniec kwietnia 2009 roku odbył się w Warszawie kongres Europejskiej Partii Ludowej, na którym przyjęto manifest wyborczy EPL, zawierający 5 postulatów: tworzenie dobrobytu, bezpieczeństwo w Europie, walka ze zmianami klimatu, wyzwania demograficzne i jedność Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej (Kowalczyk 2010: 163). Ze względów prawnych Platforma nie rozpoczęła oficjalnej kampanii podczas kongresu EPL, a dopiero 7 maja 2009 roku, kiedy ogłoszono również wyborcze hasło partii: „Postaw na Polskę” (*ibidem*). Co ciekawe, partia nie stworzyła specjalnego programu na wybory europejskie w 2009 roku, w kampanii posiłkując się programem Europejskiej Partii Ludowej i uchwałami.

Główny konkurent Platformy – Prawo i Sprawiedliwość – które sprawowało rządy w Polsce w latach 2005–2007, jest postrzegane jako partia znacznie bardziej sceptyczna wobec Unii Europejskiej i samej idei integracji. Od początku swego

istnienia opowiada się przeciw głębszej integracji i federalnemu modelowi Unii Europejskiej, optując za koncepcją Europy Narodów. PiS krytykowało zapisy traktatu lizbońskiego oraz pomysł przyjęcia Karty Praw Podstawowych. Ze względu na powstanie polskiej filii Libertas Prawo i Sprawiedliwość obawiało się odpływu części bardziej eurowrogiego elektoratu – szczególnie że na prawej stronie sceny politycznej pojawiło się nowe ugrupowanie pod przywództwem Marka Jurka (Prawica Rzeczypospolitej), a start z list Libertas zapowiedzieli politycy związani ze środowiskiem Radia Maryja (Wojtasik 2010: 79). Warto zwrócić uwagę, że PiS rozpoczęło swe działania (choć nie oficjalną kampanię) na rzecz pozyskania elektoratu na zbliżające się wybory europejskie już zimą. Wcześniej, na przełomie stycznia i lutego, podjęto pierwsze działania pod hasłem „Czyny, nie cuda”, które miały na celu zmianę (i „ocieplenie”) wizerunku PiS, nazywane później w mediach „kampanią polityki miłości”, która nie potrwiała zresztą zbyt długo (Kołodziejczyk 2010: 178). W styczniu 2009 roku, podczas II Konwencji PiS w Krakowie, przyjęto nowy program partii „Polska nowoczesna, solidarna, bezpieczna”, w którym szeroko omówiono również kwestie europejskie – dokument ten stał się podstawą oferty programowej PiS przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w czerwcu tego samego roku. Pod koniec kwietnia „kampania polityki miłości” zakończyła się, a PiS przyjęło znacznie bardziej konfrontacyjną retorykę. Oficjalnie rozpoczęta (2 maja) kampania Prawa i Sprawiedliwości była skupiona na kwestiach rywalizacji na krajowej scenie politycznej i wycelowana w głównego oponenta – PO. Ogólnopolskie hasło wyborcze brzmiało: „Więcej dla Polski”. Wyborcze deklaracje programowe uzupełniała kampania medialna, która była w większości kampanią negatywną, nastawioną na zdyskredytowanie Platformy – za przykład może posłużyć spot reklamowy, w którym zawarto ilustrację kontrowersyjnego posła PO Janusza Palikota w koszulce z napisem „jestem gejem” i komentarz „drużyna Palikota otworzy Europę miłości, równości, swobody i nowego języka” (Peszyński 2010: 143), czy spoty z serii „Kolesie”. W kampanii PiS zwrócił się również do rolników, tradycyjnego elektoratu Polskiego Stronnictwa Ludowego, krytykując „haniebnie niskie dopłaty dla polskich rolników” i domagając się „więcej dla polskiej wsi” (Kołodziejczyk 2010: 187). Szeroko komentowane było także zaangażowanie w kampanię wyborczą Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Kaczyńskiego, który nie tylko zachęcał do głosowania w ogóle, ale sugerował, na kogo należy oddać swój głos. Prezydent podkreślał, że wybory europejskie są ważne z dwóch powodów: „po pierwsze, bo PE jest już dość ważny, a będzie jeszcze ważniejszy, a po drugie, dają możliwość oceny rządzących. A w szczególności relacji między tym, co było zapowiadane, a tym co jest” (Interpelacja nr 9595). Kwestie zaangażowania prezydenta oraz rządu w kampanie wyborcze stały się przedmiotem interpelacji poselskich i dyskusji w mediach.

O miejsca w Parlamencie Europejskim rywalizowały również partie lewicowe, deklarując się jako partie proeuropejskie. Po rozpadzie koalicji Lewica

i Demokraci (LiD) komitet wyborczy stworzyły SLD i Unia Pracy, które w Parlamencie Europejskim zasiłyły frakcją Partii Europejskich Socjalistów, drugiej co do wielkości grupy w PE. W lutym 2009 roku podpisano porozumienie koalicyjne między SLD a UP, a także zdecydowano, że podstawą programu stanie się program Partii Europejskich Socjalistów „Po pierwsze człowiek. Nowy kierunek dla Europy”. Oficjalna inauguracja kampanii wyborczej koalicji SLD–UP odbyła się 18 kwietnia w Poznaniu, a jej oficjalnym rozpoczęciem było odegranie hymnu Unii Europejskiej (Tomczak 2010: 207).

Lewicową alternatywą dla porozumienia Sojuszu i Unii Pracy było ponadpartyjne porozumienie pod nazwą CentroLewica, które stworzyła Partia Demokratyczna, SDPL oraz Zieloni. Platforma ta bezskutecznie ubiegała się o elekcję do Parlamentu Europejskiego.

Polskie Stronnictwo Ludowe, przygotowując się do kampanii w roku 2009, uchwaliło dokument o nazwie „Narodowe Priorytety Europejskiej Polityki PSL”. Kampania ludowców wystartowała pod hasłem „Sukces dla Europy – sukces dla Polski”. Sporą część programu wyborczego poświęcono kwestiom związanym ze wspólną polityką rolną UE oraz kooperacji regionalnej. Uważano, że do Parlamentu Europejskiego powinni się dostać posłowie, którzy są dobrze zorientowani w sytuacji lokalnej, tak by móc lepiej walczyć o interesy polskich rolników w Unii Europejskiej. W związku z tym „cała kampania PSL w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku skupiła się właśnie na podkreśleniu regionalizacji, a więc wystawianiu i promowaniu kandydatów pochodzących z regionów, z których startują” (Kurek 2010: 228). Przed wyborami wydawało się, że wzrost zadowolenia elektoratu wiejskiego z wejścia do Unii Europejskiej powinien przełożyć się na poparcie dla PSL, co jednak nie nastąpiło.

Jak wspomniałam, przed wyborami pojawił się na arenie politycznej nowy twór – polski oddział Libertas, paneuropejskiego eurosceptycznego stowarzyszenia założonego przez Irlandczyka Declana Ganleya i opowiadającego się za dogłębną reformą Unii Europejskiej oraz zwalczaniem unijnej biurokracji. Polski „oddział” Libertas stworzyli głównie posłowie z Ligi Polskich Rodzin, a także innych mniejszych partii i ruchów prawicowych, które w okresie kampanii referendalnej opowiadały się za odrzuceniem członkostwa Polski w UE. Liderem Libertas Polska został Artur Zawisza, który był członkiem wielu formacji prawicowych, m.in. Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i PiS. Partia zebrała część głosów protestu, a więc elektoratu głosującego w poprzednich wyborach na Samoobronę i LPR.

Kampania rozpoczęła się 20 kwietnia, niedługo po rejestracji komitetów wyborczych, a wybory odbyły się 7 czerwca. Według sondażu przeprowadzonego przez CBOS z 7–13 maja jedynie 34% ankietowanych deklarowało zainteresowanie wyborami. Udział w głosowaniu wzięło jeszcze mniej osób, a frekwencja wyniosła 24,53%. Odsetek głosujących był wyższy niż podczas wyborów w roku 2004, niemniej nadal sporo niższy od unijnej średniej, która

wynosiła 43%. Polacy wybrali 50 eurodeputowanych, którzy zasiedli w ławach Parlamentu Europejskiego liczącego 736 posłów. Poziom wiedzy na temat kompetencji i zasad funkcjonowania Parlamentu Europejskiego nie zmienił się znacząco w ciągu pierwszych pięciu lat członkostwa Polski w UE. Według badań sondażowych tylko 11% ankietowanych osób wiedziało, ile miejsc w Parlamencie Europejskim przypada Polsce, a 25% stwierdziło, że postanowienia Parlamentu Europejskiego mają znikomy wpływ na polskie prawo (Stróżyk 2009).

W wyniku wyborów jedynie cztery partie zdołały uzyskać reprezentację w Parlamencie Europejskim, co ciekawe – były to również te partie, które zasiadały w Sejmie wybranym podczas wyborów w 2007 roku. Podobnie zresztą wyglądała sytuacja podczas pierwszych polskich eurowyborów – prawie wszystkie partie parlamentarne uzyskały wtedy swoją reprezentację w Parlamencie Europejskim. Niewątpliwie zwycięzcą wyborów okazała się Platforma Obywatelska, która zdobyła 50% mandatów, Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 15 mandatów, co stanowi 30%, a SLD–UP i PSL łącznie otrzymały 20% mandatów (Kubas 2010: 38). Interesująco wyglądają wyniki partii, które odniosły sukces w poprzednich europejskich wyborach – europrzeciwnicy z polskiego oddziału Libertas, który zasilili głównie działacze Ligi Polskich Rodzin, zdołali uzyskać jedynie 1,14%, a populistyczna i antyestablishmentowa Samoobrona 1,46%.

Tabela 3. Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku

Komitet Wyborczy	Procent głosów	Mandaty
Platforma Obywatelska	44,43%	25
Prawo i Sprawiedliwość	27,40%	15
Sojusz Lewicy Demokratycznej–Unia Pracy	12,34%	7
Polskie Stronnictwo Ludowe	7,01%	3

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2009

Wojtasik (2010: 92) zauważa, że wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku przyniosły z sobą potwierdzenie tendencji w zakresie umocnienia zmian, które zaszły w kształcie systemu politycznego, a które zapoczątkowały wybory z lat 2004 i 2005. Podkreśla, że „wyczerpaniu uległa wtedy binarna schematyzacja podziału na partie postkomunistyczne i postsolidarnościowe, poprzez marginalizację systemowej roli SLD”. Wybory w roku 2009 przyniosły wyniki podobne do wyborów krajowych w 2007, szczególnie te dotyczące czterech największych partii politycznych. Wybory europejskie, choć nietraktowane ani przez partie, ani przez wyborców jako najistotniejsze, wpłynęły również na umacnianie i stabilizację systemu, choć wydaje się, że powinny w większym stopniu generować czy wręcz konstruować debatę na tematy europejskie.

6.2.2. Analiza treści dokumentów programowych

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Partia jako swój program przed wyborami do Parlamentu Europejskiego przedstawiła ogólnoeuropejski program Partii Europejskich Socjalistów, której jest członkiem. Dokument programowy opublikowany został pod nazwą „Po pierwsze człowiek. Nowy kierunek dla Europy” i w przeciwieństwie do deklaracji Platformy Obywatelskiej program ten był przetłumaczony na język polski oraz szeroko kolportowany w trakcie kampanii w postaci kolorowej broszury o ciekawej, nowoczesnej formie graficznej (Tomczak 2010: 200–201). W związku z nazwą programu główne hasło wyborcze Sojuszu i Unii Pracy brzmiało „Po pierwsze człowiek”.

Sam dokument zawierał wstęp autorstwa przewodniczącego SLD Grzegorza Napieralskiego, w którym stwierdzał on, że Sojusz Lewicy Demokratycznej „ma zaszczyt być członkiem tej lewicowej, europejskiej rodziny”, a „Manifest Partii Europejskich Socjalistów to nasza wizja bardziej sprawiedliwej, bezpiecznej i ekologicznej Europy – miejsca, gdzie wolni są ludzie, a nie rynek, gdzie podstawą dobrobytu nie są cuda, a równe możliwości i solidarność między pokoleniami” (SLD 2009).

Manifest programowy PES dzielił się na sześć części, nakreślając te obszary, w których Europejscy Socjaliści deklarowali podjęć znaczące działania, by wpływać na sposób **zorganizowania Europy**. Obszarami tymi były: „nowa energia dla gospodarki i zapobieganie kolejnym kryzysom finansowym”; „zapewnienie obywatelom bardziej sprawiedliwych warunków życia w nowej Europie Socjalnej”; „przekształcenie Europy w wiodącą globalną siłę walczącą ze zmianami klimatu”; „równość płci”; „stworzenie skutecznej polityki migracyjnej”; „wzmocnienie roli Europy jako partnera dla pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju” (PES 2004). Każdy z tych sześciu punktów został szczegółowo omówiony, a w dokumencie zawarte były konkretne postulaty reform i działań, które należy podjąć, aby program został zrealizowany.

Program w mniejszym stopniu odwołuje się do idei i **znaczenia Europy**. Wspomina o solidarności, którą uważa za „fundament projektu europejskiego”, a także podkreśla, że „demokracja i prawa obywatelskie w Unii Europejskiej są gwarancją sprawiedliwości dla ludzi. Idea obywatelstwa powinna być otwarta, oparta na zasadzie praw i obowiązków – powinna być elementem budowania naszej wspólnej przyszłości na Starym Kontynencie” (*ibidem*). Dokument zawiera ważną deklarację, że „UE opiera się na prawach człowieka, eliminowaniu dyskryminacji i szacunku do wszystkich ludzi. Dla nas różnorodność w swych wielu przejawach – kulturowym, językowym i religijnym – to jeden z największych skarbów Europy” (*ibidem*).

Biorąc pod uwagę powyższe deklaracje oraz fakt, że już po raz drugi użyto dokumentów programowych przygotowanych przez Europejską Partię Socjalistów

(PES) jako programu wyborczego Sojuszu, można konstatować, że koalicja SLD–UP zdecydowanie wspiera ideę Europy federalnej o podłożu socjalnym, która bliska jest wszystkim partiom socjalistycznym obecnym w Parlamencie Europejskim.

Platforma Obywatelska

Platforma, mimo że w swej retoryce często nawiązuje do kwestii europejskich, nie przygotowała programu na wybory do Parlamentu Europejskiego w roku 2009. Na konferencji inaugurującej kampanię wyborczą Jacek Saryusz-Wolski zaprezentował priorytety europejskiej polityki Platformy, do których zaliczył „skuteczne dbanie o rozwój gospodarczy poprzez wykorzystywanie w sposób efektywny funduszy unijnych, Partnerstwo Wschodnie oraz bezpieczeństwo energetyczne” (Onet 2009). Według deklaracji polityków Platformy Obywatelskiej europejski program PO miał nawiązywać do manifestu EPL, jednak – jak podkreśla Kowalczyk (2010: 167) –

(...) w praktyce ten pierwszy nie został opracowany, a drugi – nieprzetłumaczony na język polski i udostępniony wyborcom. Partia rządząca przystąpiła do eurokampanii nawet bez zrębów programu, koncentrując się na kwestiach bieżącej polityki krajowej. W sumie centralna kampania Platformy Obywatelskiej sprawiała wrażenie niekoherentnej, podobnie jak działania wielu kandydatów partii na rynku wyborczym.

Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku partia opublikowała na swojej stronie internetowej dokument podsumowujący 5 lat polskiej delegacji w Europejskiej Partii Ludowej – omawiając w nim pracę posłów w kadencji 2004–2009. Jedynym dokumentem programowym wydanym przed wyborami do Parlamentu Europejskiego jest raport z pracy rządu premiera Donalda Tuska, opublikowany 16 listopada 2008 roku z okazji rocznicy powołania rządu, oraz analogiczny wydany w roku 2009, podsumowujący 500 dni rządu koalicji PO–PSL. Program ten porusza kwestie europejskie: termin i warunki wejścia do strefy euro, reformy z zakresu polityki makroekonomicznej, mikroekonomicznej oraz rynku pracy wynikające z porozumień zawartych w traktacie lizbońskim i sposoby na efektywne wykorzystanie środków unijnych (PO 2008). Nie będę go analizować, gdyż nie został on przygotowany z myślą o kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku, ale też dlatego, że jest on raczej programem rządu, dotyczącym oczywiście spraw istotnych i aktualnych, jak choćby np. modyfikacja pakietu energetyczno-klimatycznego UE, jednak niebędących przedmiotem dyskusji, która toczyła się podczas eurokampanii. Platforma nie przygotowała programu ani nawet postulatów wyborczych w 2009 roku i wydaje się, że fakt ten obrazuje stosunek partii do istotności merytorycznej debaty publicznej. Partia skupiła się na obecności w mediach, gdzie prezentowała spoty wyborcze, a swoje stanowisko wyrażała również poprzez szeroko udzielane

wywiady. W jednym z nich, przeprowadzonym z premierem Tuskiem przez dziennikarzy tygodnika „Polityka”, deklarował on, że

(...) główną strategią PO jest silniejsza integracja w ramach Unii Europejskiej. Szanse Polski są wprost proporcjonalne do tego, na ile zintegrowana jest Europa. Mówię tu o wspólnej polityce zagranicznej, w przyszłości także obronnej. Mówię tu także o Traktacie Lizbońskim plus, czyli pójdzie jeszcze dalej. Głęboko wierzę, że to leży w interesie narodowym (Baczyński *et al.* 2009).

Premier deklarował również, że „Unia jest jednym z dwóch podstawowych, a chyba nawet pierwszym kluczem naszego bezpieczeństwa w przyszłości” (*ibidem*). Wywiady prasowe oraz dyskurs medialny nie znajdują się jednak w obszarze badawczym tej pracy, trudno również określić, czy wypowiedź Tuska reprezentowała pogląd jego samego, koalicyjnego rządu, na którego czele stał, czy może była oficjalną linią partii.

Polskie Stronnictwo Ludowe

Polskie Stronnictwo Ludowe publikuje związane programy, w których koncentruje się głównie na kwestiach bliskich swojemu elektoratowi. W obliczu zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego PSL opublikowało program wyborczy skupiony głównie na kwestiach obecności Polski w Unii Europejskiej, a także wizji funkcjonowania i dalszego rozwoju integracji europejskiej. Dokument miał tytuł „Narodowe priorytety europejskiej polityki PSL. Sukces Europy, sukces dla Polski” i omawiał głównie kwestie odniesienia jak największych korzyści z członkostwa w UE. Już na pierwszych stronach partia deklaruje:

Uznajemy celowość integracji Polski z krajami Unii Europejskiej. Pragniemy zapewnić Polsce zachowanie tożsamości oraz jak najsilniejszej pozycji w Unii Europejskiej, a jednocześnie – wykorzystanie wszystkich szans dla rozwoju naszego kraju i podniesienia na wyższy poziom życia naszego narodu (PSL 2009: 5–6).

Sekcja druga programu zatytułowana jest w dość pragmatyczny sposób: „Korzyści polityki UE – dla Polski” i mówi o tym, jak wiele decyzji dotyczących kwestii krajowych podejmowanych jest na szczeblu europejskim, w związku z tym PSL deklaruje dbałość o interesy polskich rolników jako najistotniejszy cel. Partia postuluje zrównanie poziomu dopłat bezpośrednich od 2013 roku. W sekcji trzeciej, zatytułowanej „Lepsza polityka UE – dla Polski. Sukces dla Polski”, mowa jest o wymiarze **organizowania Europy** w przyszłości. PSL zdecydowanie i niezmiennie opowiada się za modelem Europy Ojczyzn. Dokument mówi o konieczności zachowania i umacniania

(...) wspólnej Europy Ojczyzn – tworzonej na gruncie chrześcijańskich wartości i zasad kultury europejskiej, podtrzymanie i rozwój modelu Europy Socjalnej – na gruncie społecznej gospodarki rynkowej, partnerstwo dla rozwoju wszystkich krajów UE – na gruncie odnowionej Strategii Lizbońskiej oraz realizacja zasady pomocniczości i solidarności

– w działaniu instytucji i władz UE – będą najlepiej zapewniać sukces dla Polski w Europie i sukces Unii Europejskiej (*ibidem*: 15).

PSL jasno opowiada się za Europą socjalną i modelem konfederacyjnym, zatem nie do końca zrozumiał jest fakt przynależności eurodeputowanych wybranych z list tej partii do frakcji Europejskiej Partii Ludowej, która deklaruje poparcie dla idei Europy jako federacji i optuje za liberalizmem gospodarczym.

Ciekawe jest również to, że w sekcji zatytułowanej „wartości europejskie” PSL po raz kolejny skupia się na kwestiach korzyści płynących z członkostwa, a nie na **znaczeniu Europy** w sensie idei integracji.

Członkostwo Polski w UE „(...) ma służyć zapewnieniu trwania Polski i zachowania międzynarodowej pozycji naszego kraju oraz wsparcia dla wszechstronnego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, przez wyrównywanie różnic rozwojowych wszystkich krajów wspólnoty europejskiej (...)”, rozwojowi służyć ma zagospodarowanie „funduszy europejskich na finansowanie rozwoju regionalnego, rozwoju obszarów wiejskich oraz inwestycji w infrastrukturze i ochronie środowiska” (*ibidem*: 11). Mówiąc o wartościach europejskich, Polskie Stronnictwo Ludowe deklaruje dążenie do

(...) najszerzego zastosowania i ugruntowania zasadniczych wartości europejskich w Polsce i we wszystkich krajach UE – przestrzegania zasad pokojowego rozwoju oraz praw człowieka i obywatela – wolności, demokracji, solidarności, sprawiedliwości i godności ludzi – zakorzenionych w chrześcijańskiej tradycji i etyce Europy (*ibidem*: 12).

Prawo i Sprawiedliwość

Kwestie europejskie znaleźć można w Programie PiS „Nowoczesna, Solidarna, Bezpieczna Polska”, który został przyjęty podczas kongresu w Krakowie na przełomie stycznia i lutego 2009 roku. Zanim wystartowała oficjalna kampania do PE, Jarosław Kaczyński komunikował swoją wizję funkcjonowania Unii Europejskiej, między innymi 30 maja 2009 roku, podczas spotkania z Davidem Cameronem i Mirkiem Topolankiem, liderami partii z Wielkiej Brytanii i Czech, z którymi PiS planowało utworzyć koalicję w Parlamencie Europejskim. Podczas spotkania Kaczyński deklarował sprzeciw wobec „biurokratyzowaniu unijnych instytucji oraz nadmiernemu regulowaniu przez nie procesów wolnorynkowych” (Kołodziejczyk 2010: 187). Tematyka europejska była obecna także podczas spotkań z wyborcami w kraju. Za przykład może posłużyć konwencja PiS w Białymstoku, gdzie Kaczyński nawiązał do tych tematów, których używał wcześniej w swej retoryce: do religii, twierdząc, że „jeśli Europa ma być silna, to musi być chrześcijańska. A dziś jest antychrześcijańska, a w szczególności antykatolicka”, a także do kwestii stosunków polsko-niemieckich: „Odwiedziłem (...) gospodarstwo, w którym produkują mleko (...) dobrzy, polscy rolnicy. Dostają 35 tys. zł dopłat. Takie samo niemieckie gospodarstwo dostaje 100 tysięcy” (Medek i Szacki 2009).

Sam Program PiS podzielony był na kilka części, w których omówiono kwestie najistotniejsze z punktu widzenia partii. Dokument zawierał również wizję **organizowania Europy**, której podstawą jest założenie, że Unia Europejska powinna być związkiem niezależnych państw narodowych. W programie czytamy:

(...) tylko w ramach państwa narodowego można być w pełni obywatelem (...) Unia Europejska i podobne do niej organizacje międzynarodowe, choć mogą z pożytkiem realizować rozmaite cele, z oczywistych powodów nie są zdolne do tego, aby stać się demokratycznymi strukturami zastępującym narodowe państwa członkowskie; państwa te muszą pozostać silną kotwicą zabezpieczającą przed nadużywaniem instytucji europejskich do biurokratycznych manipulacji, forsowania ideologicznych utopii lub osłaniania nacjonalizmu silnych (PiS 2009: 10).

Według Prawa i Sprawiedliwości Polska nie wykorzystuje dostatecznie swojego potencjału ani możliwości, jakie daje członkostwo w UE. Dokument postuluje większą aktywność na arenie międzynarodowej, a wynikiem tej aktywności miałyby być zabezpieczenie interesu Polski, a także większy wpływ na kształtowanie rzeczywistości politycznej. Program podkreśla, że

(...) problemem o znaczeniu politycznym jest niepełne wykorzystanie możliwości, jakie daje członkostwo Polski w UE. Po latach zabiegania o przyjęcie do Unii, kiedy nasz kraj godził się na wszystkie zasady polityki UE, nadszedł czas, aby Polska przedstawiła Unii własną wizję rozwoju Europy, naszego interesu i naszej roli w tym procesie (*ibidem*: 57).

Za podstawową wartość europejską, a więc **znaczenie Europy**, partia uznaje solidarność, która w jej opinii jest obecnie zagrożona wskutek dominującej roli kilku dużych i bogatych państw europejskich, narzucających swój punkt widzenia państwom mniejszym lub słabszym. Według Prawa i Sprawiedliwości

(...) taka dominacja i partykularyzm interesów największych państw UE kolidują z ideą europejskiej solidarności. W wyniku postawy negocjacyjnej rządów PiS w Traktacie z Lizbony utrzymana została waga polskiego głosu w unijnym procesie decyzyjnym (...) Będziemy dążyć do utrwalenia tej zdobyczy. Unia Europejska powinna być autentyczną wspólnotą wolności i demokracji, przy poszanowaniu suwerenności i odrębności poszczególnych państw oraz zasady, że podmiotami suwerennej woli są wszystkie narody tworzące państwa członkowskie Unii (*ibidem*).

Akcentując solidarność jako podstawę, na której należy budować wspólną Europę, partia podkreśla, że Unia Europejska nie powinna ingerować w sferę światopoglądową:

(...) w żadnym wypadku Unia nie może ingerować w sprawy związane z moralnością publiczną, prawem rodzinnym oraz poszanowaniem fizycznej i moralnej integralności człowieka. Nie należy to do zadań tej organizacji, choć pokusy jej wykorzystania przez niektóre środowiska lewicowo-liberalne jako instrumentu dechrystianizacji Europy są bardzo silne. Przykładem są próby nadużywania instytucji unijnych do krytykowania niektórych państw członkowskich z powodu rzekomej „homofobii” oraz do lansowania zmian w polityce rodzinnej niezgodnych z europejskim dziedzictwem kulturowym i prawnym oraz z polskim ustawodawstwem (*ibidem*: 177–178).

Partia deklaruje, że jej posłowie w Parlamencie Europejskim będą działać na rzecz powstrzymania ingerencji Unii Europejskiej w kwestie moralności, podobnie będzie działał rząd, jeśli partii uda się powrócić do władzy. Samą ingerencję instytucji UE w sferę światopoglądową PiS uważa za „kompromitowanie idei integracji europejskiej” i zapowiada, że zawrze „sojusze, których celem będzie blokowanie prób wykorzystywania unijnych instytucji do celów sprzecznych z wartościami, które przyświecały założycielom Wspólnot Europejskich” (*ibidem*). Gwarancją poszanowania chrześcijańskiego dziedzictwa Polski jest

(...) przyłączenie się Polski do tzw. protokołu brytyjskiego, mającego charakter integralnej części Traktatu z Lizbony, a także dołączenie do tegoż Traktatu polskiej deklaracji nr 61 w sprawie interpretacji Karty. Dokumenty te są zarazem potwierdzeniem suwerennego statusu Polski w ramach Unii. Jesteśmy zaniepokojeni próbami ich dezawuowania czy wręcz podważania przez niektórych polityków partii rządzącej i lewicy w kraju. Będziemy wszystkimi dostępnymi sposobami bronić trwałości tych decyzji przed próbami ich rewizji (*ibidem*).

Prawo i Sprawiedliwość w dokumencie stworzonym na potrzeby kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego po raz kolejny podkreśla, że jedynie Unia Europejska zorganizowana wedle idei Europy narodów jest dla Polski korzystna. Partia traktuje Unię w sposób instrumentalny, dostrzegając w niej pozytywy jedynie wówczas, kiedy członkostwo przynosi bezpośrednie profity Polsce, natomiast negując jej sens zawsze wtedy, kiedy Unia ingeruje w kwestie wewnętrzne Polski.

W wyniku wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku PiS uzyskało 15 mandatów, posłowie weszli do uznawanej za eurosceptyczną frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów⁵.

6.3. Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku

6.3.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku

Wybory do Parlamentu Europejskiego w roku 2014 były trzecimi eurowyborami w Polsce, zbiegły się również z 25. rocznicą przemian demokratycznych, a także 10-leciem obecności Polski w strukturach Unii Europejskiej⁶ i 15-leciem członkostwa w NATO. Wydaje się, że Polska ma już pewne doświadczenie w dziedzinie

⁵ Warto zauważyć, że w wyniku rozłamu w PiS część posłów przeszła do partii Polska Jest Najważniejsza, nie zmienili oni jednak swojej przynależności w ramach Parlamentu Europejskiego. W 2012 roku, w wyniku drugiego rozłamu w PiS, powstała partia Solidarna Polska, a wśród posłów, którzy ją stworzyli, byli również eurodeputowani. Zmienili oni frakcję w PE, stając się członkami antyeuropejskiej frakcji Europa Wolności i Demokracji (EFD).

⁶ Rządowy spot „10 lat świetlnych”, podsumowujący 10-lecie Polski w UE, wywołał masową krytykę ze strony partii opozycyjnych, oskarżających Platformę o nadużycie władzy i przypisywanie sobie wszelkich zasług związanych z integracją europejską.

polityki europejskiej, a świadczyć o tym może jej zmieniająca się rola na arenie europejskiej – Polska coraz częściej występuje jako podmiot, a nie przedmiot polityki UE, nie tylko inicjując działania, lecz także obsadzając ważne stanowiska (wspomnieć można chociażby o Przewodniczącym PE Jerzym Buzku czy Przewodniczącym Rady Europejskiej Donaldzie Tusku). Równocześnie warto zwrócić uwagę na fakt, że zainteresowanie polityką europejską oraz wyborami do Parlamentu Europejskiego nie wzrosło, na co wskazuje (nieco niższa niż w 2009) frekwencja wyborcza, która wyniosła w 2014 roku jedynie 23,83% (PKW 2014). Frekwencja była znacznie niższa niż i tak niewielka liczba respondentów (31%), którzy zadeklarowali zainteresowanie wyborami podczas badania sondażowego przeprowadzonego w marcu 2014 roku (CBOS 2014a). Warto zwrócić uwagę, że pomimo małego zainteresowania wyborami do PE dziesięć lat po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej społeczne poparcie dla UE jest nadal bardzo wysokie, gdyż wynosi 89%. Zdecydowanie niewielki (7%) jest też odsetek osób nastawionych negatywnie do UE (CBOS 2014b).

Wybory odbyły się w niedzielę, 25 maja 2014 roku. Polacy wybrali 51 spośród łącznej liczby 751 eurodeputowanych, którzy zasilili parlamentarne frakcje i mieli wpływ na obsadę innych unijnych stanowisk. Parlament Europejski, mocą obowiązującego od 1 grudnia 2009 roku traktatu lizbońskiego, uzyskał dodatkowe uprawnienia, między innymi możliwość wyboru przewodniczącego Komisji Europejskiej. Spośród kilkunastu partii europejskich swojego kandydata zaproponowały Europejska Partia Ludowa, Partia Europejskich Socjalistów, Partia Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, Europejska Partia Zielonych i Partia Europejskiej Lewicy. Partia Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, która sprzeciwia się federalnej wizji Europy, nie zdecydowała się na wskazanie kandydata, aby „nie legitymizować federalnej wizji europejskiego superpaństwa” (Keating 2014).

W Polsce po raz kolejny główna rywalizacja odbyła się pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. Od 2007 roku nieprzerwanie to właśnie Platforma wygrywała wszystkie wybory, ale początek kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego wskazywał na to, że tym razem wygrać może największa partia opozycyjna. Tak się jednak nie stało, ostatecznie PO odniosła siódme z rzędu zwycięstwo w wyborach, wprowadzając do Parlamentu Europejskiego 19 posłów. Kampania odbywała się w cieniu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego oraz kwestii związanych z bezpieczeństwem Polski, zarówno militarnym, jak i energetycznym. Do tych kwestii odwoływało się główne hasło wyborcze Platformy Obywatelskiej: „Silna Polska w bezpiecznej Europie”. Premier Tusk stwierdził podczas Rady Krajowej PO, że

(...) te wybory europejskie być może są o tym, czy dzieci w Polsce 1 września w ogóle pójną do szkoły. Te wybory są o tym, czy Europa – zintegrowana i zjednoczona, NATO świadome powagi sytuacji będą zdolne do realizacji tej fundamentalnej idei, jaka legła u podstaw i NATO, i UE, czyli solidarności w chwilach najcięższych (WirtualnaPolska 2014).

Podczas trwania kampanii Platforma zorganizowała w Poznaniu szczyt regionalnych i lokalnych przywódców politycznych Europejskiej Partii Ludowej, do której należy (Sikora 2014a: 16). Po raz kolejny natomiast partia nie zaprezentowała spójnego programu wyborczego, skupiając się na działaniach widocznych w mediach (a przede wszystkim w Internecie), zabrakło merytorycznej debaty o tym, czym dla Platformy jest Europa i jak partia wyobraża sobie jej przyszłość.

Również Prawo i Sprawiedliwość w swej kampanii nawiązywało do kwestii konfliktu na Ukrainie oraz potencjalnych skutków tego konfliktu dla bezpieczeństwa Polski. Partia krytykowała za nieudolne reagowanie na kryzys zarówno rząd Donalda Tuska, jak i instytucje UE. Zdaniem wiceprezesa PiS Adama Lipińskiego „reakcja Unii Europejskiej na wydarzenia na Ukrainie była zbyt późna”, a Polska ma do odegrania dużą rolę, gdyż powinna być „ambasadorem Ukrainy w Europie. Polska im będzie silniejsza na Wschodzie, tym silniejsza będzie w UE” (PiS 2014a). Swoje poglądy na kwestie europejskie partia przedstawiła w programie, który został przyjęty na IV Kongresie PiS. Program omawiał najważniejsze obszary działalności państwa, a kwestie europejskie zostały poruszone w punkcie piątym pt. „Polska w Europie i na świecie” (PiS 2014b). Ciekawe, że pomimo rozbudowanego programu, partia w swojej kampanii skupiła się jedynie na kilku wątkach, wśród nich również tych, które nie były bezpośrednio związane z funkcjonowaniem Unii Europejskiej, takich jak choćby kwestia darmowego podręcznika dla sześciolatków (Sikora 2014b: 24).

Kampania prowadzona przez Sojusz Lewicy Demokratycznej miała za zadanie odświeżyć wizerunek partii, a także odbudować strukturę poparcia, które – jak wskazały wyniki wyborów do parlamentu krajowego w roku 2011 – było coraz niższe. Sojusz wystawił swoich kandydatów tradycyjnie już wraz z Unią Pracy. Kampania została zainaugurowana w kwietniu 2014 roku pod hasłem „Polska wygranych szans”, program wyborczy, podobnie jak podczas wcześniejszych wyborów do Parlamentu Europejskiego, był zgodny z ogólnoeuropejskim manifestem Europejskiej Partii Socjalistów, ogłoszonym 1 marca 2014 roku. Prócz tradycyjnej kampanii koalicja SLD–UP zorganizowała happening „SLD budzi Polskę”, który polegał na tym, że „w dniach od 19 maja do 23 maja 2014 roku w centrum Warszawy działacze SLD, m.in. Wojciech Olejniczak, Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska czy Grzegorz Gruchalski, rozdawali kawę mieszkańcom stolicy” (Babiarz 2014: 31).

Polskie Stronnictwo Ludowe po raz kolejny rozpoczęło swoją kampanię przedstawieniem konkretnego programu europejskiego – w roku 2014 powstały dwa dokumenty pod nazwą „Polskie priorytety europejskiej polityki PSL” oraz „Tradycja – nowoczesność – Polska” i zawierały najistotniejsze dla ludowców postulaty. Kampania PSL wystartowała pod hasłem „Tradycja. Nowoczesność. Polska” i prowadzona była w sposób wyważony i mało agresywny. 5 kwietnia 2014 roku odbyła się w Warszawie Krajowa Konwencja Wyborcza PSL, na której przyjęto program europejski, a także podkreślano niezaangażowanie partii

w konflikt między PO a PiS o kształt polskiej polityki względem Ukrainy. Prezes PSL Janusz Piechociński podkreślał:

(...) nie byliśmy na Majdanie, nie licytowaliśmy się, kto lepiej pomoże Ukrainie, ale mamy w sobie tę roztropność, o której mówił już Arystoteles. Wiemy, jaką cenę zapłacili Polacy za drogę do wolnej Polski, dlatego mówimy: Ważna jest Ukraina i Europa, ale dla PSL – dla tych, którzy żywią i bronią, ciągle ważna jest Polska i Polacy (PSL 2014a).

Ostatecznie PSL uzyskało cztery mandaty w Parlamencie Europejskim, osiągając podobne poparcie, jak w wyborach w roku 2004 i 2009.

Partią, której udało się po raz pierwszy przekroczyć próg wyborczy i zdobyć 4 mandaty w parlamencie Europejskim, jest Kongres Nowej Prawicy pod przywództwem Janusza Korwin-Mikkego. Lider KNP jest aktywny w polskiej polityce od co najmniej 20 lat, choć do tej pory firmowane przez niego partie nie uzyskiwały zbyt wysokiego poparcia. Kampania do PE w 2014 roku przyniosła nieco zaskakujący wynik. Partia prowadziła intensywną kampanię, zarówno tradycyjną, jak i za pomocą nowych mediów – opierała się na założeniach programowych KNP zawartych w „Programie wyborczym KNP do PE 2014” (KNP 2014a). Kongres Nowej Prawicy określa się mianem „jedyniej w Polsce partii konsekwentnie i bezkompromisowo antyunijnej”, która w Parlamencie Europejskim „chce odgrywać rolę twardej opozycji, dążąc do ośmieszenia, ograniczenia, a w końcu zlikwidowania eurosocjalizmu” (KNP 2014b). Kampania pełna była kontrowersyjnych wystąpień lidera partii Janusza Korwin-Mikkego, który deklarował, że „dobry Europejczyk musi nienawidzić UE” (Onet 2014), a jedyną nadzieją dla Europy jest skrajny liberalizm gospodarczy i konserwatyzm moralny. Cała kampania KNP została oparta na krytyce Unii Europejskiej i zapowiedziach jej osłabienia.

Koalicja Europa Plus Twój Ruch to inicjatywa, która powstała z połączenia sił Twojego Ruchu Janusza Palikota oraz środowiska związanego z lewicą i byłym prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim⁷. Sama partia Palikota uzyskała bardzo dobry wynik w wyborach do parlamentu w 2011 roku, wprowadzając do Sejmu 40 posłów. Łącząc siły z działaczami lewicowymi, Palikot miał zapewne nadzieję na powtórzenie tego sukcesu. Jak zauważa Maciej Stanisławski (2014: 37–38), do najważniejszych punktów programu wyborczego komitetu Europa Plus Twój Ruch należały postulaty: więcej demokracji, więcej samorządności, wymuszenie zmiany pokoleniowej w instytucjach państwowych, edukacja seksualna, uproszczenie podatków, równość, legalizacja marihuany, większa integracja w ramach Unii Europejskiej, zmniejszenie udziału Kościoła w życiu publicznym oraz wypowiedzenie konkordatu. Jak łatwo zauważyć, część z tych postulatów miała charakter czysto lokalny i nie odnosiła się do kwestii europejskiej. Koalicja zdobyła jedynie 3,58% głosów, co nie pozwoliło jej na wprowadzenie żadnego kandydata do PE.

⁷ W skład Europa Plus Twój Ruch weszły: Twój Ruch, Stronnictwo Demokratyczne, Polska Partia Pracy – Sierpień 80, SDPL, Racja PL, Unia Lewicy oraz stowarzyszenia DWP i RS Europa Plus, a także Partia Demokratyczna – demokraci.pl.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego udział wzięły także mniejsze i nowe partie, między innymi Polska Razem Jarosława Gowina, która przedstawiła swój program pod tytułem „Wielka Polska w Małej Unii”. Swoich kandydatów wystawiły też Samoobrona, Partia Zieloni czy Solidarna Polska Zbigniewa Ziobro, która ogłosiła program „Europejski Dekalog Solidarnej Polski” i zdobyła niemal 4% głosów. Żadnej z tych partii nie udało się jednak przekroczyć progu wyborczego, dlatego nie będę szczegółowo omawiać prowadzonych przez nie kampanii.

Kandydaci Solidarnej Polski już po wyborach do Parlamentu Europejskiego, 11 lipca, połączyli siły z posłami Polski Razem Jarosława Gowina, tworząc klub Sprawiedliwa Polska. Gowin został jego przewodniczącym, zaś Solidarnej Polsce przypadły funkcje dwóch z trzech wiceprzewodniczących. Pod koniec lipca 2014 roku Solidarna Polska i Polska Razem podpisały porozumienie o współpracy z Prawem i Sprawiedliwością, zakładające start partii z list PiS-u w kolejnych wyborach (samorządowych – do większości sejmików województw, oraz parlamentarnych), a także wystawienie wspólnego kandydata na prezydenta Polski. W związku z bliskością programową tych ugrupowań do Prawa i Sprawiedliwości, a także ich marginalną rolę, nie będę osobno omawiać ich programów.

Tabela 4. Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku

Komitet Wyborczy	Procent głosów	Mandaty
Platforma Obywatelska	32,13%	19
Prawo i Sprawiedliwość	31,78%	19
Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy	9,44%	5
Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikkego	7,15%	4
Polskie Stronnictwo Ludowe	6,8%	4

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2014

6.3.2. Analiza treści dokumentów programowych

Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy

1 marca 2014 roku w Rzymie odbył się kongres Partii Europejskich Socjalistów, której SLD–UP jest członkiem. Przedstawiono wspólny program do PE, co uznać można było za start kampanii. Prócz dokumentu EPS Sojusz przedstawił krótki dokument programowy „Polska wygranych szans” (SLD 2014). Dokument był zgodny z generalnymi deklaracjami Partii Europejskich Socjalistów i zawierał wiele postulatów, które SLD uznało za najistotniejsze dla Polski. Znalazły się wśród nich:

(...) kwestia zatrudnienia i bezrobocia, rozwój gospodarki przez reindustrializację, kwestia finansowania bankrutujących banków, rozszerzenie praw socjalnych, walka z dyskryminacją oraz o prawa kobiet, wolność jednostki, poprawa zdrowia i bezpieczeństwa obywateli, budowa lepszego społeczeństwa obywatelskiego, wzmocnienie ochrony przyrody, promowanie wartości europejskich na świecie (*ibidem*).

SLD potwierdza poparcie dla wizji bardziej zintegrowanej Unii Europejskiej. W kwestii **organizowania Europy** deklaruje:

(...) będziemy domagali się faktycznej integracji europejskiej tam, gdzie poza fasadą zawartą w preambułach kryje się dyskryminacja, prymat interesów narodowych nad dobrem wspólnym i przyzwolenie dla spekulacji lub dyskryminacji.

Partia deklaruje również, że najlepszym modelem dla Europy jest model socjalny, czyli „Europejski model społeczny oparty na wysokiej jakości usługach publicznych w edukacji, służbie zdrowia, transporcie, to najlepszy sposób na walkę z kryzysem” (*ibidem*).

Europa Plus Twój Ruch

Centrolewicowa koalicja partii Janusza Palikota (Twój Ruch) ze Stronnictwem Demokratycznym, Polską Partią Pracy – Sierpień 80, SDPL, Racją PL, Unią Lewicy oraz stowarzyszeniami DWP i RS Europa Plus oraz Partią Demokratyczną – demokraci.pl, opierała się na dokumencie Twojego Ruchu „Plan Zmian 2014–2019”. W punkcie 23. programu wymienione są „Europejskie standardy”, a wśród nich wezwanie do natychmiastowego odstąpienia od tzw. protokołu brytyjskiego „ograniczającego stosowanie w Polsce Karty Praw Podstawowych UE” (Twój Ruch 2014).

Większość zapisów programu dotyczy kwestii wewnętrznych, często kontrowersyjnych, takich jak konkordat, zniesienie Senatu, dofinansowanie procedur *in vitro*, edukacja seksualna, zalegalizowanie związków partnerskich czy miękkich narkotyków (*ibidem*). Program, choć przygotowany przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, został skonstruowany z myślą już o wyborach w roku 2015. Kwestia **organizowania Europy** ujęta jest w oddzielnym paragrafie, w którym partia jasno opowiada się za modelem federalnym Unii Europejskiej. W dokumencie czytamy, że

(...) bez względu na sentymenty konserwatywnej prawicy czas europejskich państw narodowych dobiegł końca. W dzisiejszym świecie kraj wielkości Polski nie może być w pełni suwerenny – liczą się tylko mocarstwa obejmujące miliony kilometrów kwadratowych i setki milionów obywateli (*ibidem*).

Optymalną formą (ale też sposobem na wyjście z kryzysu), według Twojego Ruchu, byłaby europejska federacja:

(...) drogą wyjścia z trwającego od paru lat kryzysu gospodarczego i politycznego jest powstanie europejskiej federacji, której podmiotami byłyby państwa narodowe, ale przede

wszystkim obywatelom. Federacja europejska musi oznaczać, że decyzje są podejmowane na właściwym poziomie – europejskim, narodowym lub lokalnym (*ibidem*).

Twój Ruch opowiada się za jak najszybszym wejściem Polski do strefy euro, która powinna pozostać „fundamentem europejskiej gospodarki”. W programie mowa jest także o różnych formach bezpieczeństwa kraju, również bezpieczeństwa energetycznego – aby je osiągnąć, należy „przyspieszyć proces tworzenia prawdziwego, nieskrępowanego jednolitego europejskiego rynku energii” (*ibidem*).

Platforma Obywatelska

Po raz kolejny Platforma Obywatelska nie przygotowała programu wyborczego, a kampanię oparła na spotach wyborczych, podkreślaniu pozytywnych rezultatów działania rządu, deklarując jeszcze lepsze spożytkowanie środków unijnych. W czasie kampanii odbyły się trzy konwencje wyborcze, podczas których zaprezentowano kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego, jednak nie przedstawiono ich programu. Podkreślano natomiast, że do tej pory eurodeputowani wybrani z list Platformy byli w swej pracy w Brukseli i Strasburgu bardzo efektywni. PO starała się wykreować wizję siebie jako partii otwartej i reprezentującej różne opcje polityczne, wszystko to dla dobra kraju. Potwierdzeniem tego mogą być między innymi słowa przewodniczącego klubu parlamentarnego PO w Sejmie, Rafała Grupińskiego, który podkreślał, że

Platforma Obywatelska jest partią o szerokich skrzydłach, ma skrzydło konserwatywne i liberalne, jesteśmy partią ogarniającą duże spektrum poglądów. Są w PO politycy, przy których Michał Kamiński jest liberałem, jeśli chodzi o poglądy, są też politycy dawnej lewicy (Sikora 2014: 17).

W związku z takimi wypowiedziami, a także brakiem konkretnego programu, po raz kolejny pojawiły się komentarze, że Platforma staje się formacją bezideową, przekształcając się w partię typu *catch all*, zwaną często też „łowcą elektoratu”, czyli zainteresowaną jedynie korzystnym (wysokim) wynikiem wyborczym i kierującą swą ofertę wyborczą właściwie do wszystkich potencjalnych wyborców.

Jedynie elementy programowe, które można było znaleźć w kampanii do parlamentu Europejskiego w roku 2014, to wypowiedzi Donalda Tuska oraz kandydatów na eurodeputowanych przedstawione na Konwencji Krajowej PO, która odbyła się w Sopocie. Tusk podkreślał, iż „Polacy wybrali Zachód, czując instynktownie, że Polska musi być jakimś konkretnym miejscem na świecie, bo tylko to daje nam realne poczucie bezpieczeństwa”, oraz że „miejsce Polski jest na politycznym Zachodzie, a nie na politycznym Wschodzie i pomiędzy” (PO 2014a). W przemówieniu Donalda Tuska pojawiały się odniesienia do sytuacji na Ukrainie i bezpieczeństwa zarówno Polski, jak i Europy. Mówił on, że „nie można uczynić Polski naprawdą bezpieczną, jeśli będzie się nieustannie kwestionowało istniejące realnie struktury Zachodu” (*ibidem*). Nawiązaniem

do kwestii bezpieczeństwa było też hasło kampanii wyborczej PO „Silna Polska w bezpiecznej Europie”. Premier wymienił też 5 najważniejszych punktów polskiej racji stanu, które odnoszą się do kwestii europejskich:

- 1) Polska jest i musi być we Wspólnocie Euroatlantyckiej;
- 2) W interesie Polski jest Europa integrująca się;
- 3) Polska będzie rozsądnym i odpowiedzialnym orędownikiem rozszerzenia UE na Wschód, bo im więcej Europy na Wschodzie, tym bezpieczniejsza Polska;
- 4) Istniejące w Europie granice są nienaruszalne;
- 5) Celem nadrzędnym polskiej polityki zagranicznej musi być bezpieczeństwo i dostatek Polaków (*ibidem*).

Platforma Obywatelska podkreślała również związki z Europejską Partią Ludową, w tym szczególnie fakt, że jest ona największą frakcją w Parlamencie Europejskim. Tym bardziej dziwi brak dokumentów programowych w oficjalnych serwisach partii – oficjalna strona Platformy w dziale dokumenty nie zawiera żadnego programu wyborczego czy też programowych, zawiera za to wiele aktualnych dokumentów (uchwał) Rady Krajowej czy Zarządu Partii (PO 2014b). W części serwisu zatytułowanej „ważne sprawy” istnieje podstrona poświęcona kwestiom UE – informacje tam przedstawione dotyczą głównie sukcesu w wydatkowaniu środków unijnych bądź osiągnięć eurodeputowanych z PO. Wobec takiego stanu rzeczy niemożliwością jest stwierdzić, jakie jest **znaczenie Europy**, ani też, jak powinno wyglądać jej **organizowanie** według oficjalnego stanowiska partii.

Polskie Stronnictwo Ludowe

Jak przed każdymi wyborami, tak również w roku 2014 Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiło zwięzły program, zawierający główne priorytety polityki europejskiej PSL. Stosunek partii do UE był i pozostał bardzo pragmatyczny. PSL podkreśla, że jest zwolennikiem integracji europejskiej oraz polskiej obecności w strukturach Unii, pod warunkiem, że będzie ona korzystna dla Polski: „dla PSL najważniejszy był i pozostanie jednak w procesie integracji Polski z UE bilans korzyści i kosztów członkostwa Polski w UE”, a dla „polityków PSL w relacjach z UE zawsze priorytetem były i pozostaną interesy i potrzeby Polski” (PSL 2014a).

Tradycyjnie w kwestiach związanych z polityką europejską PSL dużo uwagi poświęca sprawom gospodarczym i zaznacza, że „szczególną troską przedstawicieli PSL w kontaktach z Unią Europejską otaczają polskie interesy gospodarcze i społeczne. W tym zwłaszcza – finansowanie działalności i rozwoju rolnictwa oraz poprawy warunków życia mieszkańców wsi” (*ibidem*). Program omawia kwestie związane z funduszami UE, strategią „Europa 2020”, a także nowym budżetem na lata 2014–2020. Ludowcy również dość krytycznie wypowiadają się o przyjętym w 2012 roku pakcie fiskalnym, zauważając:

(...) decyzje władz Unii Europejskiej w zakresie polityki fiskalnej i bankowej, a zwłaszcza polityki energetycznej i klimatycznej, stanowią poważny problem dla rozwoju życia gospodarczego i społecznego Polski. Plany te bardziej odpowiadają potrzebom i możliwościom krajów wyżej rozwiniętych niż Polska. Dlatego, zdaniem PSL, Polska powinna zachować pewien dystans wobec wymogów Paktu fiskalnego, zwłaszcza dotyczących deficytu budżetowego, długu publicznego oraz poziomu inflacji. Ponadto – samodzielnie określić datę przyjęcia waluty euro, na korzystnych dla Polski warunkach (*ibidem*).

Kwestie dotyczące **organizowania Europy** pozostają bez zmian w porównaniu z deklaracjami z roku 2009. Polskie Stronnictwo Ludowe

(...) uznaje zarówno obecnie, jak i na przyszłość – zasadność i celowość integracji Polski z innymi krajami Europy w Unii Europejskiej – Europie Ojczyzn. Działającej na zasadzie pomocniczości, z zachowaniem wartości założycielskich zjednoczonej Europy oraz – niezbędnych do rozwoju narodu polskiego – atrybutów i uprawnień państwa polskiego (*ibidem*).

Co ciekawe, już po raz kolejny w dokumencie programowym ludowcy odwołują się do idei Europy socjalnej, deklarując:

(...) za niezbędne uważamy również zachowanie formuły Europy Socjalnej, w tym zwłaszcza – zasady pierwszeństwa pracy przed kapitałem, obowiązku należytego wynagradzania za pracę (płaca rodzinna) oraz adekwatnych do potrzeb – programów polityki socjalnej (*ibidem*).

Podobne deklaracje znajdziemy w Programie PSL „Tradycja, Nowoczesność, Polska”, przygotowanym na wybory do PE w 2014 roku (PSL 2014b). Dokument podzielony jest na kilka obszarów tematycznych, wśród nich jeden poświęcony został Europie i jej przyszłemu kształtowi: „w interesie Polski jest, aby umacniał się i rozwijał europejski model społeczny” (*ibidem*). Takie deklaracje zbliżają partię do frakcji Europejskich Socjalistów (PES), bardziej niż do Europejskiej Partii Ludowej, której jest częścią.

Ludowcy domagają się również silnej reprezentacji polskich interesów w Unii Europejskiej – uważając, że przyszła pora na „eurorealizm”, gdyż

(...) Polska jest stabilnym dużym krajem europejskim, ważnym uczestnikiem wspólnoty europejskiej. Pozycja naszego kraju, a także rola, jaką Polska odgrywała i odgrywa we Wspólnocie – uprawniają nas do zabierania głosu w sprawach o znaczeniu fundamentalnym dla przyszłości wspólnoty (*ibidem*).

Według programu Polska powinna być aktywnym graczem na arenie międzynarodowej, dbającym o przyszłość Unii Europejskiej, ale przede wszystkim zabezpieczającym swój interes narodowy.

Jeśli chodzi o **znaczenie Europy**, to PSL dość lakonicznie odwołuje się do wartości europejskich, które stały się podłożem zjednoczenia kontynentu – „priorytetem dla PSL jest też zachowanie, a nawet przywracanie formuły Europy Wartości, która stała się fundamentem sukcesów i pozytywnych rezultatów integracji europejskiej w pierwszych dekadach jej funkcjonowania” (PSL 2014a). Dokument nie mówi jednak o tym, jakie to wartości ani jak ich przywracanie miałyby wyglądać.

Prawo i Sprawiedliwość

Swoją wizję polityki Prawo i Sprawiedliwość zawarło w programie przedstawionym w 2014 roku pt. „Zdrowie, praca, rodzina”. Program ten składa się z dwóch części: „Punkt wyjścia” oraz „Projekt dla Polski”, w którym przedstawiono pięć punktów, a jednym z nich jest „Polska w Europie i świecie” (PiS 2014b).

Program zawiera diagnozę, że największym obecnie problemem Polski w zakresie polityki międzynarodowej jest „utrata, z winy rządzących, narzędzi do samodzielnej realizacji interesów narodowych” (*ibidem*). Krytyka polityki rządu Platformy Obywatelskiej i PSL obejmuje kwestie kształtu zjednoczonej Europy, a przede wszystkim roli Polski. W programie znajduje się zapis:

(...) w Polsce (...) zdaje się (...) dominować przekonanie, że postępowi integracji towarzyszyć musi, niejako naturalnie, zanikanie funkcji naszego państwa narodowego i znaczenia jego organów. Więcej Europy, wedle tej koncepcji, oznaczać musi mniej Polski. Padają też argumenty, że suwerenność to nieodpowiedzialność. Fundamentalnie się z tym nie zgadzamy (...) Europa będzie silniejsza dzięki silniejszej, podmiotowej i dynamicznej Polsce (*ibidem*).

Już z pierwszych zdań wywnioskować można, że praktyczny, współczesny wymiar integracji, a więc „organizowanie Europy”, to w oczach Prawa i Sprawiedliwości przede wszystkim Europa luźno powiązanych z sobą państw narodowych. Wypowiedź tę zdaje się potwierdzać kolejny fragment programu, w którym PiS deklaruje, że

(...) członkostwo w organizacjach międzynarodowych, takich jak Unia Europejska czy Sojusz Północnoatlantycki powinno być traktowane jako narzędzie realizacji polskich interesów narodowych i stworzenia sprzyjającego nam środowiska międzynarodowego we współpracy z innymi państwami, a nie jako cel sam w sobie i kres polskiej podmiotowości (*ibidem*).

Kwestia ta powraca na dalszych kartach dokumentu, gdzie wyraźnie stwierdzono, że członkostwo w UE ma przynosić Polsce wymierne korzyści, i „nie może być ono drogą do budowania struktur państwa federalnego (federacji)”, gdyż „UE jest – i musi pozostać – organizacją międzynarodową; tylko i aż – organizacją międzynarodową, a zatem stowarzyszeniem suwerennych, tj. niepodległych, państw” (*ibidem*).

Program poświęca też sporo miejsca bezpieczeństwu Polski i istotności współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i NATO, ale także budowie Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa, oraz umocnieniu współpracy regionalnej w obrębie Grupy Wyszehradzkiej.

Jeśli chodzi o przyszły kształt UE i dalszej integracji, to PiS deklaruje, że nie będzie „wprowadzać Polski do żadnych dobrowolnych rozwiązań pogłębiających stopień integracji europejskiej, które nie będą spełniać kryterium jednoznacznego sprzyjania polskim interesom, i zrezygnujemy z tych obiektywnie niekorzystnych rozwiązań pogłębionej współpracy, do których już została Polska włączona” (*ibidem*).

Istotne są też kwestie wartości i światopoglądu, na który Unia nie powinna mieć wpływu. Partia deklaruje skuteczną obronę

(...) polskiej tożsamości narodowej, tradycji, kultury oraz polskiego modelu życia i obyczajów przed pojawiającymi się tendencjami do ponadnarodowego zaprowadzania ryzykownych kulturowych eksperymentów, które nie są akceptowane przez większość społeczeństwa. Każdy naród i każde państwo, w ramach wspólnoty europejskiej, musi zachować swoje suwerenne prawo do kształtowania własnego modelu ładu społecznego i nie być poddawane swoistej „reedukacji kulturowej” z zewnątrz (*ibidem*).

Znaczenie Europy kształtowane jest przez pryzmat interesów Polski, według PiS podstawowe wymiary wspólnotowości w Europie to: wspólne prawo, wspólne instytucje, swoboda przepływu osób, wspólny rynek i wspólny budżet, a także zasada „lojalnej współpracy i wzajemnej otwartości” (*ibidem*). Te wartości to korzenie wspólnej Europy i w związku z tym Prawo i Sprawiedliwość proponuje „eurorealistyczną wspólnotę narodów i państw w miejsce europejskich mrzonek lub wizji eurodominacji najsilniejszych” (*ibidem*).

Idea Europy, według PiS, zbudowana jest na takich wartościach jak „Wspólnota, solidarność, wolność”, partia apeluje zatem, aby nie tworzyć Europejczyków, „bo Europejczycy istnieją, a cywilizacja europejska ma wspaniałe korzenie grecko-rzymsko-chrześcijańskie” (*ibidem*).

„Eurorealistyczny” program Prawa i Sprawiedliwości dla Europy to „Unia zdrowego rozsądku, Unia, która wierzy w siłę i aktywność naturalnych wspólnot – od rodziny, narodów i państw europejskich”. Właściwy i korzystny dla Polski model Unii Europejskiej zawarto w 7 punktach:

1. Unia wielu centrów regionalnych, a nie podzielona na jedno centrum decyzyjne w strefie euro i zależne od niego peryferia.
2. Unia równych państw, a nie hierarchii między państwami.
3. Unia deregulacji, a nie kolejnych sankcji, zakazów i nakazów.
4. Unia solidarności, bo właśnie solidarność buduje wspólnotę, a solidarność oznacza, że Unia tak szybko się rozwija, jak jej najsłabsze państwo, a nie, że płacimy nawzajem za swoje błędy.
5. Unia demokracji, a demokracja jest organizowana w państwach członkowskich, bowiem w tych państwach istnieje realny lud obywatelski, reszta to utopia i mrzonka.
6. Unia otwarta, która zawsze pozostawia możliwość dołączenia nowych państw do swojego składu.
7. Unia zbudowana na trwałych korzeniach tożsamości cywilizacyjnej, a nie na konstruktywizmie społecznym (*ibidem*).

Kongres Nowej Prawicy

Kongres Nowej Prawicy w wyborach do parlamentu krajowego w 2011 roku otrzymał niewiele ponad 1% poparcia, mimo to partia przygotowała przemyślaną kampanię przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, której fundamentem był Program KNP na „uniowybory”. W programie partia Janusza Korwin-Mikkego deklaruje się jako „jedyna w Polsce partia konsekwentnie i bezkompromisowo

antyunijna” (KNP 2014a). **Organizowanie Europy** może wedle KNP przebiegać jedynie jako redukcja istniejących instytucji, gdyż

(...) celem KNP jest likwidacja UE poprzez redukcję tego sztucznego, etatystyczno-fiskalno-ideologicznego tworu do strefy wolnego handlu – pierwotnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, która była źródłem sukcesów gospodarczych oraz dobrobytu Zachodu po II Wojnie Światowej (*ibidem*).

Dążąc do maksymalnego liberalizmu w sferze gospodarczej, KNP zapowiada stworzenie specjalnej komisji, która „będzie działać na rzecz usuwania z prawa UE jak największej liczby regulacji ograniczających wolność gospodarczą i swobody osobiste” (*ibidem*), a także „Prokuratury Europejskiej”, gdzie będzie można składać doniesienia o popełnieniu przestępstwa przez urzędników UE.

Partia Korwin-Mikkego wyraźnie opowiada się przeciw federalizmowi, a także zapowiada, że w PE chce odgrywać „rolę twardej opozycji – zwalczającej wszystkimi dostępnymi sobie sposobami centralistyczne zapędy federastów – dążąc do ośmieszenia, ograniczenia, a w końcu zlikwidowania eurosocjalizmu” (*ibidem*).

KNP wypowiada się również w kwestii wartości, które tkwią u podstaw Europy, deklarując, że

(...) tylko przywrócenie wartości europejskich – Cywilizacji Łacińskiej i Zachodniego Uniwersalizmu – może zmienić obecną Europę pod okupacją UE ze strefy permanentnego kryzysu – w przestrzeń wolności, dobrobytu oraz zasad, które zbudowały niegdyś potęgę Starego Kontynentu (*ibidem*).

6.4. Podsumowanie – partie wobec UE i integracji w świetle deklaracji programowych przygotowanych na potrzeby kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w latach 2004, 2009 i 2014

Z przeprowadzonej analizy dokumentów programowych przygotowanych przez relewantne polskie partie polityczne na potrzeby kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego można wysunąć kilka wniosków. Wydaje się, że najistotniejszy jest brak zainteresowania samych partii tematyką europejską – programy, jeśli istnieją, są znacznie mniej obszerne niż programy przygotowane przed wyborami krajowymi i często odwołują się do bieżących kwestii krajowej polityki. Jak podkreśla Mariusz Kolczyński (2010: 119), „można odnieść wrażenie, że wybory do Parlamentu Europejskiego odgrywają peryferyjną rolę zarówno w procesie kształtowania polskiej sceny politycznej, jak i europejskiej socjalizacji Polaków”. Nie bez znaczenia jest również frekwencja wyborcza, która jest jeszcze niższa od (i tak niskiej) frekwencji w wyborach krajowych oraz znacząco niższa od średniej unijnej. Świadczyć to może nie tylko o braku zainteresowania Polaków kwestiami europejskimi, ale przede wszystkim o braku wiedzy na temat tego, jak istotną rolę europejskie instytucje odgrywają w życiu codziennym.

Drugą obserwacją jest niezmienny trend, by traktować Unię Europejską w kategoriach partykularnych. Wydaje się, że większość deklaracji w kwestiach integracji i działania Unii czyniona jest przez pryzmat korzyści płynących z członkostwa Polski w UE, praktycznie trudno znaleźć refleksję nad samą ideą Europy – tym, czy i jakie ma dla danej partii znaczenie.

Wybory w roku 2004 odbyły się w niesprzyjającej wewnętrznej sytuacji politycznej (kryzys na lewicy), w czasie narastającego kryzysu gospodarczego, któremu towarzyszyła niepewność tego, co właściwie przyniesie członkostwo. Sytuacja ta z pewnością wpłynęła na popularność retoryki populistycznych i radykalnych ugrupowań, takich jak Samoobrona czy Liga Polskich Rodzin, które wykorzystując lęki i brak wiedzy większości społeczeństwa, prowadziły politykę „straszenia Unią”. Niemniej jednak sama kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku była zdominowana przez brak rzetelnej informacji i partykularne interesy poszczególnych podmiotów politycznych (Sobczak 2010: 130), co znalazło odzwierciedlenie we frekwencji wyborczej i zainteresowaniu Polaków wyborami.

Wybory w roku 2009 odbyły się już w odmiennej atmosferze, społeczeństwo w pewnym sensie przyzwyczało się do faktu członkostwa Polski w UE, a pięć lat obecności w jej strukturach pomogło zweryfikować lęki towarzyszące akcesji. Nie bez znaczenia jest też fakt, że sam system polityczny uległ stabilizacji (można zdaje się mówić o względnie stałym dychotomicznym krajobrazie politycznym zdominowanym przez PO i PiS). Mimo niesprzyjającej sytuacji gospodarczej na świecie polska gospodarka odnotowywała wzrost. Niestety w roku 2009 utrzymało się niskie zainteresowanie wyborami i niska wiedza o tym, jak działają instytucje UE oraz jaki mają realnie wpływ na polską politykę i życie codzienne. Od początku obecności Polski w UE panuje „powszechnie przekonanie obywateli o niewysokiej randze wyborów europejskich i ich politycznie niedookreślonym charakterze” (Kołczyński 2010: 131). Wynika stąd, że nie ma merytorycznej dyskusji na tematy europejskie, a w kampaniach wyborczych do Parlamentu Europejskiego prezentowane są kwestie dotyczące nie wspólnej Europy, lecz spraw krajowych, związanych przede wszystkim z rywalizacją pomiędzy partiami i traktowaniem wyborów europejskich jako swoistego plebiscytu popularności danej partii. Kołczyński (*ibidem*: 132) wskazuje również na niepokojące zmiany w postrzeganiu unijnych instytucji przez Polaków:

(...) w porównaniu z wyborami w 2004 roku zmniejszył się odsetek badanych uważających eurowybory za ważne (50% w 2009 roku i 55% w 2004 roku) oraz zdecydowanie zwiększyła się liczba respondentów uznających, że wybory do PE nie mają znaczenia lub są raczej mało ważne (47% w 2009 roku i 39% w 2004 roku).

Kampania przed wyborami do PE w roku 2009 jest logiczną konsekwencją zmiany programowej z 2007, a deklaracje polityczne skupiają się wokół trzech typów stanowisk: negującego UE i integrację, pragmatycznego oraz

proeuropejskiego. Pierwsze z nich, reprezentowane głównie przez Libertas i Prawicę RP, uzyskało znikome poparcie wyborców (razem 3,1% głosów). Eurosceptyczne PiS uzyskało drugi po PO wynik wyborczy, reprezentując szerokie spektrum wyborców nieusatisfakcjonowanych obecnym kształtem członkostwa Polski w UE bądź rozczarowanych samą Unią w ogóle. Warto wspomnieć, że Platforma Obywatelska, powszechnie uznawana za proeuropejską, ma w swoich szeregach również frakcję krytyczną wobec funkcjonowania pewnych aspektów UE. Niezmiennie od momentu akcesji proeuropejsko zorientowane są partie lewicowe.

Analizując treści programów wyborczych, można zauważyć, że kampania 2009 roku przyniosła złagodzenie retoryki (ten fakt był widoczny już podczas kampanii przed wyborami parlamentarnymi w roku 2007). Spadek ostrej, konfrontatywnej retoryki niekoniecznie oznacza zasadnicze zmiany w światopoglądzie – zmianie ulega jednak sposób artykułowania poglądów. Zamiast „wykorzeniaenia”, „wykupu ziemi” i „cywilizacji śmierci” coraz częściej słychać postulaty „wzmocnienia państw narodowych”, „ograniczenia integracji w sferze pozagospodarczej” czy „konieczności umacniania chrześcijańskich wartości” w UE.

Kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku wyglądała podobnie jak w roku 2009. Po raz kolejny została zdominowana przez kwestie krajowe, a zainteresowanie społeczeństwa wyborami nieznacznie spadło (w stosunku do 2009).

Wybory do Parlamentu Europejskiego w latach 2009 i 2014 (podobnie jak wybory parlamentarne w roku 2007 i 2011) potwierdziły ustabilizowanie się układu na polskiej scenie politycznej i dominację dwóch partii: Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Również tematyka krajowa zdominowała kampanię wyborczą, głównie za sprawą rywalizacji i sporu pomiędzy PiS i PO. Wydaje się jednak, że wybory do Parlamentu Europejskiego powinny generować dyskusję skupioną na wymiarze ponadnarodowym. Analogicznie prezentuje się kampania do PE w 2014 roku, wydaje się ona jedynie przygotowaniem przed wyborami parlamentarnymi w 2015 (za przykład niech posłuży fakt, że część partii ogłosiła swe programy w 2014 roku, ale ich treść jest wyraźnie nakierowana na wybory krajowe, a nie europejskie).

Pragmatyczny stosunek do integracji europejskiej pojawia się w programach niemal wszystkich partii politycznych. W przypadku Platformy Obywatelskiej widać to dobrze w postępowaniu i wypowiedziach jednego z najbardziej doświadczonych oraz wpływowych eurodeputowanych tej partii – Jacka Saryusz-Wolskiego (Kik 2011: 107). Europodeputowani z Prawa i Sprawiedliwości koncentrują się raczej na działaniu, którego głównym celem jest zbudowanie alternatywy dla istniejącej dziś w Parlamencie Europejskim koalicji chadecko-socjaldemokratyczno-liberalnej. Dla PiS-u federalny model Unii Europejskiej jest nie do przyjęcia, wspólna Europa powinna opierać się przede wszystkim na wspólnych wartościach, a nie na wspólnych interesach (Kik 2011: 111).

(...) pomimo drobnych niespójności, można powiedzieć, że programy polityczne Prawa i Sprawiedliwości charakteryzują się ciągłością programową. Partia jest rzecznikiem podejścia konfederalnego w ramach Unii Europejskiej, którą traktuje jako jedną z instytucji międzynarodowych, a działanie tych instytucji ma się przyczyniać do wzrostu pozycji i znaczenia Polski. W swoich poglądach reprezentuje stanowisko bliskie realizmowi w stosunkach międzynarodowych, a UE traktuje jako jeden z sojuszy ważnych na ten moment w dziejach Polski (Master 2014: 62).

Podobną ciągłość deklaracji programowych widać w przypadku Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Europeizacja, jak wskazuje Robert Ladrech, dokonuje się na kilku płaszczyznach – jedną z najistotniejszych jest zmiana w ramach programów, czyli zaadaptowanie kwestii europejskich do programów ugrupowań politycznych, a także nowy zakres relacji na poziomie ponadnarodowym (Ladrech 2002: 396–398). Druga z wymienionych płaszczyzn widoczna jest w coraz szerzej rozwijającej się współpracy pomiędzy partiami polskimi a ugrupowaniami o podobnym profilu z innych państw członkowskich. Ewolucję widać również w ramach przynależności do frakcji w Parlamencie Europejskim. Początkowo niezrzeszeni lub należący do marginalnych frakcji europosłowie zasilają obecnie szeregi mniej radykalnych, aczkolwiek eurosceptycznych frakcji, np. Unii na rzecz Narodów Europy (w której w kadencji 2004–2009 posłowie PiS stanowili niemal połowę).

Eurosceptycyzm i eurowrogość stały się, podobnie jak swego czasu populizm, pejoratywną „łatką”, stosowaną po to, by zdyskredytować politycznego przeciwnika. Ponadto nie sprawdziła się niemal żadna z ogłoszonych przez eurowrogie partie prognoz. W takiej sytuacji negowanie samego faktu członkostwa Polski w UE czy też idei integracji wydaje się samobójstwem politycznym, stąd ugrupowania antyeuropejskie albo przeszły na pozycje bardziej eurosceptyczne (ale akceptujące obecność Polski w UE), albo poparcie dla nich spadło poniżej progu wyborczego.

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego pokazują znaczny spadek nastrojów radykalnie antyeuropejskich na rzecz wzmocnienia partii konserwatywnych i eurosceptycznych (wyjątkiem jest tu wynik KNP, który wydaje się klasycznym przykładem obecności elektoratu protestu). Wzmocniona z pewnością została frakcja ugrupowań negujących potrzebę federalizacji i ściślejszej integracji wewnętrznej UE, na rzecz gospodarczej kooperacji państw narodowych, a także pragmatyczny sposób traktowania integracji europejskiej. O ile w krajach tak zwanej „starej Unii” wynik ten jest odpowiedzią na problemy związane ze „wschodnim” rozszerzeniem UE (tzw. *enlargement fatigue*), o tyle w przypadku nowych państw członkowskich jest on często reakcją na rozczarowanie brakiem oczekiwanych korzyści związanych z członkostwem. W obecnej sytuacji, szczególnie w obliczu trwającego kryzysu gospodarczego, trudno rozstrzygnąć, który scenariusz dalszego rozwoju Unii Europejskiej jest bardziej prawdopodobny.

7. Stosunek partii politycznych do Unii Europejskiej oraz integracji w świetle dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do Sejmu i Senatu w latach 2005, 2007, 2011 i 2015

7.1. Wybory do Sejmu i Senatu w 2005 roku

7.1.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych 25 września 2005 roku

Zgodnie z zarządzeniem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego z 23 maja 2005 roku wybory do parlamentu odbyły się 25 września 2005 roku. Według komunikatu Państwowej Komisji Wyborczej frekwencja w wyborach wyniosła 40,57% w skali kraju. Wybory do Sejmu odbyły się w 41 okręgach wyborczych, zarejestrowano 594 listy wyborcze (zgłoszone przez 22 komitety wyborcze). W wyborach wystartowało łącznie 10 661 kandydatów na posłów, w tym 2613 kobiet (24,51%) i 8848 mężczyzn (75,49%). Wybory do Senatu przeprowadzono w 40 okręgach wyborczych, zarejestrowano 623 kandydatów (w ramach 108 komitetów wyborczych), w tym 99 kobiet (15,89%) i 524 mężczyzn (84,11%). Podobnie jak przed wcześniejszymi wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi, zorganizowano prawyborcy we Wrześni (województwo wielkopolskie). W prawyborach do parlamentu pierwsze miejsce zajęła Platforma Obywatelska, drugie Samoobrona RP, a trzecie Polskie Stronnictwo Ludowe (prawyborcy.com.pl 2005).

Radosław Markowski (2006: 13) twierdzi, że kampania wyborcza w praktyce zaczęła się już na przełomie roku 2004/2005. Prezydent Kwaśniewski ogłosił datę wyborów prezydenckich i parlamentarnych w niedalekim od siebie czasie, gdyż – jak uważał – będzie to korzystne dla osłabionej w wyniku kryzysów wewnętrznych i afer korupcyjnych lewicy (*ibidem*). Pomysł polegał na założeniu, że walka wyborcza w wyborach do parlamentu stoczona zostanie między PO a PiS, co wzmocni kandydata lewicy w wyborach prezydenckich (*ibidem*). Jak się wkrótce okazało, w wyniku wycofania się z wyścigu o prezydenturę Włodzimierza Cimoszewicza oś rywalizacji oraz sposób prowadzenia kampanii uległy zmianie.

W wyniku wyborów do parlamentu przeprowadzonych 25 września 2005 roku w Sejmie „znaleźli się reprezentanci tych samych ugrupowań politycznych co cztery lata wcześniej, co dawało pewne podstawy do tezy o względnej stabilizacji polskiego systemu partyjnego” (Sokół 2014: 83). Mimo sondaży przedwyborczych wskazujących na zwycięstwo PO wybory do parlamentu wygrało Prawo i Sprawiedliwość, uzyskując 155 mandatów. Platforma Obywatelska zdobyła 133 mandaty, Sojusz Lewicy Demokratycznej uplasował się na trzecim miejscu, co pozwoliło na uzyskanie 55 mandatów. W Sejmie znalazły się również: Samoobrona RP (56 mandatów), Polskie Stronnictwo Ludowe (25 mandatów), Liga Polskich Rodzin (34 mandaty) oraz mniejszość niemiecka (2 mandaty). Co ciekawe – jak zauważa Wojciech Sokół – żadnej z nowych partii, która startowała w wyborach do parlamentu, nie udało się przekroczyć progu wyborczego, a na polskiej scenie politycznej zaczął się wyraźnie kształtować system wielopartyjny z dwiema dominującymi partiami: PiS oraz PO (*ibidem*). Jak zauważa Antoni Dudek (2007: 509):

(...) za sprawą podwójnych wyborów z 2005 roku, na polskiej scenie politycznej dokonała się najgłębsza zmiana od 1993 roku. Po dwunastu latach, w trakcie których co najmniej jeden z najważniejszych ośrodków władzy kontrolowany był przez polityków obozu postkomunistycznego, zarówno pałac prezydencki, jak i parlament znalazły się pod kontrolą ludzi wywodzących się z obozu postsolidarnościowego.

Żadna partia nie uzyskała większości, która pozwoliłaby jej na samodzielne rządy. Rozmowy o potencjalnej koalicji prowadziły Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość, ale zakończyły się one fiaskiem. Według Marka Migalskiego (2007: 235) koalicja większościowa nie była w interesie ani PO, ani PiS, gdyż partia braci Kaczyńskich obawiała się dominacji Platformy w rządzie, a z kolei PO dostrzegała większe szanse wpływu na proces decyzyjny poprzez pozostanie w opozycji, co – jak się wydawało – zapewniłoby jej również stałe poparcie elektoratu. W wyniku tych zdarzeń prezydent Kwaśniewski powołał rząd mniejszościowy, na którego czele stanął Kazimierz Marcinkiewicz. W pierwszej połowie 2006 roku w wyniku rekonstrukcji rządu i podpisania umowy koalicyjnej rząd Prawa i Sprawiedliwości wsparły Samoobrona oraz Liga Polskich Rodzin. W tym samym roku nastąpiła dymisja rządu Marcinkiewicza i powołanie przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego nowego rządu z Jarosławem Kaczyńskim na czele.

Powstanie koalicji PiS–LPR–Samoobrona w roku 2006 było dla części elektoratu sporym zaskoczeniem, a Janina Paradowska określiła jej powstanie mianem „największej politycznej zmiany w Polsce po 1989 roku” (Bukowski 2010: 161). Powstanie rządu, w którym teki wicepremiera otrzymali Roman Giertych z LPR i Andrzej Lepper z Samoobrony, ostatecznie przekreśliło możliwość powstania koalicji PO–PiS. Michał Bukowski (*ibidem*) przywołuje wyniki sondażowych badań CBOS, wedle których znaczna część społeczeństwa (42%) negatywnie oceniła powstałą koalicję. Powstały rząd, mimo że dysponował większością

parlamentarną, nie zapewniał stabilności sceny politycznej, dlatego zapewne przetrwał jedynie do lata 2007 roku, kiedy to Sejm zdecydował o samorozwiązaniu i rozpisaniu przedterminowych wyborów.

W tym samym roku odbyły się w Polsce wybory prezydenckie, co spowodowało w pewnym stopniu połączenie kampanii wyborczych. Jak zauważa Dudek (2007: 496), wybory parlamentarne odbyły się „w wyraźnym cieniu walki o prezydenturę” i „z konstytucyjnego oraz politologicznego punktu widzenia był to paradoks, bowiem w istniejącym w Polsce systemie parlamentarno-gabinetowym, to właśnie wynik wyborów do Sejmu był najważniejszy dla nowego układu sił politycznych”.

Tabela 5. Wyniki wyborów do Sejmu w 2005 roku

Komitet Wyborczy	Procent głosów	Mandaty
Prawo i Sprawiedliwość	26,99%	155
Platforma Obywatelska RP	24,14%	133
Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej	11,41%	56
Sojusz Lewicy Demokratycznej	11,31%	55
Liga Polskich Rodzin	7,97%	34
Polskie Stronnictwo Ludowe	6,96%	25

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2005

Tabela 6. Wyniki wyborów do Senatu w 2005 roku

Komitet Wyborczy	Mandaty
Prawo i Sprawiedliwość	49
Platforma Obywatelska RP	34
Liga Polskich Rodzin	7
Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej	3
Polskie Stronnictwo Ludowe	2
Sojusz Lewicy Demokratycznej	– (na koniec kadencji 1 w wyniku zmiany afiliacji klubowej)
Prawica Rzeczypospolitej	– (na koniec kadencji 2 w wyniku zmiany afiliacji klubowej)
Niezależni	5

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2005

Jak zauważa Krzysztof Cebul, wybory do Sejmu w 2005 roku przyniosły pewną zmianę, ale i uwypuklenie się specyficznej zależności – im większa skłonność do negacji dotychczasowej drogi do demokracji, tym bardziej wyraźna tendencja traktowania Unii Europejskiej w kategoriach zewnętrznych. Taki sposób postrzegania rzeczywistości stał się genezą lansowanego przez PiS podziału na Polskę „solidarną” i „liberalną” (Cebul 2007: 88).

Wobec akcesji, która w 2005 roku była już faktem, partie polityczne i środowiska skupione wokół nich rozpoczęły określać swój stosunek wobec Unii. Dyskurs polityczny zdominowały trzy stanowiska: pierwsze, którego rzeczniką była Socjaldemokracja Polska (SdPI), sprowadzało się do wyraźnego akcentowania pełnoprawnego członkostwa w strukturach UE, które pociąga za sobą nie tylko obowiązki, lecz także przywileje. Podobnie do SdPI wypowiadały się Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Demokraci. Drugie stanowisko, reprezentowane przez Platformę Obywatelską, PSL i PiS, to kombinacja postulatów niezależności i roszczeń wobec UE. Jak podkreśla Cebul, ugrupowania te charakteryzowała niekonsekwencja, wyrażająca się w równoległym występującym poczuciu zagrożenia dominacją Unii oraz oczekiwaniem na pomoc i korzyści płynące z członkostwa w strukturach europejskich (Cebul 2009: 168).

Podczas kampanii bardzo trudno było wskazać fundamentalne różnice programowe pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. Co prawda, jak podkreśla Paweł Dzieciński (2008: 201), Platforma początkowo

(...) skupiała się na atakowaniu minionej polityki i kokietowała aktywniejszą część społeczeństwa obietnicami obniżenia podatków i uproszczenia administracji, a bracia Kaczyńscy głosili ideę budowy IV RP, walki z układami, korupcją, przestępczością, konieczność reformy państwa i odchudzenia administracji.

PiS skupiało się raczej na retoryce rozliczenia z poprzednimi ekipami rządzącymi, wprowadzenia reform, które uzdrowiłyby państwo i stały się podwaliną nowego otwarcia – budowy IV Rzeczypospolitej. W kampanii mocno zarysowany był wątek narodowy – w tym wypadku PiS przedstawiało się jako obrońca tradycyjnych, polskich wartości w opozycji do Platformy, która prezentowana była jako zbyt proeuropejska, a Donald Tusk jako zbyt sprzyjający interesom Niemiec (*ibidem*). Ponieważ obie kampanie wyborcze – zarówno ta do parlamentu, jak i ta przed wyborami prezydenckimi – odbywały się niemal równocześnie, trudno całkowicie od siebie oddzielić ich analizę. Zapewne punktem zwrotnym kampanii prezydenckiej, który również wpłynął na kampanię parlamentarną, była rezygnacja Włodzimierza Cimoszewicza z ubiegania się o prezydenturę – w wyniku tego pozostali liczący się kandydaci (Donald Tusk i Lech Kaczyński) wywodzili się z prawej strony sceny politycznej. Rezygnacja Cimoszewicza „umożliwiła konkurentom walkę o jego elektorat, który w tym czasie wynosił około 20%” (Markowski 2006: 14). To wtedy, zdaniem Markowskiego, zmieniła się strategia i retoryka PiS, które postanowiło zaważać również o bardziej

lewicowy elektorat – głównie emerytów, rencistów i osoby niezadowolone z dotychczasowego przebiegu transformacji (*ibidem*).

W kwestiach europejskich stanowisko diametralnie odmienne niż PO i PiS prezentowała Liga Polskich Rodzin, która podkreślała sprzeczność pomiędzy polskim interesem a zasadami obowiązującymi w obrębie UE. Liga podtrzymywała wcześniej prezentowane stanowisko, wedle którego jedynie wystąpienie ze struktur europejskich zagwarantuje Polsce prawidłowy rozwój społeczno-gospodarczy. Zaprezentowany wyżej podział ma charakter uproszczony – w obrębie wspomnianych grup, a często i w obrębie samych partii politycznych spotykamy różne, często niejednorodne stanowiska i deklaracje. Klasyfikacji wymyka się na przykład Samoobrona, której program i deklaracje programowe były w roku 2005 niespójne – z jednej strony zawierały postulat budowy silnego państwa narodowego, będącego poniekąd w opozycji do UE, a z drugiej – wskazywały na konieczność maksymalnego wykorzystywania środków finansowych pochodzących z europejskich struktur.

7.1.2. Analiza treści dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do Parlamentu w 2005 roku

Sojusz Lewicy Demokratycznej

SLD prowadził kampanię pod hasłem „Zmieniając siebie, zmieniamy Polskę”, rozpoczęciu kampanii towarzyszyło wydanie manifestu wyborczego, w którym działacze Sojuszu podkreślali korzyści płynące z akcesji do Unii Europejskiej (co nastąpiło za rządów SLD):

(...) Stajemy przed Tobą, aby rozliczyć się z naszych osiągnięć i porażek. DOTRZYMALIŚMY SŁOWA, wprowadzając Polskę do Unii Europejskiej na możliwie najlepszych warunkach. Potwierdza to niemal każdy rolnik, otrzymujący dopłaty, każdy przedsiębiorca, korzystający z funduszy rozwojowych, każdy Polak zatrudniony za granicą, każdy samorząd unowocześniający infrastrukturę dzięki funduszom strukturalnym. Dzięki Unii Europejskiej jesteśmy w stanie osiągnąć poziom życia krajów europejskich (SLD 2005a).

Z kolei Deklaracja Programowa „Sprawiedliwość Społeczna i Praca” (SLD 2005b) zawiera punkt o znaczącym tytule „Więcej Europy w Polsce – więcej Polski w Europie!”, w którym Sojusz Lewicy Demokratycznej zawiera swoją wizję **organizowania Europy**. Program obejmuje deklarację wsparcia dla umacniania instytucji Unii Europejskiej, SLD opowiada się za

(...) wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa, przeciw proponowanemu przez prawicę izolacjonizmowi. Za Polską, która ma przyjazne stosunki z sąsiadami, a w Europie zajmuje należne jej miejsce. Za Polską, która wraz z Unią nada postępowy charakter procesom globalizacji (*ibidem*).

Wspólna Europa powinna być oparta na zasadach solidarności, co wzmocni również bezpieczeństwo Polski (którego podstawą jest nie tylko UE, lecz także członkostwo w NATO). Sojusz deklaruje również wsparcie dla idei wspólnej konstytucji. Dokument kończy się stwierdzeniem, że „trzeba przyjąć Konstytucję dla Europy”.

Tematyka europejska nie jest dominująca w dokumencie programowym SLD, występuje natomiast pragmatyczne spojrzenie na członkostwo – w programie czytamy, że należy wykorzystać „silną i rosnącą Pozycję Polski w Unii Europejskiej oraz roczny napływ 10 mld euro” do budowy i rozwoju nowoczesnego państwa polskiego (*ibidem*). Znamienne, że dokument nie mówi nic na temat idei czy **znaczenia Europy**, być może zakładając, iż jako członek UE, Polska powinna się skupić na praktycznym aspekcie członkostwa.

Platforma Obywatelska

Kampania Platformy Obywatelskiej odbywała się pod hasłem „Pełna odpowiedzialność”. Najważniejszą kwestią jest brak dokumentu programowego stworzonego na potrzeby tej kampanii. Jako aktualny przedstawiano program z roku 2001 (powstały na potrzeby kampanii wyborczej do parlamentu), który – jak deklarowano – „jest uaktualniany na bieżąco w miarę upływu czasu”, a nad nowym programem „pracuje Rada Programowa PO pod kierownictwem Andrzeja Olechowskiego”. Faktycznie dopiero w grudniu 2005 roku, czyli już po wyborach parlamentarnych w Polsce, PO przygotowała i opublikowała obszerny raport opracowany przez zespół kilkudziesięciu osób pod kierownictwem Jana Rokity i Stefana Kawalca pt. „Państwo dla obywateli. Plan rządzenia 2005–2009”, w którym bardziej szczegółowo zarysowano stanowisko partii wobec UE, zakładając, że po wygranych wyborach dokument ten stanie się podstawą programową rządu. Dokument nie powstał na potrzeby kampanii wyborczej, omówię zatem w pierwszej kolejności program PO, który co prawda nie zawiera zbyt wielu kwestii związanych z Unią Europejską czy integracją, ale był oficjalnym dokumentem-stanowiskiem partii podczas kampanii wyborczej 2005 roku.

Unia Europejska pojawia się w programie Platformy jedynie w kontekście gospodarczym – a dokładnie w wymiarze pomocy dla polskiej przedsiębiorczości i rolnictwa. Integracja widziana jest jako pomoc w rozwoju, gdyż – jak deklaruje Platforma – „fundusze strukturalne z Unii Europejskiej przeznaczymy na przedsięwzięcia poprawiające warunki prowadzenia działalności gospodarczej” (PO 2005a). W kwestii rolnictwa program podkreśla, że należy „zadbać o miejsce polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej. Platforma Obywatelska uważa, że problem wsi i rolnictwa wobec perspektywy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej musi być kluczowym elementem strategii narodowej rozwoju cywilizacyjnego Polski” (*ibidem*). W programie znajduje się też deklaracja

o walce na rzecz interesów polskich rolników, które mogą być zagrożone poprzez działanie sektorów rolnictwa z krajów tzw. Starej Unii. Platforma deklaruje, że opowiada się „za takim prowadzeniem negocjacji między Polską a UE w sprawach rolnych, aby polscy rolnicy byli traktowani na takich samych zasadach jak rolnicy państw UE” (*ibidem*).

W programie PO nie znajdziemy żadnej informacji na temat **znaczenia Europy** ani na temat jej przyszłości i modelu **organizowania Europy**. Dość wymowny pozostaje fakt sprowadzenia kwestii integracji jedynie do pragmatycznego wymiaru korzyści, jakie członkostwo w Unii Europejskiej powinno przynieść Polsce. Platforma deklaruje wyraźnie, że

(...) system dopłat bezpośrednich z budżetu Unii uważamy za jeden z zasadniczych zysków z przystąpienia Polski do UE, gwarantujących nadrobienie zapóźnienia cywilizacyjnego polskich obszarów wiejskich (terytorialnie zdecydowanej większości powierzchni naszego kraju) (*ibidem*).

Program nie pomija też kontrowersyjnej kwestii możliwości sprzedaży ziemi obcokrajowcom, która była szeroko dyskutowana w okresie negocjacji członkowskich, a także podczas kampanii referendalnej w 2003 roku. W programie Platformy zamieszczono fragment, w którym partia wyraża nadzieję, że „problem okresu przejściowego na zakup polskiej ziemi po przystąpieniu do Unii nie powinien naruszać zasadniczego celu, jakim jest objęcie Polski wspólną polityką rolną UE”, i deklaruje, że kwestie sprzedaży powinny być regulowane wyłącznie polskim prawem (*ibidem*).

Znacznie więcej miejsca poświęcono tematyce europejskiej we wspomnianym wcześniej dokumencie przygotowanym przez Rokitę i Kawalca. Fakt, że program wyborczy w roku 2005 zawierał tak niewiele odniesień do spraw integracji, a także, iż kwestie poruszane w nim miały wymiar jedynie pragmatyczny, wydaje się wart zauważenia.

W dokumencie programowym „Państwo dla obywateli. Plan rządzenia 2005–2009”, który był przygotowywany w czasie i po kampanii parlamentarnej w 2005 roku, retoryka pragmatyczna jest nadal bardzo silnie widoczna. Dokument obszernie omawia kwestię członkostwa Polski w UE, głównie przez pryzmat potencjalnych korzyści, jakie może przynieść integracja. Dokument podkreśla, że

Członkostwo w Unii Europejskiej otwiera przed Polską olbrzymie potencjalne możliwości. Wraz z naszym wejściem do UE produkty i usługi wytwarzane w Polsce uzyskały gwarancję trwałego dostępu do wielkiego unijnego rynku (PO 2005b: 78).

Program wyjaśnia, na jakiej wysokości pomoc z UE może liczyć Polska, a właściwie wykorzystane środki stwarzają „unikalną szansę na skok cywilizacyjny” (*ibidem*: 83). Platforma ostrzega przed bezmyślnym pożytkowaniem środków unijnych i nieprzemyślanymi inwestycjami, gdyż „źle wydane pieniądze unijne oznaczają większe bezrobocie” (*ibidem*).

We fragmencie dokumentu zatytułowanym „Budowanie silnej pozycji Polski w Unii Europejskiej” autorzy raportu definiują, czym według Platformy jest Unia Europejska dla Polski. Członkostwo jest przede wszystkim „wielkim wyzwaniem”, ale też „nadzieją na trwały pokój, dobrobyt, stabilność i bezpieczeństwo oraz rozwój społeczeństwa obywatelskiego, wzmocnienie narodowej tożsamości i modernizację państwa” (*ibidem*: 257).

(...) nie powinniśmy obawiać się integracji europejskiej, wręcz przeciwnie – pokładać w niej nasze nadzieje i wiązać z nią nasze oczekiwania. Unia Europejska stwarza instytucjonalne ramy dla bardziej skutecznej realizacji naszej racji stanu. Członkostwo w niej umożliwi bardziej skuteczną realizację naszych interesów i dostarcza polskiej polityce niedostępne dotąd instrumenty działania (*ibidem*).

Postrzeganie integracji przez pryzmat realizacji interesów narodowych wydaje się kluczowym przesłaniem dokumentu. W kwestiach związanych ze **znaczeniem Europy** pojawiają się w dokumencie stwierdzenia, że Unia jest „wspólnotą”, dla której podstawową wartością i ideą stanowi solidarność. Wspólna Europa nie powinna jednak dążyć do „uniformizacji wartości, tradycji ani obyczajów”, lecz wspierać „jedność w różnorodności” (*ibidem*: 258–260). Platforma podkreśla wyraźnie, że kwestie światopoglądowe „świadczące o odrębności cywilizacyjnej i kulturowej” powinny pozostać w wyłącznej gestii państw członkowskich, a „Unia Europejska powinna chronić różnorodność, tworzących ją kultur i narodów” (*ibidem*).

W odniesieniu do kwestii **organizowania Europy** dokument odwołuje się do znanego głównie z mediów stanowiska Platformy, które koncentrowało się na obronie systemu podejmowania decyzji przyjętego w Nicei. PO deklaruje, że system głosów ważonych jest „systemem równowagi i współdziałania państw, które są czymś więcej niż prostą pochodną czynnika demograficznego, obejmują bowiem historię i tożsamość tworzących Unię narodów” (*ibidem*). Partia odwołuje się również do takiej wizji organizacji Unii Europejskiej, która

(...) wspiera się na dwóch filarach – nie tylko na promocji interesów narodowych poprzez aktywną pracę w instytucjach, w których negocjują z sobą rządy państw członkowskich, ale również na wykorzystywaniu metody i instytucji wspólnotowych, które reprezentują interes całej Unii – Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego (*ibidem*).

W dokumencie nie ma bezpośredniego odniesienia do idei federalnej Europy, choć jego wydźwięk nie wydaje się wspierać tej wizji. W kwestii dalszego rozwoju współpracy pomiędzy państwami członkowskimi raport podkreśla istotność działania na rzecz wspólnego bezpieczeństwa (choć należy zadbać o to, by „tworząca się Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obronności nie stała się konkurencją dla NATO, ale elementem uzupełniającym i wzmacniającym bezpieczeństwo”), a także włączania w działania UE jej wschodnich sąsiadów.

Polskie Stronnictwo Ludowe

Ludowcy w roku 2005 przedstawili „Program wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego w wyborach parlamentarnych 2005 roku”, który stał się podwaliną programową kampanii pod hasłem „Blisko ludzkich spraw”.

Charakterystyczne dla Polskiego Stronnictwa Ludowego jest to, że programy są bardzo pragmatyczne i skierowane do określonego typu elektoratu. Podobnie rzecz się miała w 2005 roku, a w dokumencie zawarto propozycje rozstrzygnięć kwestii związanych z obecnością Polski w Unii Europejskiej i efektywnym wykorzystaniem środków, które z UE można pozyskać.

W programie PSL zapisano, iż

(...) członkostwo w UE powinno służyć budowie międzynarodowej pozycji Polski, wyrównywaniu – poprzez stosowanie zasad subsydiarności i spójności – różnic rozwojowych wszystkich obszarów Wspólnoty. Powinno również budować przyjaźń, zaufanie i służyć pojednaniu narodowemu (PSL 2005).

Podobnie jak w przypadku SLD, w programie ludowców nie znajdziemy odniesień do idei i **znaczenia Europy**, natomiast dokument zawiera kilkanaście praktycznych postulatów związanych z kwestiami europejskimi.

Polska przede wszystkim powinna postawić na rozwój gospodarczy, a

(...) drogą prowadzącą do zdynamizowania wzrostu PKB i zatrudnienia nie mogą być cięcia wydatków celem zmniejszenia deficytu budżetowego, lecz wygospodarowanie środków pozwalających w pełni wykorzystać fundusze, które stawia nam do dyspozycji Unia Europejska (*ibidem*).

Do postulatów Polskiego Stronnictwa Ludowego należy: „pełne wykorzystanie wynegocjowanych warunków finansowania rolnictwa”, „prowadzenie zdecydowanej polityki proeksportowej oraz ochrona i promocja polskiej przedsiębiorczości w Unii Europejskiej i poza jej granicami”, „dążenie do skrócenia okresu dochodzenia do pełnych dopłat bezpośrednich uzgodniony aktualnie na 2013 roku” oraz „wzrost eksportu produktów rolnych i artykułów rolno – spożywczych na rynki wewnętrznie” (*ibidem*).

Ponieważ wspomaganie rolnictwa jest jednym z priorytetów partii, opowiada się ona za „wzmocnieniem organizacyjnym instytucji odpowiedzialnych za rozwój obszarów wiejskich”, a także dbałością o właściwe wykorzystanie funduszy unijnych.

Wszystkie przytoczone wyżej postulaty mają charakter bardzo praktyczny, są również ukierunkowane na zapewnienie rozwoju sektorowi rolniczemu. Program nie wypowiada się wyraźnie na temat **organizowania Europy** w przyszłości, można więc sądzić, że członkostwo Polski w UE postrzegane jest jedynie w kategoriach spodziewanych korzyści.

Prawo i Sprawiedliwość

Prawo i Sprawiedliwość prowadziło kampanię pod hasłem wyborczym „Dotrzymujemy słowa”, a jej podstawą był zarówno oficjalny i wyczerpujący program partii pt. „IV Rzeczpospolita Sprawiedliwość dla wszystkich”, jak i oficjalna broszura pt. „Polska katolicka w chrześcijańskiej Europie”. Co do przygotowania programowego, to można stwierdzić, że PiS bardzo profesjonalnie przygotowało się do wyborów, dzięki którym miało nadzieję na przejęcie władzy i wprowadzenie zasadniczych zmian w Polsce. Szerokiemu programowi towarzyszył również projekt konstytucji, gdyż – jak podkreślał Kazimierz M. Ujazdowski – Prawo i Sprawiedliwość w roku 2005 prezentuje „całościową wizję ustrojową i pełny projekt ustawy zasadniczej, który jest wyrazem naszych ambicji budowy IV Rzeczypospolitej” (PiS 2005c: 61).

W programie wyborczym stosunkowo dużo miejsca poświęcono kwestiom europejskim, szczególnie przeszłemu kształtowi Unii Europejskiej, a więc interesującym mnie kwestiom **organizowania Europy**. Wymiar ten powiązany jest również ze **znaczeniem Europy**, która dla PiS ma być przede wszystkim wspólnotą odrębnych narodów, opartą na zasadach solidarności. Partia podkreśla, że „Europa Solidarnych Narodów – to nasza wizja Unii Europejskiej”.

W programie zapisano, że „Europa bogata kulturowo może być tylko Europą narodów”, a

(...) z zasady suwerenności narodów wyrasta nasz sprzeciw wobec prób narzucenia nadzręczności prawa europejskiego względem konstytucji narodowych, a także brak zgody na to, by kwestie obyczajowe i moralne były regulowane prawem europejskim, a nie pozostały w wyłącznej gestii państw członkowskich (PiS 2005a).

Wymiar solidarnościowy polityki unijnej, którego rzecznikiem jest PiS, polega na

(...) przeciwstawianiu się hegemonistycznym dążeniom najsilniejszych państw UE, chcących budować swój dobrobyt kosztem praw pozostałych członków, ale także chęcią rozszerzenia Unii o nowe kraje naszej części Europy. Z tych względów sprzeciwiamy się koncepcji stworzenia Europy „wielu prędkości”, co w konsekwencji mogłoby spowodować zepchnięcie państw słabszych ekonomicznie na margines procesów integracyjnych (*ibidem*).

Organizowanie Europy powinno się opierać na „harmonijnej współpracy między suwerennymi państwami członkowskimi. W tym celu należy potwierdzić rolę rządów narodowych i parlamentów krajowych” (*ibidem*). Prawo i Sprawiedliwość deklaruje ponadto, że najważniejszymi instytucjami UE powinny pozostać Rada Europejska i Rada Unii Europejskiej, gdyż „tylko taka konstrukcja instytucjonalna UE, wynikająca z zasady suwerenności państw członkowskich, leży tak w naszym, jak i w europejskim interesie” (*ibidem*). Oznacza to, że partia jasno opowiada się przeciw federalnemu modelowi Unii Europejskiej – deklarując, iż Unia w przeszłości „powinna stać się silnym i solidarnym związkiem państw

narodowych” (*ibidem*). W dalszej części dokumentu Prawo i Sprawiedliwość powtórnie podkreśla, że tylko silne, unitarne państwo umożliwia realizację interesów narodowych, dlatego partia sprzeciwia się „zastępowaniu państw suwerennych i tworzeniu europejskiej struktury superpaństwa” (*ibidem*).

Program wyborczy PiS zawiera też, ułożone w punkty, cele „polskiej polityki europejskiej”, którymi są:

1. Traktowanie NATO jako podstawowej instytucji gwarantującej bezpieczeństwo Europy.
2. Zachowanie określonej w traktacie nicejskim pozycji Polski w UE.
3. Utrzymanie zasady jednomyślności w sprawie jakichkolwiek zmian w traktatach Unii Europejskiej.
4. Nienaruszalność suwerenności Rzeczypospolitej w polityce zagranicznej.
5. Zachowanie niezależności – w ramach wspólnego rynku – polskiej polityki gospodarczej wraz z jej niezbędnymi atrybutami.
6. Zachowanie w polityce regionalnej zasady solidarności finansowej przy jednoczesnym oparciu współpracy na partnerstwie władz narodowych i lokalnych bez nadmiernego poszerzania autonomii regionów (*ibidem*).

Program zawiera też część poświęconą kwestiom gospodarczym i również w tej sekcji pojawiają się odniesienia do członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Partia zapowiada, że będzie „nieustępliwie negocjować jak najkorzystniejszy dla Polski budżet UE, zwłaszcza jak największe fundusze w ramach polityki strukturalnej i spójności oraz na rzecz polskiego rolnictwa” (*ibidem*). Obecność w Unii Europejskiej może być korzystna jedynie wtedy, kiedy wynegocjujemy odpowiednie środki na „szybki rozwój społeczno-gospodarczy polskich regionów”, a rozwój regionów położonych przy „wschodniej granicy Unii powinien być troską całej Unii Europejskiej”.

Broszura „Polska katolicka w chrześcijańskiej Europie” zawiera – jak się można spodziewać – więcej kwestii światopoglądowych. W dokumencie znajduje się deklaracja, że dla zdecydowanej większości polityków, działaczy oraz członków Prawa i Sprawiedliwości, „wiara katolicka jest po prostu Prawdą, która nadaje kierunek naszemu życiu i działalności. Dla wszystkich jest wartością, którą trzeba szanować i bronić” (PiS 2005b: 7). Ma to o tyle związek z kwestiami europejskim, że według Prawa i Sprawiedliwości obecnie wspólna Europa jest zbyt liberalna w kwestiach wartości – prowadzi to do tego, że w Europie mamy dziś do czynienia z „wrogością antychrześcijańską” (*ibidem*: 38). O takiej wrogości świadczyć może uniemożliwienie objęcia miejsca w Komisji Europejskiej „jednemu z najwybitniejszych znawców nauczania Jana Pawła II, obecnemu włoskiemu ministrowi ds. europejskich, profesorowi Rocco Buttiglione”. Negatywna ocena jego kandydatury „wynikała z przesłanek ideologicznych, a nie merytorycznych i stanowiła represję ze strony lewicy za przyznanie się przez niego do poglądów wynikających z wyznawanej wiary chrześcijańskiej” (*ibidem*: 38).

Organizowanie Europy powinno się odbywać zgodnie ze **znaczeniem Europy**, którego podstawą według PiS jest chrześcijańska tożsamość Unii

Europejskiej. Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie opowiada się za włączeniem do zapisów konstytucji europejskiej „odniesienia do Boga i chrześcijańskiego dziedzictwa Europy” (*ibidem*: 40). Zbytni liberalizm światopoglądowy przyjmuje w oczach PiS postać tzw. cywilizacji śmierci, na którą składa się liberalne traktowanie kwestii aborcji, antykoncepcji czy eutanazji. Wobec tego partia deklaruje poparcie dla polityki „państw, które w swych decyzjach ustawodawczych stawiają opór cywilizacji śmierci. Solidaryzowaliśmy się z rządem Portugalii, kiedy zakazał przekroczenia granic wód terytorialnych przez statek aborcyjny stowarzyszenia »Kobiety na falach«” (*ibidem*: 38–39).

Polityka Unii Europejskiej odnosi się z nacechowaną obawami rezerwą do wiary, więzi narodowej, rodziny (...), a w skrajnych przypadkach po prostu wspiera wynaturzenia, patologie moralne czy wręcz zbrodnie traktowane jako wyraz ludzkiej wolności i znanie „społeczeństwa otwartego”. Przykładem może być Traktat Amsterdamski. Wpisano w nim gwarancje równouprawnienia homoseksualizmu, a więc w praktyce zrównano go w statusie prawnospołecznym z życiem rodzinnym. Faktycznie oznacza to jego promocję w życiu społecznym (*ibidem*: 42).

Takiej polityce instytucji unijnych i takiej Unii Europejskiej Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie się sprzeciwia.

Kwestię **organizowania Europy** jako związku suwerennych państw narodowych porusza też projekt Konstytucji Prawa i Sprawiedliwości. Konstytucja ta zawierałaby „rozwiązania służące ochronie suwerenności Rzeczypospolitej jako państwa uczestniczącego w Unii Europejskiej i strukturach międzynarodowych”. W tym celu zawarto w niej „przepisy podkreślające prymat Konstytucji jako najwyższego prawa dla Rzeczypospolitej” (PiS 2005c: 59–60).

Liga Polskich Rodzin

Kampania wyborcza Ligi odbywała się pod hasłem „Nadzieja dla Polski!”, a partia swoje tezy wyborcze zawarła w programie składającym się z 11 rozdziałów. Program ten nie uległ zmianie od czasu kampanii referendalnej w 2003 roku, toteż część jego postulatów była nieaktualna. Dokument jest programem głównie gospodarczym (choć zawiera też rozdziały o innej tematyce, jak na przykład „wyzwania polityczne” czy „bezpieczeństwo i praworządność”), a jego pełny tytuł brzmi „Skrót programu gospodarczego trwałego rozwoju, wykorzystującego naukę, wiedzę oraz zasoby przyrodnicze, zmierzającego do samowystarczalności kraju dla niepodległej Polski oraz suwerennego narodu polskiego” (PW LPR 2003).

Stosunek LPR do integracji i Unii Europejskiej najlepiej obrazuje punkt 8 ostatniego rozdziału, który mówi, że „Rozwój Polski może nastąpić tylko poza UE”, co wynika z faktu, iż „proponowane Narodowi warunki akcesji do Unii Europejskiej są nie do przyjęcia”. Pozostałe rozdziały nie odnoszą się do kwestii europejskich.

Samoobrona RP

Hasłem wyborczym Samoobrony było „Wybieramy biało-czerwonych”. Towarzyszyło ono już partii podczas wcześniejszych kampanii. Podobnie jak w przypadku Ligi Polskich Rodzin, Samoobrona nie przygotowała nowego programu wyborczego na wybory parlamentarne w roku 2005. Partia posługiwała się dokumentami powstałymi przed referendum akcesyjnym w 2003 roku, które odwoływały się głównie do kwestii gospodarczych. Partia Andrzeja Leppera postulowała całkowitą reformę państwa, która mogłaby się odbyć jedynie poprzez wyrwanie „z korzeniami chwastów liberalizmu, korupcji i dekadencji” (Samoobrona 2003d). W dokumencie nie ma jednak mowy o stosunku partii do integracji europejskiej.

7.2. Wybory do Sejmu i Senatu w 2007 roku

7.2.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych 21 października 2007 roku

7 września 2007 roku Sejm V kadencji przyjął uchwałę o samorozwiązaniu, w wyniku czego prezydent Kaczyński wyznaczył termin przyspieszonych wyborów do Sejmu i Senatu na 21 października 2007 roku, a dzień później oficjalnie rozpoczęła się kampania wyborcza.

Kampania odbywała się w atmosferze ostrej rywalizacji, a także krytyki polityki prowadzonej przez rząd PiS–Samoobrona–LPR. Swego rodzaju punktem odniesienia stał się stosunek poszczególnych ugrupowań do projektu „IV Rzeczypospolitej” Prawa i Sprawiedliwości (Cebul 2009: 171).

Według Sokoła (2014: 84) przedterminowe wybory do Sejmu w 2007 roku „nie potwierdziły tezy o stabilizacji polskiego systemu partyjnego na poziomie sześciu ugrupowań politycznych”. W wyniku wyborów parlamentarnych z 21 października 2007 roku w Sejmie znalazły się cztery (znane z poprzedniej kadencji) ugrupowania: Platforma Obywatelska posiadająca najwięcej, bo 209 mandatów; na drugim miejscu uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość z 166 mandatami, dalej Lewica i Demokraci (53 mandaty), Polskie Stronnictwo Ludowe (31) oraz mniejszość niemiecka, która uzyskała 1 mandat. Wynik koalicjantów Prawa i Sprawiedliwości nie pozwolił im na wejście do parlamentu, gdyż Samoobrona RP uzyskała 1,53%, a Liga Polskich Rodzin 1,30% głosów (PKW 2007).

Kampania wyborcza była bardzo emocjonalna, zapewne dlatego przyspieszone wybory cieszyły się wysoką jak na polskie warunki frekwencją – do urn poszło 53,88% uprawnionych do głosowania. Równocześnie warto podkreślić, że mimo zdecydowanej wygranej PO poparcie dla PiS również wzrosło, co w istotny sposób wpłynęło na legitymizację tej partii jako głównej siły opozycyjnej w Sejmie

(Łabędź 2012b: 164). Frekwencja była wyraźnie wyższa szczególnie w dużych miastach (przekroczyła 60% w miastach powyżej 250 000 mieszkańców), a także za granicą (PKW 2007).

Przyspieszone wybory 2007 roku przyniosły zmianę w odniesieniu do kwestii europejskiej, stała się ona znacznie bardziej widoczna nie tylko podczas debaty, lecz także w programach wyborczych. Zmiana ta spowodowana była głównie stosunkiem do kwestii europejskich i działaniami PiS (oraz jego koalicjantów) na arenie międzynarodowej, które nacechowane były antyeuropejsko. Cebul (2009: 171) zauważa, że właściwie każda partia w swoim programie odnosiła się do dwuletniego okresu rządów PiS, większość z nich w sposób krytyczny – PSL zauważało, że Polska „solidarna” okazała się „próbą dominacji państwa nad wszelkimi przejawami życia społecznego”, a Lewica i Demokraci deklarowali, że po rządach PiS zostało tylko „zepsute prawo, zawłaszczone państwo, podzielone społeczeństwo”.

Podczas trwania kampanii, jak przed każdymi wyborami, prezentowano spoty wyborcze, organizowano debaty, ale nie obyło się również bez kontrowersji. Jedną z nich była ujawniona przez Centralne Biuro Antykorupcyjne tzw. sprawa posłanki Sawickiej, oskarżonej o przyjęcie łapówki. O ile sam fakt przyjęcia łapówki nie budził wątpliwości, o tyle metody (włącznie z prowokacją CBA i działaniem jej agentów) były szeroko dyskutowane. Pojawiły się oskarżenia, że sprawa ta została nagłośniona w czasie kampanii jedynie po to, by zdyskredytować Platformę Obywatelską, co dementował szef CBA Mariusz Kamiński („Gazeta Wyborcza” 2007).

Główni aktorzy na scenie politycznej w 2007 roku to partie, które weszły do parlamentu w wyniku wyborów 2005 roku, a mianowicie: Prawo i Sprawiedliwość, Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Sojusz Lewicy Demokratycznej (który zdecydował się na koalicję z partią Demokraci.pl), a także Liga Polskich Rodzin i Samoobrona. Część partii, by wzmocnić swoje szanse, zdecydowała się na zawiązanie formalnych lub nieformalnych koalicji wyborczych.

Jedną z takich nieformalnych koalicji była Liga Prawicy Rzeczypospolitej – porozumienie wyborcze zawarte 10 września 2007 roku pomiędzy Ligą Polskich Rodzin, Prawicą Rzeczypospolitej i Unią Polityki Realnej. Porozumienie o utworzeniu Ligi Prawicy Rzeczypospolitej podpisali: z ramienia Ligii Polskich Rodzin – Janusz Dobrosz (wicemarszałek Sejmu RP V kadencji), Artur Zawisza – reprezentujący Prawicę Rzeczypospolitej, i Wojciech Popiela – w imieniu Unii Polityki Realnej. Partie połączyły kwestie programowe, a także obawa, że w pojedynkę nie uda im się przekroczyć progu wyborczego. Spośród pierwszych miejsc na listach wyborczych do Sejmu LPR przypadły 24 miejsca, 9 otrzymała UPR, 7 Prawica Rzeczypospolitej, a 1 miejsce przypadło osobie bezpartyjnej (Annie Rażny). Jednocześnie każde z ugrupowań wystawiło na osobnych listach wyborczych własnych kandydatów do Senatu: LPR – 16, UPR – 14, PR – 10. Istotne, że było

to porozumienie nieformalne – Liga Prawicy Rzeczypospolitej nie utworzyła koalicyjnego komitetu wyborczego, a jej kandydaci startowali z list Ligi Polskich Rodzin. Partie planowały również wspólny start w wyborach do Parlamentu Europejskiego, jednak po wyborach w roku 2007 zarzucono ten pomysł.

Partie próbowały uzyskać poparcie różnymi sposobami. Jednym z nich były honorowe komitety poparcia, złożone z intelektualistów, osób powszechnie znanych i rozpoznawanych. Taki komitet zorganizowała Platforma Obywatelska, a w jego skład weszli m.in. Władysław Bartoszewski, Andrzej Zoll i Olaf Lubaszenko. Odbyły się również telewizyjne debaty z udziałem liderów partii czy koalicji.

Przed wyborami doszło też do kilku zmian przynależności partyjnej, z list Platformy wystartował Radosław Sikorski (minister obrony narodowej w latach 2005–2007 w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza, a później Jarosława Kaczyńskiego). Również poseł PiS, Antoni Mężydło, zdecydował się na przejście do Platformy i start z jej list. Częściowym zaskoczeniem był start z list Samoobrony byłego premiera Leszka Millera, a także start jednego z liderów LPR Marka Jurka jako niezależnego kandydata do Senatu (PKW 2007).

Tabela 7. Wyniki wyborów do Sejmu w 2007 roku

Komitet Wyborczy	Procent głosów	Mandaty
Platforma Obywatelska RP	41,51%	209
Prawo i Sprawiedliwość	32,11%	166
Lewica i Demokraci	13,15%	53
Polskie Stronnictwo Ludowe	8,91%	31

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2007

Tabela 8. Wyniki wyborów do Senatu w 2007 roku

Komitet Wyborczy	Mandaty
Platforma Obywatelska RP	60
Prawo i Sprawiedliwość	39
Cimoszewicz do Senatu	1

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2007

7.2.2. Analiza treści dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do Parlamentu w 2007 roku

Sojusz Lewicy Demokratycznej/koalicja Lewica i Demokraci

Sojusz Lewicy Demokratycznej przygotował kilka obszernych dokumentów, w których zawarł swoje stanowisko w kwestiach europejskich. W wyborach 2007 roku SLD nawiązał współpracę i wystawił wspólne listy z partią demokraci.pl – w ramach koalicji pod nazwą Lewica i Demokraci. Koalicja ta przedstawiła również wspólny program wyborczy.

Sojusz krytykował dotychczasową europejską politykę rządu PiS, wyrażając „najwyższy niepokój z powodu dwuznacznej postawy rządu w trwających negocjacjach. Polskie stanowisko jest całkowicie nieczytelne dla opinii publicznej w kraju oraz dla partnerów europejskich”. Partia zauważa, że Polska „nie może sobie pozwolić na dalsze kontynuacje eurosceptycznej polityki w Europie, trwonienie dorobku ostatnich lat i utrwalanie wizerunku nieprzewidywalnego i niepewnego swoich racji partnera” (SLD 2007a).

SLD podczas Krajowej Konwencji Programowej w 2007 przyjął deklarację „w sprawie przyszłości Europy i Konstytucji Europejskiej”, w której partia wyraźnie opowiedziała się za federalnym **organizowaniem Europy**. SLD podkreślał konieczność prac nad nowym traktatem europejskim, który

(...) powinien być oparty w największym możliwym stopniu na Traktacie Konstytucyjnym, w którego wypracowywaniu Polska aktywnie uczestniczyła i który podpisała w 2004 roku. Nowy traktat powinien utrzymywać wszystkie najważniejsze innowacje Traktatu Konstytucyjnego, niezależnie od jego uproszczonej formy (*ibidem*).

Dokument podkreśla też rolę Polski w Unii Europejskiej, zauważając, że nasza obecność to „nie tylko branie, lecz i dawanie, to aktywność, a nie pasywność. Na miarę wyzwań XXI wieku i oczekiwań społeczeństw naszego kontynentu” (*ibidem*).

W biuletynie Krajowej Konwencji SLD znajdujemy bezpośrednie odniesienie do polityki rządu Jarosława Kaczyńskiego, odzwierciedlające również stosunek SLD do kwestii obecności Polski w strukturach UE. W dokumencie czytamy:

(...) obecne władze Polski muszą zrozumieć, że Unia Europejska ma przynieść korzyści wszystkim krajom i narodom do niej należącym, co jest możliwe tylko w wyniku ich solidarnej współpracy i wzajemnego zrozumienia. Panie Premierze Kaczyński, czy nie wstyd Panu, że Unia wykazała solidarność z Polską w sporze z Rosją, a Pański rząd albo pozostaje pasywny, albo destrukcyjny i np. grozi vetem np. w sprawie TK (SLD 2007b).

W dokumencie pojawia się deklaracja konieczności „zacieśniania współpracy w ramach europejskiej rodziny narodów”, a także poparcia dalszej harmonizacji „polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa” (*ibidem*). Kwestie te znajdują się również w Zeszytcie Programowym SLD (1 stycznia 2006 – 31 maja 2007 roku), gdzie znajdujemy zapowiedź potrzeby rewolucji:

(...) potrzebna jest taka rewolucja, jaka wydarzyła się w Hiszpanii za premiera Zapatero. Dzisiaj oznaczałaby ona dla Polski europeizację. Weszliśmy do Unii Europejskiej i samo przyjęcie prawa europejskiego nie gwarantuje, że Polska jest w Europie. Powinniśmy przyjąć europejskie standardy demokratyczne. Aborcja, prawo kobiety do wyboru, funkcjonuje prawie w każdym kraju europejskim. Polska jest jedynym państwem, gdzie nie ma pełnomocnika ds. równego statusu kobiet i mężczyzn. Potrzebujemy europejskich standardów życia (SLD 2007c: 55).

Najważniejszym dokumentem dla koalicji Lewica i Demokraci był program wyborczy zatytułowany „Nowa polityka, Nowa nadzieja” (LiD 2007). Pierwsze strony programu poświęcone są krytyce rządów Prawa i Sprawiedliwości, które zdaniem autorów dokumentu sprawiły, że

(...) pogorszyła się sytuacja międzynarodowa Polski. Fobie i kompleksy przywódców PiS, ich brak konstruktywnych inicjatyw i pozytywnej aktywności w polityce zagranicznej oraz niezdolność do realistycznej oceny sytuacji międzynarodowej w połączeniu z niekompetencją kierownictwa MSZ, wywołały znaczące pogorszenie stosunków z Niemcami i Rosją, osłabiły w istocie pozycję Polski w Unii Europejskiej i w regionie, spowodowały nieprzychylnie nastawienie europejskiej opinii publicznej (*ibidem*).

Koalicja Lewica i Demokraci zaproponowała plan zmian, wśród których znalazły się również kwestie związane z integracją europejską (w dziale X pt. „Polska z wiarą w Europę”). Według LiD najważniejszym „zaniechaniem rządów PiS było zamrożenie akcesji Polski do Europejskiej Unii Walutowej, co będzie mieć bardzo poważne, negatywne konsekwencje” (*ibidem*: 45), w związku z tym należy „zrobić wszystko, aby Polska jak najszybciej weszła do Europejskiej Unii Walutowej, ponieważ to daje jej dodatkowy czas na zbudowanie gospodarki nowoczesnej” (*ibidem*: 47).

Strategią Polski „powinno być wpisywanie się w rdzeń polityczno-gospodarczy Unii Europejskiej. Tylko będąc w centrum grawitacji projektu politycznego, jakim jest Unia Europejska, można jednocześnie wygrywać swoje interesy i wzmacniać Europę jako całość” (*ibidem*: 63).

Program zawiera kilka praktycznych propozycji w kwestii **organizowania Europy**, opowiadając się za ścisłą i pogłębioną współpracą państw członkowskich UE. Wśród nich znalazła się propozycja jak najszybszego ujednoczenia prawodawstwa związanego z podstawową swobodą unijną – mobilnością (uprawnienia rezydenta, możliwość podejmowania pracy, transfer uprawnień emerytalnych), a także szybkich działań w zakresie urynkowienia Wspólnej Polityki Rolnej (*ibidem*: 63). W kwestii polityki rozszerzenia Lewica i Demokraci deklarowali konieczność współpracy z państwami sąsiadującymi z UE, a także wskazywali na to, że polskim

(...) priorytetem powinno stać się dalsze rozszerzanie obszaru stabilności i integracji na wschód od naszych granic. Żywozny interes naszego kraju uzasadnia konieczność aktywnego wspierania wszelkich procesów, służących modernizacji europejskiego Wschodu, stworzenia wybranym państwom regionu perspektywy członkostwa w UE i NATO (*ibidem*: 66).

Dokument podkreśla istotności dialogu UE–Rosja, a także konieczność rozwoju Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa.

Autorzy dokumentu zwracali również uwagę na to, że obecność Polski w strukturach Unii Europejskiej to nie tylko korzyści płynące dla naszego kraju, lecz także wyzwania i wspólne europejskie problemy: „Silna Polska w silnej Europie i globalizującym się świecie to także udział w tworzeniu wspólnej polityki migracyjnej opartej na ujednoczonych zasadach przyjmowania i zatrudniania obywateli państw trzecich” (*ibidem*: 68).

Platforma Obywatelska RP

Platforma przygotowała obszerny program wyborczy pt. „Polska zasługuje na cud gospodarczy – Program wyborczy Platformy Obywatelskiej – By żyło się lepiej. Wszystkim”.

Dokument rozpoczyna się deklaracją, w której zawarte jest też odniesienie do rządów PiS. Platforma zapowiada, że zaproponuje

(...) nową polską doktrynę suwerenności państwowej, która będzie definiować i pozwalać skutecznie realizować polskie interesy narodowe w nowych warunkach, wyznaczanych przez procesy globalizacji, rozwoju technicznego, cywilizacji informacyjnej oraz przynależności do Unii Europejskiej. Polski niepodległej i odważnej, nie na klęczkach ani obrażającej się z powodu kompleksów rządzących (PO 2007a: 10).

Program PO zawiera wiele deklaracji i propozycji rozwiązań, których celem mają być rozwój i reforma kraju. Część z nich dotyczy również spraw europejskich, na przykład wejścia do strefy euro. W dokumencie czytamy, że „przyjęcie euro będzie korzystne dla polskiej gospodarki (...) wejściu do strefy euro powinny towarzyszyć działania zabezpieczające przed nieuzasadnionym wzrostem cen detalicznych” (*ibidem*: 30).

Punkt ósmy programu zatytułowano „Polska w Europie. Polityka regionalna, spójność i wzrost”. Mówi on głównie o kwestiach wdrażania polityki spójności, a także sposobie maksymalnego wykorzystania środków unijnych, co – jak podkreśla deklaracja – nie udało się rządowi PiS. Platforma zaznacza, że „aby jak najlepiej wykorzystać fundusze europejskie, rząd musi być dobrze przygotowany pod względem programowym oraz organizacyjnym i stale się doskonalić”. Partia podkreśla słabość administracji rządowej, ale również tej na szczeblu regionalnym, czego skutkiem są słabe wykorzystanie funduszy europejskich oraz brak centralnej kontroli ich wydatkowania. Szybki rozwój Polski (a w tym pomoc mają środki UE) jest bardzo istotny – nie można bowiem dopuścić do „powstania UE dwóch prędkości – krajów nadrabiających zaległości oraz realizujących prorozwojową strategię lizbońską” (*ibidem*). Dokument zawiera również obszerny fragment poświęcony rozwojowi rolnictwa – „Platforma Obywatelska odrzuca tzw. model angielski reformy WPR, czyli pełną liberalizację”.

Platforma Obywatelska podkreśla istotność integracji europejskiej dla Polski, równocześnie zauważając, że obecność w Unii Europejskiej sprzyja realizowaniu „interesów stanowiących treść polskiej racji stanu”. Obecność w strukturach zjednoczonej Europy jest również ważna ze względu na bezpieczeństwo – punkt 12. programu PO mówi, że o ile ważna jest współpraca ze Stanami Zjednoczonymi, o tyle „punktem ciężkości polityki zagranicznej Rzeczypospolitej powinna być Europa, a w szczególności Unia Europejska”.

Na temat tego, jakie jest **znaczenie Europy**, przygotowano osobny paragraf pt. „Solidarna Europa, europejska tożsamość kulturowa i cywilizacyjna” i podkreślono w nim, że zasada solidarności powinna pozostać „podstawą wewnętrznej spójności Unii”, gdyż „prawdziwa wspólnota nie może istnieć bez solidarności. Solidarność europejska jest fundamentem integracji”.

Dokument wyraźnie jednak oświadcza, że „celem integracji europejskiej nie może być uniformizacja wartości, tradycji, czy obyczajów, ale jedność w różnorodności. Unia Europejska powinna chronić różnorodność tworzących ją kultur i narodów”.

Więcej na temat „znaczenia Europy” można znaleźć w dokumencie zatytułowanym „Zasadnicze cele naprawy Państwa”, przyjętym podczas III Krajowej Konwencji Platformy Obywatelskiej RP w Warszawie w maju 2006 roku. Europa jest tu definiowana jako „wspólnota państw budowana na fundamencie cywilizacyjnym i geopolitycznym” (PO 2006). Deklaracja zawiera stwierdzenie, że „Unia Europejska jest dzisiaj dla narodów Europy tarczą chroniącą ich tożsamość, jest dźwignią zrównoważonego rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego narodów kontynentu, pomagając słabszym odrabiać zaległości rozwojowe” (*ibidem*). Platforma Obywatelska wyraźnie opowiada się przeciw traktowaniu Unii Europejskiej jako tworu „obcego”, podkreśla, że „UE powinna być naszym orężem, a nie zwalczanym przez znaczną część polskiej klasy politycznej »obcym ciałem«, które jest dobre o tyle, o ile »daje...«, a złe i wrogie, kiedy czegoś wymaga” (*ibidem*: 12).

W kwestii **organizowania Europy** Platforma Obywatelska wypowiada się na rzecz ściślejszej kooperacji państw członkowskich, szczególnie w takich dziedzinach, jak polityka bezpieczeństwa. Partia deklaruje poparcie dla koordynowania przez UE „zadań polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz ich realizacji” (PO 2007). W dokumencie czytamy również, że partia popiera

(...) pogłębienie integracji w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ustanowienie funkcji Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa („europejskiego ministra spraw zagranicznych”) oraz utworzenie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych („europejskiej dyplomacji”) (...) opowiada się za pogłębieniem i wzmocnieniem Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, tak aby z czasem stała się ona drugim, równorzędnym do NATO filarem naszego bezpieczeństwa narodowego (*ibidem*).

Program zawiera stwierdzenie, że „w interesie Polski leży sukces strategii Wzrostu i Zatrudnienia (tzw. Agendy Lizbońskiej) UE”, gdyż od jej powodzenia zależy „trwałe utrzymanie się Europy w czołówce światowego wzrostu

gospodarczego, postępu technologicznego oraz konkurencyjności na rynkach międzynarodowych”. To kolejne odniesienie do korzyści, które Polska odniesie jako kraj członkowski. Podkreślone są też korzyści dla innych dziedzin – szkolnictwa czy przedsiębiorczości i choć dokument zawiera wiele kwestii związanych z polityką europejską, trudno z niego wyczytać, za jakim dokładnie kształtem wspólnej Europy opowiada się Platforma. Kwestie europejskie omówione są raczej w kontekście tego, jakie profity mogą przynieść Polsce, natomiast minimalna część miejsca poświęcona jest wizji Unii Europejskiej.

Więcej na temat tego, jak powinna być zorganizowana Unia Europejska, ale też jaka jest w tym rola Polski, znaleźć można we wspomnianym dokumencie przyjętym na III Krajowej Konwencji PO w 2006 roku. Po raz kolejny mówi się tu o konieczności ściślejszej współpracy, gdyż UE jest i powinna pozostać „wspólnotą polityczną państw ściśle z sobą współpracujących, co jest szczególnie ważne dla Polski, bowiem ujmuje ona mocarstwa europejskie we wspólny gorset, dając Europie lepszą pozycję w stosunkach ze światem zewnętrznym” (PO 2006).

Dokument zawiera też jasno zdefiniowane punkty – cele dla Polski, związane z integracją europejską i aktywnością Polski w obrębie wspólnoty. Do punktów tych należą: „pełna integracja z jednolitym rynkiem europejskim”, „wejście Polski do Unii Gospodarczej i Walutowej oraz przyjęcie wspólnej waluty euro”, „przygotowanie i realizacja efektywnego systemu wykorzystania funduszy strukturalnych UE”. Zrealizowanie tych założeń pozwoli Polsce na szybki rozwój, a co za tym idzie – wzmocnienie pozycji w Unii Europejskiej, tak by móc stać się „równym partnerem dla Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii czy Włoch. Wymaga to jednak budowy prestiżu władzy i włączenia się do aktywnej współpracy z innymi krajami. Ważna jest także umiejętność tworzenia koalicji w procesie decyzyjnym UE” (*ibidem*: 17).

Polskie Stronnictwo Ludowe

Na potrzeby kampanii parlamentarnej w 2007 roku PSL przygotowało 3 dokumenty – deklarację ideową i programową „Polska lepszych szans”, a także „Narodowe priorytety PSL na lata 2007–2011”. Zawartość dokumentów, podobnie jak w czasie innych kampanii, była profilowana, tak by trafić do określonego segmentu elektoratu. Kampania partii nie była spektakularna. Jak podkreśla Igor Janke (2011):

(...) siła PSL leży bowiem w konsekwencji. Ludowcy zdobywają poparcie nie w trakcie spektakularnych kampanii, ale w wyniku stałej pracy nad swoimi wyborcami. To jedyna partia, która ma tak precyzyjnie zdefiniowany elektorat i niezmiennie zabiega o jego interesy.

Strukturę programu PSL można porównać z dokumentami innych partii biorących udział w wyborach parlamentarnych w 2007 roku – zawiera ona krytykę rządów Prawa i Sprawiedliwości, a także propozycję rozwiązań i koniecznych według partii przedsięwzięć.

Deklaracja ideowa „Polska lepszych szans” wspomina o **znaczeniu Europy**, podkreślając, że interesy Polski są zbieżne z

(...) podstawowymi wartościami zjednoczonej Europy, zmierzającej w toku integracji europejskiej do zapewnienia Europie trwałego i zrównoważonego rozwoju, w tym pełnego zatrudnienia, stworzenia obszaru bezpieczeństwa, wolności, sprawiedliwości i solidarności, dostatku i przestrzegania praw człowieka i praw obywatelskich. Zbieżne z podstawowymi zasadami polityki gospodarczej i społecznej, realizowanej w krajach Unii, w ramach zasad społecznej gospodarki rynkowej (PSL 2007a: 3–4).

Z kolei w deklaracji programowej „Stawiamy na normalność – Polska lepszych szans” PSL podkreśla: „wejście Polski do NATO i Unii Europejskiej traktujemy jako największe osiągnięcie okresu transformacji” (PSL 2007b).

Organizowanie Europy według ludowców powinno objąć działania na rzecz umacniania Unii Europejskiej, wspierania obecności Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowo-Wschodniej oraz ułatwień we współpracy Unii Europejskiej z Rosją. Dokument podkreśla, że dla polepszenia pozycji Polski w Unii Europejskiej należy wmacniać takie instytucje wspólnotowe, jak Parlament Europejski i Komisja Europejska (*ibidem*). Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za pogłębioną współpracą, szczególnie w obrębie wspólnej polityki rolnej, ekologii i polityki spójności (*ibidem*).

Dokument zawiera również stanowisko wobec wejścia Polski do strefy euro, co według jego autorów powinno nastąpić jak najszybciej, gdyż wyeliminuje wahania kursów i będzie bardzo korzystne dla rolników oraz samorządów (*ibidem*).

„Narodowe priorytety PSL na lata 2007–2011” obejmują listę kwestii najważniejszych z punktu widzenia PSL, a należą do nich między innymi: polityka spójności, ekologia i bezpieczeństwo kraju. W tej ostatniej kwestii PSL zapowiada umocnienie pozycji i roli Polski w Europie, a także w świecie „poprzez rozwój gospodarczy, społeczny i demograficzny kraju oraz stworzenie zamożnego i silnego społeczeństwa obywatelskiego. Będziemy realizować w Polsce europejski model społeczny” (*ibidem*).

W dokumentach programowych nie zabrakło charakterystycznych dla PSL kwestii efektywnego wykorzystania „funduszy z Unii Europejskiej na rozwój polskiej wsi i rolnictwa, infrastruktury, przedsiębiorczości poprzez realizację zadań samorządu terytorialnego”, gdyż „silna Polska w Unii Europejskiej to silna Europa w każdym miejscu, w każdej polskiej wsi, miasteczku, mieście” (*ibidem*).

Prawo i Sprawiedliwość

Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości „Dbamy o Polskę. Dbamy o Polaków”, w przeciwieństwie do większości dokumentów wydanych przez znaczące partie polityczne przed wyborami, nie poświęcał zbyt wiele miejsca zagadnieniom europejskim. Te związane z Unią Europejską są poruszone jedynie w wymiarze, w którym dotyczą Polski – PiS deklaruje:

[mamy] swoją wizję pozycji Polski w Zjednoczonej Europie, naszego statusu w porządku traktatowym UE. Chcemy jednak zwiększyć przejrzystość wewnętrznych mechanizmów decyzyjnych, transparenji funkcjonowania instytucji unijnych. Dążymy też do uzyskania należnego nam udziału kadrowego, w tym na stanowiskach decyzyjnych, w instytucjach europejskich (PiS 2007: 50).

Partia artykułuje również obawy związane z integracją europejską:

Obawiamy się zdominowania Unii przez państwa najsilniejsze, najbardziej ludne i najpotężniejsze ekonomicznie. U podstaw naszych obaw nie leży niechęć do tych państw. Taka dominacja i partykularyzm interesów największych państw Unii negatywnie wpływają na realizację idei solidarności europejskiej. Będziemy się temu zdecydowanie przeciwstawiać (*ibidem*: 51).

W kwestii **znaczenia Europy** nie znajdziemy w programie PiS wiele więcej poza deklaracją o postrzeganiu „UE jako wspólnoty działającej w oparciu o czytelne i sprawiedliwe zasady oraz wartości” (*ibidem*).

W wymiarze praktycznego **organizowania Europy** Prawo i Sprawiedliwość deklaruje działania na rzecz wykorzystania członkostwa Polski w UE, przypomina również: „podczas Szczytu Rady Europejskiej w czerwcu br. zniwelowaliśmy niekorzystne dla Polski zapisy odrzuconego projektu Traktatu Konstytucyjnego” (*ibidem*: 59). Partia porusza też kwestie rolnictwa, deklarując:

(...) po wyborach pragniemy wziąć pełną odpowiedzialność za wieś i przywrócić rolnikom godne miejsce w rozwoju kraju. Będziemy bronić interesów polskiej wsi także w negocjacjach z Unią Europejską. Doskonale wiemy, że sytuacja polskiej wsi, stan polskiego rolnictwa i związanego z nim przemysłu, mają ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego i społecznego Polski (*ibidem*: 59).

Liga Prawicy Rzeczypospolitej

Liga reprezentowała trzy partie: Ligę Polskich Rodzin, Prawicę Rzeczypospolitej i Unię Polityki Realnej. W swym programie wyborczym w związku, aczkolwiek wyraźny sposób opowiedziała się w kwestiach europejskich. Partie skupione w Lidze Prawicy Rzeczypospolitej zadeklarowały, że działać będą na rzecz silnej pozycji Polski

(...) zarówno w relacjach dwustronnych, szczególnie we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, jak i w strukturach współpracy, do których należymy – NATO i Unii Europejskiej (ze szczególnym zwróceniem uwagi na konieczność budowania silnej opinii chrześcijańskiej w strukturach Unii).

W zakresie „organizowania Europy” deklaracja programowa mówi:

(...) wspólnie sprzeciwiamy się wprowadzeniu przemianowanej konstytucji europejskiej i waluty euro oraz rozszerzeniu kompetencji socjalistycznej biurokracji brukselskiej (Liga Prawicy Rzeczypospolitej 2007).

Oprócz wspólnej deklaracji programowej, część partii, które weszły w skład Ligii Prawicy Rzeczypospolitej, opublikowała swoje programy wyborcze.

Krótkie tezy wyborcze Ligi Polskich Rodzin nie mówią wyraźnie o tym, za jakim modelem **organizowania Europy** partia się opowiada, jednak takie deklaracje, jak „odrzuć Eurokonstytucję, bo ustanawia ona wyższość prawa unijnego nad polskim prawem i sądów unijnych nad sądami polskimi”, skłaniają do wysnucia wniosków, że LPR nie optuje za ściślejszą współpracą państw członkowskich. Liga opowiada się zdecydowanie za odrzuceniem planu wprowadzenia euro i „utrzymaniem złotówki jako waluty narodowej”, zaznaczając, że przyjęcie euro spowoduje wzrost cen.

Swoje tezy wyborcze opublikowała również Unia Polityki Realnej. W dokumencie pod nazwą „Polityczne ABC Unii Polityki Realnej” znajduje się część poświęcona Unii Europejskiej. Mówiąc o **organizowaniu Europy**, UPR opowiada się za ścisłą współpracą gospodarczą w obrębie Unii Europejskiej, natomiast krytykuje wszelkie ponadnarodowe rozwiązania instytucjonalne. Partia deklaruje, że będzie wspierać „model Europy Ojczyzn – według Charles’a de Gaulle’a i Margaret Thatcher” (UPR 2007), natomiast za zagrożenie uważa rozwijającą się współpracę polityczną, „będącą próbą narzucenia narodom Europy rozwiązań socjalistycznych na poziomie ponadnarodowym” (*ibidem*). UPR krytykuje także europejską konstytucję, deklarując, że próba jej wprowadzenia była „początkiem pozbawienia Polski większej części jej suwerenności” (*ibidem*).

Samoobrona

Partia we wrześniu 2006 roku wydała dokument pod tytułem „Samoobrona w rządzie koalicyjnym. Realizacja programu społeczno-gospodarczego”, który adresowany był do sołtysów i odnosił się do programu tej partii z roku 2003. Dokument miał być podsumowaniem dokonań partii w koalicji rządowej PiS–Samoobrona–LPR. Sprawy, do których odnosi się partia w owej broszurze, dotyczą głównie trzech obszarów jej działalności w rządzie koalicyjnym – rolnictwa i rozwoju wsi, budownictwa oraz pracy i polityki społecznej. Część z nich dotyczy Unii Europejskiej, głównie w wymiarze pomocy dla polskiego rolnictwa i programów operacyjnych. Program w żaden sposób nie odwołuje się ani do **znaczenia Europy**, ani do jej **organizowania**.

7.3. Wybory do Sejmu i Senatu w 2011 roku

7.3.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych 9 października 2011 roku

Wybory parlamentarne w roku 2011 zamykały dwuletni cykl wyborczy, który zapoczątkowały wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku. Następnie odbyły się wybory prezydenckie i samorządowe (Turska-Kawa i Wojtasik 2012: 5). Na kształt kampanii zapewne wpłynęły także inne polityczne

wydarzenia kilkunastu miesięcy je poprzedzających – przede wszystkim katastrofa prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, w której zginął nie tylko Prezydent RP, lecz także wielu przedstawicieli najwyższych urzędów w państwie, wojskowi i politycy. Pokłosem katastrofy smoleńskiej był zaostrażający się konflikt społeczny i polityczny, co zauważalne było również w retoryce kampanii wyborczej.

Wybory parlamentarne w 2001 roku były wyjątkowe przynajmniej z trzech przyczyn. Po pierwsze, zakończyły się one zwycięstwem Platformy Obywatelskiej, co oznacza, że pierwszy raz od roku 1989 wybory wygrała po raz kolejny partia sprawująca władzę. W wyniku tej wygranej utrzymano dotychczasowy układ sił koalicyjnych (na stanowisku prezesa rady ministrów pozostał Donald Tusk). Po drugie, wybory do Senatu, zgodnie z ustawą przyjętą przez Sejm, po raz pierwszy odbyły się w okręgach jednomandatowych. Po trzecie, pierwszy raz na listach zastosowano tzw. kwoty ustalające minimalną liczbę kobiet na liście wyborczej na co najmniej 35% kandydatów. Zabieg ten, wzbudzający sporo kontrowersji po każdej stronie politycznego spektrum, oznaczał zwiększenie liczby kobiet na listach wyborczych.

Frekwencja w wyborach wyniosła 48,92% (PKW 2011) i była nieco niższa niż w roku 2007. Dostrzegalna jest różnica w poziomie frekwencji, jak zauważa Robert Alberski (2012: 10):

(...) frekwencja w miastach osiągnęła poziom 54,5%, była zdecydowanie wyższa niż w okręgach wiejskich (42,4%) i miejsko-wiejskich (44,2%). Udział w głosowaniu szczególnie chętnie wzięli wyborcy z największych miast. We wszystkich jedenastu, które liczą ponad 250 tys. mieszkańców, frekwencja zdecydowanie przekroczyła 50%, osiągając średni poziom 59,05% (najwyższy w Warszawie – 67,75%, najniższy zaś w Szczecinie 55,37%). W tym zakresie wybory z 2011 roku potwierdziły tendencję obserwowaną praktycznie we wszystkich typach elekcji przeprowadzanych w Polsce w ostatnich dwóch dekadach.

Obserwując, jak kształtuje się poparcie dla poszczególnych partii na mapie wyborczej, można zauważyć, że po raz kolejny potwierdził się istniejący podział Polski na dwa „obszary wyborcze”:

(...) te okręgi, w których PiS wygrywa z PO, charakteryzują się z reguły także relatywnie wyższym poparciem dla PSL, przy słabych wynikach SLD i Ruchu Palikota (w przypadku tej ostatniej partii wyjątek stanowią okręgi w województwie lubelskim). Z kolei w okręgach zdominowanych przez PO, lewica i Ruch Palikota osiągają z reguły poparcie wyższe niż średnia ogólnokrajowa, słabo natomiast wypada PSL (*ibidem*: 17).

Sojusz Lewicy Demokratycznej odnotował najgorszy wynik w historii partii. Stało się tak z wielu powodów, do których zaliczyć można również odpływ części wyborców o liberalnym światopoglądzie, którzy zdecydowali się wesprzeć Ruch Palikota. Sojusz wystartował do wyborów sam, nie wchodząc w koalicję z innymi ugrupowaniami, jednak z list SLD wystartowali także przedstawiciele UP, OPZZ, Zielonych, Krajowej Partii Emerytów i Rencistów, Ruchu Odrodzenia Gospodarczego im. Edwarda Gierka i Partii Kobiet.

Sojusz udzielił też poparcia kilku kandydatom w wyborach do Senatu. Byli to głównie politycy związani z SDPL: Marek Borowski, Izabella Sierakowska i Andrzej Celiński, a także wsparł Włodzimierza Cimoszewicza. Decyzja ta podyktowana była przekonaniem, że przy niskim poparciu SLD nie może liczyć na możliwość uzyskania reprezentacji w Senacie, zwłaszcza przy wprowadzonych okręgach jednomandatowych (Tomczak 2012: 314). W swoim programie wyborczym, a także podczas kampanii partia zapowiadała „przeciwstawienie się procesom neoliberalnej globalizacji i obronę europejskiego modelu socjalnego” (SLD 2011).

Sondaże wyborcze wskazywały na przewagę Platformy Obywatelskiej praktycznie przez cały okres trwania kampanii, co po podliczeniu głosów okazało się słuszne – partii udało się utrzymać poparcie elektoratu. PO, jako partia rządząca, była liderem rankingów, ale również stała się naturalnym obiektem ataków partii opozycyjnych. Zarzucano jej nieudolność i niezrealizowanie obietnic wyborczych, a w spotach wyborczych wyśmiewano gafy członków rządu. Jednym z powiedzeń, które miały „demaskować” prawdziwe oblicze premiera Donalda Tuska, było określenie go przez lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego jako „Donald-nic nie mogę-Tusk”. Premierowi często zarzucano niewystarczającą troskę o sprawy kraju, połączoną ze zbytnim zainteresowaniem grą w piłkę nożną.

W czasie kampanii Platforma kreowała się na partię konsensusu, która bez zbędnych awantur politycznych buduje polski dobrobyt – chętnie podkreślała efektywność negocjacji w kwestii budżetu unijnego, a także innych spraw związanych z polityką UE. Minister Joanna Mucha, wpisując się w tę retorykę, deklarowała: „mamy świetnych ludzi, jesteśmy w największej frakcji w Unii Europejskiej, mamy przewodniczącego Parlamentu, nasz człowiek został odpowiedzialny za kształt budżetu” (Zaborski 2012: 248). Używanie retoryki konsensusu potwierdzają również obserwacje Krzysztofa Kowalczyka (2012: 259), który podkreśla, że Platforma kreowała się na

(...) główną siłę modernizacyjną kraju, prowadzącą stabilną politykę ekonomiczną w okresie kryzysu (...) Współzałożyciel PO Andrzej Olechowski, który poparł Tuska na briefingu prasowym uznał, że w latach zawirowań, które nadejdą „potrzebna jest mocna ręka z doświadczeniem czterech lat rządzenia”.

Z kolei główny przeciwnik PO, czyli Prawo i Sprawiedliwość, rozpoczęło kampanię hasłem „Polacy zasługują na więcej” oraz przedstawieniem dokumentu programowego „Raport o Stanie Rzeczypospolitej” (PiS 2007a). Za rozpoczęcie kampanii wyborczej uznaje się szeroko komentowane w mediach wydarzenie, jakim były przeprowadzone w marcu 2011 roku zakupy Jarosława Kaczyńskiego w osiedlowym sklepiku („Newsweek” 2011). Wydarzenie miało za zadanie udowodnić znaczny wzrost cen podstawowych produktów spożywczych w okresie rządów Donalda Tuska. Hasło wyborcze było używane w różnych kontekstach

– deklaracja „Polscy rolnicy zasługują na takie same dopłaty bezpośrednie, jakie mają rolnicy niemieccy”, miała na celu zwrócenie uwagi wyborców, że Polska wciąż nie jest traktowana w Unii Europejskiej jak równorzędny partner (Zaborski 2012: 249).

Partia zapewne liczyła na znużenie wyborców rządami Tuska, wykorzystywała także inne kwestie, np. niezakończone śledztwo w sprawie katastrofy smoleńskiej, wykazywała brak efektywności rządu PO–PSL. Prawo i Sprawiedliwość skarżyło się też na nieprzychylność „liberalnych” mediów, na czele z „Gazetą Wyborczą”, ale jak podkreśla Jacek Wojnicki (2012: 276), PiS miało poparcie innych mediów, w tym „Gazety Polskiej”, „Rzeczypospolitej” czy Radia Maryja”.

Prawo i Sprawiedliwość nie szło do wyborów w najlepszej sytuacji wewnętrznej partii i wydaje się, że „po pięciu kolejnych porażkach wyborczych i rozłamie w partii mogło liczyć jedynie na potwierdzenie swojej pozycji jako głównej siły opozycyjnej” (Alberski 2012: 7). Mimo wszystko partia potwierdziła w wyborach sejmowych w 2011 roku swoją przewagę we wschodniej i południowo-wschodniej Polsce, choć zapewne część elektoratu zabrała jej Polska Jest Najważniejsza, ugrupowanie założone przez polityków, którzy odeszli z PiS w wyniku konfliktu z prezesem Kaczyńskim.

Polskie Stronnictwo Ludowe startowało w wyborach z dobrej pozycji koalicjanta pozytywnie ocenianego rządu. Ludowcy, jak podkreśla Magdalena Musiał-Karg (2012: 331)

(...) konsekwentnie już od 2007 roku wykorzystywali napięcia między PiS i PO do zaprezentowania siebie jako spokojnej alternatywy dla zwaśnionych od kilku lat ugrupowań. W kampanii akcentowano fakt, że PSL jest partią spokoju i stabilizacji, co miało na celu pokazanie, że ludowcy mogą być alternatywą dla walczących z sobą partii, a także skompromitowanej w roku 2007 Samoobrony.

PSL konkurował zresztą o głosy wyborców Samoobrony, której struktury załamały się w wyniku straty lidera⁸. Kampania Stronnictwa prowadzona była z wykorzystaniem spotów i udziału w telewizyjnych debatach wyborczych, ale przede wszystkim przez osobiste spotkania z wyborcami w całym kraju. PSL zarzucało innym partiom uprawianie swoistej „agroturystyki wyborczej” i zainteresowanie wyborcami zamieszkującymi wieś jedynie w okresie kampanii wyborczych, podkreślając jednocześnie, że partia ma aktywne struktury na terenie niemal wszystkich gmin w kraju.

Niedługo przed wyborami parlamentarnymi w 2011 roku na scenie politycznej pojawiło się nowe ugrupowanie, które po opuszczeniu szeregów Platformy Obywatelskiej stworzył Janusz Palikot. Nowa formacja odwoływała się zarówno do idei liberalnych, jak i tradycji lewicowych, a zwłaszcza do spuścizny „Nowej Lewicy”, stając się ruchem kontestacji, który zyskał popularność dzięki postulatowi wzmocnienia świeckości państwa (desekularyzacja) i zagospodarował

⁸ Andrzej Lepper popełnił samobójstwo 5 sierpnia 2011 roku.

w ten sposób postępowo-lewicowy elektorat. Partia deklaruje, że „Nowoczesna Polska to Polska świecka, tak jak wszystkie kraje Zachodu” (Ruch Palikota 2011).

Wśród wyborców Ruchu Palikota przeważają mężczyźni i ludzie młodzi, co czwarty (27%) uczeń lub student oddał swój głos na Ruch, a odsetek wpierających Palikota wzrasta ze wzrostem indyferentyzmu religijnego (Modrzejewski 2012: 306). Partię charakteryzowało silne przywództwo, a także to, że większość jej członków wybranych do Sejmu w 2011 roku nie była wcześniej związana z polityką. Ruch Palikota wspierany był przez różne środowiska, między innymi przez osoby związane z Romanem Kotlinowskim, eksksiędzem, wydawcą antyklerykalnego czasopisma „Fakty i Mity”, zajmującego się demaskowaniem kulis życia Kościoła katolickiego.

Warto zauważyć, że zaledwie

(...) w ciągu kilku miesięcy ugrupowanie, którego notowania mieściły się w granicach błędu statystycznego, uzyskało ponaddziesięcioprocentowe poparcie w wyborach parlamentarnych i stworzyło trzeci co do wielkości klub parlamentarny w Sejmie kadencji 2011–2015. Sukces wyborczy partia zawdzięcza w dużej mierze marketingowej skuteczności i oportunistom swojego lidera (*ibidem*: 301).

Skuteczność kampanii Ruchu jest oceniana bardzo wysoko, partia skupiała się przede wszystkim na kampanii medialnej, nie stworzyła rozwiniętego programu – raczej zbiór tez i deklaracji, wśród których nie znalazły się żadne bezpośrednio nawiązujące do integracji europejskiej. Niemniej jednak

(...) wszystkie zapisy programowe, dotyczące bezpośrednio Polski, są zgodne z unijnymi celami, wartościami i działaniami. Analizując ten program, można wysnuć wnioski, że partia ta jest zwolenniczką silnej, pogłębionej integracji, tym bardziej że Ruch Palikota zdecydowanie poparł podpisanie przez Polskę paktu fiskalnego, uważając ten dokument za skuteczny środek pomagający zapobiegać sytuacjom kryzysowym w UE (Master 2014: 73).

Tabela 9. Wyniki wyborów do Sejmu w 2011 roku

Komitet Wyborczy	Procent głosów	Mandaty
Platforma Obywatelska RP	39,18%	207
Prawo i Sprawiedliwość	29,89%	157
Ruch Palikota	10,02%	40
Polskie Stronnictwo Ludowe	8,36%	28
Sojusz Lewicy Demokratycznej	8,24%	27

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2011

Tabela 10. Wyniki wyborów do Senatu w 2011 roku

Komitet Wyborczy	Mandaty
Platforma Obywatelska RP	63
Prawo i Sprawiedliwość	31
Polskie Stronnictwo Ludowe	2
KWW Cimoszewicz do Senatu	1
KWW Marka Borowskiego	1
KWW Kazimierza Kutza	1
KWW Rafała Dutkiewicza	1

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2011

7.3.2. Analiza treści dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do parlamentu w 2011 roku

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Obszerny w porównaniu z ubiegłymi kampaniami program wyborczy przedstawił Sojusz Lewicy Demokratycznej. Dokument pod nazwą „Jutro bez obaw” składał się z trzech rozdziałów: „Państwo”, „Społeczeństwo” i „Gospodarka”, podzielonych na szczegółowe podrozdziały. Wszelkie kwestie omówione zostały według tego samego schematu – najpierw diagnoza problemu, a po niej prezentacja propozycji SLD.

W programie zauważono, że po okresie rządów PiS Polska powróciła do właściwej polityki zagranicznej, traktując integrację europejską jako ważny element polskiej racji stanu, jednak wiele jest jeszcze do zrobienia. W kwestiach związanych z **organizowaniem Europy** Sojusz postulował wypracowanie jasnego i długofalowego „stanowiska Polski w odniesieniu do przyszłości integracji europejskiej” (SLD 2011: 78). Zdaniem SLD trzeba „umacniać solidarność europejską”, gdyż „dzielenie dobrobytu leży w interesie Europy i całego globu” (*ibidem*: 79). Partia po raz kolejny opowiadała się za ściślejszą współpracą państw członkowskich UE, deklarując, że „w najlepiej pojętym interesie Polski leży pogłębianie i poszerzanie integracji w ramach Unii Europejskiej” (*ibidem*). Istotne jest, aby Polska była obecna i aktywna w debacie na temat przyszłości Unii Europejskiej, szczególnie w obliczu kryzysu w niektórych państwach wspólnoty, a także osłabienia polityki spójności. Okazją do tego typu działań może być polska prezydencja.

Pogłębienie integracji europejskiej powinno iść w parze ze „zmniejszeniem deficytu demokracji w UE, m.in. przez wzmacnianie uprawnień Parlamentu Europejskiego oraz zwiększenie roli parlamentów narodowych w procesie prawa unijnego” (*ibidem*: 81). Polska powinna przystąpić do strefy euro, a rząd zaprezentować realny plan realizacji tego przedsięwzięcia (*ibidem*: 80).

W kwestii bezpieczeństwa SLD opowiada się za rozwijaniem współpracy w ramach wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, a także za współdziałaniem UE i NATO. Partia postuluje również podpisanie Karty Praw Podstawowych bez żadnych ograniczeń.

Platforma Obywatelska

Platforma przygotowała program wyborczy pod tytułem „Następny krok. Razem”, choć należy zauważyć, że jej oferta wyborcza

(...) uległa wyraźnej deideologizacji programowej. Nie odwoływano się już do Dekalogu, jak w „Deklaracji Ideowej” Klubu Parlamentarnego PO z 21 grudnia 2001 roku. Był to zabieg zamierzony. W wyborach 2011 roku propagowano wizerunek Platformy jako „partii dla przeciętnego obywatela”, niemieszczącej się w jednym nurcie ideologicznym, łączącej różne style myślenia o państwie. Dał temu wyraz D. Tusk w wstępie manifestu wyborczego: „Dlatego pośród nas są dzisiaj zarówno rzecznicy wolności i zmiany, jak też ciągłości i autorytetu. Konserwatywni liberałowie i chrześcijańscy demokraci, tradycjonałiści i socjaldemokraci. Nie jesteśmy ani z prawicy, ani z lewicy” (Kowalczyk 2012: 264).

Mówiąc o kwestiach europejskich, partia raczej używała ich w kontekście omówienia bieżącej bądź postulowanej polityki. W dokumencie znajdujemy zapis, że „wraz z akcesją do UE, ale również dzięki globalizacji, powoli zacieśniają się granice między polityką zagraniczną i wewnętrzną. To na forum Unii podejmowane są decyzje dotyczące 2/3 obowiązującego u nas prawodawstwa” (PO 2011: 87), zatem współpraca państw członkowskich jest niezbędna. Partia postulowała większą integrację oraz jeszcze większą współpracę, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa (*ibidem*: 86), także energetycznego.

W kontekście wyzwań na przyszłość Platforma Obywatelska za zadanie priorytetowe uważała

(...) wynegocjowanie ambitnego budżetu Unii Europejskiej na lata 2014–2020, który pozwoli spełnić rosnące ambicje polityczne i traktatowe Wspólnoty, a Polsce da szansę zmniejszyć dystans do bogatszych sąsiadów. Zadbamy o równe traktowanie wszystkich rolników w ramach Wspólnej Polityki Rolnej (*ibidem*: 96).

Deklaracja ta pokazuje również pragmatyczny aspekt członkostwa, należało jeszcze przekonać wyborców, że negocjacje w wykonaniu PO będą efektywne.

Platforma Obywatelska opowiada się za **organizowaniem Europy** poprzez wzmacnianie instytucji unijnych, gdyż jej zdaniem

(...) odpowiedzią na dzisiejszy kryzys gospodarczy i niepewne środowisko międzynarodowe jest „nie mniej, a więcej Europy”, dlatego wspieramy wzmacnianie unijnych instytucji

wspólnotowych, a także ściślejszą koordynację polityk gospodarczych prowadzonych przez poszczególne państwa członkowskie, a także dokończenie budowy jednolitego rynku (*ibidem*: 90).

Partia jest rzecznikiem rozszerzania Unii – „przede wszystkim o kraje Półwyspu Bałkańskiego, a w dalszej perspektywie czasowej również o inne państwa europejskie, które spełnią wszystkie konieczne wymogi akcesyjne” (*ibidem*: 98).

W programie Platformy praktycznie nie znajdujemy fragmentów, które mówiłyby o **znaczeniu Europy**, prócz stwierdzenia, że „najważniejszym filarem Unii Europejskiej jest solidarność” (*ibidem*: 91).

Podobnie jak Sojusz Lewicy Demokratycznej, Platforma postuluje spójną i aktywną politykę na arenie europejskiej, gdyż „aby brać aktywny udział w kształtowaniu każdego z tych procesów, konieczna jest spójna wizja przyszłości integracji, skuteczne zabieganie o realizację naszych interesów we wszystkich unijnych instytucjach, ale nade wszystko kompetencja” (*ibidem*: 97).

Stronnictwo Ludowe

Tezy programowe Stronnictwa Ludowego zawarto w dokumencie pod tytułem „Człowiek jest najważniejszy”. Podobnie jak w przypadku poprzednich dokumentów ludowcy kierują swój przekaz głównie do elektoratu wiejskiego, akcentując najistotniejsze z ich punktu widzenia kwestie.

Program jest krótki i omawia zrealizowane, a także planowane przedsięwzięcia. Praktycznie nie odnosi się ani do kwestii **organizowania Europy**, ani jej znaczenia. Dokument porusza problematykę Unii Europejskiej jedynie w kontekście krajowej (głównie rolnej) polityki. Partia deklaruje: „ponad 17 miliardów 400 milionów euro, które Unia Europejska przeznaczyła na rozwój polskich wsi, miast i miasteczek, teraz racjonalnie zagospodarujemy” (PSL 2011: 11).

Ruch Palikota

Partia „Ruch Palikota” przedstawiła dwa dokumenty „Nowoczesne Państwo” i „15 kroków ku Polsce naszych marzeń”. Obydwa odnoszą się głównie do kwestii polityki wewnętrznej oraz gospodarki. Omawiane są w nich kwestie światopoglądowe i stosunek państwa do Kościoła, postulat desekularyzacji, zwiększenia swobód obywatelskich i nakładów na kulturę (kosztem nakładów na armię). Partia w żaden sposób nie odnosi się do Unii Europejskiej, jej kształtu, funkcjonowania czy przyszłości. Mimo to – jak zauważa Beata Master (2014: 73):

(...) wszystkie zapisy programowe, dotyczące bezpośrednio Polski, są zgodne z unijnymi celami, wartościami i działaniami. Analizując ten program, można wysnuć wniosek, że partia jest zwolenniczką silnej, pogłębionej integracji, tym bardziej że Ruch Palikota zdecydowanie poparł podpisanie przez Polskę paktu fiskalnego, uważając ten dokument za skuteczny środek pomagający zapobiegać sytuacjom kryzysowym w UE.

Prawo i Sprawiedliwość

Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło obszerny program zatytułowany „Polska nowoczesna, solidarna, bezpieczna”, a także dokument programowy „Raport o stanie Rzeczypospolitej”. Z myślą o młodych wyborcach przygotowano dokument „Szansa dla młodych”

W raporcie znajduje się ustęp poświęcony kwestiom związanym z Unią Europejską, zatytułowany „Silna Polska w silnej Europie”. W tym dokumencie PiS określa pozycję Polski w Unii Europejskiej jako słabą, gdyż – jak twierdzi – „pełnoprawność naszego statusu w Unii została wprost zakwestionowana przez Rosję poprzez zakaz eksportu mięsa z Polski, sprzeczny z umową Unia–Rosja” (PiS 2011a: 25). Stało się tak, ponieważ „zarówno odrzucona konstytucja europejska, jak i późniejsze propozycje, projekty Traktatu Lizbońskiego, pogarszały naszą sytuację w porównaniu z Traktatem Nicejskim” (*ibidem*: 26).

W programie wyborczym PiS kresli swoją wizję **organizowania Europy** jako wspólnoty opartej na współpracy państw narodowych.

(...) tylko w ramach państwa narodowego można być w pełni obywatelem – realnie korzystać z praw obywatelskich i uczestniczyć w sprawowaniu władzy publicznej. Unia Europejska i podobne do niej organizacje międzynarodowe, choć mogą z pożytkiem realizować rozmaite cele, z oczywistych powodów nie są zdolne do tego, aby stać się demokratycznymi strukturami zastępującymi narodowe państwa członkowskie; państwa te muszą pozostać silną kotwicą zabezpieczającą przed nadużywaniem instytucji europejskich do biurokratycznych manipulacji, forsowania ideologicznych utopii lub osłaniania nacjonalizmu silnych (PiS 2011b: 9).

Partia podtrzymuje swoje antyfederalne stanowisko, podkreślając, że

(...) najistotniejszym zagadnieniem związanym z przynależnością do Unii Europejskiej jest suwerenność Polski. Prawo i Sprawiedliwość niezmiennie opowiada się za tym, aby Unia pozostała związkiem suwerennych państw, i stanowczo przeciwstawia się tendencji federalistycznej (*ibidem*: 219).

W kwestii przepisów wprowadzonych traktatem lizbońskim PiS podkreśla, że jest dalekie od „fetyzowania Traktatu Lizbońskiego”, co czyni Platforma Obywatelska. Partia będzie się przeciwstawiać podejmowaniu takich decyzji, „które pogłębiają naszą zależność od regulacji stanowiących na szczeblu Unii w tych dziedzinach, które nie były dotąd przez nią regulowane. Dotyczy to zarówno sfery ekonomicznej (np. pakt Euro Plus), jak i sfery kultury i obyczajowości” (*ibidem*). Dokument zauważa, że Polska nie musi i nie powinna „trwale pogodzić się z realnymi skutkami Traktatu Lizbońskiego w takim zakresie, w jakim pogłębia on istniejącą już przedtem sytuację, że decyzję podejmują często *de facto* dwa, trzy albo cztery państwa europejskie”, gdyż „sytuacja ta jest dla naszego kraju niekorzystna” (*ibidem*: 220).

Istotne dla autorów programu są też sprawy bezpieczeństwa, szczególnie w kontekście geopolitycznego położenia Polski. Prawo i Sprawiedliwość, podobnie jak w innych dokumentach, opowiada się za ścisłą współpracą z USA,

a także wspólnymi europejskimi rozwiązaniami obronnymi. Dokument zwraca również uwagę na kwestie relacji Polska–Rosja:

(...) sprawa naszego statusu w UE styka się z kwestiami dotyczącymi naszych stosunków z Rosją, która wyraźnie dążyła do uzyskania milczącej zgody władz Unii na specjalny, gorszy w porównaniu z państwami „starej” UE status naszego kraju w relacjach Unia–Rosja. Mówiąc najkrócej, porozumienie Unii z Rosją miałyby obowiązywać w odniesieniu do naszego kraju tylko w takim zakresie, jaki w danym momencie jest akceptowany przez Rosję (*ibidem*).

W programie omawiane są też praktyczne aspekty członkostwa, istotność polityki spójności dla rozwoju Polski, a także konieczność „wycofania się Polski z Paktu Euro Plus, ponieważ nie ma żadnego sensu uczestniczenie w przedsięwzięciach ograniczających naszą swobodę gospodarczą” (*ibidem*: 223).

Kolejny dokument, wydany na potrzeby kampanii wyborczej w 2011 roku, to „Szansa dla młodych”. Nie zawiera on żadnych odniesień do integracji europejskiej czy UE, choć omawia najważniejsze (według jego autorów) problemy, z jakimi borykają się młodzi ludzie w Polsce.

Śmiało można powiedzieć, że w materiałach PiS dominuje takie przedstawianie UE, które łączy się ze sprawami krajowymi. **Znaczenie Europy** nie pojawia się w dokumentach, a jej organizowanie omówione jest również w kontekście spraw krajowych.

7.4. Wybory do Sejmu i Senatu w 2015 roku

7.4.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych 25 października 2015 roku

Zgodnie z zarządzeniem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z dnia 17 lipca 2015 roku, zmienionego postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2015 roku, wybory do parlamentu odbyły się 25 października 2015 roku. Według komunikatu Państwowej Komisji Wyborczej frekwencja w wyborach wyniosła 50,92% w skali kraju, będąc nieco wyższą niż w roku 2011. Wybory do Sejmu odbyły się w 41 okręgach wyborczych, zarejestrowano listy wyborcze zgłoszone przez 115 komitetów wyborczych. Wybory do Senatu przeprowadzono w 100 jednomandatuowych okręgach wyborczych, w których zostało wybranych 100 senatorów. Do Sejmu kandydowało 7858 osób, w tym 4530 mężczyzn i 3328 kobiet, do Senatu kandydowały 423 osoby (PKW 2015b). Według badań przeprowadzonych przez CBOS (2015a) jeszcze miesiąc przed wyborami 24% ankietowanych wahała się, na kogo nich zgłasować, deklarowana frekwencja oscylowała zaś w granicach 60%.

Według sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej kampania przed wyborami parlamentarnymi 2015 roku przebiegła podobnie jak przed poprzednimi wyborami – w mniejszych miejscowościach i na wsi dominowały plakaty, billboardy i ulotki, partie (szczególnie Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma

Obywatelska) były bardziej aktywne w większych miastach (PKW 2015b). Warto zauważyć, że znaczna część kampanii przed wyborami do parlamentu w roku 2015 przeniosła się do mediów, szczególnie zaś do mediów społecznościowych. Jak zauważa Annusewicz (2015: 7), w roku 2015 polskie partie polityczne zaczęły używać marketingu wirusowego, memów i platform, takich jak Twitter czy Facebook, na znacznie większą skalę. W tak uproszczonym przekazie dużą rolę odgrywali liderzy partii, dlatego tak starannie prowadzono kampanię Beaty Szydło, Pawła Kukiza czy liderów Platformy Obywatelskiej. Na kampanię wyborczą wpłynęła też sytuacja międzynarodowa, a w szczególności tzw. kryzys migracyjny. Szacuje się, że w 2015 roku do Europy dotarło milion trzysta tysięcy osób, a fakt braku jednej, skoordynowanej polityki UE względem uchodźców stał się bardzo widoczny i odczuwalny. Choć Polskę nie osiągnął kryzys na jej terytorium, kwestia przyjęcia lub nieprzyjęcia jakiejś części przybyłych do Europy uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki stała się jednym z głównych tematów kampanii wyborczej. Temat ten został zawłaszczony w dużej mierze przez Prawo i Sprawiedliwość (Maliszewski *et al.* 2015: 26), choć na fali antyuchodźczej retoryki zyskały też ruch Kukiz'15 i ugrupowanie Janusza Korwin-Mikkego. W debacie na temat solidarności z krajami starej UE i przyjęcia, minimalnej choćby, liczby uchodźców dominował dyskurs nacjonalistyczny, ale też symptomatyczny był brak poczucia współzależności do wspólnoty, jaką jest Unia Europejska. Mowy polityków zawierały także wiele uproszczeń, zakładając, iż w polskim społeczeństwie brak podstawowej wiedzy na temat islamu, sytuacji w Syrii i jej konsekwencji. Znając obawy, podsycaly jeszcze lęk przed przyjęciem odmiennych kulturowo przybyszów, nawet jedynie małej ich liczby.

Drugim, równie widocznym elementem kampanii były obietnice związane z poprawą sytuacji materialnej, szczególnie najbiedniejszych Polaków. PiS obiecywało w swych materiałach szybką poprawę poprzez wprowadzenie programu 500+ na każde dziecko czy podniesienie sumy wolnej od podatku. Sytuacja partii rządzącej była nieco trudniejsza, gdyż wybory stanowiły niejako ocenę 8 lat jej rządów. Po przegranych przez Bronisława Komorowskiego wyborach prezydenckich wzrosły negatywne oceny rządu Ewy Kopacz. Również tzw. afery podsłuchowa w wakacje 2015 roku nie przysporzyła Platformie nowych wyborców, a przysłowiowe „ośmiorniczki” stały się dla wielu symbolem zdegenerowania władzy. Nie bez znaczenia jest tutaj również retoryka używana przez Prawo i Sprawiedliwość. Mowa była o tym, iż „Polska jest w ruinie”, że „jest wygaszona”. Retoryka tego typu, zapewne zgodnie z założeniem, trafiała do tych warstw społeczeństwa, które czuły się do tej pory wykluczone, a co za tym idzie – rozczarowane rządami PO. Także badania przeprowadzone w Internecie wskazują na to, że obiektem największej liczby negatywnych, emocjonalnych i obraźliwych komentarzy była premier Ewa Kopacz (Maliszewski *et al.* 2015: 38). Stało się tak mimo intensywnej kampanii prowadzonej w całej Polsce przez premier Kopacz, która miała udowodnić, że PO jest blisko obywateli.

Kampania wyborcza Prawa i Sprawiedliwości odbywała się pod hasłem „dobra zmiana”, które wpisywało się w dyskurs o zaniedbaniach w państwie podczas rządów PO. Uzyskany w wyborach wynik – 37,58% określany jest często jako wygrana „historyczna”, ze względu na to, że pierwszy raz po roku 1989 jeden komitet wyborczy zdobył samodzielną większość w Sejmie. Interesującą kwestią był zastosowany przez PiS zabieg wyeksponowania kandydatki na premiera – Beaty Szydło, pozostawiający posiadającego duży elektorat negatywny prezesa partii, Jarosława Kaczyńskiego, niejako w cieniu. Ten zabieg być może pozwolił PiS na przyciągnięcie nowych, bardziej centrowych wyborców, którzy zagłosowali na partię ze względu na jej atrakcyjny program socjalny. PiS przedstawiało się jako partia antyestablishmentowa, postulująca zmianę konstytucji i naprawę państwa.

Sojusz Lewicy Demokratycznej wszedł w koalicję wyborczą z Twoim Ruchem, Polską Partią Socjalistyczną, Unią Pracy i Partią Zieloni. Liderem koalicji pod nazwą Zjednoczona Lewica była związana z Twoim Ruchem Barbara Nowacka. Minimum programowe, co do którego w wyniku negocjacji zgodzili się liderzy wszystkich ugrupowań, dotyczyło głównie zasad sprawiedliwości społecznej, równych praw i szans oraz państwa przyjaznego obywatelom. Hasłem wyborczym Zjednoczonej Lewicy było: „Szkoły budować, księży opodatkować”, a listy wyborcze zasilili przedstawiciele kolejnych ugrupowań, takich jak Krajowa Partia Emerytów i Rencistów czy Partia Demokratyczna. Uzyskując 7,55% głosów, Zjednoczona Lewica nie zdołała przekroczyć 8% progu ustalonego dla koalicji. Jej istnienie wspiera jednak subwencja z budżetu państwa przeznaczana dla wszystkich partii, które otrzymają powyżej 6% poparcia.

Polskie Stronnictwo Ludowe to partia, która obecna jest w polskim parlamencie od roku 1990, często będąc parterem koalicyjnym dla większych partii. Trudno sobie dziś wyobrazić Sejm bez przedstawicieli tej partii. Kampania wyborcza pod hasłem „Blisko ludzkich spraw” stawiała na wyeksponowanie tematów bliskim elektoratowi PSL, jakim są rolnicy. Sukces partii w wyborach samorządowych 2014 roku sprawił, że kierownictwo przystępowało do kampanii z optymizmem. Wyniki wyborów okazały się jednak inne niż oczekiwania – PSL zdołało uzyskać jedynie 5,13% głosów. Zdaniem analityków część elektoratu PSL przejęło Prawo i Sprawiedliwość, a także partie protestu.

Nową, aktywną w kampanii partią stała się założona przez Ryszarda Petru w maju 2015 roku Nowoczesna. Jej program początkowo ograniczał się do kilku punktów, z których wnioskować można było, że najważniejszą kwestią w kampanii będą ekonomia i dobre stosunki z Unią Europejską. Nowoczesna przedstawiała się również jako partia światopoglądowo liberalna – postulowała wprowadzenie związków partnerskich, finansowanie przez państwo zabiegów *in vitro* i zaprzestanie finansowania z budżetu państwa lekcji religii. Wydaje się, że Nowoczesna konkuruje o elektorat z Platformą Obywatelską, próbując przyciągnąć do siebie tych liberalnych wyborców, którzy rozczarowali się latami rządów PO. Marciniak i Godlewski (2015: 60) zauważają, że elektorat

Nowoczesnej, „mimo iż negatywnie ocenia rozwój sytuacji w kraju, to jednak wyraża zadowolenie z demokracji”, sympatycy Nowoczesnej to „zazwyczaj byli wyborcy Platformy Obywatelskiej”. Hasłem kampanii było wezwanie „Naprawmy Polskę!”. Nowoczesna zdobyła 7,6% głosów, dzięki czemu wprowadziła do Sejmu 28 posłów. Nie zdołała uzyskać ani jednego mandatu w Senacie.

Kolejnym nowym ugrupowaniem, które pojawiło się w roku 2015 na polskiej scenie politycznej, jest ruch Kukiz'15. Komitet wyborczy powstał na fali poparcia, jakie Paweł Kukiz otrzymał w wyborach prezydenckich 2015. Komitet na swoje listy wyborcze, oprócz osób bezpartyjnych, zaprosił przedstawicieli: Ruchu Narodowego, Kongresu Nowej Prawicy, Demokracji Bezpośredniej i Partii Libertariańskiej, a także nieliczne osoby reprezentujące Prawicę Rzeczypospolitej, Polskę Razem, Solidarną Polskę, Wspólnotę, Stronnictwo Pracy i Samoobronę. Komitet otrzymał 8,81% głosów i zajął trzecie miejsce w wyborach do Sejmu, nie zdołał wprowadzić ani jednego członka do Senatu. Wyborczym hasłem ruchu były: „Potrafisz Polsko!” oraz „Polska budzi się, z naszymi marzeniami!”. Badacze zauważają, że populistyczna oferta komitetu Kukiz'15 trafiała w gust głównie młodszego elektoratu, który nie ufa ani instytucjom, ani politykom, oceniając ich jako działających dla własnego zysku (Marciniak i Godlewski 2015: 54). Paweł Kukiz nie zaprezentował programu wyborczego, podkreślając, że nie zamierza ruchu przekształcać w partię, gdyż to właśnie z „partyjniactwem” walczy. Z zamieszczanych przez niego wpisów na Facebooku można wnioskować, że najważniejszym postulatem komitetu były wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych oraz niezgoda na przyjęcie uchodźców.

Kampania wyborcza 2015 roku może być z wielu powodów postrzegana jako przełomowa – pierwszy raz po roku 1989 jednemu komitetowi wyborczemu udało się otrzymać wystarczającą liczbę głosów do samodzielnego stworzenia rządu, pierwszy raz komunikacja w Internecie (media społecznościowe) miała tak wielki wpływ na kształtowanie preferencji wyborczych, również pierwszy raz trzy największe ugrupowania wybrały kobietę jako swoją liderkę. Jest to też pierwszy w postkomunistycznej Polsce parlament bez udziału posłów reprezentujących partię lewicowe.

Tabela 11. Wyniki wyborów do Sejmu w 2015 roku

Komitet Wyborczy	Procent głosów	Mandaty
Prawo i Sprawiedliwość	37,58%	235
Platforma Obywatelska RP	24,09%	138
KWW Kukiz'15	8,81%	42
Nowoczesna	7,60%	28
Polskie Stronnictwo Ludowe	5,13%	16

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2015

Tabela 12. Wyniki wyborów do Senatu w 2015 roku

Komitet Wyborczy	Mandaty
Prawo i Sprawiedliwość	61
Platforma Obywatelska RP	34
Polskie Stronnictwo Ludowe	1
KWW Marka Borowskiego	1
KWW Jarosław Obremski	1
KWW Lidia Staroń	1
KWW Grzegorz Bierecki	1

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2015

7.4.2. Analiza treści dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami do parlamentu w 2015 roku

Platforma Obywatelska

Program Platformy Obywatelskiej ukazał się pod nazwą „Polska przyszłości” i zawierał 10 merytorycznych części, w tym rozdział zatytułowany „Polityka zagraniczna i europejska”. W dokumencie znajduje się deklaracja, którą można uznać za odpowiedź na pytanie o **znaczenie Europy**:

Platforma Obywatelska była i pozostanie partią proeuropejską. Uważamy, że Unia Europejska jest najważniejszym forum międzynarodowym realizowania naszych interesów. Wierzymy, że skuteczne zabieganie o realizację polskich celów strategicznych nie polega na kontestowaniu osiągnięć zjednoczonej Europy, ale na sprawnym wpisywaniu naszych racji w interes ogólnoeuropejski i na maksymalizowaniu naszego wpływu na bieg wydarzeń (PO 2015b: 65).

Autorzy dokumentu sporo miejsca poświęcają prezentacji miejsca Polski w Europie, osiągnięciom ponaddziesięcioletniego okresu członkostwa, podkreślając zasługi partii zarówno w zdobywaniu środków unijnych, jak i umacnianiu znaczenia Polski na arenie międzynarodowej i w instytucjach UE. Program niemalże wprost odwołuje się do zagrożenia, jakim według jego autorów mogą być rządy Prawa i Sprawiedliwości, podkreśla, iż Platforma Europę zna i wie, „jak się w niej poruszać”, by być postrzeganym jako równoprawny partner, a także, by czerpać maksymalne korzyści z członkostwa (PO 2015b: 66). Dokument odnosi się również do kryzysu migracyjnego, podkreślając, iż jako kraj strzegący wschodniej granicy UE, Polska powinna wykazać się solidarnością z tymi państwami członkowskimi, które zostały najbardziej obciążone napływem uchodźców. Jeśli

chodzi o wymiar **organizowania Europy**, to Platforma Obywatelska stoi na stanowisku, że korzystne dla Polski i dla Unii jest dalsze pogłębianie współpracy w obrębie wspólnego rynku:

Chcemy Unii Europejskiej spójnej i silnej. Sprzeciwiamy się podziałowi UE na członków lepszej i gorszej kategorii, anachronicznemu podziałowi na „starą” i „nową” Europę, wewnętrznemu rozwarstwieniu i zmiennym kręgom integracji (PO 2015b: 66).

W programie znajduje się również fragment dotyczący wejścia Polski do strefy euro, co stać ma się wtedy, kiedy „będzie to korzystne dla naszego kraju, naszego społeczeństwa i gospodarki” (PO 2015b: 67). Odwołując się do możliwości wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, Platforma deklaruje, że jest za zwiększeniem roli parlamentów narodowych, co było jedną z postulowanych przez premiera Davida Camerona reform UE (PO 2015b: 68). Równocześnie w tym samym akapicie czytamy, że Platforma Obywatelska nie widzi „przestrzeni na dokonywanie zmian w Traktatach UE, które kwestionowałyby podstawy integracji europejskiej” (*ibidem*). Mimo że kwestiom europejskim poświęcono sporo miejsca, program można uznać za bardzo ogólny i w rzeczywistości niewiele mówiący na temat wizji polskiego członkostwa w UE. Wiele proeuropejskich deklaracji powstało wyraźnie w kontrze do często eurosceptycznych wypowiedzi członków PiS w czasie trwania kampanii.

Nowoczesna

Partia Ryszarda Petru nie przygotowała rozbudowanego programu, a jedynie listę priorytetów, z którymi można było się zapoznać na stronie internetowej partii. Najwięcej miejsca partia poświęcała kwestiom ekonomicznym, prezentując 10 celów nowoczesnej gospodarki. Szerszy program ogłoszono listopadzie 2015 roku, a więc już po wyborach parlamentarnych, a jego prezentacji towarzyszyło przedstawienie tzw. dekalogu Nowoczesnej. Na podstawie materiałów opublikowanych na stronie internetowej przed wyborami parlamentarnymi trudno określić, jakiej Unii Europejskiej chce Nowoczesna, sądzić jednak można, że jest to partia proeuropejska.

Polskie Stronnictwo Ludowe

W liczącym 32 strony programie PSL ani raz nie pojawia się słowo Europa, a Unia Europejska wspomniana jest jedynie w kontekście funduszy strukturalnych, a także dalszych perspektyw finansowych, które mogą przynieść Polsce (a w szczególności rolnictwu) wymierne korzyści. Na podstawie deklaracji programowej Polskiego Stronnictwa Ludowego trudno wnioskować, czym dla ludowców jest wspólna Europa i jaką mają oni wizję jej dalszego funkcjonowania.

Prawo i Sprawiedliwość

„Myśląc Polska” to tytuł bardzo obszernego (158 stron) dokumentu programowego przedstawionego przez Prawo i Sprawiedliwość oraz współpracujące z PiS partie podczas konwencji programowej w Katowicach. Konwencja była zorganizowana przy udziale europejskiej partii Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ACRE), a każdy z jej paneli nie był poświęcony *stricte* przyszłości UE.

Więcej informacji na ten temat znaleźć można w programie PiS „Zdrowie, praca, rodzina” z 2014 roku, który został omówiony w rozdziale poświęconym wyborom do Parlamentu Europejskiego. Podczas kampanii PiS posługiwało się głównie hasłami i krótkimi opisami proponowanych ustaw (500+, obniżenie wieku emerytalnego, reforma sądownictwa). W trakcie przygotowywania tej książki okazało się, że na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości wciąż jako aktualny zamieszczony jest program z roku 2014.

Kukiz'15

Lider ugrupowania, Paweł Kukiz, zapowiedział, że ruch nie opublikuje programu, lecz „strategię”, gdyż programy wyborcze kojarzą się z systemem zdominowanym przez partie systemu, z którym Kukiz chce walczyć. W strategii zatytułowanej „Potrafisz Polsko!” kwestie związane z Unią Europejską pojawiają się jedynie w kontekście pragmatycznym – okresów przejściowych na sprzedaż ziemi oraz prywatyzacji i obecności w Polsce obcego kapitału. Z materiałów programowych ruchu nie dowiemy się, jakiej Unii Europejskiej oczekuje on w przyszłości, ani też, co dla ruchu oznacza wspólna Europa.

7.5. Podsumowanie – partie wobec UE oraz integracji w świetle deklaracji programowych przygotowanych na potrzeby kampanii przed wyborami do parlamentu w latach 2005, 2007, 2011 i 2015

Pierwszą obserwacją związaną z analizą dokumentów programowych przygotowanych przez partie polityczne na potrzeby kampanii przed wyborami do parlamentu jest relatywnie niewielka ilość miejsca poświęcona w dokumentach kwestiom europejskim. Wyjątek stanowią w tym przypadku przyspieszone wybory parlamentarne w 2007 roku, kiedy stosunek do integracji europejskiej i Unii Europejskiej stał się kluczowy dla określenia pozycji danej partii, a także materiał programowy Platformy Obywatelskiej w roku 2015, stawiający na kwestię europejską jako tę, która wyraźnie odróżnia partię od propozycji PiS. W obydwu przypadkach zatem widzimy, że sprawy związane z członkostwem w Unii Europejskiej są potraktowane jako instrument walki politycznej na poziomie narodowym.

Począwszy od wyborów parlamentarnych w 2007 roku, zauważamy również spadek ostrej, konfrontacyjnej retoryki, co nie musi jednak oznaczać zasadniczej zmiany w światopoglądzie – zmianie ulega jedynie sposób artykułowania stosunku do integracji europejskiej. Zamiast „wykorzenienia”, „wykupu ziemi” i „cywilizacji śmierci” coraz częściej słychać postulaty „wzmocnienia państw narodowych”, „ograniczenia integracji w sferze pozagospodarczej” czy „konieczności umacniania chrześcijańskich wartości” w UE. Unia Europejska jawi się jako coś bardziej „swojego”, choć nadal spotkać można wyraźne dychotomiczne przedstawianie spraw krajowych i europejskich. Różnie przedstawia się też praktyka polityczna. Zauważyć można dwoistość sposobu działania w polityce europejskiej. Przykładem może być Platforma, która z jednej strony reprezentowana była przez pragmatycznego Jacka Saryusz-Wolskiego (wcześniej także Jana Marię Rokitę), a z drugiej – przez liberałów i rzeczników federacyjnego modelu UE (Kik 2011: 112).

Markowski (2006: 14) zauważa, że kampania 2005 roku była zdecydowanie mniej niż poprzednie zorientowana na debatę programową. Właściwie można by stwierdzić, że „choć pojawiło się kilka chwytliwych sloganów, to nie odbyła się żadna poważna debata”, wybory były walką na slogany i wizje. Ciekawe, że podobny wniosek wysnuć można na temat kampanii 2015 roku. Mimo że w latach 2007 i 2011 programy były znacznie bogatsze, a dyskusja bardziej merytoryczna. Co prawa należy zauważyć, że w latach 2007 i 2011 dokumenty programowe były wypełnione raczej sprawami krajowymi, a kwestie europejskie pojawiały się przeważnie w kontekście spraw wewnętrznych. Pojawienie się większej liczby odniesień do integracji europejskiej w programach w 2007 roku podyktowane było sytuacją wewnętrzną powstałą w wyniku dwóch lat rządów Prawa i Sprawiedliwości. Część partii uznała wyeksponowanie kwestii europejskich za sposób na podkreślenie różnic programowych między daną partią a PiS, co po raz kolejny mieliśmy szansę obserwować w roku 2015.

Zasadnicza różnica w treści programów i deklaracji wyborczych w 2007 roku polegała także na zmianie stosunku do Unii Europejskiej. Szczególnie widoczna była modyfikacja w materiałach PO i PSL. Polegała na podkreśleniu zbieżnego interesu Polski oraz innych krajów członkowskich, odrzuceniu podziału „my–oni”, podkreśleniu wiary w możliwość kształtowania europejskiej polityki i wpływania na nią, a nie jedynie traktowania Unii Europejskiej jako źródła profitów. Zmiana ta, odpowiadająca zresztą nastrojom społecznym, miała kluczowe znaczenie dla ostatecznego wyniku wyborów. Zmiana w stosunku do Unii Europejskiej widoczna w programach PSL polega na innym sposobie traktowania UE – nie jest już ona uważana za kategorię odrębną w stosunku do Polski – obie rzeczywistości (Polska i UE) traktowane są nierozłącznie (Cebul 2009: 172). Fakt ten może również wynikać z pragmatyki PSL, gdyż „ludowcy politykę traktują nie ideowo, ale transakcyjnie” (Janke 2011).

Istotny jest też fakt, że w skład parlamentu w roku 2007 nie weszła eurowroga Liga Polskich Rodzin ani Samoobrona (PKW 2007). Prawo i Sprawiedliwość stało się więc największą partią opozycyjną, prezentującą nadal sceptyczne stanowisko wobec pogłębionej współpracy państw członkowskich UE. PiS opowiada się za Europą luźno powiązanych państw narodowych, mocnym artykułowaniem „polskich interesów narodowych” i wzmacnianiem strategicznego partnerstwa z USA.

Kampania 2015 roku jedynie umocniła podział na proeuropejską Platformę i sceptyczny wobec pogłębionej integracji PiS, który na swe listy wyborcze zaprosił polityków nierzadko eurowrogich, a na pewno traktujących polskie członkostwo w UE nie jako przynależność do pewnej wspólnoty wartości, lecz jako źródło profitów ekonomicznych. Tak zwany kryzys migracyjny i reakcje polskich elit politycznych na zaproponowane przez inne państwa członkowskie rozwiązania jedynie umocniły ten podział. Dychotomiczny, często bardzo uproszczony przekaz wzmacniała specyficzna kampania, prowadzona głównie w mediach społecznościowych, które ze swojej natury posługują się przekazem krótkim, uproszczonym i często zabarwionym emocjonalnie.

8. Stosunek partii politycznych do Unii Europejskiej oraz integracji po akcesji w świetle dokumentów programowych przedstawionych w kampaniach przed wyborami prezydenckimi w latach 2005 i 2010

8.1. Wybory prezydenckie w 2005 roku

8.1.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów prezydenckich w 2005 roku

Podczas konferencji prasowej 18 maja 2005 roku marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz i prezydent Aleksander Kwaśniewski ogłosili, że wybory prezydenckie odbędą się 9 października 2005 roku. Gdyby zaistniała taka potrzeba, druga tura wyborów miała się odbyć dwa tygodnie po pierwszym głosowaniu, czyli 23 października. Były to czwarte wybory, licząc od początku przemian ustrojowych w roku 1989 (Nalewajko 2007: 9).

Do 15 sierpnia komitety wyborcze zgłaszały się do Państwowej Komisji Wyborczej z wnioskiem o rejestrację. W świetle prawa, aby zarejestrować komitet, należy przedstawić minimum 1000 podpisów popierających danego kandydata. Po rejestracji komitety zobowiązane były do zebrania i przedstawienia PKW 100 tysięcy podpisów z poparciem dla kandydata na prezydenta. Oficjalnymi kandydatami na prezydenta zostali:

1. Henryka Bochniarz, bezpartyjna, popierana przez Partię Demokratyczną.
2. Marek Borowski, polityk SDPL, popierany przez SDPL, UP oraz Zieloni 2004.
3. Leszek Bubel, kandydat Polskiej Partii Narodowej.
4. Włodzimierz Cimoszewicz, kandydat SLD, wspierany również przez Unię Lewicy III RP (wycofał się z wyborów 14 września 2005).
5. Maciej Giertych, kandydat LPR (wycofał się z wyborów 4 października 2005).
6. Liwiusz Ilasz, bezpartyjny, bez oficjalnego poparcia którejkolwiek partii politycznej.

7. Lech Kaczyński, kandydat Prawa i Sprawiedliwości, popierany przez PiS, RP, ZChN.
8. Jarosław Kalinowski, kandydat PSL.
9. Janusz Korwin-Mikke, kandydat UPR, popierany przez Platformę Janusza Korwin-Mikkego oraz UPR.
10. Andrzej Lepper, kandydat Samoobrony RP.
11. Daniel Podrzycki, kandydat Polskiej Partii Pracy (zmarł 24 września 2005).
12. Jan Pyszko, kandydat Organizacji Narodu Polskiego – Ligi Polskiej.
13. Zbigniew Religa, bezpartyjny, popierany przez Partię Centrum (wycofał się z wyborów 2 września 2005).
14. Adam Słomka, kandydat Konfederacji Polski Niepodległej – Obozu Patriotycznego, wspierany również przez Polską Rację Stanu.
15. Donald Tusk, kandydat Platformy Obywatelskiej.
16. Stanisław Tymiąński, bezpartyjny, popierany przez Ogólnopolską Koalicję Obywatelską.

Ostatecznie w pierwszej turze spotkało się 12 kandydatów, a ponieważ żaden z nich nie uzyskał wymaganej większości głosów, 23 października 2005 roku odbyła się druga tura wyborów. Ze względu na dużą liczbę kandydatów pozwolę sobie na omówienie w dalszej części rozdziału jedynie tych, którzy byli kandydatami relewantnych partii politycznych – wybór ten pokrywa się również z wynikami w pierwszej turze.

Frekwencja w skali kraju w pierwszej turze wyborów wyniosła 49,74%, natomiast w drugiej turze nieco wzrosła i wynosiła 50,99%. Po pierwszej turze wyborów prowadził Donald Tusk, na którego zagłosowało 36,33% wyborców. Drugie miejsce zajął Lech Kaczyński (33,10% poparcia), a trzecie z poparciem 15,11% – Andrzej Lepper. Kandydat SDPL Marek Borowski otrzymał 10,33%, a wystawionego przez ludowców Jarosława Kalinowskiego poparło jedynie 1,80% wyborców. W wyniku drugiej tury wyborów Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej został Lech Aleksander Kaczyński, którego poparło 54,04% wyborców.

Ewa Nalewajko (2007: 9) podkreśla, że sama kampania wyborcza 2005 roku była „w sposób intensywny nasycona sporem o prezydenturę” i był on „niemal tak emocjonalny”, jak ten, gdy Polacy po raz pierwszy wybierali prezydenta po przemianach ustrojowych roku 1989. Spory na temat kształtu prezydentury wynikają stąd, że sam jej model nie jest w Polsce zbyt wyrazisty i stanowić może pole potencjalnych sporów (*ibidem*). Sam projekt prezydentury był rezultatem negocjacji rozpoczętych przy Okrągłym Stole i stał się wypadkową dwóch stanowisk – rządowego (kandydatem na prezydenta był Wojciech Jaruzelski) i opozycji. W wyniku negocjacji, a także późniejszych zmian (mała Konstytucja i Konstytucja z 1997 roku) przyjęto model osłabionej prezydentury, inaczej w stosunku do tego, co pierwotnie proponowała strona rządowa. Prezydent Lech Wałęsa dążył do wzmocnienia urzędu prezydenta, natomiast jego następcą

Aleksander Kwaśniewski był zdecydowanym zwolennikiem systemu parlamentarno-gabinetowego, choć nadal pozostał „dualizm egzekutywy” (Raciborski 2003: 1). Obecnie do kompetencji prezydenta należy między innymi reprezentowanie państwa w stosunkach międzynarodowych oraz desygnowanie i powoływanie Premiera oraz Rady Ministrów. Te (ale też inne) kompetencje stały się przedmiotem dyskusji podczas kampanii prezydenckiej w 2005 roku.

Kampania wyborcza przed wyborami prezydenckimi rozpoczęła się dość wcześnie i od samego jej początku – jak zauważa Radosław Markowski (2006: 14) – liczyło się właściwie tylko czterech kandydatów – wystawiony przez Prawo i Sprawiedliwość Lech Kaczyński, Donald Tusk jako kandydat Platformy Obywatelskiej, kandydat lewicy Włodzimierz Cimoszewicz i niezależny Zbigniew Religa. Notowania Cimoszewicza spadły, gdy Sejmowa Komisja Śledcza ds. PKN Orlen przekazała do wiadomości publicznej informację o rzekomym sfałszowaniu jego oświadczenia majątkowego. Źródłem informacji okazała się była asystentka Cimoszewicza, która – jak wyszło na jaw podczas procesu sądowego – posłużyła się sfałszowanymi dokumentami i została skazana za poświadczenie nieprawdy oraz fałszowanie podpisów. Choć informacja na temat polityka lewicy była niesprawdzona, jego notowania spadły i nie udało się już odrobić strat (Nalewajko 2007: 16). W tej sytuacji Cimoszewicz wycofał się z wyścigu o prezydenturę „w proteście przeciwko deprawowaniu obyczajów w Polsce przez część polityków i część dziennikarzy” (Dudek 2007: 501), a jego rezygnacja rozpoczęła walkę o około 20-procentowy elektorat, który był skłonny poprzeć kandydata lewicy. To wtedy, zdaniem Markowskiego, zmieniła się strategia oraz retoryka Prawa i Sprawiedliwości, które postanowiło zawalczyć również o bardziej lewicowy elektorat – głównie emerytów, rencistów i osoby niezadowolone z dotychczasowego przebiegu transformacji (Markowski 2006: 14).

Z wyścigu o prezydenturę zrezygnował też Zbigniew Religa, który zaapelował do swoich wyborców o wsparcie w wyborach Donalda Tuska. Tuż przed pierwszą turą wyborów ze startu zrezygnował także Maciej Giertych, który odpowiedział na apel Radia Maryja i „Naszego Dziennika”, aby słabsi pravicowi kandydaci zrezygnowali na rzecz Lecha Kaczyńskiego (Nalewajko 2007: 18).

Pod koniec kampanii wyborczej znane już były wyniki wyborów do parlamentu i wygrana w nich Prawa i Sprawiedliwości, nie osłabiło to jednak sondażowych wyników, które dawały przewagę Tuskowi. Jarosław Kaczyński zadeklarował, że w razie wygranej brata nie stanie na czele rządu – chodziło o to, by wysłać jasny sygnał do wyborców i skłonić ich do głosowania na kandydata PiS w wyborach prezydenckich.

Po ogłoszeniu wyników pierwszej tury ruszyła intensywna kampania przed drugą turą. Sztab Lecha Kaczyńskiego zastosował bardzo intensywne i ofensywne działania, włączając w to słynną sprawę „dziadka z Wehrmachtu”. Jacek Kurski stwierdził, że Józef Tusk – dziadek kandydata Platformy na prezydenta, w czasie II wojny światowej dobrowolnie służył w Wehrmachcie. Tusk dementował tę

informację, tłumacząc, iż w latach 1944–1945 hitlerowskie Niemcy wcielały przymusowo w szeregi swojej armii ludność kaszubską, wysyłając ją na front wschodni. Pomimo iż Lech Kaczyński oficjalnie odciął się od wypowiedzi Kurskiego, z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że sprawa „dziadka z Wehrmachtu” i sięgnięcie po antyniemieckie sentymenty pomogła mu pokonać Tuska w wyborach.

W kampanii przed drugą turą Prawo i Sprawiedliwość stawiało na wyrazistą opozycję pomiędzy swoim „solidarnym” programem a „liberalnym” programem Platformy, który mógłby się okazać katastrofalny w skutkach dla biedniejszej części społeczeństwa, emerytów i rencistów. Przeciwwstawianie „Polski solidarnej” „Polsce liberalnej” na stałe wpisze się w retorykę konfliktu między Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością.

Andrzej Lepper udzielił swego poparcia Lechowi Kaczyńskiemu, apelując do swoich wyborców, by w drugiej turze zagłosowali na lidera PiS. Z kolei Marek Borowski zachęcał do poparcia Donalda Tuska, choć uczynił to warunkowo, podkreślając, że

(...) za Lechem Kaczyńskim opowiedzieli się m.in. Roman Giertych, Andrzej Lepper i ojciec Rydzyk. Wszyscy są aktywnymi politykami i nie mam najmniejszej wątpliwości, że udzielając poparcia Lechowi Kaczyńskiemu, nie czynią tego bezinteresownie, ale mają prawo spodziewać się w zamian politycznych korzyści. Lewicy jest zdecydowanie nie po drodze z taką koalicją, a chcąc nie chcąc, Donald Tusk stał się dla tej koalicji przeciwwagą. Moim wyborcom i całej lewicy mówię: głosując na Tuska, nie popieracie wszystkiego, co mówił i robił do tej pory. Po prostu aktywnie przeciwstawiacie się temu, co mówią i robią ojciec Rydzyk, Roman Giertych, Andrzej Lepper, a wreszcie i bracia Kaczyńscy. Donald Tusk musi wiedzieć, że wasz głos był raczej głosem „przeciw” niż „za”. Jeśli dzięki naszym głosom wygra Tusk, przyjmijmy to z ulgą, ale bez entuzjazmu. Jeśli w wyniku naszej absencji wygra Lech Kaczyński i popierająca go koalicja, będziemy żałować, że zostaliśmy w domu (Borowski 2005).

Ostatecznie w wyniku głosowania w drugiej turze wyborów, która odbyła się 23 października 2005 roku, prezydentem RP został Lech Kaczyński, który podczas wieczoru wyborczego zwrócił się do swojego brata Jarosława słowami „Panie prezesie, melduję wykonanie zadania”.

Jak zauważa Kolarska-Bobińska (2006: 24), Lech Kaczyński stylem swej kampanii, a także charakterem używanych argumentów trafił w nastroje społeczne w Polsce, w tym czasie „52% Polaków uważało, że rządy niedemokratyczne mogą być lepsze niż demokratyczne, a 40% było zdania, że rządy silnego człowieka mogą być niekiedy lepsze od rządów demokratycznych”. Wyrazista i zdecydowana retoryka kampanii prowadzonej przez Prawo i Sprawiedliwość okazała się w owym czasie skuteczna.

Tabela 13. Wyniki wyborów prezydenckich w 2005 roku w pierwszej turze

Kandydat	Procent głosów
Donald Tusk	36,33%
Lech Kaczyński	33,10%
Andrzej Lepper	15,11%
Marek Borowski	10,33%
Jarosław Kalinowski	1,80%

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2010

Tabela 14. Wyniki wyborów prezydenckich w 2005 roku w drugiej turze

Kandydat	Procent głosów
Lech Kaczyński	54,04%
Donald Tusk	45,96%

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2010

8.1.2. Analiza programów kandydatów w wyborach prezydenckich w 2005 roku

Marek Borowski

Polityk SDPL, był w wyborach prezydenckich popierany także przez Unię Pracy oraz partię Zieloni 2004. Jego hasła wyborcze to: „Zdrowa równowaga”, „Wierny wyborcom – nie układom”, „Prawy człowiek lewicy”, „M jak Miłość, B jak Borowski”; „Polska równych szans”.

Program Marka Borowskiego składał się z 5 punktów, z których żaden nie odnosił się do Unii Europejskiej ani kwestii integracji. Na konwencji SDPL Borowski przedstawił szerszą swą wizję prezydentury, a w szczególności polityki zagranicznej. Zapowiadał, że: „Będzie to polityka bez kompleksów historycznych, polityka umacniania niezależności Polski od nacisków innych państw. Naszym naturalnym środowiskiem jest Europa, Unia Europejska” („Gazeta Wyborcza” 2005).

Zapowiadał również aktywność na arenie międzynarodowej, popierając większą integrację:

(...) możemy pokazać, że jesteśmy nowym motorem UE. Nie możemy zrezygnować z referendum w sprawie Traktatu Europejskiego. Musimy nadać mu nową treść. Bo tu już nie

chodzi tylko o Traktat. Chodzi o to, by Polacy powiedzieli coś więcej. Idziemy głosować, bo na nas spoczł kawał odpowiedzialności za Europę (*ibidem*).

Podczas Konwencji Europejskiej przedstawiciele SDPL, Unii Pracy i Zieloni 2004 przyjęli również deklarację „Tak dla Konstytucji. Tak dla Europy”, która mówiła o przyszłym **organizowaniu Europy**. W deklaracji czytamy:

Popieramy proces dalszego rozszerzenia UE jako niezbędny do zapewnienia bezpieczeństwa i powszechnego pokoju w Europie. Uważamy, że w interesie Wspólnoty konieczne jest przeprowadzenie wewnętrznych reform instytucjonalnych i zdemokratyzowanie życia politycznego (*ibidem*).

Donald Tusk

Kandydat Platformy Obywatelskiej prowadził kampanię pod dwoma hasłami: „Prezydent TUSK człowiek z zasadami” oraz „Będziemy dumni z Polski”. Na potrzeby kampanii wyborczej wydał również książkę pt. *Solidarność i duma*. Powstała też prosta gra komputerowa.

W swoim programie, zaprezentowanym podczas II Konwencji Krajowej Platformy Obywatelskiej, która odbyła się 19 czerwca 2005 roku, odniósł się do kwestii europejskiej jedynie dwa razy. Zadeklarował, że „Polska może stać się pełnoprawnym liderem wspólnoty europejskiej” (Tusk 2005). Tusk odwoływał się raczej do sytuacji bieżącej i polityki krajowej. W kontekście akcesji do UE oraz otwarcia rynków pracy mówił „(...) Jeśli polski hydraulik i polski informatyk kładą na łopatki takie potęgi gospodarcze, to jak się weźmiemy naprawdę do roboty, to nie ma przeszkód. To naprawdę w Europie nie będzie silnych na Polaków” (*ibidem*: 173).

Jarosław Kalinowski

Kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego jako hasła wyborczego używał „Skuteczny dla Polski”. Deklaracja programowa zawierała jedynie kilka zdań poświęconych tematyce europejskiej w kontekście spraw krajowych. Kalinowski podkreśla, że „jesteśmy członkiem NATO, co powinno nam gwarantować bezpieczeństwo zewnętrzne. Jesteśmy też członkami UE, co otworzyło w Polsce drogę lepszych możliwości rozwoju” (Kalinowski 2005).

Nawiązuje on jednak do polityki wewnętrznej, zauważając, że pewne kwestie muszą być zreformowane na poziomie krajowym, gdyż „ani NATO, ani UE nie rozwiążą naszych, polskich, największych problemów. Polska dziś jest najbiedniejszym krajem w całej UE, mamy największe w Europie bezrobocie, co drugi Polak zdolny do pracy, pracy nie ma” (*ibidem*).

Lech Kaczyński

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości był także popierany przez Ruch Patriotyczny i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Hasłem Lecha Kaczyńskiego w kampanii było „Silny Prezydent – uczciwa Polska”.

Podobnie jak Tusk, również Lech Kaczyński nie poświęcił w swoim programie zbyt wiele miejsca kwestiom europejskim. Jego program omawiał konieczność odnowy państwa i budowę IV Rzeczypospolitej. W spocie wyborczym zaprezentowanym przed drugą turą wyborów użyto hasła: „Lech Kaczyński Prezydent IV Rzeczypospolitej” (Ratajczak 2014).

Wspominał Lech Kaczyński również o konieczności budowy pozycji Polski na arenie międzynarodowej, a za szczególnie istotny kierunek uznał

(...) umacnianie pozycji Polski w Unii Europejskiej, w tym zabiegi zmierzające do nadania nowemu Traktatowi Europejskiemu, który powinien być przygotowany wobec upadku dotychczasowego projektu, tzw. konstytucji europejskiej, charakteru aktu czyniącego Unię organizacją stałej, ścisłej i zinstytucjonalizowanej współpracy państw europejskich opartej o zasadę solidarności (Kaczyński 2005).

W kwestii **organizowania Europy** i perspektywy rozwoju Unii Europejskiej podkreślał istotność polityki wschodniej UE. Według Kaczyńskiego „traktat powinien też umożliwić rozszerzenie Unii o Ukrainę, a z czasem także o Białoruś, o ile dojdzie tam do demokratycznych i wolnorynkowych przemian” (*ibidem*).

Andrzej Lepper

Kandydat Samoobrony RP zachęcał do głosowania na siebie hasłem wyborczym „Człowiek z charakterem”. Samoobrona zaprosiła do współpracy przy kampanii wyborczej zespół Trubadurzy, który przygotował na jej potrzeby utwór „Polskę trzeba zLepperować” (Ratajczyk 2014b).

Lepper w swej deklaracji wyborczej podkreślał, że ceni sobie dorobek pokojowej transformacji ustrojowej, uważając ją za sukces, podobnie jak „przystąpienie Polski do NATO i do Unii Europejskiej, chociaż szkoda, że na tak ułomnych warunkach, które musimy renegotjować” (Lepper 2005). W programie występowały również akcenty pragmatyczne, głównie dotyczące środków z Unii Europejskiej, które powinny być przeznaczone na „rozwój gospodarczy i inwestycje samorządowe” (*ibidem*).

8.2. Wybory prezydenckie w 2010 roku

8.2.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów prezydenckich w 2010 roku

Wydawało się, że wybory prezydenckie w 2010 roku staną się kolejnym starciem pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. Zarówno wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego w roku 2009, jak i sondaże wskazywały na przewagę Platformy. Główni aktorzy tej kampanii zdawali się znani, więc „powszechnie spodziewano się »rewanżu« za wybory w 2005 roku, czyli walki o prezydenturę między Lechem Kaczyńskim a Donaldem Tuskiem” (Alberski 2011: 7). Jednak wydarzenia potoczyły się inaczej i wybory prezydenckie, a przede wszystkim kampania je poprzedzająca, odbyły się w szczególnie trudnej atmosferze, spowodowanej tragicznym wypadkiem lotniczym, w wyniku którego zginął Prezydent RP Lech Kaczyński. Oprócz prezydenta i osób z jego kancelarii zginęli też ludzie piastujący wysokie stanowiska państwowe (m.in. prezes NBP), parlamentarzyści, a także dowódcy sił zbrojnych. W katastrofie zginął również Janusz Szmajdziński – kandydat Sojuszu Lewicy Demokratycznej na prezydenta. Sytuacja ta była bezprecedensowa i – jak podkreśla Krzysztof Jasiewicz (2012: 10) – stała się „testem wytrzymałości” dla młodej polskiej demokracji, gdyż jednoczesna śmierć wielu osób sprawujących funkcje publiczne mogła wywołać poważny kryzys polityczny.

Obowiązki zmarłego prezydenta, zgodnie z konstytucją, przejął Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, on też wyznaczył wybory na dzień 20 czerwca 2010 roku; druga tura, gdyby była potrzebna, miała się odbyć dwa tygodnie później – 4 lipca.

Sama tragedia oraz jej następstwa, m.in. kwestie pochówku pary prezydenckiej czy form uczczenia pamięci ofiar katastrofy, doprowadziły do ostrego konfliktu politycznego, który stał się też elementem kampanii wyborczej. Atmosfera „jedności, solidarności i żałoby narodowej, która zapanowała w całym kraju na wieść o tragedii smoleńskiej, po kilku dniach przemieniła się w bezpardonową walkę, pełną wzajemnych oskarżeń o brak patriotyzmu i działanie na szkodę interesów państwa” (*ibidem*: 13).

Konflikt wybuchł wokół kwestii pochówku pary prezydenckiej, który za zgodą kardynała Stanisława Dziwisza (gospodarza katedry) miał się odbyć na Wawelu – decyzja ta (której motywy nie zostały do dziś podane do publicznej wiadomości) głęboko podzieliła Polaków i stała się symbolem nowego podziału. Konflikt zaostrzał się również w wyniku przekonania części społeczeństwa (i polityków), że katastrofa nie była jedynie tragicznym wypadkiem lotniczym, lecz doszło do niej z udziałem osób trzecich. Powstały na ten temat liczne teorie spiskowe, które rosły w siłę wraz z wydłużającym się okresem oczekiwania na raport ekspertów. Kością niezgody okazał się także krzyż, umieszczony przed pałacem prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu tuż po katastrofie. Decyzja

o przeniesieniu go w inne (godne) miejsce nie spotkała się z akceptacją części społeczeństwa, która rozpoczęła spektakularną akcję „obrony krzyża”, niepozabawioną podtekstów politycznych.

Pomimo krótkiego okresu na zebranie wymaganej do rejestracji liczby głosów poparcia w wyborach wystartowało 10 kandydatów. W większości wypadków partie polityczne podjęły już wcześniej decyzję o tym, kto będzie ich oficjalnym kandydatem (wybory prezydenckie w normalnym trybie miały odbyć się jesienią 2010 roku). Prawo i Sprawiedliwość oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej musiały jednak podjąć decyzję o wyborze nowego kandydata.

W przypadku SLD wybór padł na Grzegorza Napieralskiego. Prawu i Sprawiedliwości wybór zajął nieco więcej czasu. Naturalnym kandydatem wydawał się Jarosław Kaczyński, który po chwili wahania zgodził się kandydować.

Tragicznie przerwane życie Prezydenta RP, śmierć elity patriotycznej Polski, oznacza dla nas jedno: musimy dokończyć Ich misję. Jesteśmy Im to winni, jesteśmy to winni naszej Ojczyźnie. Choć pogrążeni w bólu i żalobie, związani wieczną pamięcią o stracie, mamy obowiązek wypełnić Ich testament.

Polska to nasze wspólne, wielkie zobowiązanie. Wymagające przezwyciężenia także osobistego cierpienia, podjęcia zadania pomimo osobistej tragedii. Dlatego podjąłem decyzję o kandydowaniu na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Mam w tej decyzji wsparcie rodziny.

Wszystkich, którzy chcą kontynuować dzieło ofiar smoleńskiej tragedii, którzy chcą, by prawa Polska i prawi Polacy – jak pięknie powiedział przewodniczący „Solidarności” Janusz Śniadek – na zawsze podnieśli głowy, wzywam do współpracy. Bądźmy razem. Dla Polski. Polska jest najważniejsza (PiS 2010a).

Kandydatem Platformy Obywatelskiej został Bronisław Komorowski⁹. Naturalnym kandydatem wydawałby się Tusk, jednak on (jeszcze przed katastrofą smoleńską) podjął decyzję o niekandydowaniu, argumentując ją chęcią utrzymania kontroli nad pracami rządu w sytuacji kryzysu ekonomicznego (Alberski 2011: 8). Tusk prawdopodobnie był świadomy tego, że przy niskich notowaniach prezydenta Lecha Kaczyńskiego (w styczniu 2010 roku prezydenta dobrze oceniało 30% respondentów, źle natomiast – 58%), „szanse na jego reelekcję były ograniczone nawet wtedy, gdy jego rywalem byłby inny czołowy polityk PO” (*ibidem*). Kampanię Komorowskiego komplikował fakt, że był on marszałkiem Sejmu, pojawiły się więc oskarżenia o wykorzystywanie tego faktu w kampanii wyborczej.

Krótki okres kampanii, a także sytuacja, w jakiej była prowadzona, sprawiły, iż stało się

(...) jasne, że w kampanii będą liczyły się nie tyle racjonalne argumenty, co raczej symbole i przekazy emocjonalne. Można było także się spodziewać, że w kampanii wyborczej

⁹ Konkurentem Bronisława Komorowskiego był minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który cieszył się większym poparciem społecznym. Jednak w wyniku wewnętrznego głosowania partia zdecydowała się wystawić jako swojego kandydata właśnie Bronisława Komorowskiego.

pojawi się wątek odpowiedzialności za katastrofę, co w konsekwencji doprowadzi do głębokich podziałów społecznych, tym bardziej że od pierwszych godzin po katastrofie zaczęły się pojawiać się – jak to zwykle bywa w takich wypadkach – liczne „teorie spiskowe” (*ibidem*: 10).

Oficjalnymi kandydatami na prezydenta zostali:

1. Marek Jurek, kandydat Prawicy Rzeczypospolitej, popierany przez Stronnictwo Pracy.
2. Jarosław Aleksander Kaczyński, kandydat Prawa i Sprawiedliwości, popierany przez: Europę Wolnych Ojczyzn – Partię Polską, Ruch Odbudowy Polski, Polskę Plus, Stronnictwo „Piast”, Ruch Ludowo-Narodowy, Partię Zielonych Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Bronisław Maria Komorowski, kandydat Platformy Obywatelskiej, popierany przez Partię Demokratyczną demokraci.pl, Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, Demokratyczną Partię Lewicy.
4. Janusz Korwin-Mikke, kandydat partii Wolność i Praworządność.
5. Andrzej Lepper, kandydat Samoobrony RP.
6. Kornel Andrzej Morawiecki, bezpartyjny, kandydat Solidarności Walczącej.
7. Grzegorz Bernard Napieralski, kandydat SLD, wspierany również przez Partię Regionów, Unię Pracy, RACJĘ Polskiej Lewicy, Ruch Odrodzenia Gospodarczego im. Edwarda Gierka, Polską Socjalistyczną Partię Robotniczą, Zielonych 2004, Partię Kobiet.
8. Andrzej Marian Olechowski, niezależny, popierany przez Stronnictwo Demokratyczne.
9. Waldemar Pawlak, kandydat PSL.
10. Bogusław Zbigniew Ziętek, kandydat Polskiej Partii Pracy – Sierpień 80.

Główny pojedynek rozegrał się między Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. Partie posługiwały się w kampanii symbolami oraz hasłowymi deklaracjami, wśród których znalazł się (znany już z kampanii parlamentarnych) podział na Polskę „liberalną” i „solidarną”. W powszechnej świadomości społecznej „wizja Polski liberalnej jest związana z PO, a Polski solidarnej z PIS” – ciekawe, że hasła „liberalizm” ani „liberalny” nie pojawiły się zarówno w kampanii Kaczyńskiego, jak i Komorowskiego – a „ogólny ton ich wypowiedzi jest zaskakująco podobny” (Jasiewicz 2012: 16–17). I Komorowski, i Kaczyński stawiali w kampanii na podkreślenie roli tradycji, a także istotność patriotyzmu – jak zauważa Jasiewicz (*ibidem*) „obaj piszą wielką literą słowo »ojczyzna«”.

Zbyttna pewność Platformy co do wyniku wyborów, a także nieumiejętność odnalezienia się w nowej sytuacji sprawiły, że „pierwsza część kampanii była porażką PO” (Alberski 2011: 11), co wykorzystało PiS do krytyki kandydata Platformy oraz podkreślania jego braku kompetencji i charyzmy. Kampania PiS, której szefową była Joanna Kluzik-Rostkowska, oparła się na

(...) dwóch uzupełniających się mitach politycznych. Pierwszy z nich, mit „przerwanej prezydentury”, służył z jednej strony mobilizacji zdeklarowanych zwolenników PiS, z drugiej zaś – uzasadniał prezydenckie aspiracje J. Kaczyńskiego, który miał podjąć misję swego tragicznie zmarłego brata. Po zakończeniu uroczystości żałobnych pojawił się kolejny mit „wielkiej przemiany”, którego zadaniem było przekonanie wyborców o bardziej centrowych poglądach (*ibidem*: 12).

Obawy, że emocje z Krakowskiego Przedmieścia przeniosą się do kampanii wyborczej, okazały się niepotwierdzone. Kampania była prowadzona dość spokojnie, choć niezbyt merytorycznie, stanowiła raczej starcie na wizje niż argumenty.

Wyniki w pierwszej turze odzwierciedlały mniej więcej układ sił, który wytworzył się po wyborach parlamentarnych w roku 2007. Zaskakujący był wynik kandydata SLD, Grzegorza Napieralskiego, którego kampania odbywała się raczej na poziomie lokalnym, poprzez bezpośredni kontakt z wyborcami, co najwyraźniej przyniosło pozytywny skutek.

Tabela 15. Wyniki wyborów w 2011 roku w pierwszej turze

Kandydat	Procent głosów
Bronisław Maria Komorowski	41,54%
Jarosław Aleksander Kaczyński	36,46%
Grzegorz Bernard Napieralski	13,68%
Waldemar Pawlak	2,48%

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2010

Wyniki uzyskane w pierwszej turze wyborów prezydenckich pokazywały, że szansę na wygraną ma ten kandydat, który uzyska głosy wyborców Sojuszu Lewicy Demokratycznej, głosujących na Napieralskiego. Komorowski zyskał przychylność lewicowego elektoratu jako przeciwwaga dla Kaczyńskiego, ale także poprzez powołanie Marka Belki na funkcję prezesa NBP. Kandydata Platformy poparli też: Włodzimierz Cimoszewicz, Wojciech Jaruzelski, Aleksander Kwaśniewski, Wojciech Olejniczak, Tomasz Nałęcz, a nawet, choć z pewnymi zastrzeżeniami, Leszek Miller. W obliczu takiej sytuacji Jarosław Kaczyński również próbował pozyskać elektorat lewicowy, między innymi wypowiadając się pozytywnie o zasługach Edwarda Gierka oraz możliwości kooperacji z lewicą po ewentualnie wygranych wyborach parlamentarnych (Alberski 2011: 14). Zabiegi te nie dały jednak zamierzonego rezultatu i w drugiej turze wygrał Bronisław Komorowski, uzyskując 53,01% głosów.

Frekwencja w drugiej turze wyniosła 55,31% i była nieznacznie wyższa niż podczas pierwszej tury (54,94%), mimo że głosowanie odbyło się już w okresie wakacyjnym.

Tabela 16. Wyniki wyborów w 2011 roku w drugiej turze

Kandydat	Procent głosów
Bronisław Maria Komorowski	53,01%
Jarosław Aleksander Kaczyński	46,99%

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2010

8.2.2. Analiza programów kandydatów w wyborach prezydenckich w 2010 roku

Grzegorz Napieralski

Hasłem kandydata SLD było „Razem zmienimy Polskę”, a swój program zawarł on w krótkiej, piętnastopunktowej deklaracji programowej pt. „Polska bez podziałów”.

Większość punktów odnosi się do kwestii polityki krajowej, omawiając główne problemy gospodarcze i społeczne. W punkcie zatytułowanym „Europejska szansa” Napieralski opowiada się za „pełną integracją”, choć nie została ona dokładnie wytłumaczona. Deklaracja zawiera również stwierdzenie, że „interes narodowy Polski to jednocześnie wspólny interes europejski”.

Do kwestii europejskich odnosi się także punkt zatytułowany „Rolnictwo silne unijnymi środkami”, omawiający kwestie dopłat dla rolników, które – jak deklaruje Napieralski – powinny być równe z dopłatami przysługującymi rolnikom w krajach tzw. starej UE.

Na blogu kandydata pojawiła się

(...) propozycja powołania Polskiej Rady Integracji Europejskiej, która miałaby być instytucją społecznego dialogu i wspólnego wypracowania europejskiej polityki naszego kraju. Napieralski podaje główne obszary, którymi Rada miałaby się zająć: granice i zakres dalszego rozszerzania UE, głębokość integracji europejskiej, polityka partnerstwa z sąsiadami, kwestie budżetowe, polska prezydencja (Sosińska b.d.).

W programie nie znajdziemy bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, jak Napieralski widzi „organizowanie Europy”, ani też, czym jest dla niego „znaczenie Europy”. Jak zauważa Agnieszka Sosińska, program „pozostawia uczucie niedosytu, niewystarczającej informacji”, gdyż „z nielicznymi wyjątkami brak w nim miejsca na przedstawienie konkretnych inicjatyw” (*ibidem*).

Bronisław Komorowski

Kandydat Platformy Obywatelskiej powiedział: „Lecha Kaczyńskiego bym pokonał. Dziś sytuacja jest trudniejsza, bo moim przeciwnikiem nie jest Jarosław Kaczyński. Ja mierzę się z mitem Lecha” (Sielski 2011: 105). Komorowski rozpoczął tę trudną kampanię pod hasłem „Zgoda buduje”. Przedstawiając swój

program, odnosił się głównie do kwestii krajowych, choć do priorytetów zaliczył również politykę zagraniczną i podkreślił znaczenie, jakie ma obecność Polski w NATO, Unii Europejskiej, a także współpraca z Niemcami i Francją. Zapowiedział też, że jako przyszły prezydent pierwszą podróż odbędzie do Brukseli (Kowalczyk 2011: 279). W sferze gospodarczej Komorowski uważał, iż

(...) największym wyzwaniem jest dogonienie peletonu krajów Unii Europejskiej bardziej zaawansowanych pod względem poziomu życia, rozwoju gospodarczego i dobrobytu (...) Jesteśmy jedynym krajem w Europie, który zachował wzrost gospodarczy i go zwiększa, podczas gdy inne przeżywają recesję. Plan dogonienia głównych krajów unijnych jest realny („Gazeta Prawna” 2010).

Podkreślał również, że Polska powinna wejść do strefy euro dopiero wówczas, „gdy gospodarka europejska będzie się rozwijała szybciej od polskiej, bo wtedy członkostwo w tym klubie będzie niosło nas w górę” (*ibidem*).

Kandydat PO zapowiedział także walkę o wyższe dopłaty z UE dla rolników (Kowalczyk 2011: 179), natomiast nie poruszył w ogóle tematów związanych z **organizowaniem Europy** w przyszłości.

Waldemar Pawlak

„Dialog i porozumienie” to hasło wyborcze, które towarzyszyło podczas kampanii prezydenckiej kandydatowi PSL Waldemarowi Pawlakowi. Jego program „Punkty dla Polski – kierunki prezydentury Waldemara Pawlaka” był bardzo krótki, zawierał bowiem jedynie pięć punktów. Pierwsze cztery punkty dotyczyły kwestii gospodarki i rozwoju. Był wśród nich słynny postulat „tablet dla każdego”.

Punkt piąty dotyczył kwestii europejskich i postulował większą rolę Polski na arenie międzynarodowej:

(...) mocna Polska w regionie, w Europie i na świecie. Polska jako reprezentant regionu Europy Środkowo-Wschodniej, w której mieszka blisko 160 mln ludzi. To więcej niż Rosja, to jest dwa razy tyle, co Niemcy. Jeżeli będziemy dobrze rozumieć interesy krajów tego regionu i będziemy reprezentantem nie tylko swoich, ale regionalnych interesów, to możemy odgrywać znaczącą rolę w Europie, w Unii Europejskiej i w skali światowej (PSL 2010).

Niestety, oprócz tego enigmatycznego punktu, kandydat nie zawarł w swoim programie szerszej wizji integracji europejskiej czy przyszłości UE.

Jarosław Kaczyński

Kampania kandydata PiS prowadzona była pod hasłem „Polska jest najważniejsza”. Jarosław Kaczyński zaprezentował dość obszerny program, natomiast starał się jak najrzadziej występować publicznie.

Program zawierał kilka (znacznie więcej niż w przypadku Bronisława Komorowskiego) odniesień do kwestii europejskich, szczególnie w obliczu zbliżającej się polskiej prezydencji. Kaczyński podkreślał, że Unia Europejska jest wielką i skomplikowaną strukturą,

(...) ma charakter „sieciowy” – wymaga skoordynowanego wysiłku polskich władz różnych szczebli, naszych przedstawicieli w różnych instytucjach unijnych, a także instytucji współpracujących z unijnymi agendami. Na „boisku” polityki europejskiej musimy umieć grać w jednej, polskiej drużynie zawsze wtedy, kiedy chodzi o nasz interes narodowy (Kaczyński 2010: 21–22).

Kwestie dotyczące bezpośrednio realizacji interesu Polski w Unii Europejskiej zajmują zdecydowanie najwięcej miejsca w sekcji programu poświęconej UE:

Należy ustanowić taki sposób naszego udziału w pracach Unii, aby jej istotne decyzje prawodawcze, wiążące nasze władze i naszych obywateli, uwzględniały racje i interes naszego kraju, miały demokratyczne umocowanie i były zgodne z polską Konstytucją. W tym celu nasz rząd powinien wypracowywać stanowisko, jakie Polska zajmuje na forum unijnym, we współpracy z Sejmem, Senatem i Prezydentem Rzeczypospolitej. Należy więc ustanowić w naszym państwie procedury decyzyjne i kontrolne podobne do tych, które przyjęły inne państwa członkowskie po podpisaniu Traktatu z Lizbony. Przyczyni się to do wzmocnienia naszej pozycji w Unii (*ibidem*).

Za sprawy najważniejsze dla Polski w kontekście integracji europejskiej uważa „bezpieczeństwo energetyczne oraz rozszerzenie Unii o nowe państwa członkowskie” (*ibidem*: 22), z czego wnioskować można, że w kwestii **organizowania Europy** Jarosław Kaczyński opowiada się za dalszym rozszerzeniem Unii Europejskiej. W programie jest też mowa o praktycznym wymiarze integracji oraz postulat równego traktowania wszystkich państw członkowskich, szczególnie w obrębie polityki rolnej. Kaczyński deklaruje konieczność doprowadzenia „do zrównania dopłat bezpośrednich dla wszystkich rolników w UE; nie mogą one być dla naszych rolników niższe od tych, z jakich od wielu lat korzystają rolnicy w Europie Zachodniej” (*ibidem*: 12).

W kwestii **znaczenia Europy** kandydat Prawa i Sprawiedliwości podkreśla istotność idei solidarności, na której powinna opierać się Unia Europejska. Kaczyński postuluje „więcej solidarności wszystkich państw członkowskich”, szczególnie w obszarach takich, jak „bezpieczeństwo energetyczne, rozwój gospodarczy i regionalny oraz polityka rolna” (*ibidem*: 21).

8.3. Wybory prezydenckie w 2015 roku

8.3.1. Kampania, przebieg i wyniki wyborów prezydenckich w 2015 roku

Marszałek Sejmu Radosław Sikorski wyznaczył datę pierwszej tury wyborów prezydenckich na 10 maja 2015 roku. Zgodnie obowiązującym prawem Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała 23 komitety, ale wymogi formalne (dostarczenie do PKW 100 tysięcy podpisów popierających kandydata) konieczne do rejestracji kandydatów spełniło 11 kandydatów.

Oficjalnymi kandydatami na prezydenta zostali:

1. Grzegorz Michał Braun, bezpartyjny.
2. Andrzej Sebastian Duda, kandydat PiS, wspierany przez partie: Solidarna
3. Polska, Liga Obrony Suwerenności, Polska Razem Zjednoczona Prawica.
4. Adam Sebastian Jarubas, kandydat PSL, wspierany przez Ligę Polskich Rodzin.
5. Bronisław Maria Komorowski, bezpartyjny, kandydat PO, wspierany przez: Partię Demokratyczną demokraci.pl, Zieloni RP, Stronnictwo Demokratyczne.
6. Janusz Ryszard Korwin-Mikke, kandydat partii KORWiN.
7. Marian Janusz Kowalski, kandydat partii Ruch Narodowy.
8. Paweł Piotr Kukiz, bezpartyjny.
9. Magdalena Agnieszka Ogórek, bezpartyjna, kandydatka Sojuszu Lewicy Demokratycznej.
10. Janusz Marian Palikot, Kandydat partii Twój Ruch.
11. Paweł Jan Tanajno, kandydat partii Demokracja Bezpośrednia, wspierany przez Partię Kobiet.
12. Jacek Wilk. Kandydat Kongresu Nowej Prawicy.

Kampania prezydencka 2015 roku była szczególnie ciekawa ze względu na fakt, iż część kandydatów przedstawiała się jako działacze antyestablishmentowi, negując dotychczasowe rozwiązania, a także żądając radykalnej reformy państwa.

Bronisław Komorowski jako prezydent cieszył się stosunkowo dużym zaufaniem, według badania przeprowadzonego w styczniu 2015 roku przez CBOS (2015d: 3), urzędującemu prezydentowi ufało 78% ankietowanych. Warto jednak zauważyć, że poparcie dla kandydatów zmieniało się w trakcie trwania kampanii. O ile Bronisław Komorowski cieszył się największym poparciem w pierwszym kwartale 2015 roku, o tyle wraz z rozwojem kampanii liczba osób wyrażających poparcie dla jego reelekcji spadała (CBOS 2015e). Zdecydowanie największy elektorat negatywny posiadał Janusz Korwin-Mikke, 57% ankietowanych przez CBOS (2015c: 5) zadeklarowało, że na pewno nie poparłoby tego kandydata na urząd prezydenta RP. Kampania ogniskowała się głównie wokół tematyki wewnętrznej, dyskutowano o kwocie wolnej od podatku, zamianie systemu wyborczego (główna propozycja Pawła Kukiza to wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych), ale też bezpieczeństwa, a co za tym idzie – obecności w NATO i konflikcie na Ukrainie.

W pierwszej turze największą liczbę głosów zdobyli Andrzej Duda i Bronisław Komorowski, frekwencja wyniosła 48,96%, a kandydaci Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej uzyskali niemal identyczne poparcie (34,76% i 33,77%). Trzecie miejsce w pierwszej turze, uzyskując niemal 21% poparcia, zajął muzyk Paweł Kukiz, a głosy na niego oddane to w większości tzw. głosy protestu (*protest vote*). Poparcia Bronisławowi Komorowskiemu przed drugą turą udzielił Adam Jarubas, a Andrzejowi Dudzie – Grzegorz Braun. Odbyły się też 2 debaty telewizyjne kandydatów.

Druga tura odbyła się 24 maja 2015 roku, a zwycięstwo w niej odniósł Andrzej Duda, zdobywając 51,55% głosów. Frekwencja w drugiej turze wyniosła 55,34%, a rozkład poparcia w obrębie kraju stał się jeszcze bardziej widoczny – w województwach południowo-wschodnich i wschodnich wyraźnie wygrał Andrzej Duda, na Podkarpaciu uzyskując 71,39% głosów (PKW 2015c). Z kolei na Bronisława Komorowskiego głosowała większość mieszkańców województw zachodnich i północnych – w Lubuskiem i Zachodniopomorskiem uzyskał nieco ponad 60% (*ibidem*).

Tabela 17. Wyniki wyborów w 2015 roku w drugiej turze

Kandydat	Procent głosów
Andrzej Sebastian Duda	51,55%
Bronisław Maria Komorowski	48,45%

Źródło: opracowanie własne na podst. PKW 2015

8.3.2. Analiza programów kandydatów w wyborach prezydenckich w 2015 roku

Żaden z kandydatów na urząd Prezydenta RP nie zawarł w swym programie informacji na temat tego, za jaką wizją Unii Europejskiej w przyszłości się opowiada, UE nie jest tematem omawianym w materiałach, a jeśli w ogóle się w nich pojawia, to jedynie w kontekście ekonomicznym – wyrównywania szans czy jako źródło funduszy. Zauważyć należy, że programy kandydatów w kampanii z roku 2015 były jeszcze krótsze i bardziej ogólne niż w czasie kampanii z 2010 czy 2005. Niektórzy kandydaci, jak Paweł Kukiz, nie posiadali programów w ogóle. Na podstawie dokumentów programowych z kampanii prezydenckiej 2015 roku nie możemy stwierdzić, jaki stosunek do UE i wspólnej Europy mają kandydaci, założyć więc można, że nie był to temat uznany przez kandydatów, ale też partie polityczne za istotny.

8.4. Podsumowanie – partie wobec UE i integracji w świetle deklaracji programowych przygotowanych na potrzeby kampanii prezydenckiej w latach 2005, 2010 i 2015

Analizując materiały programowe przygotowane przez partie i ich kandydatów w wyborach prezydenckich lat 2005, 2010 i 2015, można wysunąć wnioski, że – po pierwsze – w tych kampaniach element programowy jest mniej istotny niż w kampaniach parlamentarnych. Po drugie, analizując programy kandydatów,

można stwierdzić, iż kwestie europejskie nie stanowią ich istotnego składnika. **Organizowanie Europy** czy samo jej **znaczenie** nie są przez kandydatów omawiane, a jedynie (jeśli w ogóle) akcentowane.

Niezależnie od opcji politycznej kandydaci na urząd prezydenta akcentują konieczność umocnienia silnej pozycji Polski w świecie, także na arenie europejskiej. Pojawia się też element pragmatyzmu politycznego w postaci deklaracji o jak najefektywniejszym wykorzystaniu członkostwa w UE pod względem ekonomicznym (zazwyczaj mowa jest o dopłatach bezpośrednich dla rolników). Stąd wniosek, że kwestie europejskie w kampaniach prezydenckich nie są tak istotne jak w kampaniach parlamentarnych, gdzie – czego przykładem jest kampania z 2007 i 2015 roku – stosunek do kwestii europejskiej może być główną osią podziału między partiami.

Konkluzje

Rozpoczynając badanie oficjalnych dokumentów relewantnych polskich partii politycznych, spodziewałam się, że będą one zawierać informacje o stosunku partii do kwestii integracji europejskiej i Unii Europejskiej, a także dalszego rozwoju wspólnoty Europejskiej oraz jej znaczenia dla polskiej elity politycznej. Przewidywania te sprawdziły się częściowo, a analiza ukazała ciekawy obraz polskiego dyskursu polityki.

Badając dokumenty programowe, zwracałam głównie uwagę na dwa wymiary dyskursu – „organizowanie Europy” oraz „znaczenie Europy”, także na retorykę i rodzaje argumentacji prezentowanych w oficjalnych stanowiskach partii oraz kwestie, które były przemilczane bądź potraktowane powierzchownie. **Znaczenie Europy** (*making meaning of Europe*) rozumieć należy jako przedstawienie „idei Europy, jej esencji, substancji i znaczenia” (Weiss 2002: 62), natomiast **organizowanie Europy** (*organising Europe*) potraktować można jako odpowiedź na pytanie o praktyczny wymiar organizacyjny (przyszły kształt Europy). Analizując materiał, skupiałam się nie tylko na tych dwóch wymiarach dyskursu, lecz także na tym, czy retoryka partii politycznych zmieniała się, a jeśli tak, to na czym polegały te zmiany, oraz na tym, jakie były główne argumenty danej partii. Foucault podkreślał, że dyskurs posiada zdolność kreowania własnej wersji rzeczywistości, a także możliwość normalizowania stworzonej przez siebie wizji świata (Horowitz 2006: 52), dlatego istotne wydało mi się pokazanie, jaką wizję Europy proponują w swych oficjalnych materiałach polskie partie polityczne.

Partie i ich aktywność są częstym przedmiotem badań, zazwyczaj jednak badacze interesują się kwestiami, których zrozumienie i wyjaśnienie wymaga zastosowania metod ilościowych. W tej pracy interesuje mnie dyskurs polityki, programowa i ideologiczna funkcja partii, co w moim przekonaniu wymaga zastosowania metod jakościowych. Użycie jedynie ilościowych metod analizy tekstu nie pozwoliłoby na uzyskanie pogłębionej analizy i pełnego obrazu dyskursu. Badania ilościowe nie pozwalają bowiem stwierdzić, jak ważna jest poruszana przez partie kwestia, a odpowiadają jedynie na pytanie, jak często pojawia się ona w partyjnych dokumentach. Jakościowa analiza treści pozwala uzyskać znacznie lepsze wyniki, szczególnie wtedy, kiedy wzbogacimy ją o elementy analizy dyskursu. Wydaje się, że najważniejsze jest zakotwiczenie tekstu

w kontekście – bez tego zabiegu nie uda się nam odczytać metafor czy odniesień zawartych w dokumentach. Zrozumienie kontekstu ułatwić ma również rozdział czwarty, w którym przedstawiłam kontekst społeczno-polityczny integracji Polski z Unią Europejską, a także aneks, zawierający kalendarium wydarzeń związanych z integracją europejską. Wyodrębnienie dwóch wymiarów dyskursu (znaczenie Europy i organizowanie Europy) ma za zadanie ułatwić nawigację wśród sporej liczby analizowanych dokumentów, pozwalając skupić się na dwóch istotnych kwestiach, które mówią wiele o stosunku danej partii do UE oraz integracji europejskiej.

Pewnym ograniczeniem i wyzwaniem był sam materiał badawczy. Analiza dotyczy dokumentów programowych z lat 2003–2015. Do badania wybrałam dokumenty będące oficjalnym stanowiskiem danej partii, wypracowanym w toku negocjacji w obrębie partii i wyrażającym jej stanowisko prezentowane wyborcom, a także oponentom politycznym. Programy stanowią uniwersalną platformę komunikacji partii z potencjalnymi wyborcami, a także służą do wyróżnienia stanowiska danej partii na scenie politycznej. Świadczą one również o sposobie interpretowania rzeczywistości przez daną partię polityczną, a także prezentują działania, które w konkretnych sytuacjach powinna ona podjąć (Wojtasik 2006: 95). Część partii politycznych nie tworzyła nowych programów bądź używała tych samych programów na potrzeby kilku kampanii. Problem ten dotyczył głównie Ligii Polskich Rodzin i Samoobrony, ale też częściowo Platformy Obywatelskiej. W związku z tym analizie poddałam również inne oficjalne dokumenty partii, np. sprawozdania z posiedzenia krajowego władz partii czy uchwały rady krajowej. Warto podkreślić, że na polskiej scenie politycznej istnieją partie, które niezwykle sumiennie podchodzą do kwestii programowych – są to Prawo i Sprawiedliwość oraz Polskie Stronnictwo Ludowe. Nie tylko regularnie publikują one tezy programowe, lecz także posiadają cały szereg innych materiałów programowych i propozycji zmian. Z kolei Sojusz Lewicy Demokratycznej podkreśla programowe związki z Partią Europejskich Socjalistów, czego rezultatem jest użycie przez SLD materiałów PES (szczególnie w kampanii do Parlamentu Europejskiego) w polskiej wersji językowej, łatwo dostępnych na oficjalnej stronie internetowej partii. Kampania 2015 roku pokazała, że tradycyjne programy są coraz częściej zastępowane krótkimi i graficznie atrakcyjnymi streszczeniami, a najważniejszą areną komunikacji z wyborcami stają się media, w szczególności media społecznościowe – Facebook, Twitter, Instagram, które wymuszają specyficzny sposób komunikacji oraz nadają znacznie szybsze tempo kampanii.

Materiał był bardzo obszerny i biorąc pod uwagę kontekst społeczno-polityczny, można stwierdzić, że udało się ukazać dyskurs partii na tematy europejskie. Wydaje się, że włączenie przemówień liderów partii mogłoby wzbogacić badanie o kolejny, ciekawy materiał obrazujący zmiany w retoryce partii. Należałoby się jednak zastanowić, które przemówienia uznać za oficjalne, gdyż ich włączenie

oznaczałoby znaczne poszerzenie materiału badawczego – być może to dobry pomysł na dalsze badanie tej tematyki, jednak na potrzeby niniejszej książki taka analiza byłaby prawdopodobnie zbyt rozległa.

Badając programy partii, chciałam zrozumieć, czy retoryka antyeuropejskich ugrupowań uległa złagodzeniu w ciągu ostatniej dekady. Trudno wyrokować, czy związek między upływem czasu a złagodzeniem retoryki ma charakter przyczynowo-skutkowy, ale na przykładzie analizowanego przeze mnie materiału można sądzić, że retoryka partii uległa złagodzeniu. Antyeuropejskie argumenty, które pojawiły się w Polsce przy okazji kampanii referendalnej w 2003 roku, nie utrzymały się w okresie akcesji. Co oczywiste, zmieniły się również argumenty przeciwników polskiego członkostwa. Partie eurowrogie, postulujące odrzucenie perspektywy członkostwa w referendum akcesyjnym, a po roku 2003 negujące działania UE i korzyści płynące z akcesji, obecne były w polskim parlamencie do 2007 roku. Mowa głównie o Lidze Polskich Rodzin i Samoobronie, które w latach 2005–2007 współtworzyły wraz z Prawem i Sprawiedliwością koalicję rządzącą. Po ich przegranej w wyborach parlamentarnych 2007 roku eurowroga retoryka niemal nie pojawiała się w głównym dyskursie polityki aż do kampanii 2014 i 2015 roku i pojawienia się na polskiej scenie politycznej partii antyestablishmentowych. Argumenty na rzecz likwidacji Unii Europejskiej pojawiły się za sprawą Kongresu Nowej Prawicy w kampanii do Parlamentu Europejskiego w roku 2014, a także rok później za sprawą włączenia działaczy Ruchu Narodowego na listy ruchu Kukiz'15. Inaczej wygląda kwestia partii eurosceptycznych, a więc tych, które nie negują samej idei wspólnej Europy, a jedynie część realizowanych przez UE polityk, bądź też nie zgadzają się na obecny kształt UE i pomysł głębszej czy szerszej integracji. Prawo i Sprawiedliwość najwyraźniej ze wszystkich partii parlamentarnych krytykuje obecny kształt Unii Europejskiej, podkreślając niedostateczną obecność wartości chrześcijańskich, rozbudowaną biurokrację i brak solidarności. Partia ta skupia się na akcentowaniu pragmatycznego wymiaru integracji, przedstawiając Unię Europejską jako źródło ekonomicznego profitu, negując jednocześnie prawo UE do wpływania na politykę wewnętrzną Polski. W programach PiS z roku 2011 i 2014 widać również bardziej pozytywne stanowisko wobec wspólnej polityki obrony i bezpieczeństwa Unii Europejskiej; zmiana ta wynikać może z wniosków wysnutych przez partię w kwestii konfliktu rosyjsko-gruzińskiego.

Złagodzenie retoryki, a także skupienie się na negacji tylko konkretnych wymiarów integracji europejskiej może mieć związek z proeuropejskim nastawieniem większości polskiego społeczeństwa. W dziesiątą rocznicę wejścia Polski do Unii Europejskiej aż 89% Polaków wyrażało swoje poparcie dla obecności w strukturach unijnych (Trybulski 2014). Pozytywny stosunek Polaków do UE utrzymuje się od roku 2004. Również dalsza, głębsza integracja ma w Polsce więcej zwolenników niż przeciwników (Roguska 2013). Głównym celem partii politycznych jest zyskanie poparcia i wygranie wyborów, a w związku z nastrojami

społecznymi widać, że radykalnie antyeuropejska retoryka nie znajduje akceptacji wśród większości polskiego społeczeństwa, wobec czego większość partii jej unika. Jednocześnie otwiera to pole dla partii skrajnych, które posługując się radykalną, eurowrogą retoryką, mogą zagospodarować tę część elektoratu, która domaga się ograniczenia wpływu UE na państwa członkowskie. Korzyści z członkostwa, które odczuwane są przez większość społeczeństw, wpłynęły na to, że retoryka uległa zmianie – partie niechętne integracji posługują się teraz nie argumentami krytykującymi samą obecność Polski w UE, lecz takimi, które wskazują na niekorzystne warunki członkostwa, równocześnie obiecując, że wraz z ich elekcją warunki te ulegną poprawie. Część partii, która skupia się w swych programach na kwestiach wynegocjowania lepszych warunków członkostwa i uzyskaniu na przykład wyższych dopłat bezpośrednich czy prolongowaniu okresów przejściowych, deklaruje potrzebę zaostrzenia polskiej polityki względem UE.

Z analizy programów wynika, że partie nie mają oryginalnego pomysłu na to, jakie znaczenie Unia Europejska powinna mieć dla Polski i jaka ma być nasza rola w zjednoczonej Europie. Często kwestie dotyczące organizowania Europy partie traktują jedynie w kategoriach ekonomicznych, nie wypowiadając się ani na temat przyszłości UE, ani tego, w jaki sposób Unia powinna funkcjonować. Fakt ten można interpretować jako założenie partii, że elektorat nie jest zainteresowany tym, jak funkcjonuje UE oraz jej kształtem w przyszłości (wobec czego partia nie porusza tego tematu w swoim programie), a jedynie praktycznym i obecnym wymiarem członkostwa. Możliwe również, że partie zakładają, iż wyborcy nie tyle nie interesują się kwestiami europejskimi, ile ich nie rozumieją. Unia Europejska jawić się tu może jako „Święty Mikołaj”¹⁰, którego nie rozumiemy i którego nie musimy rozumieć, ale go lubimy i z jego prezentów chętnie korzystamy. Wydaje się jednak, że sam fakt bycia członkiem organizacji, jaką jest Unia Europejska, wpływa na wzmocnienie identyfikacji z tą organizacją i na postrzeganie siebie samego jako jej elementu składowego. Oczywiście, są od tej reguły wyjątki, jak na przykład program Kongresu Nowej Prawicy czy partii KORWIN – partii, które zapowiadały konieczność rozwiązania Unii Europejskiej i zliberalizowania gospodarki, a przynajmniej wypowiedzenie przez Polskę Traktatu Lizbońskiego (co *de facto* oznaczałoby wyjście z UE). Wydaje się jednak, że w tym przypadku partie liczyły na pozyskanie tzw. elektoratu protestu, niezadowolonego z obecnego stanu rzeczy i negującego istniejący system społeczno-polityczny w nadziei, że zmiana przyniesie polepszenie ich sytuacji.

Niewątpliwie z przeprowadzonych badań wynika, że dyskurs polityki jest zdominowany przez argumenty pragmatyczne, a Unia Europejska – traktowana instrumentalnie. W programach polskich partii politycznych, szczególnie

¹⁰ Kategoria Unii Europejskiej jako „Świętego Mikołaja” została wprowadzona przez prof. Zdzisława Macha na seminarium doktoranckim w 2014 roku.

w okresie po akcesji w roku 2004, znajdują się odniesienia do kwestii europejskich, jednak zazwyczaj nie w wymiarze „znaczenia Europy”, lecz raczej dotyczące jej „organizowania”. Wydaje się, że im dłuższy czas upłynął od akcesji Polski do Unii Europejskiej, tym mniej znajdujemy w programach informacji na temat idei czy znaczenia Europy, a więcej o praktycznych aspektach polskiego członkostwa. Na uwagę zasługuje fakt niewielkiej liczby informacji na temat przyszłości Unii – większość partii nie poświęca temu aspektowi wiele miejsca lub ogranicza się do lakonicznych stwierdzeń popierających bądź federacyjny model UE, bądź model luźno z sobą powiązanych państw narodowych. To ciekawe, gdyż mimo kryzysu ekonomicznego czy migracyjnego, polscy politycy nie zastanawiają się nad dalszym kształtem UE oraz możliwymi reformami. Co prawda PiS w kampanii 2015 roku zapowiadał projekt reformy UE, ale do tej pory nie został on podany do publicznej wiadomości. Z programów partii politycznych wynika, że głównym obszarem ich zainteresowania są bieżące kwestie ekonomiczne, swego rodzaju „gospodarcze tu i teraz”. W Polsce brakuje spójnej wizji polityki europejskiej, dlatego że partie polityczne nie mają swojego własnego pomysłu na taką politykę, a dyskurs polityki jest zdominowany przez myślenie o terażniejszości bądź myślenie historyczne, gdyż cechą charakterystyczną polskich konstrukcji politycznych jest to, że „zwrócone są wstecz, ku historii” (Kik 2011: 116). Do pewnego stopnia wyjątkiem w tym przypadku jest Prawo i Sprawiedliwość, które posiada bardziej rozbudowany program europejski, szczególnie co do kształtu integracji. Partia ta jasno opowiada się przeciw głębszej integracji – negując korzyści płynące z federacyjnego modelu zjednoczonej Europy, a równocześnie popierając rozszerzenie UE na wschód oraz silną unię gospodarczą.

Rozpoczynając badania, postawiłam hipotezę, że im dłużej Polska jest członkiem UE, tym bardziej zmienia się obraz Unii Europejskiej oraz integracji europejskiej prezentowany przez partie polityczne w swych programach. Zmiana ta polega na tym, że w miarę upływu czasu Unia Europejska i jej instytucje stają się bardziej znane oraz postrzegane jako „swojskie” i nie są już przedstawiane w kategoriach czegoś obcego i zewnętrznego. Przeprowadzona analiza sprawia, że można tę hipotezę potwierdzić – Unia Europejska została „oswojona”, dużo rzadziej występuje w kategoriach bytu całkowicie obcego, choć – jak już wspomniałam – pojmowana i dyskutowana jest głównie w kategoriach pragmatycznych. Ważne jest również to, że choć znana, Unia Europejska nadal może być niezrozumiała – „swojskość” UE niekoniecznie niesie z sobą zrozumienie mechanizmów jej funkcjonowania. W dyskursie publicznym spotykamy się ze stwierdzeniem „ta” Unia, wskazującym na pewne oddalenie obiektu, o którym mówimy. Retoryka taka używana jest głównie wtedy, gdy mowa o konieczności wypełniania zobowiązań, które nakłada na nas członkostwo (np. „ta” Unia nakazuje zaostrenie przepisów czy przyjęcie uchodźców). Z dokumentów partii wynika jednak, że wraz z upływem czasu członkostwa kwestie europejskie są

postrzegane jako bardziej „swojskie”, a polskie członkostwo postrzegane jest w kategoriach bardziej aktywnej polityki.

Istotna jest kwestia użycia terminów „Europa” i „Unia Europejska” – zarówno w dyskursie publicznym, jak i medialnym spotykamy często przykłady zamiennego używania tych pojęć; dzieje się tak również w programach partii politycznych. Należy pamiętać, że w pierwszych latach transformacji ustrojowej w Polsce deklarowana chęć „powrotu do Europy” często oznaczała nic innego, jak integrację ze strukturami Wspólnot Europejskich. Co więcej – jak pokazuje zebrany materiał – podobnie prezentuje się kwestia przedstawienia integracji europejskiej i Unii Europejskiej w dyskursie polityki. W programach partii często pod nazwą „Europa” kryją się Unia Europejska i jej instytucje. Wydaje się zatem, że retoryka korzyści płynących z członkostwa stoi w sprzeczności z ideą „powrotu do Europy” – w większości programów UE traktowana jest nie jako współtworzona przez nas wspólnota, a jedynie źródło materialnych korzyści. UE używana jest też jako „kozioł ofiarny”, szczególnie przez partie skrajne i populistyczne, które upatrują w Unii źródła, ich zdaniem, niekorzystnej sytuacji wewnętrznej Polski.

W deklaracjach partii politycznych mamy do czynienia z wymieszaniem typów argumentów, na przykład w „obronie” interesów ekonomicznych używane są często argumenty aksjologiczne, czego przykładem może być spór o długość okresów ochronnych na sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Obserwację tę potwierdzają publikacje innych badaczy, którzy zauważają, że w Polsce

(...) dyskurs europejski służy w znacznej mierze wewnętrznym interesom politycznym, a kwestie wynikające z przynależności Polski do UE wykorzystywane są selektywnie i instrumentalnie przez konkurujące z sobą siły polityczne (Ziółkowski i Jędrzejewska 2009: 5).

Sama debata dotycząca polskiej roli w Unii Europejskiej zdominowana jest przez pojęcie interesu narodowego, a członkostwo – analizowane przez pryzmat potencjalnych (głównie ekonomicznych) korzyści. Również Krzysztof Cebul zauważa, że ocena szans i zagrożeń związanych z procesem integracji odbywa się głównie na płaszczyźnie gospodarczej. Wydaje się to szczególnie widoczne na początku okresu członkostwa Polski w UE, choć po kilkunastu latach od akcesji z dokumentów partii wynika, że nadal traktują one UE jako źródło profitów – kształt Unii interesuje nas o tyle, o ile ma to bezpośredni wpływ na kwestie krajowe.

Przeprowadzona przeze mnie analiza pozwala też stwierdzić, że wielość stanowisk, dotyczących spraw europejskich, w polskim dyskursie polityki wiąże się z wymiarem kulturowo-tożsamościowym, który jest sposobem pojmowania wspólnoty narodowej i tożsamości zbiorowej. Znacznie częściej przez pojęcie wspólnoty narodowej rozumie się w Polsce związek oparty na wspólnych więzach krwi, wspólnym pochodzeniu, a więc związek o charakterze etniczno-kulturowym. Inne rozumienie narodu – jako politycznej wspólnoty obywateli, których łączą wspólne wartości, wspólne dążenia i wspólne kreowanie otaczającej

rzeczywistości społecznej – zaczyna się dopiero tworzyć, a z tej perspektywy znacznie łatwiej postrzegać Unię Europejską nie jako obcy, zewnętrzny twór instytucjonalny, ale pewien konstrukt, który tworzony jest również przez polskie społeczeństwo i jego przedstawicieli. Wydaje się, że z takiego punktu widzenia znacznie łatwiej jest „oswoić Unię” i jej instytucje, a także osiągnąć wyższy stopień zaangażowania społeczeństwa w kwestie europejskie, zwłaszcza że polskie społeczeństwo wykazuje wysokie poparcie dla integracji europejskiej i UE.

Jednym z interesujących mnie problemów był też charakter wizji przyszłości Unii Europejskiej oraz integracji, a także to, która partia daną wizję prezentuje. W przypadku konstruowania dyskursu na tematy europejskie ważne były dla mnie argumenty używane przez partie polityczne w oficjalnych dokumentach programowych. Argumentacja stosowana przez partie polityczne może być wartościująca lub oparta na stereotypach. Dział się tak może, gdyż często jest ona elementem strategii, a strategie dyskursywne oznaczają konkretny program działań i mają zazwyczaj jasne polityczne (i społeczne) cele. Ważny jest kontekst historyczny, społeczny i polityczny, w którym dane strategie dyskursywne powstają – partie używają odwołań do faktów historycznych czy powszechnie znanych i powtarzanych stereotypów, by wzmacniać konstruowany obraz oraz uczynić go łatwym i prostym do zrozumienia. Działania te mają na celu nakreślenie czytelnego obrazu danej partii, odpowiadającego na potrzeby elektoratu, ale również kształtowanie go. Mikołaj Cześniak (2011: 12) podkreśla, że „partie polityczne, kiedy tylko mogą, »zawłaszczają« pewne kwestie obecne w dyskursie publicznym – jest im łatwiej rywalizować, kiedy każda z nich »posiada« i »okupuje« inny wymiar owego dyskursu”. Część badaczy sugeruje, że możemy mieć do czynienia nawet z inscenizowaniem sporu jako rzekomego „rytualnego chaosu” – tego rodzaju zachowanie wydaje się przynosić wymierne korzyści – na przykład osiągnięcie „widzialności” (także dla naszych oponentów), a przede wszystkim zapewnia możliwość ukazania tylko dwóch stron medalu, argumentów na dwóch skrajnych krańcach oraz daje możliwość wykluczenia kłopotliwych pytań od drobniejszych (trzecich) uczestników życia publicznego (Czyżewski *et al.* 2010: 9–10).

Na polskiej scenie politycznej widać wyraźny podział na partie proeuropejskie i partie eurosceptyczne. Do tych pierwszych zaliczyć możemy Sojusz Lewicy Demokratycznej, który w swych materiałach programowych zawarł deklarację poparcia dla silnej, zintegrowanej i federalnej Europy oraz sporo miejsca poświęca kwestiom społecznym i socjalnym. SLD przedstawia materiały Partii Europejskich Socjalistów, których używa jako własnych dokumentów programowych. Fakt ten świadczyć może o postępującej europeizacji tej partii. Silna, federacyjna Unia Europejska pojawia się także w programach Platformy Obywatelskiej, przy czym partia ta w znacznym stopniu podkreśla gospodarcze i polityczne wymiary integracji. Po roku 2007 widać zmianę w obrębie płaszczyzny programowej Platformy, coraz trudniej znaleźć wyrazisty program partii, wydaje się wręcz, że stała się ona partią typu *catch all*, a deideologizacja

partii postępuje z każdą analizowaną kampanią i tworzonymi na jej potrzeby dokumentami (bądź ich brakiem). Z kolei Polskie Stronnictwo Ludowe przeszło chyba największą ewolucję programową wśród analizowanych przeze mnie partii i jawi się dziś jako partia umiarkowanie proeuropejska. Partia opowiada się za koncepcją „Europy ojczyzn”, a Unię traktuje przede wszystkim jako narzędzie do realizacji własnych interesów. Ciekawe, że program PSL jest znacznie bardziej socjalny niż większości partii we frakcji Europejskiej Partii Ludowej (EPP), do której przynależy Stronnictwo. Wygląda na to, że gdyby przyjąć jedynie kryterium programu gospodarczego i socjalnego, to partia powinna zasiadać raczej we frakcji Partii Europejskich Socjalistów. Również pragmatyczny stosunek do członkostwa, zainteresowanie jego ekonomicznym wymiarem prezentuje Prawo i Sprawiedliwość. Partia ta jest eurosceptyczna, co oznacza wedle przyjętej przeze mnie typologii, że popiera samą ideę zjednoczonej Europy, ale jest przeciwna jej współczesnej realizacji. W materiałach programowych Prawa i Sprawiedliwości dostrzec można ciągłość – krytykę federacyjnego modelu UE, akcent na ekspozowanie chrześcijańskich wartości, postulat obrony suwerenności i zmniejszenia kompetencji instytucji UE. Partia pragnie uzyskać dla Polski jak największe korzyści ekonomiczne z członkostwa, a także zwiększenie bezpieczeństwa (też energetycznego). Postawę tę odzwierciedla również przynależność do frakcji konserwatystów w Parlamencie Europejskim.

Partie mniejsze, krytykujące samą integrację i obecność Polski w strukturach UE, nie cieszyły się dużym poparciem polskiego społeczeństwa, gdyż – jak wspomniałam – Polacy popierają integrację europejską i UE. Antyeuropejska retoryka zyskuje poparcie kilku procent społeczeństwa, często są to wyborcy niezadowoleni z kształtu porządku politycznego czy sytuacji ekonomicznej w kraju. Przykładem może być poparcie udzielone Kongresowi Nowej Prawicy podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego w roku 2014 czy ugrupowaniu Kukiz'15, które zresztą nie wypowiada się jasno w kwestii członkostwa. Istniały lub nadal istnieją też mniejsze partie, takie jak Ruch Palikota czy Polska Jest Najważniejsza, które nie posiadają jednak wyraźnej wizji polityki europejskiej, a skupione są na tym, by „zaistnieć w odniesieniu do kwestii wewnętrznych polskiej polityki” (Master 2014: 75).

Analiza dokumentów dostarczyła też dowodów na to, że stosunek partii politycznych do kwestii integracji europejskiej zależy także od tego, jak dana partia pojmuje integrację i zjednoczoną Europę – czy jest rzecznikiem szerszej, czy też głębszej integracji. Również istotne jest to, jak partia rozumie państwo narodowe – czy posługuje się etnicznym, czy raczej politycznym rozumieniem narodu, gdyż ma to wpływ na rozumienie np. koncepcji Europy Narodów czy innych propozycji rozwoju Unii w przyszłości.

Podsumowując, można powiedzieć, że na podstawie analizy dokumentów programowych partii widać pewną ewolucję w kierunku uznawania kwestii europejskich za bardziej „swojskie”. Eurowroga retoryka ulega złagodzeniu,

prawdopodobnie głównie ze względu na trudne do zaprzeczenia korzyści płynące z członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Na miejscu retoryki eurowrogię pojawia się wiele żądań uzyskania jeszcze większych profitów z członkostwa, a partie w swych programach rywalizują na wizje jeszcze bardziej efektywnego wykorzystania obecności Polski w UE. Zdecydowanie widać brak wizji wspólnej Europy, nie jest dyskutowane jej znaczenie oraz możliwe scenariusze rozwoju w przyszłości. Część partii co prawda opowiada się za federacyjnym modelem UE, a inne partie go krytykują, ale brakuje pogłębionej refleksji na ten temat. Ten stan rzeczy wynika, być może, stąd, że Unia Europejska wciąż jest przez polskie partie polityczne traktowana w kategoriach darczyńcy, a nie partnera. Świadomość bycia pełnoprawnym członkiem wspólnoty kształtuje się wolniej niż integracja w zakresie wspólnego prawa czy gospodarki.

Obecna perspektywa finansowa, dzięki której Polska otrzymała duże wsparcie finansowe, jest ostatnią, która przyniesie takie profity, jednak instytucje UE wpływają bądź tworzą prawo, które funkcjonuje w państwach członkowskich, i podejmują działania dotyczące całej wspólnoty. W przyszłości, w obliczu braku tak silnego wsparcia finansowego Unii Europejskiej dla Polski, możliwy będzie spadek poparcia dla idei wspólnej Europy, a partie polityczne staną przed wyzwaniem, w jaki sposób przedstawiać Unię i działania jej instytucji, by utrzymać ich legitymizację?

Istotnym czynnikiem wpływającym na kształt debaty wydaje się kryzys migracyjny, a także ekonomiczne kłopoty niektórych państw członkowskich, które generują nastroje antyunijne i dostarczają argumentów partiom przeciwnym głębszej oraz szerszej integracji. Nastroje te mogą się nasilać w obliczu mniejszego wsparcia finansowego płynącego z budżetu Unii, będąc podbudową dla propozycji powrotu do integracji jedynie na poziomie gospodarczym (takie głosy pojawiły się już zresztą podczas kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w roku 2014), a także w obliczu planów ściślejszej integracji niektórych państw członkowskich po brexicie. Partie proeuropejskie powinny zatem podjąć działania na rzecz zbudowania większej identyfikacji wyborców z Unią Europejską, opierając się nie tylko na argumentach ekonomicznych, które w przyszłości stracą swą moc. Interesująca jest też przyszłość platformy programowej partii, gdyż, jak widać, dokumenty programowe ulegają skróceniu, a większe znaczenie ma kampania prowadzona w Internecie. Warto też zwrócić uwagę, czy i jak postępować będzie europeizacja programów partii, gdyż już dziś część ugrupowań posiłkuje się (bądź wręcz, jak w przypadku wyborów do Parlamentu Europejskiego, używa) deklaracjami programowymi ponadnarodowych europejskich partii – przyszłość pokaże, czy ten wymiar europeizacji będzie się jeszcze bardziej rozwijał, a deklaracje wypracowane na poziomie partii europejskich na stałe zagoszczą w manifestach programowych krajowych partii politycznych.

Kalendarium 2003–2015

Kalendarium zawiera ważne wydarzenia zachodzące na europejskiej scenie politycznej, które miały bądź mogły mieć wpływ na polską politykę, a także te wydarzenia w Polsce, które dotyczą kontekstu europejskiego, a więc wykraczają poza działania istotne jedynie z punktu widzenia krajowej sceny politycznej.

W kalendarium znajdują się fakty istotne z punktu widzenia polityki zagranicznej, takie jak: negocjowanie, przyjmowanie, ratyfikowanie oraz implementacja oficjalnych dokumentów, aktów prawnych, strategii, a także instrumentów Unii Europejskiej. W kalendarium uwzględniono również wszelkie ważne wydarzenia i procesy polityczne zachodzące w Unii Europejskiej, które miały bądź mogły mieć wpływ na polską scenę polityczną. Do wydarzeń tego typu zaliczyć można m.in. wybory do Parlamentu Europejskiego czy wybory komisarzy UE, przewodniczącego PE itp. Istotne wydarzenia rozgrywające się na arenie międzynarodowej, np. wojna w Gruzji, też zostały ujęte w kalendarium. Równocześnie uwzględniono te procesy i wydarzenia polityczne zachodzące w Polsce, które mogą mieć wpływ na europejską politykę oraz na stanowisko Polski w kwestiach europejskich. Kalendarium ułatwiło mi zrozumienie oraz interpretację zachodzących w programach zmian, a także odtworzenie kontekstu wydarzeń na polskiej scenie politycznej.

2003

Styczeń:

Grecja objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Marzec:

Głosowanie Parlamentu Europejskiego w sprawie raportu Komisji dot. rozszerzenia UE w 2004

Kwiecień:

Parlament Europejski wyraził zgodę na przyjęcie do UE 10 nowych członków, w tym Polski

Rada Unii Europejskiej wyraziła zgodę na przyjęcie do UE 10 nowych członków, w tym Polski

Podpisanie w Atenach Traktatu akcesyjnego Polski i pozostałych 9 krajów – traktat akcesyjny w imieniu Polski podpisali premier Leszek Miller i minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz

Czerwiec:

Referendum akcesyjne w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej i ratyfikacji traktatu ateńskiego (7–8 czerwca 2003)

Danuta Hübner została ministrem-członkiem Rady Ministrów ds. europejskich (od 16 czerwca 2003 do 30 kwietnia 2004)

Szczyt Rady Europejskiej w Porto Carras pod Salonikami, głównym tematem była debata nad projektem Konstytucji Unii Europejskiej. Polskę reprezentowali m.in. premier Leszek Miller, minister ds. europejskich Danuta Hübner i szef MSZ Włodzimierz Cimoszewicz (19–21 czerwca 2003)

Lipiec:

Włochy objęły prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Apel Praski – podpisany w Pradze przez liderów partii konserwatywnych z Czech, Polski i Wielkiej Brytanii – apel „odrzuca sztuczne, centralistyczne i federalistyczne europejskie superpaństwo”

Konwent Unii Europejskiej zakończył prace nad Konstytucją dla Europy

Wrzesień:

Szwedzi w referendum odrzucili przyjęcie wspólnej europejskiej waluty euro

Październik:

Uchwała Sejmu RP zalecająca delegacji polskiej na szczyt w Brukseli upomnienie się o chrześcijańskie wartości w preambule, realizację zasady „jeden kraj – jeden komisarz”, zasady zbiorowego przewodnictwa w Radzie, a także przeciwdziałanie stworzeniu wspólnej polityki obronnej UE, która mogłaby być konkurencyjna względem NATO – podobną uchwałę przyjął Senat RP dnia 19 września 2003

Grudzień:

Zakończony fiaskiem brukselski szczyt przywódców państw członkowskich Unii Europejskiej (celem szczytu było wypracowanie wspólnego stanowiska dotyczącego konstytucji dla Europy). Polskie stanowisko przedstawiała maksyma Jana Rokity „Nicea albo śmierć!” (12–13 grudnia 2003)

2004

Styczeń:

Irlandia objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Kwiecień:

Przesłuchanie kandydatów na Komisarzy z 10 krajów przystępujących do Unii Europejskiej. W listopadzie 2004 tekę Komisarza ds. polityki regionalnej objęła Danuta Hübner

Europejski szczyt gospodarczy w Warszawie

Maj:

Wszedł w życie Traktat o Przystąpieniu – rozszerzenie UE o 10 nowych państw, w tym Polskę (1 maja 2004)

Leszek Balcerowicz mianowany na członka Rady Ogólnej Europejskiego Banku Centralnego, sprawował urząd do 2007

Jacek Uczkiewicz mianowany na członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, urząd sprawował do 2010

Polska przedstawiła w Dublinie swoją propozycję deklaracji, która podpisana miała zostać wraz z Konstytucją Unii Europejskiej – polskie władze proponowały, by w tekście znalazło się odwołanie do chrześcijańskich korzeni Europy

Jerzy Makarczyk rozpoczął kadencję jako pierwszy polski sędzia w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej

Czerwiec:

Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce, frekwencja wyniosła 20,9% (13 czerwca 2004)

Szczyt w Brukseli przyjął kompromisowy projekt traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, która wymaga ratyfikacji przez wszystkie kraje członkowskie UE (18 czerwca 2004)

Lipiec:

Holandia objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Jacek Saryusz-Wolski wybrany na wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego, funkcję tę pełnił przez połowę kadencji, tj. do 16 stycznia 2007

Janusz Onyszkiewicz wybrany na wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego

Genowefa Grabowska została kwestorem Parlamentu Europejskiego

Polacy wybrani do pełnienia funkcji w Komisjach PE (do 2007):

Janusz Lewandowski – Przewodniczący Komisji Budżetowej

Marcin Libicki – Przewodniczący Komisji Petycji

Jan Olbrycht – Wiceprzewodniczący Komisji Rozwoju Regionalnego

Andrzej Szejna – Wiceprzewodniczący Komisji Prawnej

Janusz Wojciechowski – Wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Sylwester Chruszcz – Wiceprzewodniczący Komisji Transportu i Turystyki

Bogdan Klich – Przewodniczący Delegacji ds. Stosunków z Białorusią

Marek Siwiec – Przewodniczący Delegacji ds. Stosunków z Ukrainą

Sesja plenarna nowo wybranego PE w wyborach uniwersalnych, bezpośrednich i poszerzonych o nowe państwa (20–23 lipca 2004)

Październik:

Podpisanie przez Radę Szefów Państw i Rządów oraz ministrów MSZ traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy (29 października 2004)

Jacek Saryusz-Wolski został członkiem Delegacji Parlamentu Europejskiego ds. stosunków z Rosją (funkcję tę pełnił do 2009)

Listopad:

Polska przejęła przewodnictwo w Radzie Europy
Wybuch „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie
Szczyt Rosja – UE w Hadze (głównym tematem była kwestia ukraińska)
Misja UE na Ukrainę i rozmowy tzw. okrągłego stołu (w skład misji ze strony UE weszli: prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski, prezydent Litwy Valdas Adamkus oraz szef dyplomacji UE Javier Solana), w wyniku rozmów zdecydowano się powtórzyć wybory prezydenckie na Ukrainie (26 listopada)

Grudzień:

Parlament Europejski uznał, że wybory prezydenckie na Ukrainie zostały sfałszowane, wobec czego druga tura będzie powtórzona
Zaproszenie Turcji do rozpoczęcia negocjacji członkowskich

2005

Styczeń:

Luksemburg obejmuje prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Luty:

W życie wszedł układ o stabilizacji i stowarzyszeniu Chorwacji z Unią Europejską ratyfikowany przez Polskę

Kwiecień:

Bulgaria i Rumunia podpisały w Luksemburgu traktat akcesyjny z Unią Europejską (akcesja do UE zaplanowana została na 1 stycznia 2007)

Maj:

Szczyt Rady Europy w Warszawie
Francja odrzuciła w referendum projekt ratyfikacji traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy

Czerwiec:

Holandia odrzuciła w referendum projekt ratyfikacji traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy

Lipiec:

Wielka Brytania objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
Irena Boruta została mianowana sędzią Sądu do spraw Służby Publicznej Unii Europejskiej
Róża Thun została dyrektorem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce

Październik:

Wybory prezydenckie w Polsce
Chorwacja rozpoczęła negocjacje członkowskie z UE

Grudzień:

Negocjacje przywódców państw UE w Brukseli na temat kształtu budżetu Unii Europejskiej na lata 2007–2013

2006

Styczeń:

Austria objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Maj:

Parlament Europejski uchwalił perspektywę finansową na lata 2007–2013
Hiszpania, Portugalia, Finlandia i Grecja otworzyły rynek pracy dla nowych krajów członkowskich UE, w tym dla Polski

Czerwiec:

Prezydent Lecha Kaczyński odwołał szczyt Trójkąta Weimarskiego planowany na czerwiec 2006

Jerzy Plewa objął stanowisko wicedyrektora generalnego w dyrekcji do spraw rolnictwa Komisji Europejskiej (od marca 2013 jako dyrektor generalny)

Lipiec:

Finlandia objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Ogłoszenie wyników międzynarodowego konkursu na logo rocznicowe UE – zwycięzcą został Szymon Skrzypczak z Poznania (29 października 2006)

Jacek Saryusz-Wolski wybrany na Wiceprzewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej

Listopad:

Referendum w Osetii Południowej, głosujący opowiedzieli się za niezależnością od Gruzji. Stany Zjednoczone, Gruzja, NATO, OBWE, Unia Europejska oraz Rada Europy nie uznały ani referendum ani jego wyników

Mimo presji Komisji Europejskiej i partnerów w UE Polska nie zgodziła się na przyjęcie unijnego mandatu niezbędnego do rozpoczęcia negocjacji w sprawie nowego porozumienia UE–Rosja

Grudzień:

Powiernictwo Polskie wystąpiło do premiera Jarosława Kaczyńskiego o renegocjowanie postanowień traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec z 17 czerwca 1991

2007

Styczeń:

Niemcy objęły prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
Bułgaria i Rumunia stały się członkiem Unii Europejskiej

Sławomir Skrzypek został mianowany członkiem Rady Ogólnej Europejskiego Banku Centralnego (sprawował urząd do 2010)

Hans-Gert Pöttering został przewodniczącym Parlamentu Europejskiego (zastępując, zgodnie z umową, Josepa Borrellę)

Adam Bielan i Marek Siwiec zostali wybrani na wiceprzewodniczących Parlamentu Europejskiego

Janusz Onyszkiewicz wybrany na wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego

Słowenia weszła do strefy euro

W Parlamencie Europejskim powstała nowa frakcja Tożsamość, Tradycja i Suwerenność, skupiająca partie antyeuropejskie

Marzec:

Komisja Europejska skierowała sprawę budowy obwodnicy Augustowa przez dolinę rzeki Rospudy (tereny cenne przyrodniczo) do Trybunału Sprawiedliwości UE

50. rocznica podpisania Traktatów Rzymskich, ustanawiających Wspólnotę Europejską

Kwiecień:

Aleksander Kwaśniewski odbył wizytę w Kijowie, gdzie nastąpiło spotkanie mające na celu zakończenie kryzysu politycznego na Ukrainie, w którym udział wzięli premier Ukrainy Wiktor Janukowycz, szef Rady Najwyższej Ołeksandr Moroz i Julia Tymoszenko, liderka opozycji parlamentarnej

Parlament Europejski uchwalił rezolucję w sprawie homofobii w Europie, w większości punktów dotyczyła Polski. Parlament zachęcał „władze polskie do publicznego potępienia oświadczeń osób publicznych wzywających do dyskryminacji i nienawiści ze względu na orientację seksualną i do zastosowania środków przeciwko tego rodzaju wystąpieniom”

Czerwiec:

Odbył się szczyt UE w Brukseli dotyczący zmiany systemu głosowania w Radzie UE (21–23 czerwca 2007)

Rada Europy opublikowała raport, w którym oskarża rządy Polski i Rumunii o współpracę z CIA oraz zgodę na tworzenie w tych krajach tajnych więzień, w których osadzani być mieli oskarżeni o terroryzm

Szczyt Grupy Wyszehradzkiej w Bratysławie, na którym debatowano m.in. o traktacie konstytucyjnym UE

Lipiec:

Portugalia objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Marek Safjan został uhonorowany w Strasburgu Medalem Pro Merito za aktywną działalność podczas pełnienia funkcji prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a także za zaangażowanie w prace europejskich instytucji badawczych i akademickich

Marcin Libicki został mianowany Przewodniczącym Komisji Petycji

Stanowiska objęte przez polskich deputowanych w drugiej połowie kadencji (do 2009):

Jacek Saryusz-Wolski – Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych

Lidia Geringer de Oedenberg – Wiceprzewodnicząca Komisji Prawnej

Janusz Lewandowski – Wiceprzewodniczący Komisji Budżetowej

Bogusław Liberadzki – Wiceprzewodniczący Komisji Kontroli Budżetowej

Jan Olbrycht – Wiceprzewodniczący Komisji Rozwoju Regionalnego

Janusz Onyszkiewicz – Wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych

Janusz Wojciechowski – Wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Józef Pinior – Wiceprzewodniczący Podkomisji Obrony Praw Człowieka

Bogdan Klich – Przewodniczący Delegacji ds. Stosunków z Białorusią

Polska przeszła techniczne testy dostępu do systemu Schengen

Danuta Jazłowiecka została wybrana na wiceprzewodniczącą Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

Październik:

Rząd Jarosława Kaczyńskiego zdecydował, aby nie podpisywać Karty Praw Podstawowych (podobne stanowisko przedstawiły Czechy i Wielka Brytania)

Szczyt UE w Lizbonie, wypracowano kompromis w sprawie nowego traktatu, Polska przyłączyła się do tzw. Protokołu brytyjskiego – ograniczając działanie Karty Praw Podstawowych (18–19 października 2007)

Przyspieszone wybory parlamentarne w Polsce

Grudzień:

Ministrowie sprawiedliwości podjęli blokowaną dotychczas przez Polskę decyzję o ustanowieniu Europejskiego Dnia przeciwko Karze Śmierci

Szczyt UE w Lizbonie i podpisanie Traktatu reformującego UE – wymaga ratyfikacji wszystkich państw członkowskich UE (13 grudnia 2007)

Polska wstąpiła do Układu z Schengen – (przejścia lądowe). Symboliczne otwarcie granic w ramach Układu z Schengen w Worku Turowskim, na trójstyku granic polskiej, czeskiej i niemieckiej (21 grudnia 2007)

2008

Styczeń:

Słowenia objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Cypr i Malta przystąpiły do strefy euro

Luty:

Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Finlandia, Dania, Polska, Belgia i Austria uznały niepodległość Kosowa. Hiszpania, Rumunia i Cypr odmówiły uznania niepodległości

Marzec:

Polska przystąpiła do Układu z Schengen – przejścia lotnicze i morskie (30 marca 2008)

Kwiecień:

Sejm RP uchwalił ustawę o ratyfikacji Traktatu z Lizbony, 2 kwietnia ustawa przyjęta przez Senat (1 kwietnia 2008)

Ustawa o ratyfikacji Traktatu z Lizbony została podpisana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego (9 kwietnia 2008)

Szczyt NATO w Bukareszcie, podczas którego zaproszono do sojuszu Albanie i Chorwację

Czerwiec:

W Irlandii przeprowadzono referendum w sprawie ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego (większość zagłosowała za odrzuceniem traktatu)

Lipiec:

Francja objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Jarosław Pietras objął stanowisko dyrektora generalnego w Sekretariacie Generalnym Rady UE

Sierpień:

Wybuch wojny w Osetii Południowej (konflikt zbrojny między siłami wojskowymi Gruzji a wojskami separatystycznej Osetii Południowej, Abchazji i Rosji)

Spotkanie Rady Europejskiej – Polskę reprezentowali zarówno prezydent Kaczyński, jak i premier Tusk, obecność obydwu była wynikiem tzw. sporu o krzesło

2009

Styczeń:

Czechy objęły prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Słowacja wstąpiła do strefy euro

Marek Belka został dyrektorem Departamentu Europejskiego Międzynarodowego Funduszu Walutowego

Kwiecień:

W Warszawie odbył się kongres Europejskiej Partii Ludowej, który zainaugurował jej ogólnoeuropejską kampanię wyborczą

Maj:

Skończyły się okresy ochronne na zakup domów i mieszkań w Polsce przez cudzoziemców, obywateli UE (okres ochronny trwał 5 lat)

W Pradze odbył się szczyt szefów państw i rządów UE oraz państw objętych programem, na którym oficjalnie zainicjowano Partnerstwo Wschodnie

Czerwiec:

Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce (frekwencja wyniosła 24,53%)

Lipiec:

Szwecja objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
Jerzy Buzek wybrany na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego
Lidia Geringer de Oedenberg została powołana na kwestora Parlamentu Europejskiego (na kadencję wynoszącą 2,5 roku)
Danuta Hübner została mianowana przewodniczącą Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego

Październik:

Lech Kaczyński podpisał traktat lizboński
Marek Sajfan został nowym sędzią (w miejsce Jerzego Makarczyka) w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości
W Irlandii odbyło się drugie referendum dotyczące ratyfikacji traktatu lizbońskiego, w którym traktat został poparty

Listopad:

Herman Van Rompuy został wybrany na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej
Catherine Ashton została powołana na stanowisko przedstawiciela UE ds. polityki zagranicznej
Joanna Senyszyn została wybrana na wiceprzewodniczącą Platformy Parlamentu Europejskiego na rzecz przestrzegania świeckiej polityki i rozdziału Kościoła od państwa w krajach Unii Europejskiej
Prezydent Czech Václav Klaus podpisał traktat lizboński, podkreślając przy tym, że nie akceptuje jego treści

Grudzień:

W Unii Europejskiej zaczęły obowiązywać postanowienia traktatu lizbońskiego
Herman Van Rompuy objął stanowisko szefa Rady Europejskiej (do 30 listopada 2014)
Wzrost gospodarczy w Polsce w 2009 roku wyniósł 1,9% (będąc jedynym dodatnim wynikiem w UE)

2010**Styczeń:**

Hiszpania objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
W Parlamencie Europejskim odbyło się przesłuchanie Janusza Lewandowskiego jako kandydata do Komisji Europejskiej

Luty:

Parlament Europejski zatwierdził skład Komisji Europejskiej, w skład której wszedł Janusz Lewandowski jako komisarz ds. programowania finansowego i budżetu

Kwiecień:

Katastrofa samolotu Prezydenta RP w drodze na uroczystości rocznicowe w Katyniu

Maj:

Augustyn Kubik mianowany na członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego

Catherine Ashton, Wysoka Przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, odbyła wizytę w Warszawie

Komisja Europejska pozywa Polskę do Trybunału Sprawiedliwości z powodu nieprawidłowego wdrożenia unijnych przepisów zakazujących dyskryminacji ze względu na pochodzenie rasowe lub etniczne

Czerwiec:

Marek Belka został Członkiem Rady Ogólnej Europejskiego Banku Centralnego
Wybory prezydenckie w Polsce

Utworzenie EFSF (European Financial Stability Facility/Europejski Fundusz Sprawności Finansowej), instrumentu, którego celem jest wzmocnienie europejskiej równowagi finansowej oraz wsparcia państw strefy euro wymagających pomocy finansowej (przekształcony w Europejski Mechanizm Stabilizacji Finansowej)

Rada Ministrów spotkała się w Brukseli z Kolegium Komisarzy Unii Europejskiej, omawiano kwestie nadchodzącej prezydencji

Lipiec:

Belgia objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Październik:

Komisja Europejska wezwała Polskę do przestrzegania przepisów dotyczących ustalania cen hurtowych w sektorze telekomunikacji

Rząd Donalda Tuska zaakceptował plan działań prowadzących do wprowadzenia euro w Polsce

Listopad:

W Warszawie odbyło się XII Spotkanie Przewodniczących Parlamentów Państw Partnerstwa Regionalnego (debatowano nad kwestiami bezpieczeństwa energetycznego i wymiarem wschodnim Europejskiej Polityki Sąsiedztwa)

Maciej Popowski został mianowany jednym z dwóch zastępców sekretarza generalnego Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych

Szczyt NATO w Lizbonie

Grudzień:

Parlament Europejski przyjął budżet Unii Europejskiej na rok 2011

2011

Styczeń:

Węgry objęły prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
Estonia weszła do strefy euro

Luty:

Początek rewolucji w Libii

Marzec:

W Paryżu odbył się szczyt w sprawie sytuacji w Libii, po którym rozpoczęła się operacja pod kryptonimem Świt Odysei, realizująca rezolucję nr 1973 Rady Bezpieczeństwa ONZ

Posiedzenie Rady Europejskiej w Brukseli (dyskusja o sytuacji w Libii i kryzysie finansowym)

Maj:

Spotkanie polsko-duńsko-cypryjskiego Trio Prezydencji w Radzie UE w Warszawie

Zgromadzenie Ogólne ONZ przyznało Unii Europejskiej status nadzwyczajnego obserwatora

Niemcy i Austria znieśli ochronę rynku pracy przed pracownikami z ośmiu nowych krajów UE (Słowacji, Słowenii, Czech, Węgier, Litwy, Łotwy, Estonii i Polski)

Lipiec:

Polska objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej (1 lipca–31 grudnia 2011)

Wrzesień:

Szczyt Państw Partnerstwa Wschodniego w Warszawie

Urszula Gacek wybrana na stanowisko Przewodniczącego Grupy Sprawozdawcy ds. Demokracji w Radzie Europy

Październik:

Wybory parlamentarne w Polsce

Forum Rynku Wewnętrznego odbyło się w Krakowie

Listopad:

Lena Kolarska-Bobińska nominowana do nagrody dla najbardziej pracowitych posłów Parlamentu Europejskiego (MEP Awards)

Przemówienie Radosława Sikorskiego w Berlinie na temat przyszłości Europy

2012

Styczeń:

Dania objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Jacek Protasiewicz został wybrany na wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego

Martin Schulz został wybrany na nowego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego

Luty:

Referendum akcesyjne w Chorwacji (większość opowiedziała się za wstąpieniem do UE)

Spotkanie ministrów ds. europejskich Polski i Niemiec

Marzec:

Podpisany tzw. Pakt Fiskalny przez 25 państw członkowskich UE (bez Czech i Wielkiej Brytanii)

We Francji odbyło się spotkanie ministrów ds. europejskich państw Trójkąta Weimarskiego

Lipiec:

Cypr objął prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Wrzesień:

Atak na ambasadę Stanów Zjednoczonych w Bengazi, Libia (11 września 2012)

Październik:

Jacek Saryusz-Wolski ponownie wybrany na wiceprzewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej

Szczyt Rady Europejskiej. Korzystne dla Polski ustalenia odnośnie do konstruowania budżetu (oddzielone sprawy budżetu strefy euro od negocjacji nad wieloletnim budżetem UE na lata 2014–2020)

W Warszawie odbyło się Krajowe Forum Jednolitego Rynku

Grudzień:

UE została laureatem Pokojowej Nagrody Nobla

2013

Styczeń:

Irlandia objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Luty:

W Brukseli odbył się szczyt Ukraina–Unia Europejska

W Brukseli odbył się szczyt UE, na którym osiągnięto porozumienie w sprawie nowego budżetu Unii Europejskiej

Kwiecień:

Komisja Europejska zatwierdziła kwotę prawie miliarda euro jako wsparcie modernizacji trzech głównych dróg w Polsce (drogi S7, S8, A2)

Maj:

Początek protestów na placu Taksim w Stambule, które rozprzestrzeniły się na inne miasta Turcji

Czerwiec:

Przedstawiciele rządów państw UE osiągnęły porozumienie z Parlamentem Europejskim w sprawie nowego wieloletniego budżetu Unii na lata 2014–2020

Lipiec:

Litwa objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
Chorwacja stała się 28. państwem członkowskim Unii Europejskiej
Stefan Füle, komisarz UE ds. rozszerzenia i europejskiej polityki sąsiedztwa, odwiedził Warszawę

Wrzesień:

W Białymstoku odbyło się Forum Samorządowe Partnerstwa Wschodniego

Październik:

W Lublinie odbył się Kongres Inicjatyw Europy Wschodniej

Listopad:

Początek protestów na Ukrainie (prezydent Wiktor Janukowicz zapowiedział, że nie podpisze umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską na szczycie Partnerstwa Wschodniego)
Szczyt Partnerstwa Wschodniego w Wilnie
Szczyt klimatyczny ONZ w Warszawie
Parlament Europejski przyjął program Erasmus+ (budżet na lata 2014–2020 wyniesie prawie 15 mld euro)
Parlament Europejski zatwierdził budżet UE na lata 2014–2020 (Polska największym odbiorcą funduszy unijnych)

2014**Styczeń:**

Grecja objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
Łotwa weszła do strefy euro

Marzec:

Na Krymie odbyło się referendum dotyczące m.in. przyłączenia półwyspu do Rosji
Unia Europejska i Ukraina podpisały w Brukseli polityczną część umowy stowarzyszeniowej

Maj:

Odbyły się wybory posłów do Parlamentu Europejskiego w Polsce w 2014 (obywatele głosujący w Polsce dokonali wyboru 51 spośród łącznej liczby 751 eurodeputowanych)
Wybory do Parlamentu Europejskiego

Lipiec:

Włochy objęły prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

Ryszard Czarnecki wybrany na jednego z wiceprzewodniczących Parlamentu Europejskiego

Jerzy Buzek przewodniczącym Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego

Antoni Legutko wybrany na wiceprzewodniczącego w Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego

Barbara Kudrycka wybrana na wiceprzewodniczącą w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego

Danuta Jazłowiecka wybrana na wiceprzewodniczącą w Komisji Zatrudnienia i spraw socjalnych Parlamentu Europejskiego

Czesław Siekierski przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego

Jarosław Wałęsa wybrany na wiceprzewodniczącego Komisji Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego

Lidia Geringer de Oedenberg wybrana na wiceprzewodniczącą w Komisji Prawa Parlamentu Europejskiego

Tomasz Poręba wybrany na wiceprzewodniczącego w Komisji Transportu Parlamentu Europejskiego

Janusz Wojciechowski wybrany na wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego

Kazimierz Ujazdowski wybrany na wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego

Anna Fotyga została przewodniczącą komisji bezpieczeństwa i obrony (formalnie jest to podkomisja w komisji spraw zagranicznych PE)

Sierpień:

Donald Tusk otrzymał nominację na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej (od 1 grudnia)

Minister spraw zagranicznych Włoch Federica Mogherini otrzymała nominację na stanowisko wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa (od 1 grudnia)

Październik:

Parlament Europejski zatwierdził nową Komisję Europejską, pod kierownictwem Jean-Claude'a Junckera

Reaktywowanie eurosceptycznej frakcji Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej w Parlamencie Europejskim dzięki przystąpieniu do niej polskiego posła Roberta Iwaszkiewicza (Nowa Prawica)

Listopad:

Elżbieta Bieńkowska została mianowana na stanowisko Europejskiego Komisarza ds. Rynku Wewnętrznego i Usług

Zmiana systemu głosowania w Radzie Unii Europejskiej (zgodnie z zapisami traktatu lizbońskiego)

Grudzień:

Donald Tusk został szefem Rady Europejskiej
Bronisław Komorowski podpisał ustawę o ratyfikacji umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą a Unią Europejską podczas oficjalnej wizyty w Polsce prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki

2015

Styczeń:

Łotwa objęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
Litwa dołączyła do strefy euro

Kwiecień:

Szczyt Unia Europejska – Ukraina w Kijowie
Angela Merkel z wizytą w Warszawie (polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe)

Maj:

Wybory prezydenckie w Polsce
W celu odciążenia Włoch i Grecji, które doświadczyły największego napływu uchodźców, Komisja Europejska zaproponowała rozdzielenie 40 tysięcy uchodźców pomiędzy wszystkie państwa członkowskie UE
Eurodeputowany Janusz Wojciechowski wybrany na audytora w Europejskim Trybunale Obrachunkowym
Rząd Wielkiej Brytanii ogłasza, że przeprowadzi referendum w sprawie dalszego członkostwa w Unii Europejskiej

Lipiec:

Luksemburg objął prezydencję w Radzie Unii Europejskiej
Premier Ewa Kopacz deklaruje chęć przyjęcia przez Polskę w ramach relokacji około 2000 uchodźców

Sierpień:

Nasilenie tzw. kryzysu migracyjnego – Aleksis Tsipras (premier Grecji) apelował do pozostałych krajów Unii Europejskiej o solidarność w przyjmowaniu uchodźców

Wrzesień:

Referendum ogólnopolskie (pytania o jednomandatowe okręgi wyborcze, sposób finansowania partii oraz sposobów interpretowania zasad prawa podatkowego), niewiążące ze względu na rekordowo niską frekwencję – 7,8%
Nadzwyczajny szczyt UE w sprawie tzw. kryzysu migracyjnego i decyzja o relokacji 120 tysięcy ubiegających się o azyl pomiędzy państwa UE

Październik:

Wybory parlamentarne w Polsce

Szczyt Grupy Wyszehradzkiej na Węgrzech wypracował wspólne stanowisko przed spotkaniem Rady Europejskiej

Listopad:

Premier Wielkiej Brytanii David Cameron napisał list do Przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska, w którym zaproponował 4 obszary reform UE

Szczyt UE–Afryka na Malcie

Szczyt UE–Turcja w Brukseli

Początek tzw. kryzysu wokół Trybunału Konstytucyjnego w Polsce

Grudzień:

Frans Timmermans (wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej) wystosował list do szefa MSZ Witolda Waszczykowskiego i ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry z wezwaniem do nieprzyjmowania nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

Spis tabel

Tabela 1. Typologia postaw wobec integracji według P. Kopeckiego i C. Muddego (2002: 303).....	26
Tabela 2. Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku.....	117
Tabela 3. Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku.....	128
Tabela 4. Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku.....	138
Tabela 5. Wyniki wyborów do Sejmu w 2005 roku.....	151
Tabela 6. Wyniki wyborów do Senatu w 2005 roku.....	151
Tabela 7. Wyniki wyborów do Sejmu w 2007 roku.....	163
Tabela 8. Wyniki wyborów do Senatu w 2007 roku.....	163
Tabela 9. Wyniki wyborów do Sejmu w 2011 roku.....	175
Tabela 10. Wyniki wyborów do Senatu w 2011 roku.....	176
Tabela 11. Wyniki wyborów do Sejmu w 2015 roku.....	183
Tabela 12. Wyniki wyborów do Senatu w 2015 roku.....	184
Tabela 13. Wyniki wyborów prezydenckich w 2005 roku w pierwszej turze	193
Tabela 14. Wyniki wyborów prezydenckich w 2005 roku w drugiej turze ..	193
Tabela 15. Wyniki wyborów w 2011 roku w pierwszej turze.....	199
Tabela 16. Wyniki wyborów w 2011 roku w drugiej turze.....	200
Tabela 17. Wyniki wyborów w 2015 roku w drugiej turze.....	204

Bibliografia

Dokumenty źródłowe – programy partii politycznych:

Kaczyński, L. (2005) Program wyborczy

Kaczyński, J. (2010) Program wyborczy, URL: <http://polskajestnajwazniejsza.org/program/> (dostęp 11.07.2012)

Kaczyński, J. (2011) *Kaczyński: Po co nam Donald „nic nie mogę” Tusk?*, URL: <https://www.youtube.com/watch?v=2A1HGnmyfTY&feature=related> (dostęp 31.12.2014)

Kalinowski, J. (2005) Program wyborczy

Lepper, A. (2005) program wyborczy

Tusk, D. (2005) Przemówienie na II Konwencji PO, w: *Wybory prezydenckie*, red. I. Słodkowska i M. Dołbakowska, ISP PAN

Kongres Nowej Prawicy

KNP (2014a) Program Kongresu Nowej Prawicy na Unio-wybory 2014, URL: <http://nowaprawicajkm.pl/home/item/program-wyborczy-do-pe-2014> (dostęp 26.12.2014)

KNP (2014b) Program Kongresu Nowej Prawicy, URL: <http://nowaprawicajkm.pl/info/program-wyborczy/program-kongresu-nowej-prawicy/item/program-kongresu-nowej-prawicy> (dostęp 26.12.2014)

Kukiz'15

Kukiz15 (2015) Strategia zmiany, Potrafisz Polsko! Materiały programowe

Lewica i demokraci

LiD (2007) *Nowa polityka, Nowa nadzieja* – Program wyborczy Lewicy i Demokratów

Liga Prawicy Rzeczypospolitej

Liga Prawicy Rzeczypospolitej (2007) Deklaracja wyborcza

Liga Polskich Rodzin

LPR (2003) Odezwa Ligi Polskich Rodzin do Narodu Polskiego w sprawie oszustwa politycznego i gospodarczego elit z SLD-PO-PSL-UP w negocjacjach z UE w Kopenhadze, 2003, brak autora i daty wydania, URL: <http://www.lpr-bemowo.website.pl/odezwau.html> (dostęp 11.07.2012)

LPR 2003, Program wyborczy LPR (2003) brak oryginalnych stron, dokument w Wordzie pobrany ze strony LPR, URL: <http://www.lpr.pl/> (dostęp 11.07.2012)

LPR (2007) Program wyborczy Ligi Polskich Rodzin (przedruk w: *Wybory 2007. Partie i ich programy*, red. I. Słodkowska i M. Dołbakowska, ISP PAN)

Nowoczesna

Nowoczesna (2015) Nowoczesna Polska dla każdego – program 2015

Platforma Obywatelska

Rada Krajowa Platformy Obywatelskiej (2003) Uchwała nr 8/8/2003 z dnia 6 września 2003 roku w sprawie Traktatu Konstytucyjnego UE oraz przygotowania Polski do członkostwa w UE

Rada Krajowa Platformy Obywatelskiej (2004) Uchwała nr 8/19/2004 z dnia 20 marca 2004 roku

Platforma Obywatelska (2004) *Program Europejski*, URL: http://www.platforma.org/download/dokumenty/progra_europ_po_doc (dostęp 12.05.2011)

PO (2005a) Program wyborczy (program z 2001 roku ze zmianami)

PO (2005b) *Państwo dla obywateli. Plan rządzenia 2005–2009*

PO (2006) *Zasadnicze cele naprawy Państwa – III Krajowa Konwencja Platformy Obywatelskiej RP*, Warszawa, 21 maja 2006

PO (2007) Program wyborczy „Polska zasługuje na cud gospodarczy – Program wyborczy Platformy Obywatelskiej – By żyło się lepiej. Wszystkim”

PO (2008) Podsumowanie roku rządu Premiera Donalda Tuska i koalicji PO–PSL

PO (2009) Podsumowanie 500 dni pracy rządu Premiera Donalda Tuska i koalicji PO–PSL

PO (2011) Program wyborczy „Następny krok. Razem”

PO (2014a) *Polska niepodległa to Polska w Unii Europejskiej*, materiały z Konwencji Krajowej PO, URL: <http://www.platforma.org/aktualnosc/36592/polska-niepodlegla-to-polska-w-unii-europejskiej-wideo> (dostęp 27.12.2014)

PO (2014b) Oficjalna strona Platformy Obywatelskiej, podstrona: Dokumenty, URL: <http://www.platforma.org/dokumenty/uchwaly-zarzadu-krajowego/> (dostęp 27.12.2014)

PO (2015a) Bronisław Komorowski – nasz prezydent

PO (2015b) Polska przyszłości, Program wyborczy 2015

Prawo i Sprawiedliwość

PiS (2001) *Opowiadamy się za angielsko-duńskim podejściem do UE*, 7.09.2001, oficjalna strona partii PiS: www.pis.org, URL: <http://www.pis.org.pl/article.php?id=1156> (dostęp 8.05.2013)

PiS (2003a) Uchwała nr 10/V/2003 Kongresu Założycielskiego PiS z dnia 18.01.2003, URL: <http://www.pis.org.pl/dokumenty/kongres-10.htm> (dostęp 8.05.2013)

PiS (2003b) *Silna Polska w Europie*, Uchwała nr 1/06/03 Rady Politycznej Prawa i Sprawiedliwości

PiS (2003c) *Sprzeciw dla koncepcji europejskiego superpaństwa*, 10.07.2003, oficjalna strona partii PiS: www.pis.org, URL: <http://www.pis.org.pl/article.php?id=2628> (dostęp 8.05.2013)

PiS (2004a) „Europa solidarnych narodów” – program polityki europejskiej Prawa i Sprawiedliwości, URL: <http://www.pis.org.pl/article.php?id=3331> (dostęp 12.11.2014)

PiS (2004b) *PiS rozpoczęło kampanię wyborczą do PE*, informacja z oficjalnej strony partii, URL: <http://www.pis.org.pl/article.php?id=3493> (dostęp 12.11.2014)

PiS (2005a) Program wyborczy „IV Rzeczpospolita – sprawiedliwość dla wszystkich”

PiS (2005b) Broszura „Polska katolicka w chrześcijańskiej Europie”

PiS (2005c) Konstytucja RP – Projekt Prawa i Sprawiedliwości

- PiS (2007) Program „Dbamy o Polskę. Dbamy o Polaków – państwo sprawne, przyjazne, dbające o obywateli”
- PiS (2009) Program „Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska”
- PiS (2010a) Oświadczenie Jarosława Kaczyńskiego z dnia 26 kwietnia 2010, URL: <http://www.pis.org.pl/article.php?id=17305> (dostęp 28.12.2014)
- PiS (2011a) Dokument programowy „Raport o stanie Rzeczypospolitej”
- PiS (2011b) Program „Polska nowoczesna, solidarna, bezpieczna”
- PiS (2011c) Dokument „Szansa dla młodych”
- PiS (2014a) *Adam Lipiński: UE zbyt późno zareagowała na wydarzenia na Ukrainie*, oficjalna strona partii, URL: <http://www.pis.org.pl/article.php?id=22742> (dostęp 26.12.2014)
- PiS (2014b) Program PiS 2014, URL: <http://www.pis.org.pl/article.php?id=22715> (dostęp 26.12.2014)
- PiS (2015a) *Mysząc Polska. Konwencja programowa Prawa i Sprawiedliwości oraz zjednoczonej prawicy*, URL: <http://pis.org.pl/dokumenty> (dostęp 11.02.2016)
- PiS (2015b) *Rodzina, praca, bezpieczeństwo, dialog. Umowa programowa Andrzeja Dudy z wyborcami*
- Polskie Stronictwo Ludowe**
- PSL (2003) Uchwała Rady Naczelnej PSL w sprawie integracji Polski z Unią Europejską, 10.05.2003
- PSL (2004a) *Tezy wyborcze* URL: <http://www.psl.org.pl/euro.php> (dostęp 3.07.2009)
- PSL (2004b) *Deklaracja ideowa PSL (VIII Kongres PSL)*
- PSL (2005) *Program wyborczy Polskiego Stronictwa Ludowego w wyborach parlamentarnych 2005*
- PSL (2007a) *Deklaracja ideowa „Polska lepszych szans”*
- PSL (2007b) *Deklaracja programowa „Stawiamy na normalność – Polska lepszych szans”*
- PSL (2009) *Narodowe priorytety europejskiej polityki PSL. Sukces Europy, sukces dla Polski*
- PSL (2010) *Punkty dla Polski – kierunki prezydentury Waldemara Pawłaka*, URL: http://www.psl.org.pl/nowosci/polityczne/punkty_dla_polski_-_kierunki_prezydentury_waldemara_pawlaka/ (dostęp 2.01.2015)
- PSL (2014a) *Razem dla Polski i Europy*, oficjalna strona partii, URL: http://www.komitetwyborczy.psl.pl/aktualnosci/razem_dla_polski_i_europy/ (dostęp 26.12.2014)
- PSL (2014b) *Polskie priorytety europejskiej polityki PSL*
- PSL (2014c) *Tradycja, nowoczesność, Polska. Program PSL*
- PSL (2015) *Blisko ludzkich spraw, Program PSL 2015*
- Ruch Palikota/Twój Ruch**
- Ruch Palikota (2011a) *Program „Nowoczesne państwo”*
- Ruch Palikota (2011b) *Dokument programowy „15 kroków ku Polsce naszych marzeń”*, URL: <http://www.miedzyrzecz.biz/Archiwum-2010/10-pazdziernik/RPP-001/15-punktow-palikota.htm> (dostęp 10.12.2014)
- Twój Ruch (2014) *Plan zmian 2014–2020. Program Twojego Ruchu 2014*
- Sojusz Lewicy Demokratycznej**
- SLD (2001) *Program wyborczy Koalicji SLD i UP 2001, brak stron – jeden dokument w formacie notatnik*

SLD (2002) Deklaracja wyborcza SLD 2002

SLD (2004) Manifest europejski SLD

PES (2004) Razem wzrastamy w siłę. Pięć zadań na pięć najbliższych lat. Program wyborczy Partii Europejskich Socjalistów na wybory do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2004

SLD (2005a) Manifest wyborczy SLD

SLD (2005b) Programowa deklaracja wyborcza SLD „Sprawiedliwość społeczna i praca”

SLD (2007a) Deklaracja Krajowej Konwencji Programowej SLD w sprawie przyszłości Europy i Konstytucji Europejskiej

SLD (2007b) Biuletyn po Krajowej Konwencji SLD 2–3.06.2007

SLD (2007c) Zeszyt programowy SLD 1 stycznia 2006–31 maja 2007

SLD(2009) Manifest Partii Europejskich Socjalistów, URL: http://www.sld.org.pl/strony/89-manifest_pes_2009.html

SLD (2011) Program wyborczy SLD „Jutro bez obaw”

SLD (2014) Unia Europejska – Kurs na zmianę. Materiał programowy SLD przed wyborami do Parlamentu Europejskiego

Zjednoczona Lewica (2015) Program wyborczy 2015

Samoobrona

Samoobrona (1999) Jesteśmy w Europie, URL: <http://www.samoobrona.org.pl/pages/21.Archiwum/04.Unia/index.php?document=91.html> (dostęp 4.06.2014)

Samoobrona (2002) Uchwała nr 6 III Kongresu Samoobrony RP w sprawie ochrony polskiej ziemi, Warszawa 7.04.2002, URL: <http://www.samoobrona.org.pl/pages/02.Partia/00.Aktualnosci/> (dostęp 1.12.2014)

Samoobrona (2003a) Unia Europejska? Wybór należy do Ciebie! Stanowisko w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, URL: <http://www.samoobrona.org.pl/pages/02b.Program/index.php?document=491.unia.html> (dostęp 1.12.2014)

Samoobrona (2003b) Wystąpienie A. Leppera na I Kongresie Rolnictwa Polskiego, 22.04.2003, URL: <http://www.samoobrona.org.pl/pages/05.Unia> (dostęp 4.06.2014)

Samoobrona (2003c) Uchwała nr 2 w sprawie polskiej polityki zagranicznej, 24.05.2003, URL: <http://www.samoobrona.org.pl/UniaEuropejska> (dostęp 4.06.2014)

Samoobrona (2003d) Ogólne założenia programu naprawy polskiej gospodarki

Samoobrona (2006) Samoobrona w rządzie koalicyjnym. Realizacja programu społeczno-gospodarczego

Unia Wolności

UW (2002a) Deklaracja programowa VI Kongresu Unii Wolności z dnia 16.02.2002, URL: <http://www.uw.org.pl/program.php?id=35> (dostęp 12.10.2014)

UW (2002b) Deklaracja ideowa VI Kongresu Unii Wolności z dnia 16.02.2002, URL: <http://www.uw.org.pl/program.php?id=36> (dostęp 12.10.2014)

UW (2002c) Deklaracja celów Unii Wolności, URL: <http://www.uw.org.pl/program.php?id=37> (dostęp 12.10.2014)

Unia Polityki Realnej

UPR (2011) Polityczne ABC Unii Polityki Realnej

Zobowiązanie krakowskie(2003) Platforma Obywatelska URL: <http://www.wiadomosci.pl/1400-zobowiazanie-krakowskie> (dostęp 30.10.2014)

Inne dokumenty źródłowe

- CBOS (2003) *Jakich instytucji chcemy w UE?* Komunikat z badań nr BS/57/2003
- CBOS (2003) *Deklaracje udziału i głosowania w referendum akcesyjnym*, Komunikat z badań nr BS/94/2003
- CBOS (2003) *Czy Polska może nie wejść do Unii Europejskiej?* Komunikat z badań nr BS/82/2003
- CBOS (2003) *Poparcie dla integracji na cztery tygodnie przed referendum akcesyjnym*, [http://www.cie.gov.pl/WWW/news.nsf/%28\\$PrintView%29/F32EB418BE0575A1C1256E7C005E185A?Open](http://www.cie.gov.pl/WWW/news.nsf/%28$PrintView%29/F32EB418BE0575A1C1256E7C005E185A?Open) (dostęp 11.07.2012)
- CBOS (2003) *Zaufanie do polityków w czerwcu*, Komunikat z badań nr BS/105/2003
- CBOS (2003) *Poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską tydzień przed referendum akcesyjnym*, Komunikat z badań nr BS/95/2003
- CBOS (2003) *Nieobecni w referendum – przyczyny zapowiadanej absencji*, Komunikat z badań nr BS/94/2003
- CBOS (2004) *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, Komunikat z badań BS/95/2004
- CBOS (2009) *Co trzeci Polak zainteresowany eurowyborami*, Komunikat z badań nr BS/110/2009
- CBOS (2012) *Elektorat głównych partii politycznych*, Komunikat z badań BS/80/2012
- CBOS (2014a) *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, Komunikat z badań nr 10/2014
- CBOS (2014b) *10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Komunikat z badań nr 52/2014
- CBOS (2015a) *Preferencje partyjne we wrześniu*, Komunikat z badań nr 125/2015
- CBOS (2015b) *Kim są wyborcy, czyli społeczno-demograficzne portrety największych potencjalnych elektoratów*, Komunikat z badań nr 141/2015
- CBOS (2015c) *Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich*, Raport z badań nr 28/2015
- CBOS (2015d) *Zaufanie do polityków w styczniu*, Raport z badań nr 10/2015
- CBOS (2015e) *Preferencje w wyborach prezydenckich*, Raport z badań nr 35/2015
- Dmochowski Z. (2002) *To już historia – ‘Apel Wawelski’*, 19.11.2002, URL: http://zaprasza.net/a_y.php?article_id=6981 (dostęp 7.01.2015)
- Interpelacja nr 9595 (2009) *W sprawie zaangażowania prezesa Rady Ministrów w agitację wyborczą na rzecz kandydatów PO do Parlamentu Europejskiego oraz jego kosztów*, URL: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/60A187C9> (dostęp 22.12.2014)
- PKW (2003) *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej o wyniku ogólnokrajowego referendum w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej* (Dz. U. z dnia 11 czerwca 2003 r. Nr 103 poz. 953), URL: <http://pkw.gov.pl/2003/obwieszczenie-panstwowej-komisji-wyborczej-o-wyniku-ogolnokrajowego-referendum-w-sprawie-wyrazenia-zgody-na-ratyfikacje-traktatu-dotyczacego-przystapienia-rzeczypospolitej-polskiej-do-unii-europejskiej-dz-u-z-dnia-11-czerwca-2003-r-nr-103-poz-953-.html> (dostęp 20.11.2014)
- PKW (2004) *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 15 czerwca 2004 r. o wynikach wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w dniu 13 czerwca 2004 r.*, URL: <http://www.pe2004.pkw.gov.pl/> (dostęp 1.12.2014)

- PKW (2005) *Obwieszczenie PKW z dnia 27 września 2005 oraz Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 24 października 2005 r. o wynikach ponownego głosowania i wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej* www.pkw.gov.pl (dostęp 20.11.2014)
- PKW (2007) *Obwieszczenie PKW z dnia 23 października 2007*, URL: <http://pkw.gov.pl/2007/obwieszczenie-panstwowej-komisji-wyborczej-z-dnia-23-pazdziernika-2007-r-o-wynikach-wyborow-do-sejmu-rzeczypospolitej-polskiej-przeprowadzonych-w-dniu-21-pazdziernika-2007-r.html> (dostęp 20.11.2014)
- PKW (2009) *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 czerwca 2009 r. o wynikach wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w dniu 7 czerwca 2009 r.*, URL: <http://pkw.gov.pl/g2/i/17/00/29/170029/obwieszczenie.pdf> (dostęp 1.12.2014)
- PKW (2010) *Obwieszczenie PKW z dnia 5 lipca 2010*, URL: http://pkw.gov.pl/gallery/20/03/18/200318/pkw_obw_pzt.pdf (dostęp 22.12.2014)
- PKW (2011) *Obwieszczenie PKW z dnia 11 października 2011*, URL: http://wybory2011.pkw.gov.pl/templates/kbw/doc/pkw_obwieszczenie_sejm_www.pdf (dostęp 1.12.2014)
- PKW (2014) *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26 maja 2014 r. o wynikach wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w dniu 25 maja 2014*, URL: <http://www.infor.pl/akt-prawny/DZU.2014.097.0000692,metryka,obwieszczenie-panstwowej-komisji-wyborczej-o-wynikach-wyborow-poslow-do-parlamentu-europejskiego-przeprowadzonych-w-dniu-25-maja-2014-r.html> (dostęp 1.12.2014)
- PKW (2015a) *Wyniki wyborów do Sejmu RP*, URL: http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm (dostęp 30.08.2016)
- PKW (2015b) *Sprawozdanie z wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej przeprowadzonych 25 października 2015 r.* URL: http://parlament2015.pkw.gov.pl/pliki/1447076581_SPRAWOZDANIE.pdf (dostęp 30.08.2016)
- PKW (2015c) *Wyniki wyborów prezydenckich 2015*, URL: http://prezydent2015.pkw.gov.pl/325_Wyniki_Polska/0 (dostęp 12.02.2016)
- Roguska B. (2013) *Stosunek Polaków do członkostwa w Unii Europejskiej*, raport CBOS

Zbiory dokumentów i analizy

- Czaplicki M. (2004) *Pierwsze wybory europejskie w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Analizy i Opinie Nr 25, czerwiec 2004
- Dwa i pół roku polskiej obecności w Parlamencie Europejskim. Ocena siły polskich partii politycznych we frakcjach PE (2007)* Raport Instytutu Kościuszki, URL: <http://ik.org.pl/pl/publikacja/nr/471/> (dostęp 13.10.2014)
- Instytut Spraw Publicznych (2008) *Polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej: współpraca administracji publicznej z sektorem pozarządowym. Ekspertyza Instytutu Spraw Publicznych na zlecenie Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej*, zespół autorów: L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, A. Łada, E. Kaca, E. Sobańska
- Karta Praw Podstawowych – początek drogi do konstytucji europejskiej?* (2001) „Raporty i Analizy” nr 10, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa

- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Partnerstwo Wschodnie RP*, URL: www.eastern-partnership.pl (dostęp 1.11.2014)
- Narodowa Strategia Integracji (1997) UKIE, URL: https://polskawue.gov.pl/files/Dokumenty/dok_przyjete_RM/Nsipl.pdf (dostęp 30.10.2014)
- Państwowa Komisja Wyborcza (2003) *Referendum ogólnokrajowe w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej – 8 czerwca 2003 r.: wybrane dokumenty*, oprac. zespół pod kier. K.W. Czaplickiego i F. Rymarza, Warszawa
- Przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej*, Raport końcowy z przygotowania i sprawowania prezydencji (2012), Warszawa MSZ, URL: <https://www.msz.gov.pl/resource/cca83422-8661-4b6e-9e32-f94e9bc3db4b:JCR> (dostęp 1.11.2014)
- Skotnicka-Illasiewicz E. (red.) (2002) *Spoleczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską: badania i ekspertyzy 2001–2002*, Monitor Integracji Europejskiej UKIE, Warszawa
- Słodkowska I., Dołbakowska M. (red.) (2005) *Eurowybory 2004*, ISP PAN, Warszawa
- Słodkowska I., Dołbakowska M. (red.) (2006) *Wybory 2005. Partie i ich programy*, ISP PAN, Warszawa
- Słodkowska I., Dołbakowska M. (red.) (2007) *Wybory prezydenckie 2005. Programy partii i kandydatów*, ISP PAN, Warszawa
- Słodkowska I., Dołbakowska M. (red.) (2010) *Eurowybory 2009*, ISP PAN, Warszawa
- Słodkowska I., Dołbakowska M. (red.) (2011) *Wybory 2007. Partie i ich programy*, ISP PAN, Warszawa
- Słodkowska I., Dołbakowska M. (red.) (2012) *Wybory prezydenckie 2010. Programy partii i kandydatów*, ISP PAN, Warszawa
- Słodkowska I., Dołbakowska M. (red.) (2013) *Wybory 2011. Partie i ich programy*, ISP PAN, Warszawa
- Szczepanik M., Kaca E., Łada A. (2009) *Bilans aktywności polskich posłów do Parlamentu Europejskiego*, raport Instytut Spraw Publicznych, Warszawa
- UKIE (2003) *Postawy społeczne wobec integracji Polski z Unią Europejską – czerwiec 2003*
- UKIE (2005) *Polska w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku członkostwa*, URL: <https://polskawue.gov.pl/Polska,w,Unii,Europejskiej,doswiadczenia,pierwszego,roku,czlonkostwa,291.html> (dostęp 8.05.2013)
- UKIE (2007) *Doświadczenia społeczne dwóch lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, URL: https://polskawue.gov.pl/files/polska_w_ue/czlonkostwo_polski_w_ue/Historia/2006_dwa_lata.pdf (dostęp 8.05.2013)

Monografie i opracowania

- Antoszewski A. (2005) *Partie polityczne Europy Środkowej i Wschodniej*, Poznań–Wrocław, Wydawnictwo Forum Naukowe
- Antoszewski A. (2008) *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek
- Antoszewski A. (2012) *System polityczny RP*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Bankowicz M., Tkaczyński J.W. (2003) *Oblicza współczesnego państwa*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek
- Bankowicz M. (2010) *Transformacje konstytucyjnych systemów władzy państwowej w Europie Środkowej*, Kraków, Wydawnictwo UJ

- Barcz J., Kawecka-Wyrzykowska E., Michałowska-Gorywoda K. (red.) (2007) *Integracja europejska*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Wolters Kluwer
- Barker C. (2005) *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Benoit K., Laver M. (2006) *Party Policy in Modern Democracies*, London, Routledge
- Beyme von K. (2007) *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa, Scholar
- Burr, V. (1995) *An introduction to social constructionism*, London, Routledge
- Cebul K. (2004a) *Integracja Polski z Unią Europejską. Wizje Partii politycznych 2001–2004*, Warszawa, UKIE
- Cebul K., (2004b) *Polska w Unii – wizje partii politycznych startujących w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, UKIE, URL: <http://archiwumukie.polskawue.gov.pl/www/serce.nsf/0/C3995DE92F826B7AC1256EE40031DC6F?Open> (dostęp 12.12.2014)
- Checkel J.T. (2006) *Constructivist approaches to European integration*, ARENA Working Paper No. 06
- Chmaj M., Sokół W., Żmigrodzki M. (2001) *Teoria partii politycznych*, Lublin, Wydawnictwo Morpol
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (red.) (2010) *Rytualny chaos*, Warszawa, WAIp
- Czyżewski M., Kowalski S., Tabako T. (red.) (2010) *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne
- Dahl R. (1995) *Demokracja i jej krytycy*, Kraków, Znak
- Dahl R. (2007) *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa, Wyd. Scholar
- Dijk van T.A. (2001) *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa, PWN
- Drzonek M. (2006) *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w latach 1997–2003*, Kraków, Księgarnia Akademicka
- Dudek A. (2004) *Reglamentowane rewolucja. Rozpad dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków, Arkana
- Dudek A. (2007) *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków, Arkana
- Dudek A., Śpiewak P. (2009) *Polska 1989–2009. Ilustrowany komentarz historyczny*, Warszawa, Demart
- Dulak M. (red.) (2014) *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce 2014*, Kraków, Klub Jagielloński
- Duszak A. (1998) *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa, PWN
- Duszak A., Fairclough N. (2008) *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków, Universitas
- Fairclough N. (1995) *Critical Discourse Analysis: The critical study of language*, London, Longman
- Fairclough I., Fairclough N. (2012) *Political discourse analysis*, London, Routledge
- Fiszler J.M. (red.) (2011) *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, ISP PAN
- Foucault M. (1977) *Archeologia wiedzy*, Warszawa, PIW
- Foucault M. (1986) *Powers/Knowledge (interviews)*, C. Gordon (red.) New York, Pantheon
- Foucault M. (1995) *Historia seksualności*, Warszawa, Czytelnik
- Foucault M. (2002) *Porządek dyskursu*, Poznań, słowo/obraz terytoria
- Foucault M. (2009) *Nadzorować i karać*, Warszawa, Aletheia
- Gibbs G. (2011) *Analizowanie danych jakościowych*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN

- Giddens A. (2004) *Socjologia*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Glajcar R., Wojtasik W. (2010) (red.) *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce 2009*, Katowice, Remar
- Grosse T.G. (2011) *W objęciach europeizacji. Wybrane przykłady z Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa, PAN
- Grzesik-Robak A. (2008) *Polskie partie polityczne wobec integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską 1989–2004*, Toruń, ECE
- Haughton T. (red.) (2011) *Party politics in Central and Eastern Europe. Does EU membership matter?*, London, Routledge
- Herbut R. (2001) *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Hloušek V., Kopècek L. (2010) *Origin, Ideology and Transformation of Political Parties. East-Central and Western Europe Compared*, Burlington, Ashgate Publishing
- Horolets A. (2006a) *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Kraków, Universitas
- Horolets A. (red.) (2006b) *Europa w polskich dyskursach*, Toruń, Adam Marszałek
- Howarth D. (2008) *Dyskurs*, Warszawa, Oficyna Naukowa
- Huntington S.P. (2009) *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Jabłońska B. (2009) *O polskim dyskursie politycznym na tematy europejskie. Debata nicejsko-konstytucyjna w prasie codziennej*, Kraków, Wydawnictwo UJ
- Jeziński M. (red.) (2006) *Wybory parlamentarne 2005 analiza marketingowa*, Toruń
- Kłosińska K. (2012) *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Warszawa, Narodowe Centrum Kultury
- Kolarska-Bobińska L. (red.) (2003) *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, Warszawa, ISP PAN
- Kopaliński W. (1967) *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa, Wiedza Powszechna
- Krauz-Mozer B. (2005) *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Kraków, Wydawnictwo UJ
- Kurcz I., Bobryk J. (red.) (2001) *Psychologiczne studia nad językiem i dyskursem*, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN i SWPS
- Lamert C., Gillan G. (1999) *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Leszczyńska K. (2009) *Cztery wizje Europy*, Kraków, Nomos
- Lewis P.G. (2011) *Europeanisation and party politics in Central and Eastern Europe*, Jena, SFB
- Lewis P.G., Markowski R. (red.) (2011) *Europeanising Party Politics: Comparative Perspectives on Central and Eastern Europe*, Manchester, Manchester University Press
- Lindstrom N. (2015) *The Politics of Europeanization and Post-Socialist Transformations*, Basingstoke, Palgrave
- Linz J.J. (2000) *Totalitarian and Authoritarian Regimes*, Boulder/Colorado, Lynne Rienner Publishers
- Lisowska-Magdziarz M. (2006) *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków, Wydawnictwo UJ
- Łastawski K. (2004) *Od idei do integracji europejskiej. Od najdawniejszych idei do Unii 25 państw*, Warszawa, Wydawnictwo WSP TWP

- Mach Z., Niedźwiedzki D. (red.) (2002) *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, Kraków, Universitas
- Mach Z. (red.) (2017) *Local Community, Power and European Integration*, Frankfurt am Main, Peter Lang
- Markowski R. (red.) (2000) *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, Warszawa, ISP PAN & FFE
- Marszałek A. (2001) *Wprowadzenie do teorii suwerenności i integracji europejskiej*, Łódź, Instytut Europejski
- Migalski M. (2004) *Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Sosnowiec, Wydawnictwo WSZiM
- Migalski M. (red.) (2009) *Platforma obywatelska*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek
- Moroska A. (2010) *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- O'Farrell C. (2005) *Michel Foucault*, London, SAGE
- Olechowska P. (2012) *Akcesja Polski do Unii Europejskiej na łamach prasy regionalnej Ziemi Zachodnich*, Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego
- Pacześniak A., Riedel R. (red.) (2010) *Europeizacja – mechanizmy, wymiary, efekty*, Oslo–Toruń–Wrocław, Wydawnictwo Adam Marszałek
- Pacześniak A. (2014) *Europeizacja polskich partii politycznych*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar
- Paszkiwicz K. (red.) (1996) *Polskie partie polityczne. Charakterystyki, dokumenty*, Wrocław, Hector
- Paszkiwicz K. (2004) *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Rabinow P. (1991) *The Foucault reader. An interpretation to Foucault's thought*, London, Penguin
- Rapley T. (2010) *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Rich R.C., Briens C.L., Babb J., Willnat L., Manheim J.B. (red.) (2012) *Empirical Political Analysis*, Harlow, Pearsons
- Ruszkowski J. (red.) (2002) *Unia Europejska. Stosunki pomiędzy Polską a Unią Europejską. Negocjacje akcesyjne. Procedura i przebieg*, Szczecin, Zachodniopomorskie Centrum Informacji Europejskiej
- Ruszkowski J., Górnicz E., Żurek M. (red.) (2004) *Leksykon integracji europejskiej*, Warszawa, PWN
- Ruszkowski J. (2007) *Wstęp do studiów europejskich. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Shapiro I., Smith R.M., Masoud T.E. (red.) (2004) *Problems and Methods in the Study of Politics*, Cambridge, Cambridge University Press
- Silverman D. (2008) *Prowadzenie badań jakościowych*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Skolimowska A. (2013) *Konstruktywizm w studiach europejskich*, Warszawa, Oficyna wydawnicza Łośgraf
- Skotnicka-Illasiewicz E. (red.) (2003) *Społeczny bilans korzyści i kosztów członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Badania i ekspertyzy czerwiec 2002 – czerwiec 2003*, Warszawa, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej

- Słownik Języka Polskiego PWN <http://sjp.pwn.pl/slownik/2555763/dyskurs> (17.07.2012)
- Smith A.D. (1991) *National Identity*, London, Penguin Books
- Sobolewska-Mysłik K. (2004) *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa, PWN
- Sokoł W., Żmigrodzki M. (red.) (2008) *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, Lublin, Wydawnictwo UMCS
- Sokała A., Michalak B., Frydrych A., Zych R. (red.) (2010) *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Prawne, polityczne i społeczne aspekty wyborów*, Toruń, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”
- Stys H. (2008) (red.) *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku, Myśl polityczna*, Toruń, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
- Szahaj A., Jakubowski M.N. (2005) *Filozofia polityki*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Szczerbiak A., Taggart P. (red.) (2008) *Opposing Europe? The Comparative Party Politics of Euroscepticism*, Volume 1: Case Studies and Country Surveys, Oxford, Oxford University Press
- Szczerski K. (red.) (2010) *Polscy eurodeputowani 2004–2009: uwarunkowania działania i ocena skuteczności*, Kraków, Księgarnia Akademicka
- Tazbir J. (2004) *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa, Wydawnictwo Twój Styl
- Trzaskowski R. (2005) *Dynamika reformy systemu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej*, Warszawa, Natolin
- Widdowson H. (2007) *Discourse Analysis*, Oxford, Oxford University Press
- Wiener A., Diez T. (2004) *European Integration Theory*, Oxford, Oxford University Press
- Winch P. (1995) *Idea nauki o społeczeństwie i jej związki z filozofią*, Warszawa, Oficyna Naukowa
- Wodak R., Krzyżanowski M. (2011) *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Łośgraf
- Wojna B., Gniazdowski M. (red.) (2010) *Partnerstwo Wschodnie – raport otwarcia*, Warszawa, PISM
- Wojtaszczyk K.A. (1998) *Partie polityczne w państwie demokratycznym*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne
- Wojtczak R. (2011) *Debata o wejściu Polski do Unii Europejskiej w prasie polskiej. Perspektywa analizy dyskursywnej*, Warszawa, Centrum Analiz
- Wolniewicz B. (1970) *Wstęp do Tractatus Logico-Philosophicus*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- Zuba K. (2006b) *Polski eurosceptycyzm i eurorealizm*, Opole, Wydawnictwo UO
- Żuk G. (2013) *Europe in Polish Public Discourse*, Frankfurt am Main, Peter Lang

Artykuły w periodykach i opracowaniach naukowych

- Adamik-Szysiak M. (2015) 'Polska Partia Polityczna na Twitterze – studium przypadku', w: *e-Politikon*, numer XVI, zima 2015
- Alberski R. (2011) 'Polityczne funkcje wyborów prezydenckich w Polsce w 2010 roku', w: *Wybory prezydenckie w Polsce 2010*, J. Okrzesik, W. Wojtasik (red.), REMAR

- Alberski R. (2012) 'Mała stabilizacja? Zachowania wyborcze polskiego elektoratu w elekcji sejmowej w 2011 roku', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, REMAR
- Annusewicz O., (2015) Wprowadzenie, w: *e-Politikon*, Numer XVI, zima 2015
- Antoszewski A., Herbut R., Sroka J. (2003), 'System partyjny w Polsce', w: *Partie i systemy partyjne Europy środkowej*, A. Antoszewski, P. Fiala, R. Herbut, J. Sroka (red.), Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Babiarz J. (2014) 'KW Sojusz Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce 2014*, M. Dulak (red.), Katowice, REMAR
- Baczyński J., Janicki M., Paradowska J. (2009) 'Troski Tuska. Wywiad z premierem', „Polityka” 2009, nr 18, s. 12–17, URL: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/289216,1,troski-tuska.read> (dostęp 22.12.2014)
- Beyme von K. (2001) 'Parties in the process of consolidation in East Central Europe', w: *Prospects for democratic consolidation in East Central Europe*, G. Prodham, T. Agh (red.), Manchester University Press, Manchester–New York
- Bukowska X., Cześnik M. (2002) 'Analiza treści programów wyborczych polskich partii politycznych 1991–2001', w: *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, R. Markowski (red.), Warszawa, ISP PAN & FFE
- Burton M., Gunther R., Higley J. (1995) 'Elity a rozwój demokracji', w: *Władza i społeczeństwo (antologia tekstów z zakresu socjologii polityki)*, J. Szczupaczyński (red.), Warszawa, Wyd. Naukowe „Scholar”
- Birdwhistell R. (2004) 'Doniosłość kontekstu', w: *Antropologia słowa, zagadnienia i wybór tekstów*, G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima (red.), Warszawa, Wydawnictwo UW
- Brzozowska D. (2010) 'Dyskurs i jego kolokacje', w: *Dyskurs w perspektywie akademickiej*, I. Uchwanowa-Szmygowa, M. Sarnowski, T. Piekot, M. Poprawa, G. Zarzeczny (red.), Mińsk, Dart
- Bukowski M.M. (2010) 'Stronniczość mediów a strategie komunikacyjne Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony', w: *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, Sobolewska-Myślik K., Hess A., Kowalczyk K. (red.), WUJ & WN UP
- Cebul K. (2005) 'Programy wyborcze i debata polityczna w przededniu wyborów do Parlamentu Europejskiego', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego w badaniach społecznych*, E. Skotnicka-Illasiewicz (red.), Warszawa, UKIE
- Cebul K. (2007) 'Unia Europejska w kampanii wyborczej – jesień 2005', w: *Doświadczenia społeczne dwóch lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, E. Skotnicka-Illasiewicz (red.), Warszawa, UKIE
- Cebul K. (2009) 'Konstrukcje i rekonstrukcje postrzegania UE – kreatorzy wizji', w: *5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej*, E. Skotnicka-Illasiewicz (red.), Warszawa, UKIE
- Chlinton P. (2008) 'Brakujące ogniwo KAD: moduły, amalgamaty i instynkt krytyczny', w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, A. Duszak, N. Fairclough (red.), Kraków, Universitas
- Cholova B. (2008) 'Europeanisation of Bulgaria party system', w: *New perspectives for the EU Team Presidencies*, A. Agh, J. Kis-Varga (red.), 'Together for Europe' Research Centre, Budapest

- Christiansen T. (2008) 'Integracja europejska i współpraca regionalna', w: *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, J. Baylis, S. Smith (red.), Kraków, Wydawnictwo UJ
- Czachór Z. (2009) 'Integracja Polski z Unią Europejską w debacie publicznej. Podstawy refleksji i analiz', w: S. Konopacki (red.) *Polska pięć lat w Unii Europejskiej*, S. Konopacki (red.), Łódź, Ibidem
- Czachór Z. (2014) 'Polska w Unii Europejskiej: między uniwersalizmem a partykularyzmem', w: *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), Warszawa, WDiNP UW
- Czaputowicz J. (2010) 'Perspektywy teoretyczne w studiach europejskich', w: *Studia Europejskie. Zagadnienia metodologiczne*, K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne
- Cześniak M. (2011) 'Zawartość programów wyborczych polskich partii politycznych – zastosowanie metody MRG do ilościowej analizy treści', w: *Wybory 2007. Partie i ich programy*, I. Słodkowska, M. Dołbakowska (red.), Warszawa, ISP PAN
- Czyżewski M. (2010) 'Wprowadzenie', w: *Rytualny chaos*, M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), Warszawa, WAI P
- Czyżewski M. (2006) 'Dyskursy pro- i antyeuropejskie. Polaryzacja i „praca pośrednicząca”', w: *Europa w polskich dyskursach*, A. Horolets (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Czyżewski M., Kowalski S., Tabako T. (2010) 'Zamiast wstępu', w: *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne
- Cygan P. (2012) 'Elita polityczna okresu transformacji a elita systemu demokratycznego', w: *Transformacja systemowa w Polsce – wybrane aspekty*, K. Łabędź (red.), Kraków, Księgarnia Akademicka
- De Waele J.-M., Pacześniak A. (2012) 'The Europeanisation of Poland's political parties and party system', w: *Europeanisation and party politics*, E. Kulhaci (red.), Colchester, ECPR
- Diamond L. (2011) 'A Fourth Wave or False Start? Democracy After the Arab Spring', w: *Foreign Affairs*, 22.05.2011, <http://www.foreignaffairs.com/articles/67862/larry-diamond/a-fourth-wave-or-false-start> (dostęp 24.09.2014)
- Dijk van T.A. (2007) 'The study of discourse – an introduction', w: *Discourse Studies*, T.A. van Dijk (red.), vol. I, London, Sage
- Dijk van T.A. (2008) 'Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym. Aznar, Irak i pragmatyka kłamania', w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, A. Duszak, N. Fairclough (red.), Kraków, Universitas
- Duszak A. (2009) 'Styl jako kategoria krytycznej analizy dyskursu', w: *Styl–dyskurs–media*, B. Bogołębska, M. Worsowicz (red.), Łódź, Wydawnictwo UŁ
- Duvold K., Jurkynas M. (2006) 'Europeanisation without party involvement: the case of Lithuania', w: *European Union and Party Politics in Central and Eastern Europe*, P. Lewis, Z. Mansfeldova (red.), Basingstoke, Palgrave MacMillan
- Dobrzyńska T. (2009) 'Metafora w dyskursie politycznym jako skuteczny środek perswazji', w: *Styl–dyskurs–media*, B. Bogołębska, M. Worsowicz (red.), Łódź, Wydawnictwo UŁ

- Dzieciński P. (2008) 'Wpływ przemian społeczno-gospodarczych w III RP na ewolucję treści i formy kampanii wyborczych', w: *Polska demokracja: koncepcje, płaszczyzny, instytucje*, S. Wróbel (red.), Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek
- Fiszer J.M. (2011) 'Suwerenność narodowa i tożsamość kulturowa Polski po pierwszych latach członkostwa w Unii Europejskiej', w: *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, J.M. Fiszer (red.), Warszawa, ISP PAN
- Flood C. (2002) 'The Challenge of Euroscepticism', w: *The European Union Handbook*, J.M. Fiszer (red.), Illinois, Dearborn Publishers
- Flood C., Usherwood S. (2005) 'Positions, Disposition, Transitions: A model of Group Alignment on EU integration', Paper presented at the 55th Annual Conference of the Political Studies Association, University of Leeds, April 2005
- Foryś G. (2012) 'Wielokierunkowa opozycja parlamentarna w okresie rządów Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego (2005–2007)', w: *Opozycja parlamentarna w Polsce w Latach 1997–2010*, K. Łabędź (red.), Kraków, Wydawnictwo UP
- Gajowniczek T. (2002) 'Źródła myśli politycznej Platformy Obywatelskiej – ideologia czy pragmatyzm wyborczy?', w: *Polacy – Polska – Europa. Interpretacje idei politycznych*, red. T. Godlewski, W. Jurkiewicz, Bydgoszcz, s. 169–176.
- Graham P. (2008) 'KAD a wartości: interdyscyplinarność jako zwrot w kierunku krytycznego', w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, A. Duszak, N. Fairclough (red.), Kraków, Universitas
- Góra M., Mach Z. (2010) 'Between Old Fears and New Challenges: The Polish Debate on Europe', w: *European Stories. Intellectual Debates on Europe in National Contexts*, J. Lacroix, K. Nicolaïdis (red.), Oxford, Oxford University Press
- Grosse T.G. (2011) 'Kształtowanie demokracji w Polsce: między europeizacją a wpływem kultury politycznej', w: *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, J.M. Fiszer (red.), Warszawa, ISP PAN
- Guerra S., de Lange S., (2009) 'The League of Polish Families between East and West, past and present', *Communist and Post-Communist Studies*, nr 42
- Guerra S. (2012a) 'Poles in the EU: Prior to and After Accession' w: *New neighbours - on the diversity of migrants' political involvement*, A. Dziewulska, A.M. Ostrowska (red.), Centre for Europe, Uniwersytet Warszawski
- Guerra S. (2012b) 'Eurosceptic Allies or Euroenthusiast Friends? The Political Discourse of the Roman Catholic Church in Poland', w: *Does God Matter? Representing Religion in the European Union*, L. Leustean (red.), London, Routledge
- Gunia A. (2012) 'Człowiek pochłonięty przez dyskurs. Antyhumanizm Michela Foucaulta', URL: http://www.academia.edu/1846244/CZLOWIEK_POCHLONIETY_PRZEZ_DYSKURS_-_ANTYHUMANIZM_MICHELA_FOUCAULTA (dostęp 9.12.2013)
- Halizak E. (2000) 'Integracja europejska', w: *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, E. Halizak, R. Kuźniar (red.), Warszawa, Wydawnictwo UW
- Houghton T. (2009), 'Driver, conductor or fellow passenger? EU membership and party politics in Central and Eastern Europe', *Journal of Communist Studies and Transition Politics* 25, s. 413–426
- Hix S., Goetz K. (2000) 'Introduction: European Integration and National Political Systems', *West European Politics*, nr 23

- Horolets A. (2006c) 'Ile cali dyskursywnych od „nich” do „nas”? Europa w polskim dyskursie prasowym', w: *Europa w polskich dyskursach*, A. Horolets (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Jabłońska B. (2006) 'Obywatelski i nieobywatelski dyskurs polityczny w aspekcie procesów integracyjnych Polski z Unią Europejską', w: *Europa w polskich dyskursach*, A. Horolets (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Jabłoński A. (2010) 'Czym jest teoria w politologii? Teoria polityki: między nauką a interpretacją', referat zaprezentowany 12 maja 2010 podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej pt.: *Czym jest teoria w politologii?* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
- Jasiecki K. (2004) 'Jak Polacy postrzegają członkostwo w UE', *Studia Europejskie*, nr 1
- Jasiewicz K. (2003) 'Eurosceptycyzm, euroentuzjazm, euroapatia – postawy społeczne przed referendum akcesyjnym', w: *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, L. Kolarska-Bobińska (red.), Warszawa, Instytut Spraw Publicznych
- Jasiewicz K. (2012) 'W cieniu tragedii – wybory prezydenckie 2010', w: *Wybory prezydenckie 2010. Programy kandydatów*, I. Słodkowska, M. Dołbakowska (red.), Warszawa, ISP PAN
- Jeziński M. (2004) 'Integracja Polski z Unią Europejską jako szczególny przypadek tendencji akulturacyjnych w polityce polskiej początku XXI wieku', w: *Polska w dobie przemian*, A. Kasińska-Metryka (red.), Kielce, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej
- Jeziński M. (2006) 'Populistyczny dyskurs pro unijny. Przypadek referendum europejskiego w 2003 roku', w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, M. Marczevska-Rytko (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Kacperska M. (2016) 'Wybory prezydenckie 2015 – kandydaci i ich programy gospodarcze', *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, nr 4
- Kik K. (2011) 'W poszukiwaniu wspólnego mianownika: integracja Europy w programach i polityce głównych polskich i zachodnioeuropejskich partii politycznych', w: *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, J.M. Fiszer (red.), Warszawa, ISP PAN
- Kitschelt H. (1986) 'Political opportunity structures and political protest: anti-nuclear movements in four democracies', *British Journal of Political Science*, vol. 16
- Koller B. (2011) 'Trajectories of identity formation in the post-enlargement era. The Hungarian example', *Jagiellońskie Forum Europejskie*, nr 20
- Koładka A. (2014) 'KW Kongres Nowej Prawicy', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce 2014*, M. Dulak (red.), Kraków, Klub Jagielloński
- Kolczyński M. (2009) 'Eurowybory 2009 – meandry kampanijnej postpolityki', w: *Wybory do parlamentu Europejskiego 2009 w Polsce*, R. Glajcar, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Kołodziejczyk P. (2009) 'Mrok, patos, sarkazm – kampania PiS 2009', w: *Wybory do parlamentu Europejskiego 2009 w Polsce*, R. Glajcar, W. Wojtasik (red.) Katowice, Remar
- Kopecky P., Mudde C. (2002) 'The two sides of Euroscepticism: Party Positions on European Integration in East Central Europe', *European Union Politics*, vol. 3

- Kornaś J. (2001) 'Problem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w świetle poglądów środowisk narodowych', w: *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, M. Marczevska-Rytko (red.), Lublin, Wydawnictwo UMCS
- Kowalczyk K. (2010) 'Ostaw na PO. Kampania Platformy Obywatelskiej Rzeczypospolitej Polskiej do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku', w: *Wybory do parlamentu Europejskiego 2009 w Polsce*, R. Glajcar, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Kowalczyk K. (2011) 'Kampania Bronisława Komorowskiego w wyborach prezydenckich w 2010 roku', w: *Wybory prezydenckie w Polsce 2010*, J. Okrzesik, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Kowalczyk K. (2012) 'Wybory bez alternatywy? Kampania Platformy Obywatelskiej w wyborach parlamentarnych w 2011 roku', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Kowalczyk K. (2014) 'Typologia polskich partii politycznych według kryterium programowego', *Środkoeuropejskie Studia Polityczne*, nr 1
- Kozień T. (2008) 'Integracja europejska w koncepcjach politycznych Platformy Obywatelskiej', w: *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku. Myśl polityczna*, H. Stys (red.), Toruń, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
- Koźbiał K. (2011) 'Federalizm', w: *Europeistyka. Leksykon*, W. Stankowski (red.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Krakowski T. (2006) 'O dwu strategiach oporu wobec procesów integracyjnych w Europie. Przypadek debaty sejmowej', w: *Europa w polskich dyskursach*, A. Horolets (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Krauz-Mozer B. (2004) 'Doświadczenie wewnętrzne w badaniach empirycznej politologii', *Politeja* nr 1
- Krauz-Mozer B. (2009) 'Politologia z punktu widzenia metodologii sensu largo', w: *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politologicznych w Polsce*, A. Antoszewski, A. Dumala, B. Krauz-Mozer, K. Radzik (red.), Lublin, Wydawnictwo UMCS
- Krzyżanowski M. (2008) 'Konstrukcja tożsamości narodowych i europejskich w polskim dyskursie politycznym po roku 1989: analiza dyskursywno-historyczna', w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, A. Duszak, N. Fairclough (red.), Kraków, Universitas
- Kubala K. (2006) 'Społeczne reprezentacje Unii Europejskiej w dyskursie elit symbolicznych. Przypadek szczególnej debaty telewizyjnej', w: *Europa w polskich dyskursach*, A. Horolets (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Kubala K. (2008) 'Obrazy Unii Europejskiej w polskim dyskursie prasowym. Analiza kompleksów dyskursywnych', w: *Dyskursywne i niedyskursywne obrazy rzeczywistości*, D. Wąlczak-Duraj (red.), Acta Universitatis Lodzianis, Folia Sociologica, nr 33, Łódź, Wydawnictwo UŁ
- Kubas S. (2010) 'Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce w świetle analizy porównawczej z krajami Grupy Wyszehradzkiej', w: *Wybory do parlamentu Europejskiego 2009 w Polsce*, R. Glajcar, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Kucharczyk J. (1999) '„Za, a nawet przeciw”: partie polityczne wobec perspektywy integracji europejskiej w wyborach '97', w: *Polska Eurodebata*, L. Kolarska-Bobińska (red.), Warszawa, ISP

- Kucharczyk J. (1999) 'Porwanie Europy: Integracja europejska w polskim dyskursie politycznym 1997–1998', w: *Polska Eurodebata*, L. Kolarska-Bobińska (red.), Warszawa, ISP
- Kurek J. (2009) 'Polskie Stronnictwo Ludowe w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego 2009 w Polsce*, R. Glajcar, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Kutter A. (2006) 'Unia Europejska jako antagonizm. Strategie dyskursywne w polskiej debacie o przyszłości integracji europejskiej', w: *Europa w polskich dyskursach*, A. Horolets (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Laderch R. (2002) 'Europeanisation and Political Parties', *Party Politics*, nr 4, vol. 8
- Lasoń M. (2011) 'Eurosceptycyzm jako przejaw populizmu w praktyce politycznej III RP', w: *Populizm wyzwaniem dla dobrego rządzenia i współpracy międzynarodowej*, E. Cziomer (red.), Krakowskie Studia Międzynarodowe, nr 4 (VIII)
- Lipiński A. (2011) 'Europa jako zasób symboliczny w dyskursie polskich partii politycznych po 2004 r.', w: *Transformacja polska – oczekiwania i rzeczywistość*, J. Dzwonczyk, J. Kornaś (red.), Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie
- Lipset S.M., Rokkan S. (1993) 'Osie podziałów, systemy partyjne oraz afiliacje wyborców', w: *Elity, demokracja, wybory*, J. Szczupaczyński (red.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar
- Łabędź K. (2012a) 'Wstęp', w: *Transformacja systemowa w Polsce – wybrane aspekty*, K. Łabędź (red.), Kraków, Księgarnia Akademicka
- Łabędź K. (2012b) 'Funkcjonowanie opozycji w VI kadencji Sejmu (2007–2010)', w: *Opozycja parlamentarna w Polsce w latach 1997–2010*, K. Łabędź (red.), Kraków, Wydawnictwo UP
- Mach Z. (2000) *Rytuał* [w:] Encyklopedia Socjologii, t. 3.
- Mach Z. (2011) 'The identity of Europeans after the EU enlargement', w: *Democracy, State and Society. European Integration in Central and Eastern Europe*, M. Góra, K. Zielińska (red.), Kraków, Wydawnictwo UJ
- Mach Z., Styczyńska N. (2016) 'Kwestia uchodźców w kontekście wyzwań dla Unii Europejskiej', *Studia Migracyjne* nr 4
- Madera A. (2003) 'Unia Europejska jako Europa Ojczyzn w retoryce Akcji Wyborczej Solidarność', w: *Europa i integracja europejska w polskiej myśli politycznej XX wieku*, J. Juchnowski, J. Tomaszewski (red.), Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Mair P. (2000) 'The Limited Impact of Europe on National Party Systems', w: *West European Politics*, vol. 23, number 4, special issue: Europeanized Politics? European integration and national political systems, H. Klaus Goetz, S. Hix (red.), London, Frank Cass Journal
- Mair P. (2006) 'Political parties and political systems', w: *Europeanization: New Research Agendas*, G. Paolo i M. Vink (red.), Basingstoke, Palgrave Macmillan
- Malewska-Szałygin A. (2004) 'Tradycja stosowania pojęcia dyskurs i jej przydatność w antropologii współczesności', w: *Etnografia polska*, t. XLVIII, z. 1–2
- Maliszewski N., Baran T., Wysocki A., Wojciechowski Ł. (2016) 'Czynniki warunkujące decyzje wyborcze na przykładzie polskiej kampanii parlamentarnej 2015', *e-Politikon*, Numer XVII, wiosna 2016

- Małyś K. (2011) 'Teoretyczne modele integracji', w: *Europeistyka. Leksykon*, W. Stankowski (red.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Marciniak E., Godlewski T. (2016) 'Jakościowy portret „elektoratu zmiany” w wyborach parlamentarnych 2015 roku – podobieństwa i różnice', *e-Politikon*, Numer XVII, wiosna 2016
- Markowski R. (2002) 'Propozycja „Manifesto Research Group”: metoda, wyniki, problemy – komentarz', w: *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, R. Markowski (red.), Warszawa, ISP PAN & FFE
- Markowski R. (2006) 'Wybory 2005 – chaos czy restrukturyzacja systemu partyjnego?', w: *Wybory 2005. Partie i ich programy*, I. Słodkowska, M. Dołbakowska (red.), Warszawa, ISP PAN
- Markowski R., Tucker J.A. (2010) 'Euro-scepticism and the Emergence of Political Parties in Poland', *Party Politics*, nr 16
- Marsh M. (1998) 'Testing the second order elections model after four European elections', *British Journal of Political Science*, vol. 28, nr 4
- Master B. (2014) 'Unia Europejska w programach głównych polskich ugrupowań politycznych po 2004 roku', w: *Studia Politicae Universitatis Silesiensis*, J. Iwank, R. Glajcar (red.), Tom 12
- Matuszewski P., Grzybowska-Walecka K. (2015) 'Co się podoba internautom w polityce? Facebook w kampanii prezydenckiej w Polsce w 2015 roku', *e-Politikon*, numer XVI, zima 2015
- Mazurek K. (2015) '@PrezydentKukiz – kampania prezydencka Pawła Kukiza na Twitterze', *e-Politikon*, nr XVI, zima 2015
- Migalski M. (2007) 'Stosunek polskich ugrupowań parlamentarnych do integracji z Unią Europejską', w: *Polski system partyjny*, M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur (red.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Migalski M. (2007) 'Gabinety koalicyjne w Polsce w latach 1989–2005', w: *Polski system partyjny*, M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur (red.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Modrzejewski A. (2012) 'Kościół i religia w strategii wyborczej Ruchu Palikota', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Musiał-Karg M. (2012) 'Waldemar Pawlak – kampania prezydencka 2010', w: *Wybory prezydenckie w Polsce 2010*, J. Okrzesik, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Musiał-Karg M. (2012) 'Polskie Stronnictwo Ludowe w parlamentarnej kampanii wyborczej 2011 r.', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Nalewajko E. (2003) 'Euro-sceptyczne partie i ich liderzy w publicznej debacie o integracji prowadzonej w latach 2001–2003', w: *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, L. Kolarska-Bobińska (red.), Warszawa, Instytut Spraw Publicznych
- Nalewajko E. (2007) 'Wybory prezydenckie 2005: ciągłość czy zmiana instytucji?', w: *Wybory Prezydenckie 2005. Programy kandydatów*, I. Słodkowska, M. Dołbakowska (red.), Warszawa, ISP PAN

- Nowak B., Riedel R. (2010) 'Europeizacja – teorie, mechanizmy, agenda badawcza', w: *Polska i Europa Środkowa. Demokracja. Konsolidacja. Europeizacja*, E. Nowak, R. Riedel (red.), Lublin, Wydawnictwo UMCS
- Ogonowska A. (2011) 'Polityka informacyjna państw członkowskich o Unii Europejskiej na przykładach okresów wzmożonej działalności informacyjnej', *Studia Europejskie* nr 3
- Olczyk T. (2015) 'Facebook w kampanii prezydenckiej w 2015 roku – analiza zawartości profili Andrzeja Dudy i Bronisława Komorowskiego', *e-Politikon*, nr XVI, zima 2015
- Ostolski A. (2003) 'Dyskurs u władzy. Filozofia polityczna Michela Foucaulta', *ETYKA* nr 36
- Pacześniak A. (2010a) 'Metodologia badań nad europeizacją', w: *Europeizacja – mechanizmy, wymiary, efekty*, A. Pacześniak, R. Riedel (red.), Oslo–Toruń–Wrocław, Wydawnictwo Adam Marszałek
- Pacześniak A. (2010b) 'Europeizacja partii politycznych i systemu partyjnego', w: *Europeizacja – mechanizmy, wymiary, efekty*, A. Pacześniak, R. Riedel (red.), Oslo–Toruń–Wrocław, Wydawnictwo Adam Marszałek
- Pacześniak A. (2010c) 'Populizm w służbie eurosceptyków i euroentuzjastów', w: *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, J.-M. De Waele, A. Pacześniak (red.), Warszawa, Oficyna Naukowa
- Pacześniak A. (2015) 'Eurosceptyzm polskich partii politycznych – ile w tym przekonania, a ile pragmatyzmu?', *Politeja*, nr 2(33)
- Parzymies S. (2005) 'Analiza krytyczna teorii integracji europejskiej', w: *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, R. Kuźniar (red.), Warszawa, Wydawnictwo UW
- Peszyński W. (2009) 'Kampania telewizyjna w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku', w: *Wybory do parlamentu Europejskiego 2009 w Polsce*, R. Glajcar, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Piekot T. (2010a) 'Trzy sposoby rozumienia słowa dyskurs', w: *Dyskurs w perspektywie akademickiej*, I. Uchwanowa-Szmygowa, M. Sarnowski, T. Piekot, M. Poprawa, G. Zarzeczny (red.), Mińsk, Dart
- Piekot T. (2010b) 'Lingwistyka i socjologia wobec podejścia Teuna van Dijka', w: *Dyskurs w perspektywie akademickiej*, I. Uchwanowa-Szmygowa, M. Sarnowski, T. Piekot, M. Poprawa, G. Zarzeczny (red.), Mińsk, Dart
- Piosowik E. (2001) 'Polskie Stronnictwo Ludowe wobec integracji Polski z Unią Europejską', w: *Proces integracji Polski z Unią Europejską*, P. Dobrowolski, M. Stolarczyk (red.), Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
- Piotrowski A. (2010) 'Wprowadzenie', w: *Rytualny chaos*, M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne
- Piotrowski A. (2010) 'Tożsamość zbiorowa jako temat dyskursu polityki (analiza przypadku)', w: *Rytualny chaos*, M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne
- Podgórzńska R. (2007) 'Polityka zagraniczna w kampanii wyborczej Lecha Kaczyńskiego i Donalda Tuska – konfrontacja wizji', w: *Oblicza polskiego systemu politycznego*, B. Krauz-Mozer, K. Sobolewska-Mysłik (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Pridham G. (2011) 'Political parties and their consolidation in post-communist new democracies: indirect and direct impacts from EU enlargement', w: *Europeanising*

- Party Politics: Comparative Perspectives on Central and Eastern Europe*, P. Lewis, R. Markowski (red.), Manchester, Manchester University Press
- Raciborski J. (2003) 'System rządów w Polsce: między semiprezydencjalizmem a systemem parlamentarno-gabinetowym', w: *Demokracja polska 1999–2003* J.J. Wiatr, J. Raciborski, J. Bartkowski, B. Frątczak-Rudnicka, J. Kiliński (red.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar
- Radaelli C.M. (2003) 'Europeanization of Public Policy', w: *The Politics of Europeanization*, K. Featherstone, C.M. Radaelli (red.), Oxford University Press, New York
- Riedel R. (2010) 'Podejścia i teorie w badaniach nad europeizacją', w: *Europeizacja – mechanizmy, wymiary, efekty*, A. Paczeński, R. Riedel (red.), Oslo–Toruń–Wrocław, Wydawnictwo Adam Marszałek
- Rief K., Schmitt H., Norris P. (red.) (1998) 'Second order elections', *European Journal of Political Research*, vol. 31, nr 1–2
- Riishoj S. (2007) 'Development of Parties and Party Systems in Central Europe (1989–2007)', *Politologiske Skrifter* Nr 19
- Riishoj S. (2008) 'Europeanization and Euroscepticism: Experiences from Poland and Czech Republic', w: *Identities, Nations and Politics after Communism*, London, Routledge
- Rogoziecki R. (1997) 'Kim jest Michel Foucault?', *Kultura Współczesna* nr 1
- Rohrschneider R., Whitefield S. (2006) 'Political Parties, Public Opinion and European Integration in Post-Communist Countries', *European Union Politics*, vol. 7 nr 1
- Ruszkowski J. (2006) 'Prawicowy rząd w Polsce wobec integracji europejskiej. Między UE a USA', w: *POPiSY w polityce. Uwagi o polskiej scenie politycznej*, M. Drzonek, J. Mieczkowski (red.), Szczecin, Print Group
- Ruszkowski J. (2012) 'Europeizacja jako przedmiot badań w studiach nad integracją europejską', w: *Metodologiczne problemy studiów europejskich*, K.A. Wojtaszczyk (red.), Warszawa, Aspra
- Rydel M. (2008) 'Europa w myśli politycznej Ruchu Katolicko-Narodowego', w: *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku. Myśl polityczna*, H. Stys (red.), Toruń, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
- Sanecka J. (2008) 'Wizja zjednoczonej Europy w myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości', w: *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku. Myśl polityczna*, H. Stys (red.), Toruń, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
- Sielski J. (2001) 'Stosunek polskich ugrupowań politycznych do procesu integracji europejskiej', w: *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, M. Marczevska-Rytko (red.), Lublin, UMCS
- Sieklucki D. (2008) 'Problematyka integracji europejskiej w kampanii wyborczej 2007 roku w Polsce', w: *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku. Myśl polityczna*, H. Stys (red.), Toruń, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
- Sikora K. (2014a) 'KW Platforma Obywatelska RP', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce 2014*, M. Dulak (red.), Kraków, Instytut Kościuszki
- Sikora K. (2014b) 'KW Prawo i Sprawiedliwość', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce 2014*, M. Dulak (red.), Kraków, Instytut Kościuszki

- Simlat, M. (2012) Struktura i funkcjonowanie opozycji w IV kadencji Sejmu (2001–2005), w: *Opozycja parlamentarna w Polsce w latach 1997–2011*, K. Łabędź (red.), Kraków, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego
- Skolimowska A. (2010) 'Konstruktywizm w badaniach integracji europejskiej', w: *Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, D. Mikucka-Wójtowicz (red.), Kraków, Wydawnictwo Libron
- Sobczak J. (2010) 'Kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Prawne, polityczne i społeczne aspekty wyborów*, A. Sokala, B. Michalak, A. Frydrych, R. Zych (red.), Toruń, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”
- Sokół W. (2008) 'Funkcje partii politycznych', w: *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), Lublin, UMCS
- Sokół W. (2014) 'Zmiany w systemie partyjnym III Rzeczypospolitej', w: *Demokracja w Polsce po 2007 roku*, D. Plecka (red.), Katowice, Towarzystwo Inicjatyw Naukowych
- Stadtmuller E. (2000) 'Polish perceptions of the European Union In the 1990s', w: *Poland and the European Union*, K. Cordell (red.), London–New York, Routledge
- Stanisławski M. (2014) 'KKW Europa Plus Twój Ruch', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce 2014*, M. Dulak (red.), Kraków, Instytut Kościuszki
- Stanley B. (2015) 'Confrontation by default and confrontation by design: strategic and institutional responses to Poland's populist coalition government', w: *Democratization*, 2015
- Styczyńska N. (2013) 'The European Other: The EU as external threat in the Polish online debate', w: *Contesting Europe. Exploring euroscepticism in online media coverage*, P. de Wilde, A. Michailidou, H.-J. Trenz (red.), Essex, ECPR Press
- Szczerbiak A. (2007) 'Why do Poles love the EU and what do they love about it?: Polish attitudes towards European integration during the first three years of membership', *SEI Working Papers* (98)
- Szczerbiak A., Bil M. (2009) 'When in doubt, (re-)turn to domestic politics? The (non-) impact of the EU on party politics in Poland', *Journal of Communist Studies and Transition Politics*, 25 (4)
- Syska O., M. Pręgoski (2006) 'Polska w Unii europejskiej – dyskurs elit a dyskurs potoczny', w: *Europa w polskich dyskursach*, A. Horolets (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Szczerski K. (2007) 'Unia Europejska jako system polityczny: w poszukiwaniu paradygmatu badań nad integracją europejską', w: *Niemcy, Europa, Świat: studia międzynarodowe. Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Erhardowi Cziomerowi*, I. Stawowy-Kawka (red.), Kraków, Wydawnictwo UJ
- Szczerski K. (2008) 'Globalizacja a proces integracji europejskiej', w: *Globalizacja – nieznośne podobieństwo? Świat i jego instytucje w procesie uniformizacji*, B. Krauz-Mozer, P. Borowiec (red.), Kraków, Wydawnictwo UJ
- Szczerski K. (2010) 'Reprezentacja wielopasmowa', w: *Polscy eurodeputowani 2004–2009: uwarunkowania działania i ocena skuteczności*, K. Szczerski (red.), Kraków, Księgarnia Akademicka
- Taggart P., Szczerbiak A. (2003) 'Theorising Party-based Euroscepticism: Problems of Definition, Measurement and Causality', *SEI Working Papers*, nr 69

- Tomasik P. (1997) 'Ugrupowania narodowe wobec integracji Polski z Unią Europejską', w: *Studia Politologiczne: Polska na nowej drodze. Tradycja i współczesność*, A. Magierska (red.), część 2, Warszawa, Elipsa
- Tomaszewski P. (2008) 'Integracja Polski ze strukturami międzynarodowymi w refleksjach politycznych działaczy Unii Polityki Realnej. Wybrane problemy', w: *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku. Myśl polityczna*, H. Stys (red.), Toruń, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
- Tomczak Ł. (2009) 'Sojusz Lewicy Demokratycznej i Unia Pracy w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku', w: *Wybory do Parlamentu Europejskiego 2009 w Polsce*, R. Glajcar, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Tomczak Ł. (2012) 'Historyczna klęska. Sojusz Lewicy Demokratycznej w kampanii wyborczej 2011 roku', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Turska-Kawa A. (2010) 'Dychotomia wizerunku Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej w mediach. Analiza materiałów internetowych w kontekście wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku', w: *Polska scena polityczna. Środowisko-komunikacja polityczna-strategie*, K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk (red.), Kraków, WUJ & Wydawnictwo UP
- Turska-Kawa A. (2011) 'Kampania Jarosława Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich 2010 roku', w: *Wybory prezydenckie w Polsce 2010*, J. Okrzesik, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Turska-Kawa A., Wojtasik W. (2012) 'Wstęp', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Tymoszek Z. (2001) 'Nadzieje i zagrożenia. Polskie Stronnictwo Ludowe wobec integracji europejskiej', w: *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, M. Marczevska-Rytko (red.), Lublin, UMCS
- Uchwanowa-Szmygowa I. (2010) 'Przeszłość i przyszłość pojęcia dyskurs', w: *Dyskurs w perspektywie akademickiej*, I. Uchwanowa-Szmygowa, M. Sarnowski, T. Piekota, M. Poprawa i G. Zarzeczny, (red.) Mińsk, Dart
- Usherwood S., Startin N. (2011) 'Euroscpticism as a Persistent Phenomenon', referat przygotowany na *University Association of Contemporary European Studies 41st Annual Conference* at Robinson's College, Cambridge, Wielka Brytania
- Vachudova M. (2008) 'Tempered by the EU? Political parties and party systems before and after accession', *Journal of European Public Policy*, nr 15
- Vachudova M., Hooghe L. (2009) 'Postcommunist politics in a magnetic field: How transition and EU accession structure party competition on European integration', *Comparative European Politics*, vol. 7/2
- van Dijk T.A. (1997) 'What is political discourse analysis?', w: *Political Linguistic*, J. Blommaert, C. Bulcaen (red.), Amsterdam, Benjamins
- Walzer M. (1996) The politics of Michel Foucault, w: *Foucault. A critical reader*, D. Couzens Hoy (red.), Oxford: Basil Blackwell
- Weiss G. (2002) 'Searching for Europe: The problem of legitimization and representation in recent political speeches on Europe', *Journal of Language and Politics* 1(1)
- Węc J.J. (2011) 'Współpraca rządu z Sejmem i Senatem w kształtowaniu polityki europejskiej Polski (problemy i wyzwania wynikające z reformy ustrojowej Unii

- Europejskiej w latach 2004–2007), w: *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, J.M. Fiszer (red.), ISP PAN Warszawa
- Węc J.J. (2012) 'Bilans polskiej prezydencji w Radzie UE', *Przegląd Zachodni*, nr 2
- Węc J.J. (2013) 'Ewolucja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej', w: *Polscy eurodeputowani 2004–2009: uwarunkowania działania i ocena skuteczności*, K. Szczerski (red.), Kraków, Księgarnia Akademicka
- Wierzchowska A. (2010) 'Studia europejskie z perspektywy nauk politycznych', w: *Studia Europejskie. Zagadnienia metodologiczne*, K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne
- Wodak R., Weiss G. (2004) 'Visions, ideologies and utopias in the discursive construction of European identities: organizing, representing and legitimizing Europe', w: *Communicating Ideologies: language, Discourse and Social Practice*. M. Putz, G. van Neff Aertselaer, T.A. van Dijk (red.), Frankfurt, Peter Lang
- Wodak R. (2006) 'Discourse and Politics. The rethoric of exclusion', w: *The Haider Phenomenon in Austria*, R. Wodak, A. Pelinka (red.), New Brunswick/London, Transaction Publishers
- Wodak R. (2008) 'Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego', w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, A. Duszak, N. Fairclough (red.), Kraków, Universitas
- Wodak R. (2011) 'Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy', w: *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), Warszawa, Łośgraf
- Wojnicki J. (2012) 'Kampania wyborcza Prawa i Sprawiedliwości – 2011', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Wojtasik W. (2006) 'Funkcje partii politycznych w Polsce po 1989 r.', w: M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur, *Polski System Partyjny*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Wojtasik W. (2010a) 'Efektywność strategii selekcji kandydatów na listy wyborcze w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku', w: *Polska Scena Polityczna. Środowiska-komunikacja polityczna-strategie*, K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk (red.), Kraków, Wydawnictwo UJ i Wydawnictwo Naukowe UP
- Wojtasik W. (2010b) 'Partie polityczne i system partyjny RP w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku', w: *Wybory do parlamentu Europejskiego 2009 w Polsce*, R. Głajcar, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Wojtasik W. (2012) 'Wpływ wyborów parlamentarnych na partie polityczne i system partyjny', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Wojtaszczyk K.A., Jakubowski W. (2010) 'Studia europejskie – dyscyplina badań i kierunek kształcenia', w: *Studia Europejskie. Zagadnienia metodologiczne*, K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne
- Wódka J. (2011) 'Bilans polityki otwartych drzwi. Polska wizja rozszerzenia Unii Europejskiej', w: J.M. Fiszer (red.) *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa, ISP PAN

- Zaborski, M. (2012) 'PO-PiS-y w eterze. Bezpłatne audycje wyborcze faworytów kampanii parlamentarnej 2011', w: *Wybory parlamentarne 2011*, A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), Katowice, Remar
- Ziółkowski M., Jędrzejewska S. (2009) 'Wejście Polski do Unii Europejskiej: przedstawienie procesu historycznego w dyskursie publicznym', w: *5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej*, E. Skotnicka-Illasiewicz (red.), Warszawa, Wydawnictwo UKIE
- Zuba K. (2006a) 'Populistyczne nurty eurosceptycyzmu', w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, M. Marczevska-Rytko (red.), Toruń, Adam Marszałek
- Zuba K. (2009) 'Through the Looking Glass: The Attitudes of Polish Political Parties towards the EU before and after Accession', *Perspectives on European Politics and Society*, vol.10, issue 3
- Żmigrodzki M. (2008) 'Pojęcie, geneza i badania partii politycznych', w: *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), Lublin, UMCS

Źródła internetowe

- Bankier.pl (2002) *Premier Miller – Europa chce obecności Polski we Wspólnocie*, URL: <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Premier-Miller-Europa-chce-obecnosci-Polski-we-Wspolnocie-571133.html> (dostęp 12.12.2014)
- Borowski M. (2005) *Jednak Tusk*, 21.10.2005, Oficjalna Strona Marka Borowskiego, URL: http://www.marekborowski.pl/publikacje/publikacja_99.phtml (dostęp 29.12.2014)
- Centrum Stosunków Międzynarodowych <http://www.csm.org.pl>
- EPP (2014) URL: <http://www.eppgroup.eu/history> (dostęp 1.11.2014)
- Europa.eu – Portal Unii Europejskiej, URL: <http://www.europa.eu>
- „Gazeta Prawna” (2010) *Komorowski ma program. Trochę liberalny, trochę solidarny*, 26.05.2010, URL: http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/wywiady/423911,komorowski_ma_program_troche_liberalny_troche_solidarny.html,3 (dostęp 12.07.2012)
- „Gazeta Wyborcza” (2002) *Apel wawelski o poparcie idei zjednoczonej Europy*, 11.11.2001, URL: <http://wyborcza.pl/1,75248,1119399.html> (dostęp 07.01.2015)
- „Gazeta Wyborcza” (2003) *Kampania Unii Wolności przed referendum akcesyjnym*, URL: <http://wyborcza.pl/1,75248,1352573.html> (dostęp 12.12.2014)
- „Gazeta Wyborcza” (2005) *Polityka zagraniczna Borowskiego: silniej z UE i partnerski dialog z Rosją*, 19.06.2005, URL: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Polityka-zagraniczna-Borowskiego-silniej-z-UE-i-partnerski-dialog-z-Rosja,wid,7432450,wiadomosc.html?icaid=114114> (dostęp 29.12.2014)
- „Gazeta Wyborcza” (2007) *Szef CBA ujawnił nagrania dotyczące sprawy posłanki*, 16.10.2007, URL: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4582951.html> (dostęp 30.12.2014)
- Geremek, B. (2006) *Unia musi być dla ludzi, wywiad*, „Gazeta Wyborcza”, 11 marca 2006, URL: <http://www.geremek.pl/?id=146&lang=en> (dostęp 14.12.2014)
- „Głos” (2005) *Zapomniany Traktat Akcesyjny*, URL: http://glos.com.pl/Archiwum_nowe/Rok%202005/16-17-18/strona/uzasadnienie.html (dostęp 1.10.2014)

- Hohub J. (2008) *O. Rydzyk: Patrzmy, kto jeszcze oszukał*, „Gazeta Wyborcza”, nr 78 z 2.04.2008, URL: http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,5069459,20080402RP-DGW,O_Rydzyk_Patrzmy_kto_jeszcze_oszukał.html (dostęp 30.10.2014)
- Janke I. (2011) *Żywią i bronią swoich*, „Rzeczpospolita”, 19.10.2011, URL: <http://www.rp.pl/artukul/730350.html> (dostęp 31.12.2014)
- Keating D. (2014) ECR: ‘Nobody for president’, “EuropeanVoice”, 20.02.2014, URL: <http://www.europeanvoice.com/article/ecr-nobody-for-president/> (dostęp 26.12.2014)
- Kolarska-Bobińska L. (2006) *Czy Polacy polubią demokrację*, „Gazeta Wyborcza”, 7.04.2006, URL: <http://www.isp.org.pl/files/8049068640965812001144401979.pdf> (dostęp 29.12.2014)
- Kwapisz N. (2009) *Mieszkańcy Bieczyna gromadnie zbojkotowali wybory do Parlamentu Europejskiego*, „Głos Pomorza”, 9 czerwca 2009, URL: <http://www.gp24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090609/POMORZE/994124840> (dostęp 10.06.2009)
- Medek J., Szacki W. (2009) *Kaczyński: Europa jest antykatolicka*, „Gazeta Wyborcza”, 1.06.2009, URL: http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7027950,20090601RP-DGW,Kaczyński_Europa_jest_antykatolicka,zwykly.html (dostęp 25.12.2014)
- Nacjonalista.pl (2014) *Manifestacja „Wczoraj Moskwa – dziś Bruksela” – zaproszenie*, URL: <http://www.nacjonalista.pl/2014/12/03/manifestacja-wczoraj-moskwa-dzis-bruksela-zaproszenie/> (dostęp 14.12.2014)
- „Newsweek” (2011) *Prezes PiS na zakupach. Za drożyzną odpowiada Tusk*, 22.03.2014, URL: <http://polska.newsweek.pl/prezes-pis-na-zakupach--za-drozyzne-odpowiada-tusk,74158,1,1.html> (dostęp 31.12.2014)
- Onet (2009) *PO ujawnia hasło wyborcze kampanii do PE*, 6.05.2009, URL: <http://wiadomosci.onet.pl/slask/po-ujawnia-haslo-wyborcze-kampanii-do-pe/wm523> (dostęp 25.12.2014)
- Onet (2014) *Korwin-Mikke: będę przekonywał ludzi, że są niewolnikami*, Onet.pl 23.06.2014, URL: <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/korwin-mikke-bede-przekonywal-ludzi-ze-sa-niewolnikami/wp4rf> (dostęp 26.12.2014)
- Osiecki G. (2009), *Pojedynek Tuska z Kaczyńskim o krzesło*, „Dziennik”, URL: <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/143607,pojedynek-tuska-z-kaczynskim-o-krzeslo.html> (dostęp 10.12.2014)
- Parlament Europejski <http://www.europarl.europa.eu/>
- Phillips L. (2009) *Ukip, Lega Nord form hard-right bloc in EU Parliament*, “EU Observer”, URL: <http://euobserver.com/political/28394> (dostęp 10.12.2014)
- Polska Razem (2013) *Wielka Polska w małej Unii*, URL: <http://polskarazem.pl/wielka-polska-w-malej-unii-program-europejski-prjg/> (dostęp 15.11.2014)
- Prawybory we Wrześni – strona oficjalna, URL: <http://www.prawybory.com.pl/> (dostęp 11.10.2014)
- Projekt Traktat Zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat Ustanawiający wspólnotę Europejską (2007), URL: <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/cg00002re01.pl07.pdf> (dostęp 1.11.2014)
- Protasiewicz J. (2007) *Karta Praw Podstawowych: Piękna czy bestia?*, „Gazeta Wyborcza”, URL: <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,4665920.html> (dostęp 1.11.2014)
- Ratajczak M. (2014a) *Lech Kaczyński, Marketing w Polityce*, URL: <http://www.marketingwpolityce.zgora.pl/kampaniewyborcze/kampania2005pl/pis/pis.html> (dostęp 1.01.2015)

- Ratajczak M. (2014b) *Andrzej Lepper, Marketing w Polityce*, URL: <http://www.marketingwpolityce.zgora.pl/kampaniewyborcze/kampania2005pl/samoobrona/samoobrona.html> (dostęp 1.01.2015)
- Rydliński B. (2012) *Priorytety polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej – analiza krytyczna*, Polska fundacja im. R. Schumana, URL: <http://www.schuman.org.pl/pl/krytycznie-o-polskiej-prezydencji-w-ue/1646-bartosz-rydliński-priorytety-polskiej-prezydencji-w-radzie-unii-europejskiej-analiza-krytyczna> (dostęp 1.11.2014)
- Schuman.pl – Polska Fundacja im. Roberta Schumana, URL: <http://www.schuman.org.pl/pl/fundacja/historia-fundacji-schumana/referendum-akcesyjne-do-unii-europejskiej> (dostęp 1.10.2014)
- Sosińska A. (b.d.) *Analiza programu wyborczego Grzegorza Napieralskiego – wybory prezydenckie 2010*, URL: http://www.rozgwiazda.org.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=68&Itemid=113 (dostęp 2.01.2015)
- Staniszki J. (2013) *Tusk został wciśnięty między „skrzydła”*, *WirtualnaPolska*, URL: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Jadwiga-Staniszki-Tusk-zostal-wcisniety-miedzy-skrzydla,wid,15372031,wiadomosc.html?ticaid=113f31> (dostęp 9.12.2014)
- Stróżyk J. (2009) *Polacy mało wiedzą o PE*, „Rzeczpospolita”, 20-04-2009, URL: <http://www.rp.pl/galeria/99645,2,293556.html> (dostęp 11.04.2010)
- Trybulski Ł. (2013) *Rekordowe zadowolenie Polaków z Unii Europejskiej. Aż 89 proc. z nas popiera obecność Polski w UE*, „Na temat”, URL: <http://natemat.pl/100603,rekordowe-zadowolenie-polakow-z-ue-az-89-proc-z-nas-popiera-unie> (dostęp 9.01.2015)
- Wirtualna Polska (2002) *Lepper: nie damy ziemi!*, URL: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1339,title,Lepper-nie-damy-ziemi,wid,252589,wiadomosc.html?ticaid=114024> (dostęp 1.12.2014)
- Wirtualna Polska (2003a) *Macierewicz zaskarża prezydencką broszurę*, URL: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Macierewicz-zaskarza-prezydencka-broszura,wid,927141,wiadomosc.html?ticaid=1138b5> (dostęp 29.09.2014)
- Wirtualna Polska (2003b) *Plażyński: rozstrzygnięcie referendum to nie tylko sprawa rządu*, URL: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1699,title,Plazynski-rozstrzygniecie-referendum-to-nie-tylko-sprawa-rzadu,wid,405087,wiadomosc.html> (dostęp 12.12.2014)
- Wirtualna Polska (2014) *Donald Tusk: Polska bezpieczna, ale nie raz na zawsze*, URL: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Donald-Tusk-Polska-bezpieczna-ale-nie-raz-na-zawsze,wid,16496197,wiadomosc.html> (dostęp 26.12.2014)
- Wiśniewska K. (2013) *Korwin-Mikke agituje o wolność i suwerenność*, „Polityka Warszawska”, URL: <http://www.politykawarszawska.pl/a/224> (dostęp 9.12.2014)
- Zagner A. (2008) *Spór premiera i prezydenta o szczyt UE*, „Polityka”, 13.10.2008, URL: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/270698,1,spor-premiera-i-prezydenta-o-szczyt-ue.read> (dostęp 10.12.2014)

Strony internetowe partii politycznych:

- <http://www.sld.org.pl/> Sojusz Lewicy Demokratycznej
<http://sdpl.pl/> Socjaldemokracja Polska
<http://www.platforma.org/> Platforma Obywatelska

<http://www.psl.org.pl/> Polskie Stronnictwo Ludowe
<http://www.pis.org.pl/> Prawo i Sprawiedliwość
<http://www.lpr.pl/> Liga Polskich Rodzin
<http://www.samoobrona.org.pl/> Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej
<http://www.uniapracy.org.pl/> Unia Pracy
<http://www.nowaprawicajkm.pl/> Kongres Nowej Prawicy
<https://www.facebook.com/PolskaJestNajwazniejsza> Polska Jest Najważniejsza
<http://twojruch.eu/> Twój Ruch (Ruch Palikota)
<http://polskarazem.pl/> Polska Razem
<http://www.solidarna.org.pl/> Solidarna Polska
<http://www.prawicarzeczypospolitej.org/> Prawica Rzeczypospolitej
<https://nowoczesna.org/>
<https://www.facebook.com/kukizpawel/>
<https://ruchkukiza.pl/>
<http://korwin-mikke.pl/>
<http://polskarazem.pl/>
<http://magdalenaogorek.eu>

REDAKTOR PROWADZĄCY

Jadwiga Makowiec

ADIUSTACJA JĘZYKOWO-STYLISTYCZNA

Lucyna Sadko

KOREKTA

Kinga Stępień

SKŁAD I ŁAMANIE

Marian Hanik

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 12-663-23-80, fax 12-663-23-83